Rocznik XXVII.

TARNOWIANIN

KALENDARZ

na rok

1906

„TARNOWIANIN"

KALENDARZ

polski, ruski i żydowski

ASTRONOMICZNY, GOSPODARSKI I DOMOWY

wypracowany na południk tarnowski

z zastosowaniem czasu średnio-europejskiego

na rok zwyczajny

1906.

Rocznik XXVII.

TARNÓW.

Nakładem i drukiem Józefa Pisza.

1905.

Tablica wschodu i zachodu słońca,

długość dnia i godzin, które zegar nasz według czasu średnio-europejskiego czyli zegaru kolejowego pokazywać winien w chwili prawdziwego południa, wskazanego przez kompas czyli zegar słoneczny.

Miesiące	Dni	Wschód słońca G.	Wschód słońca M.	Zachód słońca G.	Zachód słońca M.	Długość dnia G.	Długość dnia M.	Godzina połud. G.	Godzina połud. M.
Styczeń	1	7	22	3	34	8	12	11	18
	10	7	19	3	44	8	25	11	21
	20	7	13	3	58	8	45	11	25
Luty	1	7	1	4	16	9	6	11	26
	10	6	47	4	33	9	48	11	31
	20	6	30	4	47	10	17	11	38
Marzec	1	6	15	5	—	10	45	11	27
	10	5	55	5	15	11	20	11	35
	20	5	36	5	29	11	53	11	22
Kwiecień	1	5	10	5	47	12	37	11	18
	10	4	53	5	59	13	6	11	16
	20	4	36	6	12	13	36	11	14
Maj	1	4	13	6	30	14	17	11	12
	10	3	57	6	44	14	48	11	10
	20	3	46	6	57	15	11	11	11
Czerwiec	1	3	35	7	9	15	44	11	12
	10	3	30	7	16	15	56	11	13
	20	3	20	7	22	15	58	11	15
Lipiec	1	3	34	7	20	15	46	11	17
	10	3	40	7	16	15	36	11	18
	20	3	50	7	6	15	16	11	18
Sierpień	1	4	5	6	53	14	48	11	19
	10	4	18	6	37	14	19	11	17
	20	4	31	6	20	13	49	11	15
Wrzesień	1	4	47	5	59	13	12	11	13
	10	5	—	5	40	12	40	11	10
	20	5	14	5	50	12	6	11	7
Październik	1	5	29	4	57	11	28	11	3
	10	5	42	4	38	10	56	11	—
	20	5	56	4	20	10	24	10	58
Listopad	1	6	16	3	50	9	43	10	57
	10	6	31	3	45	9	14	10	57
	20	6	46	3	44	8	48	11	—
Grudzień	1	6	59	3	22	8	23	11	—
	10	7	10	3	23	8	13	11	6
	20	7	19	3	25	8	6	11	12
	30	7	22	3	32	8	10	11	17

A więc, jeżeli np. dnia 10. lutego kompas pokazuje południe czyli godzinę 12, to zegarek nasz wskazywać winien podług rubryki przez godzinę południową oznaczonej godz. 11 m. 31, zaś w czasie południa przez kompas wskazanego. np. dnia 10 listopada, zegarek nasz wykazywać winien g. 10 m. 57. itp.

Rok 1906

jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem zwyczajnym, mającym 365 dni.

Dzieli się na 4 pory astronomiczne, które rozpoczynają się:

Wiosna	d. 21 marca	o g. 2 popoł.,	w chwili wstąpienia słońca w znak barana.
Lato	„ 22 czerwca	„ 10 rano	„ „ „ „ raka.
Jesień	„ 23 września	„ 12 w nocy	„ „ „ „ wagi.
Zima	„ 22 grudnia	„ 7 wieczór	„ „ „ „ koziorożca.

Zaćmienia przypadające w roku 1906.

W roku 1906 przypadają trzy zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których tylko pierwsze zaćmienie księżyca częściowo u nas będzie widziane.

I. Zaćmienie księżyca dnia 9 lutego, zaczyna się o godz. 6 m. 54 rano, a kończy się o godz. 10 m. 34. — Widziane będzie w zachodniej połowie Europy, w północno-zachodniej części Afryki, na atlantyckim Oceanie, w Ameryce, w północno-zachodniej Azyi i na wschodnich wybrzeżach Australii.

II. Zaćmienie słońca dnia 23 lutego, zaczyna się o godz. 6 m. 55 rano, a kończy się o godz. 10 m. 28. — Widziane głównie w południowych okolicach podbiegunowych, w południowej Australii i na południowych kończynach Nowej Zelandyi.

III. Zaćmienie słońca dnia 21 lipca, zaczyna się o godz. 12 m. 46 po południu, a kończy się o godz. 3 m. 37. — Widziane będzie tylko w południowej części antlantyckiego Oceanu i na południowych kończynach Ameryki południowej.

IV. Zaćmienie księżyca dnia 4 sierpnia, zaczyna się o godz. 12 m. 8 popołudniu, a kończy się o godz. 3 m. 47. Widziane będzie w zachodniej połowie Ameryki północnej, na wielkim Oceanie w Australii i w południowo-wschodniej połowie Azyi na Oceanie indyjskim.

V. Zaćmienie słońca dnia 20 sierpnia, zaczyna się o godz. 12 m. 51 w nocy, a kończy się o godz. 3 m. 30. — Widziane będzie w zachodniej części północnych wybrzeży Azyi, w północno-zachodniej części Ameryki północnej i w północnych okolicach podbiegunowych.

Tablica świąt ruchomych.

Uroczystość Imienia Jezus (w 2-gą niedzielę po 3 Królach) 14 stycznia; — Starozapustna, (3-cia niedziela przed 1-szą niedz. w poście) 11 lutego; — Popielec 28 lutego; — Uroczystość 7 boleści N. M. P. (w piątek przed wielkim piątkiem) 6 kwietnia; — Wielkanoc (niedziela po 1 szej pełni po wiośnianem porównaniu dnia z nocą) 15 kwietnia; — Uroczystość Opieki św. Józefa (3-cia niedziela po Wielkanocy) 6 maja; — Wniebowstąpienie Pańskie (w 40 dni po Wielkanocy) 24 maja; — Zielone Święta (w 2-gą niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskiem) 3 czerwca; — Św. Trójcy (w 1-szą niedzielę po Zielonych Świętach) 10 czerwca; — Boże

Ciało (we czwartek po Świętej Trójcy) 14 czerwca; — Uroczystość Serca Jezusowego (w piątek po oktawie Bożego Ciała) 22 czerwca; — Uroczystość bł. Jana z Dukli (w niedzielę po oktawie śś. Piotra i Pawła) 8 lipca; — Uroczystość śś. Aniołów Stróżów (niedziela, która w 7 dni od 29 sierpnia do 4 września przypadnie) 2 września; — Uroczystość Imienia Najśw. Panny Maryi (w niedzielę po Narodzeniu N. P. M.) 9 września; — Uroczystość Różańca św. (1-sza niedziela w październiku) 7 października; — Uroczystość Poświęcenia Kościoła w całem austryackiem państwie (3-cia niedziela w październiku) 21 października; — Uroczystość opieki N. P. Maryi (2-ga niedziela w listopadzie) 11 listopada; — Uroczystość św. Stanisława Kostki (w 1-szą niedz. po 13 listopada) 18 listopada; — Niedziela pierwsza Adwentu 2 grudnia.

Litera niedzielna **G.**

Wigilie:

a) do Zielonych Świątek;
b) do śś. Apost. Piotra i Pawła;
c) do Wniebowzięcia N. M. P.
d) do Wszystkich Świętych;
e) do Niepokal. Pocz. NMP.;
f) do Bożego Narodzenia.

Wigilia przypadająca w niedzielę, przenosi się na sobotę poprzedzającą.

Posty nakazane:

1. Wielki post, trwający od środy popielcowej do Wielkanocy.
2. Post adwentowy, w środę, piątek i sobotę po 1-ej niedzieli adwentowej do Bożego narodzenia.

Dni normowe:

Kościelne:

Trzy ostatnie dni wielkiego tygod. 12, 13 i 14 kwietnia.
Dzień Bożego Ciała 14 czerwca.
Wigilia Bożego Narodzenia dnia 24 grudnia.

Dworskie:

28 czerwca wigilia rocznicy skonu ces. Ferdynanda I.
10 września wigilia rocznicy skonu ces. Elżbiety, małżonki cesarza Franciszka Józefa.

W niedzielę wielkanocną i Zielonych Świątek i w dzień Bożego Narodzenia 25 grudnia, przedstawienia teatralne i inne widowiska mogą być dawane tylko na cele dobroczynne i za zezwoleniem Zwierzchności. W dni te bale publiczne i tańce są wzbronione.

Dni krzyżowe:

W poniedziałek, wtorek i środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem to jest 21, 22 i 23 maja.

Suchedni:

a) w środę, piątek i sobotę po 1-szej niedzieli postu, to jest: 7, 9 i 10 marca
b) w środę, piątek i sobotę po Zielonych Świętach, to jest: 6, 8 i 10 czerwca
c) w środę, piątek i sobotę po Podwyż. św. Krzyża, t. j.: 19, 21 i 22 września
d) w środę, piątek i sobotę po św. Łucyi, to jest: 19, 21 i 22 grudnia.

Ferye sądowe:

Nie wolno odbywać audyencyj w niedziele i w dzień Bożego Narodzenia. Na inne dni świąteczne wolno wyznaczać audyencye jedynie w razie, gdy zwłoka grozi niebezpieczeństwem. Przy wyznaczaniu audyencyj sądowych należy baczyć na to, by nikt w uroczyste święto swego wyznania do jawienia się w sądzie wzywany nie był Ferye sądowe rozpoczynają się 15 lipca i trwają włącznie do 25 sierpnia. Do spraw feryalnych należą spory wekslowe, o prowadzenie rozpoczętej budowy, prowizoryalne, z kontraktów służbowych, ze stosunku między gospodarzami i przewoźnikami a gośćmi i podróżnymi, spory drobiazgowe, wnioski w sprawie wydania ograniczenia lub zniesienia tymczasowych zarządzeń, sprawy egzekucyjne, konkursowe, hipoteczne i karne. Oznaczenie także innych spraw spornych lub niespornych jako feryalnych należy do kierownika sądu lub przewodniczącego senatu.

Dwanaście znaków zwierzyńca niebieskiego:

Znaki wiosenne:		Znaki jesienne:	
Baran	♈	Waga	♎
Byk	♉	Niedźwiadek	♏
Bliźnięta	♊	Strzelec	♐
Znaki letnie:		**Znaki zimowe:**	
Rak	♋	Koziorożec	♑
Lew	♌	Wodnik	♒
Panna	♍	Ryby	♓

Kalendarz żydowski.

Żydzi liczą czas nie jak my, od Narodzenia Chrystusa Pana, ale od stworzenia świata. Kalendarz swój układają w ten sposób, ażeby Pascha czyli Wielkanoc przypadła dnia 15-go miesiąca Nissan (który w bieżącym roku 1905 przypada dnia 20 kwietnia), poczem po upływie dni 163 następuje rok nowy.

W ten sposób na każdy rok ery chrześcijańskiej przypada u żydów druga część roku bieżącego ery żydowskiej i pierwsza część roku nowego.

Na bieżący rok ery chrześcijańskiej 1906 przypada więc większa część roku **5666,** który rozpoczął się dnia 30 września 1905 miesiącem Tiszri, a skończy się dnia 19 września 1906 r. miesiącem Elul — i mniejsza część roku **5667,** który się zacznie dnia 20 września 1906 miesiącem Tiszri i będzie rokiem zwyczajnym, mającym 355 dni.

Płanetą panującą w r. 1906 jest

WENUS.

Gdy ostatnimi promieniami zachodzącego słońca zaróżowiony firmament pod szarą zmierzchu skryje się osłoną, ukazuje się oczom ziemian gwiazda jaskrawa, zlewająca białe swe światło na te miliony istot ludzkich, które uniesione myślą w świat zaziemski, tęskne ku górnym regionom zwracają spojrzenie.

Gwiazda ta, to Wenus, — królowa niebios, którą w piękne wieczory, a często i we dnie gołem okiem podziwiać można.

A jak ruchliwość Merkurego uczyniła go wysłannikiem bóstw, tak niezwykły a świetny blask Wenery dał jej rodowód mitologiczny, czyniąc ją boginią piękna i matką miłości, zawsze czczoną i opiewaną!

Już w zamierzchłej przeszłości dziejów świata zdobili nią starożytni poematy o wdzięku i krasie: Homer np. daje jej nazwę: „Philommeidés“ (z miłym uśmiechem) lub „chryzée“ (złota), Cicero zaś mianuje ją „Vesper“ (wieczorną) i „Lucifer“ (niosącą światło).

Powodem tej dwojakiej nazwy, nadanej Wenerze przez Cicerona, było mniemanie, że stanowi ona dwie odrębne płanety, z których jedna rano, druga wieczór ukazuje się na firmamencie, dopiero Pythagoras dowiódł, że gwiazda poranna i wieczorna to jedna i ta sama płaneta, która kolejno i ustawicznie zmienia się dla naszego oka. To też najracyonalniejsze było miano, nadane jej przez Słowian, którzy nazwali ją: „Zorzą“, a w stosunku do tego, czy pojawiała się na wschodnim widnokręgu przed wschodem słońca, czy na zachodniej stronie nieba po zachodzie słońca, dawali jej miano: „zorzy porannej“ lub „zorzy wieczornej“.

Znak Wenus w kosmografii ♀ przedstawiać ma zwierciadło z rękojeścią, jako atrybut bogini piękności, takim samym też znakiem oznaczono w mineralogii miedź, jako metal, z którego pierwsze zwierciadła sporządzano.

Ponieważ Wenus jest 108,000.000 Km. oddalona od Słońca, które okrążając, zakreśla drogę najbardziej do linii koła zbliżoną, przeto będąc od niego mniej więcej zawsze jednakowo oddaloną, tem większe różnice oddalenia od Ziemi wykazuje. Najmniejszą bywa odległość jej od nas wtedy, gdy wchodzi między Ziemię a Słońce, i wtedy jest ze wszystkich płanet najbliższą naszą sąsiadką; — niestety jednak jest ona wówczas w tak małej cząstce oświetlona, że najbieglejsi astronomowie nie mogli zbadać dotąd tajemnic jej istnienia, — i tylko na spostrzeżeniach, dokonanych w czasie oświetlenia połowy jej masy, (gdy z prawej lub lewej strony słońca się znajduje), opierają swoje twierdzenia.

Odmiany Wenus odkrył Galileusz w r. 1610, a były one jednym z pierwszych dowodów teoryi Kopernika, jako wymowny przykład obrotu płanet dokoła Słońca.

Średnica Wenery wynosi 12.000 Km., a więc mało co mniej. niż naszej ziemi, -- powierzchnia jej 450,000.000 Km.□, — masa (volumen) jej 898.000 milionów Km. sześć.

Otaczająca ją bardzo gęsta atmosfera, potęgując trudność obserwacyi, nie pozwala dostrzedz jakichkolwiek zarysów geograficznych, skutkiem czego z nadzwyczaj sprzecznemi co do jej własności spotykamy się zdaniami.

Kilku np. astronomów, i to nie byle jakich, przypuszcza, że podobnie jak na Merkurym — przypływy, jakie sprawiało Słońce na morzach, czy płynnej kuli Wenery, były dość silne, by ją hamować w wirowaniu, aż wreszcie zatrzymały ją tak, jak Ziemia zatrzymała swój Księżyc — i zmusiły ją tak samo do ukazywania Słońcu wciąż tej samej strony. Badania Flammariona wykazały jednak, że Wenus ma bieguny, a skoro je ma, to się dokoła osi obraca, — zaś jeśli się obraca, to nie może wciąż tej samej strony Słońcu ukazywać.

Inni astronomowie obliczyli, że w ustawicznym swym ruchu przebiega Wenus 33·2 Km. na sekundę, a rotacya jej wynosi: wedle Cassiniego 23, wedle Bianchiniego 24 dni, a wedle Schrötera 23 dni, 21 min. 21·93 sek., — Schiaparelli zaś dowodzi, że rotacya Wenery trwa tak długo, jak obrót jej dokoła Słońca, tj. 224·7 dni.

Płaneta ta rzuca w nocy na Ziemię znaczny cień, i to cień, tem od cienia Słońca i Księżyca różniący się, że niema on zupełnie przejściowych nuanców (odcieni) tylko jednolite, nieprzejrzyste stanowi pasmo.

Najpiękniejszą i najjaśniejszą wydaje się nam Wenus w czasie największego jej oddalenia od Słońca, i wtedy właśnie widzimy ją panującą nad zmrokiem przez 3 godziny po zachodzie Słońca.

Astronomowie XVII-go stulecia utrzymywali, że jak Ziemia tak i Wenus ma księżyc za towarzysza, — Horrebow jednak w r. 1768 dowiódł, że było to tylko złudzenie optyczne, a ciało, za ów domniemany księżyc uważane, było po prostu jedną z gwiazd konstellacyi: „Waga".

Ponieważ Wenus jako płaneta niższa, staje czasem pomiędzy Słońcem a Ziemią, przeto tworzy t. zw. ***„przejścia Wenery"***, które powodują popłoch między ziemianami, poczytującymi zjawisko to za wróżbę głodu, wojny lub moru, gdy tymczasem ważną odegrało ono rolę w nauce mechaniki niebieskiej.

Jak świadczy bowiem dzieło Gregory'ego p. t. „Opties" wydane w r. 1663, i obliczenia Halleya z r. 1677., przyczyniły się „przejścia Wenery" do dokładnego oznaczenia odległości Słońca od Ziemi i wymiaru połowy wielkiej osi ekliptyki ziemskiej, która służy astronomom za miarę, do mierzenia całego systemu płanetarnego.

Ponieważ Wenus co 584 dni staje między Słońcem a Ziemią, przeto co 584 dni powinny się powtarzać także „przejścia"; — że jednak pochylenie jej drogi względem ekliptyki 3^0, a średnicy Słońca tylko 0·5^0 wynosi, przeto przeważnie dzieje się tak, że Wenus albo za nisko, albo za wysoko względem Słońca staje i tylko co pewien czas na tarczę jego natrafia. Obliczenia astronomów dowiodły, że „przejścia" takie zjawiają się co pewien, matematycznie jednostajny szereg lat, a mianowicie: co 8, 105½, lat—potem 8, 121½ i na nowo: 8, 105½ itd. Że obliczenia te są ścisłe, dowodzi fakt, iż licząc od r. 1761, (który był rokiem, decydującym w nauce o ważności „przejść Wenery"), zdarzyło się najbliższe „przejście" w r. 1769 (tj. w 8 lat), — następne w r. 1874 (w 105 lat), potem w r. 1882 (znowu w 8 lat) a dalsze zdarzy się aż w 121½ lat od ostatniego, tj. w r. 2004. — I znowu te same między jednem a drugiem „przejściem" nastąpią przerwy, zjawisko to bowiem obserwować będą mieszkańcy ziemi w latach: 2012, 2117, 2125 itd.

„Przejścia" te zaobserwował pierwszy Kepler, zapomocą swych tablic, które na cześć cesarza Rudolfa II. nazwał: „rudolfińskiemi".

Mimo tak wielu i tak niezwykłych właściwości tej pięknej planety, pobyt na niej należałby z pewnością do mniej przyjemnych, niż na tym naszym padole, atmosfera tam bowiem jest wciąż pochmurna, co dowodzi, że klimat tamtejszy jest nader mglisty.

Wenus w historyi. Mitologia rzymska powiada, że nie było drugiej tak cudnej bogini, jak ta, która pewnego dnia wiosennego z łabędzich puchów piany morskiej na ląd wyszedłszy, przez usłużne Hory (boginie pór roku) na Olimp przyprowadzoną została.

A piękność jej i wdzięk przyrodzony były tak nieprześcignione, że ją natychmiast „boginią piękności“ ogłoszono i trzy Gracye (boginie wdzięku) za stałe jej przydano towarzyszki.

Miłość Wenery do Adonisa i tragiczna śmierć jego na polowaniu za dzikim zwierzem, dały początek kwiatowi anemony, który na rozkaz bogini wyrósł z popiołów młodzieńca; — tak samo, jak sympatya jej dla cypryjskiego króla Pigmaliona, ożywiła postać kamienną pięknej Galatei.

A choć nietylko w miłości, ale i w nienawiści umiała ta grecka Afrodyta używać swej siły, czego dowodzi przemiana Hippomenesa i Atalanty w parę lwów krwiożerczych, to jednak kult jej nigdy się nie osłabił, a ilość i przepych na jej cześć stawianych świątyń ustawicznie wzrastały. Więc Cypr, Pafos, Amatus, Knidos i Melos, oto miejsca poświęcone jej kultowi, przy sprawowaniu którego z kwiatów mirt i róża, z owoców jabłko i mak, z ptaków gołąb, wróbel i jaskółka niepoślednią jako symbole jej zalet i władzy odgrywały rolę.

Synowie jej, przejąwszy częściowo spuściznę po matce, ulecieli razu pewnego w przestwór wszechświata, gdzie jeden z nich, Eros czyli Amor jadem miłości zatrute strzały między ziemian wysyła, i dlatego „bożkiem miłości“ jest nazwany, — drugi zaś Hymen, koi ból ran zadanych przez brata gojącym balsamem i umila dolę zranionych wspólnością pożycia, skutkiem czego też „bożka małżeństwa“ nosi miano.

Wenus w astrologii. Na tle wyż podanych wierzeń starożytnego świata, osnuli astrologowie średniowiecza wróżby, przepowiadające, że dziecię, które się w roku panowania Wenery urodzi, będzie pięknego oblicza, pełne wdzięku i krasy, utalentowane i cnotliwe. W obcej stronie czeka je powodzenie, zwłaszcza, jeśli się kupiectwu lub sztukom pięknym poświęci. Będzie miało szczęście w miłości i małżeństwie, lecz gdy się odda gospodarstwu, mak zachwaści mu zboże, a wróble ziarna wydziobią. Nadto w sławnem „*Appendix*“ Stanisława Słowakowicza, ordinariusa astrologii w Collegium Minus uniwersytetu krakowskiego, dołączonem do kalendarza z r. 1683, którym posługiwał się Jan III. w czasie odsieczy wiedeńskiej, czytamy, że każdy „wenereista“, tj. taki, który się w roku panowania planety Wenus urodził, ma okrągłe, rumiane oblicze, okraszone wesołem spojrzeniem jasno patrzących ciemnych oczu „któremi affekty przyjacielskie łowi“, — włosy bujne i długie, u mężczyzn kędzierzawe, nos lekko zakrzywiony, t. zw. „grecki“. Z usposobienia jest Wenereista szczery i sprawiedliwy, w jedzeniu i napoju umiarkowany, wesoły a dyskretny.

Wenus w gospodarstwie. Długoletnie doświadczenia gospodarskie stwierdziły, że rok, w którym Wenus króluje, obdarzy ziemian tylko średnim urodzajem. Trawy, słomy i kwiatów będzie dużo, ale ziarna mało. Pod względem atmosferycznym wiosna będzie późna i wilgotna, — lato gorące i parne, — jesień piękna z wczesnymi przymrozkami, zima z początku ostra i sucha, potem mokra.

Genealogia domu cesarskiego.

Dynastya Habsburgsko-Lotaryngska.

Franciszek Józef I. (Karol), syn arcyks. Franciszka Karola Józefa i arcyks. Zofii Fryderyki Doroty bawarskiej. cesarz Austryi, król Węgier i Czech, W. Ks. Siedmiogrodu itd., urodzony 18 sierpnia 1830 r., wstąpił na tron Austryi 2 grudnia 1848 r. na mocy abdykacyi stryja Ferdynanda I.; koronowany królem Węgier 8 czerwca 1868, — Żona jego: **Elżbieta** Amalia Eugenia, córka Maksymiliana Józefa, księcia bawarskiego Wittelsbach, z linii Dwóch Mostów-Birkenfeld, ur. dnia 24 grudnia 1837, zmarła dnia 10 września 1898 w Genewie.

Dzieci: 1) Zofia, Fryderyka, Dorota, Marya, Józefa, ur. w Wiedniu 5 marca 1850 r., zmarła 29 maja 1857 r.

2) Gizela, Luiza, Marya, ur. 12. czerwca 1856 r. w Luxemburgu, zaślubiona 20 kwietnia 1873 Leopoldowi ks. bawarskiemu (ur. 9 lutego 1846 r.)

3) Arcyksiążę Rudolf, Franciszek, Karol, Józef, ur. 21 sierpnia 1858 r. zmarł 30 stycznia 1889 w Meyerling. Małżonka jego Stefania, Klotylda, Luiza, Hermina, Marya, Karolina, córka króla Belgii Leopolda II, ur. 21 maja 1864*).

Z małżeństwa tego pozostała córka **Elżbieta**, Marya, Henryka, Stefania, Gizela, ur. 2 września 1883, zaślubiona 25 stycznia 1902 w Hetzendorf Ottonowi ks. Windischgrätz.

4) Marya, Walerya, Matylda, Amalia ur. w Budzie 22 kwietnia 1863 r. zaśl. 31 lipca 1890 arcyks. Franciszkowi Salwatorowi (ur. 21 sierp. 1866 r.) c. i k. jener.-majorowi i komendantowi 10 brygady kawaleryi w Wiedniu (ur. 21 sierp. 1866).

Bracia Jego Cesarskiej Mości: 1) Maksymilian I. Ferdynand Józef, cesarz Meksyku, ur. 6 lip. 1832, † 19 czerw. 1867, (Żona jego Karolina, córka króla Belgii Leopolda I, ur. 7 czerw. 1840, zaśl. 27 lipca 1858).

2) Karol, Ludwik, Józef, Marya, ur. 30 lipca 1833, † 19 maja 1896. Z drugiego małżeństwa z Maryą Annuncyatą, księżną Sycylii († 4 maja 1870) pozostało 4 dzieci:

Franciszek Ferdynand, arcyks. d'Este, c. i k. jenerał kawaleryi, c. i k. admirał, właśc. p. p. Nr. 19, p. uł. Nr. 7. p. art. Nr. 6. itd., ur. 18 grudnia 1863, ożeniony d. 1 lipca 1900 z hrabianką Zofią Chotekówną.**).

Otto Franciszek Józef, ur. 21 kwietnia 1865, ożeniony z Maryą, Józefiną księżniczką saską, ur. 31 maja 1867.

Ferdynand Karol Ludwik, ur. 27 grudnia 1868.

Małgorzata Zofia, urodz. 13 maja 1870, zaślub. ks. Albertowi Wirtemberskiemu.

Z 3-go małżeństwa z Maryą Teresą, córką don Miguela, króla Portugalii, pozostało dwoje dzieci:

Marya Annuncyata, ur. 31 lipca 1876.

Elżbieta, ur. 7 lipca 1878.

3) Ludwik Wiktor, ur. 15 maja 1842.

---

*) Arcyksiężna wdowa Stefania, z powodu powtórnego zamęścia z hr. Elemerem Lonyayem (ślub odbył się 22 marca 1900) zrzekła się wszelkich praw dynastycznych.

**) Z powodu tego małżeństwa otrzymała hrabianka Chotekówna tytuł księżnej de Hohenberg, a arcyksiążę musiał złożyć przysięgę, iż zrzeka się dla żony tytułu cesarzowej, a dla potomków prawa do następstwa tronu i noszenia tytułu arcyksiążąt. Z małżeństwa tego urodził się dnia 28 września 1902 syn, Maksymilian Karol.

Styczeń, Januarius, Henwar ma dni 31.

Prosiniec Ledzień

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słowiańskie
1 P.	**Nowy Rok.** Mieczysława	19 Wonyfatya	Mieczysław
2 W.	Makarego i Adelajdy	20 Ihnatyja	Strzeżysław
3 Ś.	Genowefy panny	21 Julyanny m.	Władymiła
4 C.	Tytusa biskupa	22 Anastazyi m.	Dobromir
5 P.	Telesfora	23 10 Mucz. w Kr.	Władybór
6 S.	**Trzech Króli** K. M. B	24 Jewhenyi †	Bojomir
1.	Ew u Łuk. św. w R. 2. O Chryst. w 12 latach.	Knyha Rożd. Chrysta Mat. 1.	
7 N.	**G. 1 po 3 Król.** Walent.	25 **Rożdest. Chryst.**	Świętosław
8 P.	Seweryna opata	26 **Sobor Pr. Bohor.**	Mścisław
9 W.	Marcyanny p.	27 **Stefana Mucz.**	Władymira
10 Ś.	Pawła pustel.	28 2000 Mucz.	Dobrosław
11 C.	Higiniusza	29 S. S. Mład.	Krzesimir
12 P.	Honoraty i Ernesta	30 Anysyi m.	Czesława
13 S.	Hilarego i Łucyana	31 Mełanyi Rym.	Bogomir
2.	Ew. u Jana św. w R, 2 O godach w Kanie galilej.	Joan prepowidajet w opust. Mark. 1.	
14 N.	**2 po 3 Kr.** *Im. Jez.*	1 **Henwar 1906.**	Radogost
15 P.	Maura opata	2 Sylwestra	Domosław
16 W.	Marcelego I. pap.	3 Małachyja pr.	Włodzimirz
17 Ś.	Antoniego pust.	4 Sobor 70 Apost.	Rościsław
18 C.	Pryski panny	5 Fteopemta	Jaropełk
19 P.	Ferdynanda	6 **Bohojawł. Hosp.**	Ratymir
20 S.	Fabiana i Sebast.	7 Sobor ś. Joana	Sebastyan
3.	Ew. u Mat. św. w R. 8. O uzdrow. trędowatego.	Josyf opuszczajet Nazaret. Mat. 4.	
21 N.	**3 po 3 Kr.** Agnieszki	8 **N. 1 po Boh. Hł. 6**	Jagna
22 P.	Wincentego m.	9 Połyjewkta	Witysław
23 W.	*Zaślubienie N. P. M.*	10 Hryhorya Jep.	Wrócisława
24 Ś.	Tymoteusza bisk.	11 Fteodozya pr.	Chwalibóg
25 C.	Nawr. św. Pawła	12 Tatianny m.	Miłosz
26 P.	Polikarpa biskupa	13 Ermyła mucz.	Skarbimir
27 S.	Jana Chryzostoma	14 S. S. Otec w S.	Przybysław
4.	Ew. u Mat. św w R. 8. O łódce Chrystusa.	O Zakkei. Łuk. 19.	
28 N.	**4 po 3 Kr.** Karola W.	15 **N. 2 po Boh. Hł. 7**	Radomir
29 P.	Franciszka Salez.	16 Petra Weryhy	Zdzisław
30 W.	Martyny panny	17 Antonya weł.	Dobrogniew
31 Ś.	Piotra Nolaski	18 Aftanazya pr.	Spitogniew

Pierwsza kwadra d. 2 o g. 3 m. 49. popoł. Pogodnie i łagodnie.

Pełnia dn. 10 o g. 5 m. 44 wieczór. Pogoda trwa dalej.

Ostatnia kwadra d. 17 o g. 9 m. 46 wiecz. Deszcz ze śniegiem.

Nów d. 24 o g. 6 m. 6 wieczór. Mroźno.

W styczniu przybywa dnia o 1 godzinę.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Styczeń. Mrozy trwają przez cały miesiąc, ku końcowi wietrzno i śnieżno, ale łagodniej.

Kalendarz żydowski. 7go stycznia 1906 10 Tebet 5666. Post. Oblężenie Jerozolimy. — 27go stycznia 1go Szebat.

Przepowiednie dla rolników. *Styczeń.* W dzień Nowego Roku, jeśli niebo na wschód słońca czerwone, znak częstych niepogód, a jeśli słońce pięknie zaświeci, rok dobry i ryb dostatek wróży. — Pogodne dni 22. i 25 stycznia, wróżą rok dobry — niepogodne, pomór na bydło i ludzi.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Luty, Februarius, Luteń ma dni 28.

Siczeń, Luty

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słowiańskie
1 C.	Ignacego bisk.	19 Makarya	Żegota
2 P.	**NPM. Gromnicznej**	20 Ewfymija	Miłosława
3 S.	Błażeja biskupa	21 Maksyma	Błażej
5.	Ew. u Mat. św. w R. 13. O dobrem nasieniu.	O Mytari i Faiysei. Łuk. 18.	
4 N.	**5 po 3 Kr.** Weroniki	22 **N. o Myt. i Faryz.**	Witosława
5 P	Agaty panny	23 Kłymentyna m.	Dobrochna
6 W.	Doroty panny	24 Xenyi prep.	Bohdana
7 S.	Romualda opata	25 Hryhorya ap.	Sulisław bł.
8 C.	Jana z M. i Izaj. Bon.	26 Ksenofonta	Gniewomir
9 P.	Apolonii p. m.	27 Joana Chryz.	Gorysław
10 S.	Scholastyki panny	28 Jefrema	Tomiła bł.
6.	Ew. u Mat. św. w R. 20. O robotnikach w winnicy.	O obłudnom syni. Łuk. 15.	
11 N.	**Starozap.** Łucyusza	29 **N. o obł. S. Hł. 1**	Świętochna
12 P.	Eulalii p. m.	30 **Trech Swiat.**	Radzyn
13 W.	Katarzyny Ricci	31 Kyra i Joana	Jordan św.
14 Ś.	Walentego biskupa	1 **Fewr.** Tryfona	Niemir
15 C.	Faustyna męcz.	2 **Strytenie Hosp.**	Szczęsław
16 P.	Julianny panny	3 Symeona i Anny	Milada
17 S.	Konstancyi panny	4 Izydora	Świętorad
7.	Ew. u Łuk. św. w R. 8. O nasieniu i wielor. roli.	O strasznom sudi Mat. 25.	
18 N.	**Mięsop.** Flawiana	5 **N. Miasop. Hł. 2**	Wielosława
19 P.	Konrada pustel.	6 Wukoła	Czcisława
20 W.	Nicefora męcz.	7 Partaftenija	Ludomił
21 Ś	Eleonory królowej	8 Fteodora m.	Onosława
22 C.	Piotra katedry	9 Nykyfora	Wrócisława
23 P.	Romany panny	10 Charłampya	Przedzisław
24 S.	Macieja apostoła	11 Własya m.	Mojmir
8.	Ew. u Łuk. św. w R. 18. O uzdrowieniu ślepego.	O posti i myłostyni. Mat. 6.	
25 N.	**Zapustna.** Anastazyi	12 **N. Syrop. Hł. 3**	Sławobój
26 P.	Wiktora z Ar.	13 Martyniana	Mirosław
27 W.	Aleksandra biskupa	14 Kiryła	Bolesława
28 Ś.	*Popielec.* † Rom.	15 Onysyma	Chwalibóg

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☽ Pierwsza kwadra d. 1 o g. 1 m. 28 w nocy. Deszcz i śnieg.

○ Pełnia d. 9 o g. 8 m. 43 rano. Zimno i wietrzno.

☾ Ostatnia kwadra d. 16 o g. 5 m. 20 rano. Śnieg.

● Nów d. 23 o g. 8 m. 54 rano. Burze z śnieżycą.

W lutym przybywa dnia o 1 godzinę i m. 27.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Luty. Od 1–7 pogodnie, 8 pochmurno, od 9—13 mróz, potem deszcz ze śniegiem; — wogóle aż do ostatka powietrze nieprzyjemne.

Kalendarz żydowski. 26go lutego 1go Adar.

Przepowiednie dla rolników. *Luty* decyduje w dzień N. M. P. Gromnicznej: jeśli dzień ten jasny, gospodyniom len dobrze się zrodzi, ale że niedźwiedź w pogodny dzień 2-go lutego budę swoją rozwala, więc obfite śniegi spadać jeszcze zwykły. Jeżeli grzmi w lutym, poniosą gospodarze wielką szkodę na zbożu.

Data	Wyszczególnienie	**Przychód**		**Rozchód**	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Marzec, Martius, Mart, ma dni 31.

Kazidroga Suchyj.

Dni	Rzymsko-katolickie.	Grecko-katolickie.	Słowiańskie.
1 C.	Albina biskupa	16 Pamfyłyja m.	Budzisław
2 P.	Symplic. i Heleny	17 Fteodora m.	Radosław
3 S.	Kunegundy król.	18 Lwa pap. rym.	Sławomiła
9.	Ew. u Mat. św. w R. 4. O czarcie kuszącym Jez.	O Naf'anaiły. Joan 1.	
4 N.	**1 Wstępna.** Kazimierza	19 **N. 1 Post. Hł. 4**	Kazimirz
5 P.	Fryderyka opata	20 Łeona	Pakosław
6 W.	Kolety panny	21 Tymofteja pr.	Wojsław
7 S.	*Such.* Tomasza z Ak. †	22 SS. Mucz w Ef.	Bogowit
8 C.	Jana Bożego i Beaty	23 Połykarpa	Miłogost
9 P.	Cyryla i Metodego †	24 Obr. hław. ś. Joan	Mścisława
10 S.	40 męcz. †	25 Tarasia arch.	Bożesław
10.	Ew. u Mat. św. w R. 17. O przemienieniu Pańsk.	O rozsłabłennom w Kafarnaum. Mark. 2.	
11 N.	**2 Sucha.** Konst.	26 **N. 2 Post. Hł. 5**	Ludosława
12 P.	Grzegorza Wielk.	27 Prokopia	Swatosz
13 W.	Rozyny i Rudrofa	28 Wasyłyja	Niecisław
14 S.	Matyldy panny	1 **Marta.** Ewdokii	Bożenna
15 C.	Longina męcz.	2 Fteodota	Długomir
16 P.	Lubina męcz.	3 Ewtropia	Ojcosław
17 S.	Gertrudy panny	4 Harasyma	Zbigniew
11.	Ew. u Łuk. św. w R. 11. O wyrzuceniu dyabłów.	O hradenyi po Chrysti. Mark. 8.	
18 N.	**Głucha.** Gabr. i Edw.	5 **N. 3 Post. Hł. 6**	Boguchwał
19 P.	Józefa Oblub.	6 42 Mucz. S.	Bohdan
20 W.	Joachima i Klaudyi	7 Wasyła m.	Polemir
21 S.	Benedykta opata	8 Fteofyłakta pr.	Ludomira
22 C.	Oktawiana	9 S. S. 40 mucz.	Godysław
23 P.	Wiktora męcz.	10 Kondrata m.	Zbisław
24 S.	Gabryela arch.	11 Sofronya	Lubomira
12.	Ew. u Jana św. w R. 6. O nakarm. 5000 ludzi.	O isciłenii nimoho. Mark. 9.	
25 N.	**Zwiastow. NPM.**	12 **N. 4 Post. Hł. 7**	Wieńczysław
26 P.	Emanuela i Olimpii	13 Nykyfora	Świętobój
27 W	Ruperta	14 Wenedykta	Bohdar
28 S.	Sykstusa papieża	15 Ahapia mucz.	Krzesław
29 C.	Cyryla dyakona	16 Sawyna	Czcimisław
30 P.	Kwiryna męcz.	17 Ałeksa pr.	Szukosław
31 S.	Balbiny P. i Ludmiły	18 Kyryła arch.	Dobromira

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☽ Pierwsza kwadra d. 3 o g. 10 m. 25 rano. Mroźno i wietrz.

Pełnia d. 10 o g. 9 m. 15 wieczór. Deszcz z śnieg.

☾ Ostatnia kwadra d. 17 o g. 12 m. 55 popoł. Snieg z wiatrem.

Nów d. 25 o g. 12 m. 49 w nocy. Pogodn. i zimno.

W marcu przybywa dnia o 1 godzinę i minut 47

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Marzec: Pierwsza połowa miesiąca wietrzna i deszczowa, potem gołoledź, po 20 pogodnie, w ostatnich dniach znowu zimno.

Kalendarz żydowski. 8 marca 11 Adar. Post Estery. 11 marca 14 Adar. Purim. 12 marca 15 Adar. Szusan Purim. 27 marca 1 Nisan.

Przepowiednie dla rolników. *Marzec.* Ile rosy pojawi się w tym miesiącu, tyle szronu będzie po Wielkiejnocy i tyle szkodliwej mgły w sierpniu. W marcu przypadają cztery dni, według których sądzą gospodarze o własności bieżącego roku, a mianowicie: wstępna środa, wstępny czwartek, piątek i sobota. Jeżeli pogodna środa, będzie pogodna wiosna, jaki czwartek, takie lato, — jaki piątek, taka jesień, — jaka sobota, taka zima.

Data	Wyszczególnienie	**Przychód**		**Rozchód**	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Kwiecień, Aprilis, Apriłyj, Berezeń, ma dni 30.

Bereazol, Łżykwiat, Brzezień

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Dni	Rzymsko katolickie.	Grecko-katolickie.	Słowiańskie.
13.	Ewang. u Jana św. w R. 8. O żyd. chcąc. ukam. Jez.	O synach Zewedowych. Mark. 10.	
1 N.	**5 Czarna.** Hugona	19 **N. 5 Post. Hł. 8**	Zbigniew
2 P.	Franc. z Pauli	20 Prep. Otec	Sudomir
3 W.	Ryszarda biskupa	21 Jakowa	Włatysław
4 Ś.	Izydora	22 Wasyłya	Mnożysław
5 C.	Wincentego Fer.	23 Nykona prep.	Bożywój bł.
6 P.	*7 bol. NMP.* Celest.	24 Zacharyi prep.	Świętobór
7 S.	Hermana wyzn.	25 **Błah. P. Bohor.**	Przesław
14.	Ew. u Mat. św. w R. 21. O wjeździe Jez. do Jeroz.	O hriadenii Isusa wo Jerusałem. Joan 12.	
8 N.	**6 Kwietnia.** Dyoniz.	26 **N. 6 Cwitnia.**	Radosław
9 P.	Teodory i Maryi Egip.	27 Matrony Sełun	Dobrosława
10 W.	Ezechiela proroka	28 Iłaryona pr.	Gorysław
11 Ś.	Leona Wielkiego	29 Marka i Kir.	Jaromir
12 C.	*Wiecz. Pań.* Juliusza	30 Czetwer wełyki	Lubosław
13 P.	*W. Piątek.* Justyna	31 **Piatok wełyki**	Przemysław
14 S.	*W. Sobota.* Waler.	1 **Apryił.** Sub. w.	Myślimir
15.	Ew. u Marka św. w R. 16. O zmartwychwst. Jezusa.	O bożestwi Jisusa. Joan 1.	
15 N.	**Wielkanoc.** Anastazyi	2 **Woskres. Hosp.**	Swiętosław
16 P.	**Pon. Wielk.** Lamb.	3 **Ponedił. Woskr.**	Nosisław
17 W.	Rudolfa biskupa	4 **Wtorok Woskr.**	Krasisław
18 Ś.	Apoloniusza m.	5 Fteodyła m.	Gościsław
19 C.	Emmy wdowy	6 Jewtychia	Włodzimierz
20 P.	Agnieszki Polic.	7 Hrehorya Meł.	Czesław
21 S.	Anzelma biskupa	8 Irydiona ap.	Drogomił
16.	Ew. u Jana św. w R. 20. O ukaz. się Jez. uczniom.	O newirnom Ftomi. Joan 20.	
22 N.	**1 po Wielk.** Sot. i Kaja	9 **N. 1 po Woskr.**	Strzeżymir
23 P.	Wojciecha bisk.	10 Terentya	Wojciech św.
24 W.	Jerzego męcz.	11 Antypy mucz.	Jerzy św.
25 Ś.	Marka ewang.	12 Wasyłyja prep.	Jarosław
26 C.	Kleta i Marcelina	13 Artemona m.	Spitymir
27 P.	Zyty i Peregryna	14 Martyna	Boguchwał
28 S.	Witalisa męcz.	15 Arystarcha	Żywisław
17.	Ew. u Jana św. w R. 10. O Chryst. dobrym pasterzu.	O Myronosnyciach. Mark. 15.	
29 N.	**2 po Wielk.** Piotra	16 **N. 2 po Woskr.**	Sogosław
30 P.	Katarzyny Sen.	17 Symeona	Chwalisława

Pierwsza kwadra d. 2 o godz. 4 m. 59 rano. Burze z śnieżycą.

Pełnia d. 9 o g. 7 m. 10 rano. Wietrz. i dżdżysto.

Ostatnia kwadra d. 15 o godz. 9 m. 34 wieczór. Pogodnie.

Nów d. 23 o g. 12 m. 9 popoł. Posęp. i dżdżysto.

W kwietniu przybywa dnia o 1 godz. i 36 m.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Kwiecień: Początkowo dni wilgotne, od 9—14 pogoda, od połowy miesiąca przymrozki i częste zmiany atmosfery.

Kalendarz żydowski. 10 kwietnia 15 Nisan. **Początek Wielkanocy.** 11 kwietnia 16 Nisan. **Drugie święto Wielkanocy.** 16 kwietnia 21 Nisan. **Siódme święto Wielk.** 17 kwietnia 22 Nisan. **Koniec Wielk.** 26 kwietnia 1 Ijar.

Przepowiednie dla rolników. *Kwiecień* zwyczajnie bardzo zmienny,— wróży rok dobry, gdy w dzień św. Agnieszki i w dzień św. Wojciecha jest ciepło i sucho.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Maj, Majus, Maj, ma dni 31.			Trawnyj, Maj.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.
Dni	**Rzymsko-katolickie.**	**Grecko-katolickie.**	**Słowiańskie**	
1 W.	Filipa i Jakóba	18 Joanna prep.	Lubomir	☽
2 Ś.	Zygmunta króla	19 Joanna weł.	Witymir	Pierwsza kwadra
3 C.	*Znalezienie św. †.*	20 Fteodora Tr.	Świętosław	d. 1 o godz. 8-ej
4 P.	Floryana i Malwiny	21 Januaria	Wieńczysł.	m. 9 wieczór.
5 S.	Piusa V. papieża	22 Fteodora Syk.	Chocisław	
18.	Ew. u Jana św. w R. 16. O odejściu Chr. do ojca.	O rozsłabłennom. Joan 5.		🌕
6 N.	**3 po W.** *O. św. Józ.* Jan	23 **N. 3 po Woskr.**	Gościwit bł.	Pełnia d. 8 o g.
7 P.	Domiceli panny	24 Sawwy m.	Ludomiła	3 m. 7 popoł.
8 W.	Stanisława bisk.	25 Marka Jewang.	Stanisław ś.	Pow. zmienne.
9 Ś.	Grzegorza Nazar.	26 Wasyłyja	Bożerad bł.	☾
10 C.	Izydora oracza	27 Symeona ep.	Cierpimir	Ostatnia kwadra
11 P.	Beatryksy panny	28 Jasona arch.	Ludowid	d. 15 o godz. 8.
12 S.	Pankracego	29 Dewiat mucz.	Wszemił	rano. Wietrzno i dżdż.
19.	Ew. u Jana św, w R. 16. O przyczynie odejścia Chr.	O Samarytani. Joan 4.		🌑
13 N.	**M. B. Łaskawej** Serw.	30 **N. 4 po Woskr.**	Cichosław	Nów d. 23 o g. 8
14 P.	Bonifacego	1 **Maja.** Jermyi	Dobiesław	m. 58 rano.
15 W.	Zofii i 3 córek	2 Aftanazya m.	Strzeżysław	Powietrze zmien.
16 S.	Jana Nepomucena	3 Tymofteja	Wieńczysł.	
17 C.	Paschalisa	4 Pełahyi m.	Sławomir	☽
18 P.	Feliksa Spow.	5 Iryny mucz.	Wszesław	Pierwsza kwadra.
19 S.	Piotra Celestyna	6 Jowa mnoh.	Krzesomyśl.	d. 31 o g. 7 m. 21
20.	Ew. u Jana św. w R. 16. O skutku prośby w Im. Jez.	O śliporożdennom. Joan 9.		rano. Deszcz.
20 N.	**5 po Wielk.** Bern.	7 **N. 5 po Woskr.**	Bronimir	
21 P.	Heleny kr. } *Dnie krzyż.*	8 Joana Boh.	Przesława	W maju przy
22 W.	Julii p. } *Dnie krzyż.*	9 Isaji pror.	Wisława bł.	bywa dnia o 1
23 Ś.	Dezyd. } *Dnie krzyż.*	10 Symeona	Budziwoj	godzinę 15 min.
24 C.	**Wniebowst. P.** Joanny	11 **Wozn. Hospod.**	Tomira	
25 P.	Urbana I. papieża	12 Jepyfanta ep.	Borysława	*Przepowiednie według kalenda-*
26 S.	Filipa Nereusza	13 Hłykeryi mucz.	Więcymił	*rza stuletniego.*
21.	Ew. u Jana św. w R. 15 i 16 O przyjściu pocieszyciela.	O prosławłenyi Isusa. Joan 17.		Maj: Do 6-go pogodnie. potem
27 N.	**6 po Wielk.** Jana p.	14 **N. 6 po Woskr.**	Rusław	wietrzno, i po-
28 P.	Wilhelma	15 Pachomyja weł.	Jaromir	chmurno, następ-
29 W.	Maksyma wyzn.	16 Fteodora Osw.	Bogusława	nie ciepło i przy-
30 Ś.	Feliksa papieża	17 Andronika	Szczęsny	jemnie, jednak po-
31 C.	Anieli Mer. i Petroneli	18 Fteodota m.	Bożesława	goda niestała.

Kalendarz żydowski. 13-go maja 18 Ijar. Szkolne święto. (Lag-Beomer). 25-go maja 1go Siwan. 30-go maja 6go Siwan. **Zielone święta.** 31-go maja 7go Siwan. **Drugi dzień Zielonych świąt.**

Przepowiednie dla rolników. *Maj* jako miesiąc w znamieniu niebieskiem bliźniąt, jest dobrym miesiącem na rozpoczynanie wszelkich interesów, albowiem wszystkie zyski podwajają się. Dzień św. Urbana deszczowy wróży zarazę na wino.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Czerwiec, Junius, Junyj, ma dni 30.			Czerwień-Kwić (Izok-Wysok).	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.
Dni	**Rzymsko-katolickie.**	**Grecko-katolickie.**	**Słowiańskie.**	
1 P.	Nikodema męcz.	19 Patrykia	Świętopełk	
2 S.	Erazma bisk. †	20 Subota zaduszna	Ratysław	
22.	Ew. u Jana św. w R. 14. O zesłaniu Ducha św.	O Duchu światom. Joan 7.		Pełnia d. 6 o g. 10 m. 9 w nocy. Pogod. i ciepło.
3 N.	**Zielone Św.** Klotyldy	21 **Sosz. św. Ducha**	Branmiła	
4 P.	**Pon. Ziel. Św.** Kwir.	22 **Poned. Sosz.**	Litomił	
5 W.	Bonifacego	23 Mychaiła	Dobromir	
6 S.	*Such.* Norb. †	24 Symeona prep.	Cichomir	
7 C.	Roberta b. m.	25 Obr. hł. ś. Joana	Wisław bł.	Ostatnia kwadra d. 13 o godz. 8 m. 32 wieczór. Pogodnie.
8 P.	Medarda bisk. †	26 Karpa ap.	Wyszosław	
9 S.	Pryma i Felic. †	27 Fteraponta	Sławój	
23.	Ew. u Mat. św. w R. 28. O władzy Chrystusa.	O yspowidanju Jsusa Chrysta. Mat. 10.		
10 N.	**Św. Trójcy.** Małgorzaty	28 **N. 1 Wsich S. S.**	Bogumił	Nów d. 22 o g. 12 m. 3 w nocy. Pogoda trwa dal.
11 P.	Barnaby apost.	29 Fteodozyi	Radomił	
12 W.	Onufrego wyzn.	30 Izaakija	Wyszomir	
13 S.	Antoniego	31 Jeremija ap.	Chotymir	
14 C.	**Boże Ciało.** Bazylego	1 **Junij.** Justyna	Przedzimir	
15 P.	Wita i Modesta	2 Nykifora m.	Witołd	Pierwsza kwadra dn. 29 o godz. 3 m. 16 popoł. Powietrze zmien.
16 S.	Franciszka i Jolanty	3 Łukyłyana m.	Budzimir	
24.	Ew. u Łuk. św. w R. 14. O wezw. na wieczerzę.	Petr ide wo ślid Isusa. Mat. 4.		
17 N.	**MB. Nieust. Pom.** Adolfa	4 **N. 2 Tiło Chrysta**	Drogomysł	
18 P.	Marka i Marcelina	5 Dorofteja	Długosław	
19 W.	Gerwazego i Protaz.	6 Hyłariona	Borzysław	W czerwcu przybywa dnia do 20 o minut 19, a po 20 ubywa o 5 m.
20 S.	Sylweryusza	7 Fteodota	Bogna św.	
21 C.	Alojzego Gonzagi	8 Fteodora Str.	Domysław	
22 P.	*Serca Jez.* Pauliny	9 Kyryła arch.	Broniwój	
23 S.	Zenona bisk.	10 Tymofteja	Wanda	*Przepowiednie według kalendarza stuletniego.*
25.	Ew. u Łuk. św. w R. 15. O zgub. owcy i groszu.	Nykto ne może dwom hospodynom służyty. Mat. 6.		
24 N.	**3 po Św.** Jana Chrz.	11 **N. 3 po S. Hł. 2**	Janisław	Czerwiec: Z początku pięknie, 9 i 10 deszcz, 11 i 13 mgliste poranki, potem aż do końca dżdżysto i wietrzno.
25 P.	Prospera biskupa	12 Onufrya prep.	Włastymił	
26 W.	Jana i Pawła m.	13 Akiłyny	Rozmysław	
27 S.	Władysława	14 Ełysija prep.	Włatysław	
28 C.	Leona II. pap. †	15 Amosa prep.	Zbroisław	
29 P.	**Piotra i Pawła**	16 Tychona	Wyszomir	
30 S.	Emilii i Lucyny	17 Manuiła m.	Cichosław	

Kalendarz żydowski. 24 czerwca 1 Tamuz.

Przepowiednie dla rolników. *Czerwiec* pogodny, dobry urodzaj znaczy; deszcz w dzień św. Medarda, dn. 8 czerwca, 40 dni niepewnej pogody, a deszcz w dzień św. Jana Chrzciciela, dnia 24 czerwca, żniwa mokre wróży.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Lipiec, Julius, Łypeć, Julyj, ma dni 31.

Lipień. Siennik. Czerwień.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Dni	Rzymsko-katolickie.	Grecko-katolickie.	Słowiańskie.
26.	Ew. u Łuk. ś. w R. 5. O obfit. połowie ryb Piot.	O sotnyci. Mat. 8.	
1 N.	**4 po Sw.** Teob.	18 **N. 4 po S. Hł. 3.**	Bogusław
2 P.	*Nawiedzenie NPM.*	19 Judy apost.	Ojcomił
3 W.	Heliodora	20 Meftodya	Miłosław
4 Ś.	Józefa Kalasantego	21 Jułyana mucz.	Welisław
5 C.	Filomeny panny	22 Jewsewyja	Prokop
6 P.	Izajasza pror.	23 Ahrypiny	Izasław
7 S.	Jana z Dukli	24 **Rożd. ś. Joana**	Krasnoroda
27.	Ew. u Mat. św. w R. 5. O sprawiedliwości.	O dwoch bisnujuszczych. Mat. 8.	
8 N.	**5 po Sw.** Elżbiety	25 **N. 5 po S. Hł 4**	Chwalimir
9 P.	Cyryla biskupa	26 Dawyda Ftes.	Strachota
10 W.	Amalii i 7 braci śpiąc.	27 Samsona	Radziwój
11 Ś.	Pelagii męcz. i Olgi	28 Kyra i Joana †	Olga św.
12 C.	Henryka	29 **Petra i Pawła**	Tolimir bł.
13 P.	Małgorzaty p.	30 Sobor SS. 12 Ap.	Radomiła
14 S.	Bonawentury ap.	1 **Jułyi** Kos. i Dam.	Dobrogost
28.	Ew. u Marka św. w R. 8. O nakarm. 4000 ludzi.	O rozsłabnennom żyłamy Mat. 9.	
15 N.	**6 po Sw.** Rozesł. Ap.	2 **N. 6 po S. Hł. 5.**	Radosław
16 P.	*NPM Szkaplerznej*	3 Jakynfta	Dzierżysław
17 W.	Aleksego	4 Andreja	Dzierżykraj
18 Ś.	Szymona z Lipnicy	5 Aftanazya	Unisław
19 C.	Wincentego à Paulo	6 Syzona Wełyk.	Wodzisław
20 P.	Czesława i Kasyana	7 Ftomy prep.	Stosław i D.
21 S.	Praksedy panny	8 Prokopija m.	Bolesława
29.	Ew. u Mat. św. w R. 7. O fałszywych prorokach.	O dwoch śiipcach Mat. 9.	
22 N.	**7 po Sw.** Maryi Mag.	9 **N 7 po S. Hł. 6.**	Zelisław
23 P.	Apolinarego	10 SS. 45 mucz.	Lubomira
24 W.	Krystyny i Kunegundy	11 Jewtymyja	Włodzimierza
25 Ś.	Jakóba apostoła	12 Prokła	Mirosława
26 C.	Anny matki NPM.	13 Sobor ś. Hawr.	Wszebor
27 P.	Natalii panny	14 Akyły Ap.	Czesław
28 S.	Innocentego pap.	15 Kyryka i Wołod.	Swiętomir
30.	Ew. u Łuk. św. w R. 16. O niesprawiedl. szafarzu.	O piaty chlibach i dwoju rybu. Mat. 14.	
29 N.	**8 po Sw.** Marty	16 **N. 8 po S. Hł. 7.**	Cierpisława
30 P.	Abdona i Senny	17 Martyny m.	Zdobysław
31 W.	Ignacego Lojoli	18 Jemyłyana	Ludomir

Pełnia dn. 6 o g. 6 minut 1 rano. Dżdżysto i wietrz

Ostatnia kwadra dn. 13 o godz. 11 minut 46 rano. Bardzo dżdżysto.

Nów dn. 21 o g. 2 m. 32 wieczór. Powietrze zmien.

Pierwsza kwadra dn. 29 o godz. 9 m. 29 wieczór. Pogodnie.

W lipcu ubywa dn. o m. 57.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Lipiec: Z początku chłodno i pochmurno, od 7 do 10 pogodnie i ciepło, od 11 do 17 deszcz, poczem aż do końca upały z deszczem naprzem.

Kalendarz żydowski. 10 lipca 17go Tamuz Post. Zdobycie świątyni. — 23 lipca 1go Ab. — 31 lipca 9go Ab. Post Spalenie świątyni.

Przepowiednie dla rolników. *Lipiec* odznacza się tak zwanemi „psiemi dniami“ dlatego, że jedna z gwiazd, nazwana psią gwiazdą, zbliża się wówczas do słońca; — bywa zwykle więcej mokry niż suchy; deszcz w dzień św. Jakóba, znaczy zimę wilgotną, — słońce zimę mroźną.

Data	Wyszczególnienie	**Przychód**		**Rozchód**	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Sierpień, Augustus, Awhust, Serpeń, ma dni 31.

Dni	Rzymsko-katolickie.	Grecko-katolickie.	Słowiańskie.
1 S.	Piotra w okowach	19 Makryny	Bolisław
2 C.	*NPM. Aniel.* Alfonsa	20 Iłyi pror.	Swiętosława
3 P.	Szczepana i Gustawa	21 Symeona prep.	Bolesław
4 S.	Dominika wyz.	22 Maryi Mahdał.	Ostromir bł.
31.	Ewang. u Łuk. ś. w R. 19. O zburzeniu Jerozolimy.	O małowirstwi Petrowom. Mat. 14.	
5 N.	**9 po Sw.** *NPM. n.*	23 **N. 9 po S. Hł. 8.**	Stanisław ś.
6 P.	*Przem. Pańskie*	24 Chrystyny	Chlebosław
7 W.	Kajetana wyz.	25 Uspenje ś. Anny	Oleh św.
8 S.	Cyryaka wyz.	26 Jermołaja	Niezamyśl
9 C.	Romana i Sek.	27 Pantałejmona	Borys i Chl
10 P.	Wawrzyńca m.	28 Prochora i Nik.	Wawrzyniec
11 S.	Zuzanny panny	29 Kałynyka	Włodzimira
32.	Ew. u Łuk. św. w R. 18. O Faryzeuszu i celniku.	O bisnujuszczymsia na nowom misiacy. Mat. 17.	
12 N.	**10 po Sw.** Klary	30 **N. 10 po S. Hł. 1.**	Sława bł.
13 P.	Hipolita męcz.	31 Jewdokima	Rosław
14 W.	Euzebiusza	1 **Awh.** Prois. ś. Kr.	Dobrowój
15 S.	**Wniebowz. NPM.**	2 Stefana m.	Jacław św.
16 C.	Rocha wyzn. i Jacka	3 Izaakija	Domorad
17 P.	Liberata opata	4 7 Otrok w Efezi	Miron św.
18 S.	Heleny cesarzowej	5 Ewsychnia	Bronisława
33.	Ew. u Marka św. w R 7. O uzdrow. głuchoniem.	O dwoch dołżnykach Mat. 18.	
19 N.	**11 po Sw.** Jacka	6 **N. 11 Preobr. H.**	Bolesław
20 P.	Stefana króla	7 Dometya	Sobiesław
21 W.	Joanny Fremiot	8 Jemyłyana	Kazimira
22 S.	Filiberta opata	9 Mafteja ap.	Radomił
23 C.	Filipa biskupa	10 Ławrentya m.	Cichomił
24 P.	Bartłomieja apost.	11 Jewpła	Cieszymir
25 S	Ludwika króla	12 Fotya mucz.	Namysław
34.	Ew. u Łuk. św. w R. 10. O miłosier. Samarytanie.	O Junoszi bohatim. Mat. 19.	
26 N.	**12 po Sw** Zefir.	13 **N. 12 po S. Hł. 3.**	Włastymiła
27 P.	Przen. ś. Kazim.	14 Mycheja	Przedzisław
28 W.	Augustyna biskupa	15 **Uspenje Bohor.**	Wyszomir
29 S.	Scięcie św. Jana Chr.	16 Nerukoł Obr.	Racibor bł.
30 C.	Róży z Limy	17 Myrona m.	Szczęsny ś.
31 P.	Rajmunda wyzn.	18 Flora i Ławra	Swiętosław

Stojan, Żarew.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Pełnia d. 4 o g. 1 m. 37 popoł. Powietrze zmien.

Ostatnia kwadra dn. 12 o godz. 3 m. 45 rano. Deszcz i wiatr.

Nów d. 20 o g. 2 m. 25 w nocy. Posępno i dżdżys.

Pierwsza kwadra dn. 27 o godz 1 m. 40 w nocy. Pogodnie.

W sierpniu ubywa dnia o 1 godzinę i 33 m.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Sierpień. Do 9 deszcz, po trzech dniach pogody dżdżysto aż do 18, poczem znowu pogodnie do 26; od 27 do 31 deszcz.

Kalendarz żydowski. 22-go sierpnia 1-go Elul.

Przepowiednie dla rolników. *Sierpień.* Jeżeli pierwsze dni są pogodne, wróży na piękny zbiór jagód i owoców, a pogodny dzień Wniębowzięcia N. M. P. piękną jesień. Jeżeli dnia 22 sierpnia, gdy słońce wchodzi w znak panny, pada deszcz, przepowiednia to powodzi i niepogody przez dni 50.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Wrzesień Septembris, Septemwryj ma dni 30.

Październik, Riuen.

Dni	Rzymsko-katolickie.	Grecko-katolickie.	Słowiańskie.
1 S.	Idziego opata	19 Andreja mucz.	Dzierzysław
35.	Ew. u Łuk. św. w R. 17 O uzdrow. 10 trędowatych	O złych diłatelach wo wynohradi. Mat. 21.	
2 N.	**13 po S.** *An. Str.* i Stef.	20 **N. 13 po S. Hł. 4**	Czcibóg
3 P.	Izabeli i Bronisł.	21 Ftadeja	Bronisław
4 W	Rozalii panny	22 Ahaftonika	Rościsław
5 Ś.	Wawrzyńca bisk.	23 Łuppa mucz.	Wodzisław
6 C.	Zacharyasza pr.	24 Ewtychia	Drogowit
7 P.	Reginy panny	25 Warftołomeja	Domosława
8 S.	**Narodzenie NPM.**	26 Adryana m.	Radosława
36.	Ew. u Mat. św. w R. 6. O służeniu Bogu i mam.	O zwannych na braki. Mat. 22.	
9 N.	**14 po S.** *Imien. NMP*	27 **N. 14 po S. Hł. 5.**	Sobiebór
10 P.	Mikołaja z Tol.	28 Mojseja	Władybój
11 W.	Jacka i Prota	29 Usik. hł. Joana	Iścisław
12 Ś.	Gwidona wyzn.	30 Ałeksandra	Radzimir
13 C.	Tobiasza	31 Poł. Poj. P. Boh.	Chronisław
14 P.	*Podwyższ. św. †*	1 **Sept.** Symeona	Ziemomysł
15 S.	Nikodema m.	2 Mamanta	Budzimił
37.	Ew. u. Łuk. św. w R. 7. O wskrzesz. syna w Naim.	O mołosty Boha i błyznych. Mat. 22.	
16 N.	**15. po S.** Ludmilli	3 **N. 15. po S. Hł. 6**	Sędzisław
17 P.	Lamberta bisk.	4 Wawyły	Drogosław
18 W.	Tomasza z Wil.	5 Zacharya	Dobrowit
19 Ś.	*Such.* Januar. †	6 Wosp. cz. Mych.	Krzepimir
20 C.	Eustachego	7 Sozanta	Myślisław
21 P.	Mateusza ap. †	8 **Rożd Bohor.**	Bożydar
22 S.	Maurycego †	9 Joakima	Zelimir
38.	Ewang. u Łuk. św. w r. 14. O uzdrowien. opuchłego.	O rozdiłeniu tałentiw. Mat. 25.	
23 N.	**16 po S.** Tekli	10 **N. 16 po S. Hł. 7**	Bogusława
24 P.	Gerarda biskupa	11 Fteodory prep.	Homir
25 W.	Kleofasa i Aurelii	12 Awtemona	Swiętopełk
26 Ś.	Ładysława i Jozafata	13 Kornyła Sot.	Ładysław bł.
27 C.	Kosmy i Damiana	14 **Wozn. cz Kresta**	Damian
28 P.	Wacława króla	15 Nykity m.	Wacław św.
29 S.	**Michała Archanioła**	16 Josafata	Dadzibóg
39.	Ewang. u Mat. ś. w R. 22. O miłości Boga i bliźniego	O żeni chananejskoj. Mat. 15.	
30 N.	**17 po S.** Hieron.	17 N. **17 po S. Hł. 8**	Imisław

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Pełnia dnia 3 o g. 12 m. 34 w nocy Pogodnie.

Ostatnia kwadra d. 10 o godz. 9 m. 51 wieczór. Pogoda trwa dalej.

Nów d. 18 o g. 1 m. 31 popoł. Powiet. zmienne.

Pierwsza kwadra d. 25 o godzinie 7 m. 9. rano. Deszcz i wiatr.

We wrześniu ubywa dnia o 1 godz. i minut 39.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Pierwsze 2 tygodni pogodnie i ciepło, poczem deszcz i chłodne poranki, od 20 aż do końca miesiąca pogoda.

Kalendarz żydowski. 20 września 1-go Tiszri, 21 września 2-go Tiszri. **Nowy Rok 5667. Drugie święto Nowego Roku.** 23 września 4-go Tiszri Post Gedalija. 29 września 10-go Tiszri. **Święto pojednania.**

Przepowiednie dla rolników. *Wrzesień* bywa wróżbitą roku następnego. Gdy w dzień św. Michała weźmiesz prawdziwą dębiankę i na pół ją rozkroisz, obaczysz jakie będzie przyszłe lato: Jeżeli dębianka wewnątrz pulchna a sucha, piękny urodzaj na rok następny znaczy — jeżeli mokra lub zeschła, mokre lub posuche znaczy lato. We wrześniu dobrze jest w drogę się wybierać, żenić się, siać i t. p.

Data	Wyszczególnienie	**Przychód**		**Rozchód**	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Październik Octobris, Oktowryj ma dni 31.

Pajęcznik, Winnik, Listopad | Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Dni	Rzymsko-katolickie.	Grecko-katolickie.	Słowiańskie
1 P.	Remigiusza	18 Ewmenya pr.	Znatysław
2 W.	Teofila	19 Trofyma mucz.	Stanimir
3 Ś.	Kandyda męcz.	20 Eustafia	Sieman
4 C.	Franciszka Seraf.	21 Kodrata	Bratysław
5 P.	Placyda męcz.	22 Foky mucz.	Zasław
6 S.	Brunona wyz.	23 Zacz. św. Joana	Bronisław
40.	Ew. u Mat. św. w R. 9. O uzdrowieniu paralityka.	O łowytwi ryb. Łuk. 5.	
7 N.	**18 NPM. Różań.** Justyny	24 **N 18 po S. Hł. 1**	Rosława
8 P.	Brygidy wdowy	25 Eufrozyny	Wojsława
9 W.	Wincentego Kadł.	26 Joana Boh.	Dogomost
10 Ś.	Franciszka Borg.	27 Kałystrata	Tomił
11 C.	Placydy męcz.	28 Charytona	Dobromiła
12 P.	Maksymiliana	29 Kyriaka	Grzmisław
13 S.	Edwarda króla	30 Hryhorya weł.	Ziemisław
41.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O wezwaniu na gody.	O lubwy wrahow. Łuk. 6.	
14 N.	**19 po S.** Kaliksta, Winc	1 **Okt. N. 19 po S.**	Dzierżymir
15 P.	Jadwigi i Teresy	2 Kapryana	Długosława
16 W.	Gawła apostoła	3 Dyonysia	Radzisław
17 Ś.	Lucyny	4 Jerofteja	Zastysława
18 C.	Łukasza ewang.	5 Charytyny m.	Bratumił
19 P.	Piotra z Alkantary	6 Ftomy apost.	Ziemowit
20 S.	Felicyana i Ireny	7 Serchya m.	Budzisława
42.	Ew. u Jana św. w R. 4. O chorym synie królew.	O woskr. syna wdowy w Naim. Łuk. 7.	
21 N.	**20 po S.** *Pośw. koś.* Ursz.	8 **N. 20 po S. Hł. 3**	Daromiła
22 P.	Korduli panny	9 Jakowa ap.	Przebysława
23 W.	Jana Kapistrana	10 Jewłampia	Właستymir
24 Ś.	Rafała archan.	11 Fyłypa ap.	Siemisław
25 C.	Jana Kantego	12 Prowa m.	Samomysł
26 P.	Ewarysta papieża	13 Karpa mucz.	Lutosław
27 S.	Sabiny męcz.	14 Nazarya	Witomił
43.	Ew. u Mat. św. w R. 18. O dłużn. i złoś. słudze.	O rozsijanyi simena. Łuk. 8.	
28 N.	**21 po Sw.** Szym. i Judy Tad.	15 **N. 21 po S. Hł. 4**	Władybóg
29 P.	Narcyza biskupa	16 Łonhyna m.	Damelit
30 W.	Klaudyusza i Gerarda	17 Osyi pror.	Przemysław
31 Ś.	Wolfganga i Lucylli †	18 Łuki apost.	Godzimir

Pełnia dnia 2 o g. 1 m. 46 popoł. Powietrze zmien

Ostatnia kwadra d. 10 o godz. 4 m. 36 wieczór. Pogodnie.

Nów d. 18 o g. 12 m. 40 w nocy. Powietrze ostre.

Pierwsza kwadra d. 24 o godz. 2 m. 47 popoł. Pogodnie i łagod.

W październiku ubywa dnia o 1 godzinę i 44 m.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Październik. Do 10 pogodnie, ale chłodno, od 11 do 20 bardzo pięknie, nakoniec śnieg i zimno.

Kalendarz żydowski 4 paźdz. 15 Tiszri. **Pierwsze święto Kuczek.** 5 paźdz. 16 Tiszri. **Drugie święto Kuczek.** 10 paźdz. 21 Tiszri. Palmowe Swięto. 11 paźdz. 22 Tiszri. **Zgromadzenie cz. koniec Kuczek.** 12 paźdz. 23 Tiszri. **Radość z prawa.** 20 paźdz. 1-go Marcheswan.

Przepowiednie dla rolników. *Październik.* Jeżeli liście z drzew do św. Teresy nie spadają, wróży tęgą i ostrą zimę, a gdy pierwszy śnieg spadnie, od tego dnia rachuj wiele dni będzie do przyszłego nowiu, bo tyle będzie okresów śniegowych w zimie. — W miesiącu tym wchodzi słońce w znamię niedźwiadka, a że niedźwiadek złośliwem jest zwierzęciem, przeto wszystko co się rozpocznie w październiku, psuje się.

Data	Wyszczególnienie	**Przychód**		**Rozchód**	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Listopad, November, Nojemwrij, Łystopad ma dni 30.

Gruden, Prosiniec.

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko katolickie	Słowiańskie
1 C.	**Wszyst. Swiętych**	19 Joiła pr.	Warcisław
2 P.	*Dzień zaduszny*	20 Artemija	Witymir
3 S.	Huberta biskupa	21 Iłaryona	Chwalisław
44.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O oddaw. monety czyn.	O bohatim i Łazari. Łuk. 16.	
4 N.	**22 po S.** Karola B.	22 **N. 22 po S. Hł. 5**	Mściwój
5 P.	Elżbiety męcz.	23 Jakowa	Sławomir bł.
6 W	Leonarda wyzn.	24 Arefty	Wszewład
7 Ś.	Herkulana	25 Markyana	Żytomir
8 C.	Czterech Koronatów	26 **Demetrya**	Sędziwój
9 P.	Teodora męcz.	27 Nestora mucz.	Bogodar
10 S.	Andrzeja z Awel.	28 Terentya m.	Ludomir
45.	Ew. u Mat. św. w R. 9. O wskrzesz. córki księcia.	Jisus ishania et bisów. Łuk. 8	
11 N.	**23 po S.** *Opieki M. B.*	29 **N. 23 po S. Hł. 6**	Spitosław
12 P.	Marcina papieża	30 Zynowija m.	Nowosław
13 W.	Eugeniusza	31 Stachyja ap.	Wszerad
14 Ś.	Serafina wyz.	1 **Noj**. Kos. i Dam.	Wodzimir
15 C.	Leopolda wyz.	2 Akindyny	Przybysław
16 P.	Edmunda i Otmara	3 Akepsymy	Radomir
17 S.	Salomei panny	4 Joannyka	Zbisław
46.	Ew. u Mat. św. w R. 13. Król. jest. podob. ziarnu.	O woskreseniju doczki Jaira. Łuk. 8.	
18 N.	**24 po S.** St Kost. i Eug.	5 **N. 24 po S. Hł. 7**	Stanisław K.
19 P	Elżbiety król.	6 Pawła Archep.	Drogomira
20 W.	Feliksa de Wal.	7 Jerona	Sędzimir
21 Ś.	*Ofiarowanie NPM.*	8 **Sobor ś. Mychaila**	Sław
22 C	Cecylii panny	9 Onysifora m.	Wszemiła
23 P.	Klemensa pap.	10 Erasta ap.	Miływój
24 S.	Jana od † i Emilii	11 Myny mucz.	Dorosław
47.	Ew. u Mat. św. w R. 24. O okropności spustosz.	O wpadłom meży rozbijnyki. Łuk. 10.	
25 N.	**25 po S.** Katarzyny	12 **N. 25 po S. Hł. 8**	Chwalimira
26 P.	Konrada męcz.	13 Joanna Złot.	Lechosław
27 W.	Waler. i Wirgiliusza	14 Fyłyppa ap.	Tomir
28 Ś.	Krescentego	15 Hurya i Sams.	Gościsław
29 C.	Saturnina m.	16 Mafteja ap.	Przemyśl
30 P.	Andrzeja apost	17 Hryhorya Neok.	Ludosław

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Pełnia dn. 1 o g. 5 m. 43 rano Dżdżysto i wietrzno.

Ostatnia kwadra d. 9 o g. 10 m. 42 rano. Przymrozki i ostre powietrze.

Nów d. 16 o g. 9 m. 34 rano. Śnieg z wiatrem.

Pierwsza kwadra d. 23 o godz. 1 m. 37 w nocy. Pogodnie i zimno.

W listopadzie ubywa dnia o 1 godzinę i 11 min.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Listopad. Od 1—5 deszcz ze śniegiem; po kilku dniach względnej pogody znowu dżdżysto: od 17 do końca śnieg i mrozy.

Kalendarz żydowski. 18go listopada — 1go Kislew.

Przepowiednie dla rolników. *Listopad* a właściwie 2 pierwsze dni jego wróżą o wiośnie przyszłego roku. I tak: świeżo w lesie ucięta dębina lub buczyna, rozłupana na trzaski, daje obraz przyszłego lata. Gdy sucha. suche będzie lato, jeżeli mokra, wilgotne. Starzy gospodarze zwykli zabijać gęś w dzień św. Marcina i z niej o zimie wróżyć. Gdy na piersiowej kości onej gęsi pojawiła się barwa, wróżyli zimę śnieżną i mokrą — w przeciwnym razie, mroźną i suchą.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Grudzień, December, Dekemwrij, Hrudeń, ma dni 31.

Gruden, Studennyj.

Dni	Rzymsko-katolickie.	Grecko-katolickie.	Słowiańskie.
1 S.	Eligiusza i Arnolda	18 Płatona	Samosława
48.	Ew. u Łuk. św. w R. 21. O znak. na nieb. i ziemi.	O bohatim kotor. nywa mnoho zarod. Łuk. 12	
2 N.	**1 Adwent.** Bibianny	19 **N. 26 po S. Hł. 1**	Szulisław
3 P.	Franciszka Ksaw.	20 Hryhorya	Wislimir
4 W.	Barbary panny	21 **Wowed Bohor.**	Lubomiła
5 Ś.	Sabby opata	22 Fyłymona	Spitosława
6 C.	Mikołaja biskupa	23 Amfyłokija	Jarogniew
7 P.	Ambrożego †	24 Ekateryny	Ludomyśl
8 S.	**Niep. Pocz. NPM.**	25 Kłymenta	Boguwola
49.	Ew. u Mat św. w R. 11. O poselstwie Jana do Chr.	Jisus isciłajet w Sabat. Łuk. 13.	
9 N.	**2 Adw.** Leokadyi i Wal.	26 **N. 27 po S. Hł. 2**	Jarosława
10 P.	*NPM. Loretańskiej*	27 Jakowa m.	Radzisława
11 W.	Damazego papieża	28 Stefana mucz.	Mojmir
12 Ś.	Aleksandra żoł.	29 Paramona	Wolidar
13 C.	Łucyi i Otylii	30 Andreja apost.	Władysław
14 P.	Alfreda i Spirydyona	1 **Dek.** Nauma	Sławiflor
15 S.	Fortunata	2 Awakuma	Wolimir
50.	Ew. u Jana św. w R. 1. O posel. żydów do Jana.	O mnoho zwannych na weczeru. Łuk. 14.	
16 N.	**3 Adw.** Adelajdy	3 **N. 28 po S. Hł. 3.**	Zdosława
17 P.	Łazarza biskupa	4 Warwary m.	Żyrosław
18 W.	Gracyana męcz.	5 Sawwy ośw.	Wszemił
19 Ś.	*Such.* Nemez. †	6 **Nykołaja Ap.**	Mścigniew
20 C.	Teofila męcz.	7 Amwrozya	Bogumiła
21 P.	Tomasza apost. †	8 Patapia	Tomisław
22 S.	Zenona m. †	9 **Zaczat. P. Bohor.**	Drogomir
51.	Ew. u Łuk. św. w R. 3. W 15 roku pan. ces. Tyber.	Jisus iściłajet 10 prokażennych. Łuk. 17.	
23 N.	**4 Adw.** Wiktoryi	10 **N. 29 po S. Hł. 4**	Sławomira
24 P.	Adama i Ewy. *Wigil.*	11 Danyiła	Godysława
25 W	**Boże Narodzenie**	12 Spirydyona	Grzmisława
26 Ś.	**Szczepana męcz.**	13 Ewstrachia	Wróciwój
27 C.	Jana ewang.	14 Ftyrsa m.	Radomyśl
28 P.	Młodzianków m.	15 Elewterya	Godzisław
29 S.	Tomasza bisk.	16 Ahhea	Gosław
52.	Ew. u Mat. św. w R. 2. W onym czasie gdy Herod um.	O bohatim Junoszi. Łuk. 18.	
30 N.	**1 po B. N.** Dawida Eugen.	17 **N. 30 po S.** Ananija	Ludomił
31 P.	Sylwestra papieża	18 Sewastyana	Lassota

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Pełnia dn. 1 o g. 12 m. 13 w nocy. Posępno i zimno

Ostatnia kwadra d. 9 o g. 2 m. 42 w nocy. Zawierucha śnieżna.

Nów d. 15 o g. 7 m. 51 wieczór. Deszcz ze śnieg.

Pierwsza kwadra d. 22 o g. 4 m. 1 popoł. Pogoda i mroźno

Pełnia d. 30 o g 7 m. 41 wieczór. Jasno i mroźno.

W grudniu ubywa dnia o 16 minut.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Grudzień. Pierwszy tydzień śnieżny, poczem aż do 15 mrozy, następnie śnieg z deszczem;—od 23 aż do końca powietrze przyjemne.

Kalendarz żydowski. 12 grudnia 25 Kislew. Poświęcenie świątyni. — 18 grud. 1go Tebet. — 27 grud. 10 Tebet. Post. Oblężenie Jerozolimy.

Przepowiednie dla rolników. *Grudzień* miał dla starych gospodarzy ważność dopiero od św. Łucyi tj. od dnia 13-go Dzień ten uważali za grudzień, dzień następny za styczeń roku przyszłego, dzień trzeci za luty roku przyszłego i t. d. i jakie były te dni dwanaście, takie wróżyli 12 miesięcy na rok następny. Wichr w noc Bożego Nar. rozterki i zwady wróży — a zamieć w noc Sylwestrową drożyznę i głód znamionuje.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Doroczne nabożeństwa

w kościołach tarnowskich.

W kościele katedralnym:

Adoracya Przen. Sakramentu w drugi czwartek każdego miesiąca o godz. 9 rano, *wspólna* zaś w I-szy piątek każdego miesiąca od godz. 2 do 3 popoł.
Naboż. majowe od 30 kwietnia do 31 maja codziennie o godz $6^1/_2$ wieczór.
Naboż. do Najsł. Serca P. Jezusa przez cały czerwiec rano po prymaryi o g 6. zaś przez cały rok w pierwszy piątek każdego miesiąca od g. 9 rano do 5 popoł.
Naboż. różańcowe przez cały październik codziennie o g. 6 wieczór.
Naboż. do M. B. Nieust. pomocy w 1-szą sobotę każdego miesiąca o godz. 9 rano. Odpust we środę po św. Janie Chrzc. (27 czerw.) i w dzień św. Alfonsa (2 sierp.)
Nowenna do urocz. Narodz. Pańsk. od 14 do 24 grudnia o godz. $6^3/_4$ rano.
Roraty o godz. 6 rano codzień przez cały adwent.
D. 18 sierp. jako w dzień urodzin Naj. Pana, *naboż. galowe.*
D. 10 września naboż. żałobne za duszę ś. p. cesarzowej Elżbiety.
D. 4 paźdz. jako w dzień imienin Najjaśniejszego Pana *naboż. galowe.*
D. 19 paźdz. naboż. żałobne za duszę ś. p. cesarzowej Elżbiety.

W kościele OO. Bernardynów:

Naboż. majowe przez cały maj o godz. 7 wieczór.
Odpust na św. Porcyunkulę, t. j. *N. M. P. Anielską,* d. 2 sierp.
Odpust na św. Franciszka Seraf. d. 4 paźdz.

W kościele PP. Urszulanek:

Naboż. majowe o godz. 4 popoł.
Naboż. do Najsłod. Serca P. Jezusa codzień o godz. 7. rano, a w każdy pierwszy piątek miesiąca rano i popołudniu.
Odpust na św. Urszulę, d. 21 paźdz.
Odpust na św. Anielę, d. 31 maja.
Odpust na urocz. Serca Jezusowego, d. 22 czerwca.
Naboż. różańcowe rano o godz. 7-mej przez cały październik.

W kościele OO. Filipinów:

Naboż. majowe codzień o godz. 7-mej rano.
Odpust na św. Filipa Nereusza d. 26-go maja.

W kościele N. M. P. na Burku:

Odpust na św. N. P. M. Szkaplerznej dn. 16 lipca przez całą oktawę.

W kościele na Terlikówce:

Odpust na św. Trójcę w niedzielę po Zielonych Świątkach (10 czerwca).

W kościele św. Marcina:

Odpust na św. Marcina d. 11 listopada.

Uroczystości Patronów szkolnych w Tarnowie.

D. 4 marca św. Kazimierza kr., patrona uczniów c. k. szkoły realnej.
D. 8 maja św. Stanisława bisk., patrona uczniów c. k. Sem. nauczycielskiego.
D. 16 maja św. Jana Nepomucena, patrona uczniów szkół ludowych męskich.
D. 15 października św. Jadwigi, patronki uczenic szkół żeńskich.
D. 17 listopada św. Stanisława Kostki, patrona uczniów c. k. gimnazyum.

Sygnały z wieży w razie pożaru.

Dzielnica:	Ilość uderzeń:	Dzielnica:	Ilość uderzeń:
Śródmieście	1 raz	Przedmieście Grabówka	4 razy
Zawale	2 razy	„ Pogwizdów	5 „
Przedmieście Strusina	3 „	„ Zabłocie i Terl.	6 „

Taryfa dorożkarska w Tarnowie.

		powóz				wózek	
		2-konny		1-konny		1-konny	
Za pojedynczy przejazd w mieście lub na przedmieściu bez przestanku		K.	hl.	K.	hl.	K.	hl
„ „	w dzień	—	50	—	40	—	20
„ „	w nocy	—	60	—	50	—	30
Za pierwszy kwadrans	w dzień	—	50	—	40	—	20
„ dalszy „	w dzień	—	40	—	30	—	16
Za pierwszy kwadrans	w nocy	—	60	—	50	—	30
„ dalszy „	w nocy	—	50	—	40	—	20
Ze stanowiska wprost na kolej	w dzień	—	50	—	40	—	30
„ „ „ „ „	w nocy	—	70	—	50	—	40
Z podjazdem przed dom na kolej	w dzień	1	—	—	80	—	40
„ „ „	w nocy	1	40	1	—	—	60
Z kolei do miasta	w dzień	1	—	—	80	—	40
„ „ „	w nocy	1	40	1	—	—	60
Z miasta do źródełka przy górze św. Marcina		1	20	1	—	—	60
Na bal lub z balu		1	60	1	20	—	80
Na pogrzeby i wesela liczy się według straconego czasu							
Nie cały kwadrans czasu liczy się za cały							
Za umieszczenie rzeczy na kożle						—	20

Uwaga. Gdy doróżkarz jedzie za rogatkę, ma gość zapłacić myto.
Jeżeli doróżkarz wezwany będzie do czekania, do powrotu, lub dalszej azdy, natenczas dalsze wynagrodzenie należy się wedle czasu.

Ustawa łowiecka

z d. 5 marca 1897, — obowiązująca od 26 marca 1898 postanawia (§. 33) podany poniżej czas ochrony, który zestawiliśmy w następujący

Kalendarz myśliwski:

Rodzaj zwierzyny	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Jelenie	X	X	X	X	X	X	X				X	X
Kozły (rogacze)			X	X	†							
Zające		X	X	X	X	X	X	X	X			
Jarząbki		X	X	X	X	X	X	X				
Głuszce i cietrzewie (koguty)					†	X	X	X				
Kuropatwy	X	X	X	X	X	X	X	†				X
Bażanty	X	X	X	X	X	X	X	†				
Przepiórki i dzikie gołębie	X	X	X	X	X	X	X				X	X
Dropie, pardwy				†	X	X	X					
Ptactwo błotne				†	X	X						
Ptactwo wodne				†	X	†						

(Pole białe oznacza czas polowania; pole oznaczone leżącym X krzyżykiem całomiesięczny, pole oznaczone zwykłym † krzyżykiem, półmiesięczny czas ochrony).

Cały rok ochroną objęte są: łanie, sarny, cielęta, spiczaki, kury głuszców i cietrzewi.

§. 36. Sprzedaż łownej zwierzyny przez handlarzy, odbywać się może tylko za okazaniem świadectwa jej pochodzenia.

§. 37. Po upływie 14 dni od rozpoczęcia się czasu ochronnego i podczas samego jego trwania nie wolno zwierzyny żywej czy zabitej sprzedawać, a sprowadzający z zagranicy muszą się wykazać pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.

§. 40. W najbliższem otoczeniu zabudowań mieszkalnych nie wolno tropić, ani ścigać, a tem mniej zabijać zwierzyny.

§. 41. Zakazuje się polować w niedziele i święta uroczyste.

§. 42. Nie wolno zastawiać na zwierzęta przyrządów do łapania, ani zakładać trutki.

§. 46. Zwierzęta uznane za szkodliwe, jakoto: niedźwiedzie, wilki, rysie, żbiki, dziki i lisy, może każdy zabijać, chwytać i stawać się ich właścicielem; nie wolno jednak nikomu bez zezwolenia uprawnionego do polowania na cudzym gruncie zwierząt szkodliwych śledzić.

Natomiast kuny, tchórze, łasice, wydry, puchacze, rarogi itp. mogą być na miejscach, stanowiących dobro publiczne, chwytane i zabierane.

§. 47. Za szkody wyrządzone przez dziki odpowiadają właściciele lub dzierżawcy polowania.

Kalendarz rybacki:

Rodzaj ryby		Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwień	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Bolenie				†	X								
Jazie						†	X						
Lipienie				†	X	†							
Głowacice				†	X	†							
Swinki					X	†							
Wyrozuby					X	X							
Czopy					X	X							
Sandacze					X	X							
Cyrty						†	X						
Brzany						†	X						
Pstrągi										†	X	X	†
Łososie											X	X	X
Raki	samce	X	X	X							X	X	X
	samice	X	X	X	X	X	X	X			X	X	X

HUMORYSTYKA.

Czy i to zawód?

Lekarz, badając chorego: Czy pańska matka nie była przypadkiem histeryczką?

Pacyent: Nie, panie doktorze, była szwaczką.

Delikatna odprawa.

Natrętny konkurent. Jakie instrumenty muzyczne najlepiej pani lubi?

Panna: Wszystkie, panie, prócz cymbałów.

Finish.

Mówi sportsman do żony: — Patrz-no dobrodzika,
Jak John pięknie trenuje pełnej krwi anglika.
Rzecze żona: — Ach mężu, wielkie głupstwo czynisz:
John trenuje, ty płacisz, a Szmul zrobi „finish“.

Między małżonkami.

Mąż pisze następujące słowa: „Drogi przyjacielu! Nie mogę pisać do ciebie tak swobodnie jak zawsze, bo żona podgląda mi każdy wyraz“...

Żona oburzona: Ani mi się śniło czytać ci przez ramię!

Skale stemplowe.

SKALA I. na weksle, asygnaty pieniężne itp. dokumenta kupieckie.	Należytość z dodatkiem kor.	hal.
do 150 K.	—	10
nad 150 K. do 300 „	—	20
„ 300 „ „ 600 „	—	40
„ 600 „ „ 900 „	—	60
„ 900 „ „ 1.200 „	—	80
„ 1.200 „ „ 1.500 „	1	—
„ 1.500 „ „ 1.800 „	1	20
„ 1.800 „ „ 2.100 „	1	40
„ 2.100 „ „ 2.400 „	1	60
„ 2.400 „ „ 2.700 „	1	80
„ 2.700 „ „ 3.000 „	2	—
„ 3 000 „ „ 6.000 „	4	—
„ 6.000 „ „ 9.000 „	6	—
„ 9.000 „ „ 12.000 „	8	—
„ 12.000 „ „ 15.000 „	10	—
„ 15.000 „ „ 18.000 „	12	—
„ 18.000 „ „ 21.000 „	14	—
„ 21.000 „ „ 24.000 „	16	—
„ 24.000 „ „ 27.000 „	18	—

itd. za każde następne 2.000 kor. o 2 kor. więcej, licząc kwoty niżej 3.000 kor. za pełne.

SKALA II. na dokumenta prawne, które skali I. i III. nie podlegają.	Należytość z dodatkiem kor.	hal.
do 40 K.	—	14
nad 40 K. do 80 „	—	26
„ 80 „ „ 120 „	—	38
„ 120 „ „ 200 „	—	64
„ 200 „ „ 400 „	1	26
„ 400 „ „ 600 „	1	88
„ 600 „ „ 800 „	2	50
„ 800 „ „ 1.600 „	5	—
„ 1.600 „ „ 2.400 „	7	50
„ 2.400 „ „ 3.200 „	10	—
„ 3.200 „ „ 4.000 „	12	50
„ 4.000 „ „ 4.800 „	15	—
„ 4.800 „ „ 6.400 „	20	—
„ 6.400 „ „ 8.000 „	25	—
„ 8.000 „ „ 9.600 „	30	—
„ 9.600 „ „ 11.200 „	35	—
„ 11.200 „ „ 12.800 „	40	—
„ 12.800 „ „ 14.400 „	45	—
„ 14.400 „ „ 16.000 „	50	—

Nad 16.000 kor. każde dalsze 800 kor. o 2 kor. 50 h. więcej, licząc kwoty niżej 800 kor. za pełne.

SKALA III. na ugody służbowe, kontrakta, kupna lub zamiany.	Należytość z dodatkiem kor.	hal.
do 20 K.	—	14
nad 20 K. do 40 „	—	26
„ 40 „ „ 60 „	—	38
„ 60 „ „ 100 „	—	64
„ 100 „ „ 200 „	1	26
„ 200 „ „ 300 „	1	83
„ 300 „ „ 400 „	2	50
„ 400 „ „ 800 „	5	—
„ 800 „ „ 1.200 „	7	50
„ 1.200 „ „ 1.600 „	10	—
„ 1.600 „ „ 2.000 „	12	50
„ 2.000 „ „ 2.400 „	15	—
„ 2.400 „ „ 3.200 „	20	—
„ 3.200 „ „ 4.000 „	25	—
„ 4.000 „ „ 4.800 „	30	—
„ 4.800 „ „ 5.600 „	35	—
„ 5.600 „ „ 6.400 „	40	—
„ 6.400 „ „ 7.200 „	45	—
„ 7.200 „ „ 8.000 „	50	—

Nad 8.000 kor. za każde 400 kor. o 2 kor. 50 h. więcej, licząc kwoty niżej 400 kor. za pełne.

Rachunki, konta, odpisy, kopie, lub jakkolwiek nazwane wykazy należytości do 20 kor. nie podlegają wcale stemplowi. Od 20 kor. do 100 kor. 2 hal.; nad 100 kor. 10 hal. od każdego arkusza. Rachunki nieostemplowane podlegają karze 50-krotnej.

Przepisy pocztowe i telegraficzne.

Wiadomości ogólne.

Karty korespondencyjne, listy zwyczajne, rekomendowane i express, próbki bez wartości, przesyłki pod opaską, gazety, przekazy pieniężne, zlecenia pocztowe, przesyłki frachtowe i zwykłe zaliczkowe, przesyłać można w obrębie Monarchii Austro-Węg. z Bośnią i Hercogowiną, jakoteż do wszystkich krajów, należących do związku pocztowego

Do związku pocztowego należą wszystkie państwa Europy, Azyi i Ameryki, z wyjątkiem: Abisynii, Afganistanu i Arabii w Azyi, wysp Cooka i Tonga w Australii.

Zepsute karty, koperty rządowe, marki, opaski itp. wymienić można w każdym urzędzie pocztowym za dopłatą 1 hal.

„*Per Express*", wysyłane korespondencye muszą być z góry opłacane i kosztują o 30 hal. więcej od zwykłej należytości.

„*Umyślny posłaniec*", wysyłany do miejscowości, gdzie poczty niema, kosztuje 1 K. od 7½ klm odległości, ale od odbiorcy żąda się tylko 70 hal., gdyż posyłający musi opłacić z góry 30 hal.

Doręczanie listów i gazet do domu odbywa się bezpłatnie, adresaci jednak z poza obrębu miejscowości, w której jest poczta muszą po listy posyłać.

Kto chce korespondencye swoje sam sobie w urzędzie pocztowym odbierać, musi opłacać co miesiąc z góry t. zw. „*należytość fachowego*", 2 K. miesięcznie.

„*Poste restante*" nie doręcza się do domu. Adresy listów niepoleconych „poste restante" mogą się składać z liter, cyfr itp.

Przesyłki zwrotne. Korespondencye, druki itp. nieodebrane przez adresata, zwraca się do tej miejscowości, gdzie zostały nadane i leżą tam przez 3 miesiące; zaś listy polecone i paczki tylko miesiąc, a w razie nie podjęcia ich przez nadawcę odsyłane bywają do Dyrekcyi poczt we Lwowie, gdzie wobec komisyi otwierane zostają listy, które w razie podania adresu nadawcy, zostają temuż zwrócone; — paczki zaś, w drodze licytacyi się sprzedaje, a po odtrąceniu należytości pocztowej, resztę z uzyskanej sprzedaży zwraca się nadawcy. Po upływie 7 dni zawiadamia urząd nadawcę o niepodjęciu paczki osobnem pismem (Rückmeldung), za które tenże płaci 25 hal. i równocześnie wydaje urzędowi dyspozycyę, co z tą przesyłką ma zrobić: czy zwrócić, czy innemu adresatowi doręczyć, czy też zniszczyć. Jeżeli zażąda zwrotu, natenczas opłaca należytość przesyłkową tam i napowrót.

Zmiany adresu lub zwrotu karty korespondencyjnej, listu i t. p., można zażądać od nadawczego urzędu pisemnie lub telegraficznie.

Adres na kartkach, przekazach i paczkach, musi być wyraźnie napisany i zupełnie dokładny.

Opakowanie. Druki i próbki mają być tak opakowane, aby urząd z łatwością mógł się przekonać o zawartości pakietu.

Listy pieniężne opatrzone być mają 5 pieczęciami, jeżeli są przesyłane w kopercie prywatnej, zaś 2 pieczęciami, jeżeli użyto koperty rządowej za 2 hal.

Paczki powinno się opakowywać w materyał trwały, stosownie do zawartości i oddalenia. Np. sukno, bieliznę i t. p. w mocny papier lub płótno, — tłu-

szcze i płyny w ceratę, w baryłki, — owoce w kosze, zwierzęta w przewiewne skrzynki, — patrony do strzelb w blaszane pudełka itp.

Tajemnica listowa zagwarantowana jest ustawami. Do odebrania i rozpieczętowania cudzego listu ma prawo tylko sędzia śledczy, na mocy pisemnego upoważnienia.

Cena.

Karta korespondencyjna kosztuje 5 hal. — Karta korespondencyjna z odpowiedzią 10 h. — Marka listowa do miejscowego adresata 6 h. — Marka listowa do zamiejscowego adresata 10 h. — List kartkowy siwego koloru 10 h. — List kartkowy niebieski 6 h. — Koperta na list pieniężny 2 h. — Opaska 3 h. — Rekomendacya (list polecony) w miejscu 25 h., zamiejscowa 25 h. — Recepis zwrotny 25 h. — Potwierdzenie wypłaty 25 h. — Blankiet przekazu pieniężnego (żółty) 2 h. — Blankiet na zlecenie pocztowe 2 h. — Blankiet przekazu pieniężnego telegraficzny, bezpłatnie. — Blankiet przesyłkowy (Frachtbrief) żółty 12 h. — Blankiet przesyłkowy zaliczkowy koloru siwego 12 h. — Blankiet przesyłkowy zagraniczny różowy 12 h. — Deklaracya cłowa 1 h — Deklaracya statystyczna 1 h.— Podatkowe karty pocztowe, 7 h.

Opłata kart korespondencyjnych, listów, druków i próbek podana w taryfie *A)*, opłata za przekazy pieniężne w taryfie *B)*, — opłata za listy pieniężne w taryfie *C)* (zagraniczne *D*), — opłata paczek w taryfie *E.)* — (zpodaną wartością w taryfie *F.*)

Karty korespondencyjne.

W obrębie monarchii Austro-Węgier. i krajów, należących do związku pocztowego, można przesyłać zwykłe 5-helerowe karty korespondencyjne, za granicę zaś użyć trzeba kart międzynarodowych za 10 h., lecz można i zwykłych, za dolepieniem odpowiedniego znaczka pocztowego.

Po stronie adresu nie wolno było dotychczas zamieszczać żadnych dopisków, obecnie jednak wydano nowe karty rządowe z oznaczonem na boku miejscem na adres wysyłającego, lub stampilię firmy, a istnieją również karty prywatnego nakładu, których połowa przeznaczona jest na adres, druga połowa na korespondencyę.

Listy zwyczajne.

W Austro-Węgrzech i do Niemiec (W. ks. Pozn.) nie śmią ważyć więcej nad 250 gr., do innych państw do 1 kgr.

Listy nieopłacone przez nadawcę, opłaca odbiorca podwójnie.

Przesyłki pod opaską.

Pod opaską wolno przesyłać wszelkie druki, fotografie itp. byleby nie było żadnych korespondencyj pisanych ręką.

Waga takich przesyłek nie może przekraczać 1 kg. — do obcych państw 2 kg.

Rozmiar dozwolony 45 cm. w każdym kierunku. Rulony, mogą być 75 cm. długie, o średnicy 10 cm.

Próbki bez wartości.

Przesyłane być muszą z napisem: „Muster ohne Werth“ albo „Proben“ („Próbki bez wartości“).

Rozmiar nie może przekraczać 30 cm dług. 20 cm., szer. i 10 cm. wys.

Waga nie może przekraczać 350 gr. (Do Niemiec 250 gr.)

Za dopiski ręczne, wyznacza dyrekcya skarbowa karę.

A.) Taryfa dla kart koresp., listów, druków i próbek.

Nazwa kraju	Karty koresp.	Listy		Druki		Próbki	
	Opłata	Za ciężar	Opłata	Za ciężar	Opłata	Za ciężar	Opłata
W miejscu (loco)	5 h.	do 20 gr. „ 250 „	6 h. 12 „	do 50 gr. „ 100 „	3 h 5 „	do 250gr. „ 350 „	10 h. 20 „
Austro-Węgry, Bośnia Hercogowina i Księstwo Lichtenstein	5 h.	do 20 gr. „ 250 „	10 h. 20 „	„ 250 „ „ 500 „ „ 1000 „	10 „ 20 „ 30 „		
Czarnogóra	5 h.	za każde 15 gr.	10 h	za każde 50 gr.	5 h.	za każde 50 gr. najmniej	5 h. 10 „
Niemcy (Księstwo Pozn.)	5 h.	do 20 gr. „ 250 „	10 h. 20 „	do 50 gr. „ 100 „ „ 250 „ „ 500 „ „ 1000 „	3 h. 5 „ 10 „ 20 „ 30 „	do 250 gr „ 350 „	10 h. 20 „
Szwajcarya	10 h.	za każde 20 gr.	25 h.	za każde 50 gr.	5 h.		
Nowy Bazar (tylko do Plevlje, Priepolje i Priboj	10 h.	za każde 15 gr.	25 h.	za każde 50 gr.	5 h.	za każde 50 gr. najmniej	5 h. 10 „
Serbia	10 h.	za każde 15 gr.	15 h.	za każde 50 gr.	5 h.	za każde 50 gr.	5 h.
Państwa należące do związku pocztowego	10 h.	za każde 15 gr.	25 h.	za każde 50 gr.	5 h.	do 50 gr. „ 100 „	10 h. 10 „
Państwa nienależące do związku pocztowego	niedozw.	za każde 15 gr.	25 h.	za każde 50 gr.	5 h.	do 150 gr. „ 200 „ „ 250 „ „ 300 „ „ 350 „	15 h. 20 „ 25 „ 30 „ 35 „

Rekomendacya.

Jako „polecone“ można przesyłać karty koresp., listy, druki, próbki i t. p. *ale nie wolno w listach takich przesyłać pieniędzy.*

Odszkodowanie. W razie zaginięcia listu poleconego, wypłaca urząd pocztowy nadawcy 50 K.

Recepis zwrotny.

Gdy nadawca chce otrzymać „urzędowe“ potwierdzenie odbioru przesyłki przez adresata, musi wysłać przesyłkę „poleconą“, a po odbiór recepisu zwrotnego zgłosić się do urzędu pocztowego z recepisem nadawczym.

Nadawca listu poleconego, pieniężnego lub paczki, może nawet i po nadaniu zażądać rewersu zwrotnego, za uiszczeniem należytości w kwocie 25 hal.

Gazety bywają do domu doręczane. Za pośrednictwem urzędu pocztowego prenumerowane gazety, można w urzędzie samemu odbierać.

Listy pieniężne.

Waga listów w Monarchii Austro-Węgierskiej do Niemiec, Bośni i Hercogowiny nie może być większą jak 250 gr.

***C)* Opłata za listy pieniężne** (*z papierami wartościowymi w Austro-Węgrzech i do Niemiec*):

Za listy z wartością do	Do odległości 10 mil		ponad 10 mil	
koron	koron	hal.	koron	hal.
w obrębie Monarchii Austr. Węg.				
od wagi	—	—	—	—
100	—	30	—	54
w Austro-Węgrzech i do Niemiec				
600	—	36	—	60
900	—	42	—	66
1200	—	48	—	72

i t. d. każde 300 kor. o 6 h. więcej.

Pieczętowanie listów pieniężnych: w kopercie prywatnej pięcioma pieczęciami, w kopercie urzędowej dwiema. Urzędowe przeliczenie pieniędzy może być uskutecznione za osobną opłatą w wysokości połowy należytości za przesyłkę, jeżeli wartość przewyższa kwotę 1000 K. i jeżeli list pieniężny strona prywatna, a nie urząd nadaje. Opłatę listów pieniężnych podaje taryfa C.

Doręczenie listu pieniężnego przez urząd kosztuje 5 h. do 1000 K., 10 h. nad 1000 K.

Listy pieniężne za granicę.

Adres listów pieniężnych (z wyjątkiem do Niemiec) należy pisać po francusku, w środku u góry trzeba dopisać wyraźnie słowa: „*Lettre de valeur*“. Koperta takiego listu może mieścić tylko pieniądze papierowe lub papiery wartościowe.

Wartość trzeba podać w koronach i frankach, słowami i cyframi.

***D)* Taryfa dla listów wartościowych zagranicznych** „*Lettres de valeur*“.

Nazwa kraju	Najwyższa dozwolona wartość we frankach	Należytość: za każde 15 gr. hel.	Należytość: za każde 300 fr. (286·50k.) podane wartości h.	Należytość: za rekom. h.
Argentyna	10000	25	35	Opłata rekomendacyjna wynosi do wszystkich krajów 25 h.
Belgia, Bułgarya	10000	25	25	
Chile, Chiny (Shangaj),	10000	25	35	
Chiny (Kalgan, Peking Tientsin Urga	nieog.	25	35	
Dania z Farör, Islandya	nieog.	25	25	
Duńskie kolonie:				
a) Grönlandya	nieog.	25	35	
b) Indye zach.	10000	20	36	
Egipt	nieog.	25	20	
Francya z Algierem	10000	25	25	
Francuskie kolonie	10000	25	35	
Hiszpania	10000	25	25	
Kamerun	10000	25	35	
Luxemburg	10000	25	25	
Niderlandy	25000	25	25	
Norwegia	nieog.	25	25	
Portugalia i kolonie	10000	25	35	
Rumunia	10000	25	10	
Rosya (Król. Polsk.)	nieog.	25	10	
Salvador	10000	25	35	
Szwecya	nieog.	25	25	
Szwajcarya	nieog.	25	10	
Serbia	10000	15	10	
Tunis	10000	25	35	
Turcya via Tryest	nieog.	25	20	
Turcya v. Constanz.	10000	25	35	
Włochy	10000	25	10	
Włoska kol. Erythrea.	10000	25	35	

Opłata składa się: za wagę, za wartość i za rekomendacyę (taryfa *D.*)

Przekazy pieniężne.

W Austro-Węgrzech przesyłać można pieniądze przekazami, na których stosownie a dokładnie wypełnić trzeba wszystkie podane rubryki. Skrobania i poprawiania nie są dozwolone, natomiast dozwolonem jest zamieszczanie krótkiej korespondencyi na odcinku, na którym wypisuje się adres nadawcy, (prócz do Anglii, Ameryki i Rosyi).

Wysokość kwoty przesyłanej przekazem nie może przekraczać 1000 K.

Za granicę wysyła się pieniądze za pośrednictwem przekazów międzynarodowych.

B). Opłata za przekazy pieniężne.

Opłata za listy.	do 20 kor.	do 40 kor.	do 100 kor.	do 300 kor.	do 600 kor.	do 1000 kor.
W Austro-Węgrzech	10 h.	—	20 h.	40 h.	60 h.	1 kor.
Do Bośni i Hercogowiny	—	20 h.	30 h.	60 h.	90 h.	1 kor. i 50 hal.
Serbii, Czarnogóry i Nowego Bazaru	—	20 h.	40 h.	80 h.	1 kor. i 20 hal.	2 kor.
Do Niemiec, Luksemburga i austryackich urzędów pocztowych w Turcyi	—	20 h.	(za każde następne 20 kor. o 10 hal. więcej).			

Do wszystkich innych państw związku pocztowego za każde 25 kor. przesyłki wynosi opłata 25 hal.

Kwota pieniężna na listach i przekazach zagranicznych musi być wyrażona w takiej walucie, jaka kursuje w danym kraju, dla ułatwienia zatem zamiany koron austryackich na walutę zagraniczną, istnieją tabelki stałego stosunku przerachowania, jak to wskazuje następująca

Tabelka porównawcza pieniędzy:

100 koron austryackich wynosi na wal. zagranicz.

20	argent. pesos	94 cts.
50	chilij. „	95 „
75	skand. kroner	47 oer.
84	marek	89 fen.
104	franków	71 cent.
4	funty szterlingów	3 s. 2 d.
40	yenów	57 sen.
50	hollend. guldenów	30 cts.
39	rubli	29 kop.
20	dolarów	16 cts.

Natomiast przy przemianie waluty zagranicznej na naszą, oblicza się:

100	argent. pesos	=	K. 477	h. 50
100	chilij. „	=	„ 182	„ —
100	skand. kroner	=	„ 132	„ 50
100	marek prus.	=	„ 117	„ 80
100	franków	=	„ 95	„ 50
100	funtów szterl.	=	„ 2400	„ 60
100	yenów	=	„ 246	„ 50
100	hollend. guld.	=	„ 198	„ 80
100	rubli	=	„ 254	„ 50
100	dolarów	=	„ 496	„ —

Termin do zrealizowania przekazów zwykłych wynosi 7 dni, dla przekazów „poste restante“ jakoteż dla zagranicznych 1 miesiąc, w obrocie zaś z krajami pozaeuropejskimi 2, względnie 6 miesięcy.

Telegraficzne przekazy pieniężne.

Przekazy takie dozwolone są do wszystkich miejscowości, w których znajdują się urzędy pocztowe. Blankiety na takie przekazy wydaje urząd pocztowy bezpłatnie. Opłata według tej samej taksy co przekaz zwykły, uiszcza się znaczkami pocztowymi. Jeżeli przekaz taki adresowany jest „poste restante“, nie dodaje się żadnej dopłaty za doręczenie, składa się jedynie gotówką należytość za telegram, który urząd pocztowy układa. Jeżeli zaś przekaz telegraficzny pieniężny ma być adresatowi urzędownie doręczony, dopłaca się prócz taksy za przekaz i prócz należytości za telegram jeszcze 30 h. za doręczenie przez umyślnego posłańca.

Korespondencya zamieszczona na odcinku przekazu, bywa do telegramu włączona.

Wypłata przekazu telegraficznego następuje równocześnie z doręczeniem.

Zlecenia pocztowe (Postaufträge).

Chcąc od pewnej osoby odebrać jakąś kwotę pieniężną, a równocześnie z odbiorem tej kwoty zwrócić jej jakieś dokumenta, np. weksel, skrypt dłużny i t. p. czyni się to za pomocą zlecenia pocztowego. Blankiet i koperta za zlecenie kosztuje w urzędzie 3 h i nadaje się jako list polecony do wysokości 1000 K. Dzień płatności (Verfallstag) dokumentu wyraża się na blankiecie, jeżeli jednak adresat w przeciągu 7 dni (licząc od wyrażonej na blankiecie daty płatności) należnej kwoty nie uiści, zwraca się dokument nadawcy.

Zlecenia takie można wysyłać także za granicę.

Paczki.

Listy zwykłe i pieniężne nad 250 gr., druki nad 1000 gr., a próbki nad 350 gr., nie mogące być wysłane pocztą listową, przesyła się jako paczki

Nie wolno wysyłać pocztą: paczek z monetą brzęczącą nad 65 kg. wagi, 2) paczek z innymi przedmiotami nad 50 kg.

Opłata paczek podana w taryfie *E.* i *F.*

Adres. Do paczek dołącza się prócz adresu na paczce wypisanego jeszcze list przesyłkowy (Frachtbrief) zielonego koloru za 12 h. Na jeden list przesyłkowy wolno wysłać 3 paczki, jeżeli są do tego samego adresata i nie za zaliczką.

Do Bośni i Herzogowiny można wysyłać paczki do 20 kg. w opakowaniu z płótna lub drzewa. „Per Express“ można wysyłać paczki tylko do 1 kg. z wartością do 40 K.

Paczki za granicę n. p. do Niemiec nie mogą przewyższać wagi 50 kg. Adres przesyłkowy (Frachtbrief) dodaje się koloru różowego (zagraniczny).

Deklaracya cłowa. Do każdej przesyłki zagranicznej należy dodać deklaracyę cłową i statystyczną, (po 1 hal. za sztukę). Na deklaracyi statystycznej należy podać w rubryce do tego przeznaczonej numer, pod jakim wysyłany towar w statystycznym spisie cłowym jest umieszczony. Spis taki znajduje się w każdym urzędzie cłowym i pocztowym.

Do paczek mających się wydać adresatowi bez opłat cłowych, trzeba dołączyć pisemną deklaracyę (Francozettel), że nadawca uiści te opłaty po zawiadomieniu go ile wynoszą.

E*). *Taryfa dla paczek za ciężar i odległość

Ciężar do	Do miejsca w strefie I. t. j. w odległości do 10 mil		II. do 20 mil		III. do 50 mil		IV. do 100 mil		V. do 150 mil		VI. nad 150 mil	
	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.	kor	h.
	w Austro-Węgrzech i do Niemiec											
5 kg.		30		60		60		60		60		60
6 „		36		72		84		96	1	8	1	20
7 „		42		84	1	08	1	32	1	56	1	80
i tak dalej za każdy 1 kg	więcej o 6 h.		więcej o 12 h.		więcej o 24 h.		więcej o 36 h.		więcej o 48 h.		więcej o 60 h.	

Uwaga: Przesyłki wymagające ostrożnego obchodzenia się (*Spergut*) kosztują we wszystkich strefach połowę drożej.

F*). *Taryfa za podaną wartość.

Do wysokości	Płaci się
w Austro-Węgrzech	
100 kor.	6 hal.
w Austro-Węgrzech i do Niemiec	
600 kor.	12 hal.
za każde 300 kor. o 6 h. więcej.	

Dołączanie korespondencyi nie jest dozwolone.

Wartość należy podać w frankach i koronach.

Adres przesyłkowy ma być koloru różowego (zagraniczny).

Ilość deklaracyj cłowych uwidocznia taryfa urzędowa (przeważnie potrzebne 3 sztuki). Statystyczna deklaracya tylko jedna.

„Collis postaux“. Prócz przesyłek frachtowych można do wszystkich państw związku pocztowego (prócz Czarnogóry i Niemiec) wysyłać paczki pod nazwą „Collis postaux“ (pakiety pocztowe).

„Collis postaux“ muszą być przy nadawaniu opłacone, ale opłata ich jest niższą niż przy przesyłkach frachtowych, natomiast ciężar nie może przekraczać 5 kg.

Do Rosyi europejskiej wolno wysyłać „Collis postaux“ do wagi 5 kg. i do nieograniczonej wartości. Opłata 1 K. 75 hal.

Zaliczki (Nachnahmen).

Listy wartościowe można nadawać za zaliczką do wysokości 1000 K. (również za granicę do 1000 K.)

Niedozwolona jest zaliczka przy listach wartościowych do Bośni i Hercogowiny.

Adres przesyłkowy zaliczkowy kosztuje 12 h. i jest koloru niebieskiego. Za granicę różowy. Przy listach wartościowych zagr. „Lettres de valeur“ niepotrzebny jest adres przesyłkowy.

Termin wykupna zaliczki 7 dni.

O zniesienie lub zniżenie zaliczki trzeba się zgłosić do nadawczego urzędu pocztowego, adresat może jednak również te same żądania stawiać.

Opłata stosownie do tego, czy przesyłka jest listem pieniężnym czy paczką. Nadto dolicza się tak zwaną prowizyę od kwoty zaliczkowej według następującej normy:

W Austro-Węgrzech z Bośnią i Hercogowiną, Czarnogórze i Serbii do 24 K. 12 hal., a za każde następne 4 K. o 2 h. więcej. Do Niemiec, Szwajcaryi, Turcyi i Portugalii przez Tryest do 12 K. 12. h, a za każde następne 2 K. o 2 h. więcej.

Do Turcyi przez Semlin i do innych państw do 20 K. 20 h. prowizyi, a za każde następne 20 K. o 20 h. więcej.

Zaliczki polecone (rekomendowane) muszą być przy nadaniu opłacone (adresu przesyłkowego wówczas nie potrzeba). Przesyłki takie, jeżeli w ciągu 7 dni przez adresata wykupione nie zostaną, zwracają się nadawcy.

Przepisy o doręczaniu przesyłek.

Listy polecone oraz przesyłki wartościowe do 100 K. włącznie, może listonosz w razie, jeżeli adresata nie zastanie w domu, doręczyć dorosłemu członkowi rodziny adresata, albo jeżeli adresatem jest adwokat, lub notaryusz, osobie zatrudnionej w jego biurze.

Posyłki o wyższej wartości, lub za wyższym powziątkiem, ma listonosz doręczać tylko adresatowi samemu, lub jego pełnomocnikowi.

Jeżeli na adresie listu podany jest hotel jako pomieszkanie adresata, wtedy można doręczyć list ten właścicielowi hotelu, nawet gdyby adresat jeszcze nie przyjechał.

Listy polecone, adresowane do osób zmarłych, można doręczyć pozostałym członkom rodziny zmarłego, jeżeliby to jednak były pisma urzędowe, to wolno je doręczyć tylko tej osobie, której zmarły pozostawił swe pełnomocnictwo.

Jeżeli ktoś życzy sobie, ażeby mu pocztę doręczano w domu, w handlu, czy w biurze, ma to uczynić zapomocą *pisemnego oświadczenia*. które na urzędowym formularzu ma złożyć w urzędzie pocztowym z należycie uwierzytelnionym podpisem.

Zastrzeżenie to nie rozciąga się na listy pilne (express), sądówki, mandaty pocztowe i posyłki z dopiskiem: „do rąk własnych“, jakoteż posyłki za rewersem zwrotnym.

Doręczanie pism sądowych.

Pisma sądowe miejscowe doręczają listonosze stronom do domu za opłatą 6 h od sztuki, — za listy z urzędów innych miejscowości 10 h. do wagi 50 gr. — nad 50 gr. 20 h.

Strony są zobowiązane pisma takie przyjąć, gdyż w przeciwnym razie listonosz dowód doręczenia w razie nieprzyjęcia listu sam podpisuje, z uwagą, że adresat wzbraniał się przyjąć pisma, a wedle nowej procedury sądowej dla spraw cywilnych ma to ten skutek, że sądy uważają pisma takie za doręczone i na adresata spada wszelka odpowiedzialność.

Książki nadawcze.

Aby nie narazić się na zgubę recepisów, otrzymanych przy nadawaniu przesyłek, można nabyć w urzędzie pocztowym książkę nadawczą za 40 lub 60 hal. i wpisywać do niej wszystkie przesyłki, które urząd pocztowy w odnośnej rubryce potwierdzić jest obowiązany.

Pocztowa kasa oszczędności.

Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują i zwracają wkładki pieniężne w imieniu urzędu pocztowej kasy oszczędności we Wiedniu. Wkładki można czynić imieniem własnem lub imieniem innej osoby. Najmniejsza wkładka dozwolona jest w kwocie 1 K. czyli 100 hal. Dla oszczędzenia kwoty niższej od 1 K. zaprowadzono *karty oszczędności* do nalepiania znaczków pocztowych po 10 hal. Zapełniona znaczkami pocztowymi karta oszczędności przyjmowana jest jako wkładka 100 h. W jednym tygodniu dozwolonem jest uiszczać wkładki tylko 3-ma kartkami oszczędności.

Ogólna suma wkładek nie może przekraczać 2000 K. Włożyciel otrzymuje książeczkę wkładkową i książeczkę na wypowiedzenia. Na kilka książeczek czynić wkładek nie wolno. W razie zgubienia której z książeczek, należy o tem zawiadomić urząd poczt. kasy oszcz. Zapisane książeczki wymienia się na nowe bezpłatnie, zgubione zaś za opłatą 20 h. od książeczki wkładkowej, a 10 h. od książeczki na wypowiedzenia. Każdą wkładkę potwierdza się w książeczce.

Prowizya od wkładek wynosi $3^0/_0$ i wolna jest od podatku.

Sądowe zajęcie tych książeczek nie jest również dozwolone.

Korespondencya z urzędem poczt. kasy oszcz. w Wiedniu wolna jest od opłaty.

Obrót czekowy (przekazowy). Włożyciel mający wkładkę w kwocie 100 K. może przystąpić do obrotu czekowego. Obrót czekowy polega na tem, że na imię włożyciela mogą uskuteczniać wkładki rozmaite inne osoby w każdym urzędzie poczt. zapomocą specyalnych blankietów (Empfang-Erlag-Schein), zaś sam włożyciel może wydawać wiedeńskiemu urzędowi poczt. kasy oszcz. zlecenia na wypłatę pieniędzy innym osobom w jego imieniu.

Prowizya od wkładek w obrocie czekowym wynosi $2^0/_0$.

Telegramy.

Telegram ma być zrozumiały, pisany atramentem i czytelny, a adres dokładny. Można wysyłać telegramy w mowie tajnej t. j. umówionej, tudzież szyfrowane t. j. z liczb arabskich. Treść telegramu otoczona jest tajemnicą. Nadaje się telegramy albo wprost w urzędzie, albo za pośrednictwem telefonu, albo też pocztą.

Opłaca się telegramy gotówką lub znaczkami pocztowymi. Do państw europejskich liczy się za 1 słowo wyraz z 15 liter, albo 5 cyfr, a do państw zaeuropejskich także 15 liter. Znaków pisarskich nie liczy się do słów. Łączenie wyrazów przeciwne prawidłom gramatyki, nie jest dozwolone. W telegramach mową tajną liczy się za jedno słowo wyraz złożony z 10 liter.

W Austro-Węgrzech, do Bośni i Hercogowiny, tudzież do Niemiec płaci się za jedno słowo 6 h., choćby jednak nie było w telegramie słów dziesięciu, musi się zapłacić najmniej 60 h., bo tyle wynosi *taksa zasadnicza* za telegram. Do innych krajów europejskich opłaca się należytość zasadniczą 60 h, i należytość za każde słowo według osobnej taryfy.

Do krajów pozaeuropejskich uiszcza się tylko należytość za każde słowo.

Recepis nadawczy (jeżeli kto sobie życzy) kosztuje 10 h.

Telegramy pilne oznaczają się literą „D“ i kosztują 3 razy tyle co zwykłe.

Odpowiedź zapłacona oznacza się literami RP. Na 10 słów kosztuje 60 h. za każde dalsze słowo o 6 h. więcej.

Telegramy sprawdzane (collationirt) znaczy się literami TC. i opłaca się o jednę czwartą część więcej, niż zwykłe.

Telegramy z potwierdzeniem odbioru oznacza się literami CR. Kosztują tyle, co telegramy ze zapłaconą odpowiedzią na 10 słów.

Telegramy do adresatów za obrębem miejscowości, w której jest stacya telegraficzna, mogą być umyślnym posłańcem doręczane, jeżeli nadawca tego sobie życzy; w takim razie musi przed adresem napisać litery XPP. (posłaniec zapłacony należytość posłańczą podać w drodze telegraficznej). — Nadawca telegramu składa więc w urzędzie telegraficznym nadawczym stosowny depozyt, a po nadejściu wiadomości ile posłaniec kosztował, następuje obrachunek z nadawcą.

Telegramy o kilku adresach. Jeden i ten sam telegram do kilku adresatów w tem samem miejscu zamieszkałych, można wysyłać w ten sposób, że się opłaca należytość za telegram i za każdy następny adres dopłaca się 50 h., jeżeli telegram nie zawiera słów więcej niż 100. Przy telegramach o 200 słowach płaci się 1 K. za każdy następny adres.

Jeżeli telegram nie jest doręczalny z jakiego powodu, zostaje o tem nadawca zawiadomiony drogą telegraficzną.

Rozkład jazdy na poczcie tarnowskiej.

Wóz pocztowy odchodzi z Tarnowa:

Do Żabna i Siedliszowic o godz. 6 min. 15 rano.
„ Dąbrowy o godz 4 rano i o 2 popoł.
„ Rzuchowy o godz. 6 min. 15 rano.
„ Lisiejgóry o godz. 2 popoł.
„ Szczucina o godz. 4 rano.
Poczta piesza do Szynwałdu o godz. 2 popoł.

Wóz pocztowy przychodzi do Tarnowa:

Z Dąbrowy o godz. 9 min. 35 wieczór i o godz. 12 min. 40 w południe.
Z Żabna o godz. 8 min. 45 wieczór.
Z Rzuchowy o godz. 7 min. 20 wieczór.
Poczta piesza z Szynwałdu o godz. 10 rano.

Godziny urzędowe.

Poczta główna.

Godziny urzędowe dla wszystkich oddziałów pocztowych są w dni powszednie i święta przedpoł. od 8 do 12, popoł. od 2 do 6. W niedziele przedpoł. od 8 do 11. Po południu są wszystkie oddziały pocztowe zamknięte z wyjątkiem oddziału nadawczego listów poleconych, otwartego od 2 do 4.

Nadawanie depesz od 7 rano do 12 w nocy bez przerwy (od 7 do 8 rano i od 8 wieczór do 12 w nocy na II. piętrze).

Wybieranie listów ze skrzynek odbywa się 6 razy dziennie: przedpoł. od godz. 8·45 i 11·15; popoł. o godz. 2·15, 4·45, 6·15, 8·45. Nadmienia się przytem, że w nocy przed każdym odjazdem na dworzec kolejowy wyjmują się listy ze skrzynki, umieszczonej na budynku głównego urzędu pocztowego.

Urząd pocztowy Nr. 2 na dworcu kolejowym.

Nadawanie listów poleconych i pieniężnych, paczek, przekazów, wkładek kasy oszczędności i telegramów w dni powszednie: od godz. 8 rano do godz. 8 wieczór; w niedziele: przedpoł. od godz. 8 do godz. 11. — popoł. od godz. 3 do godz. 4.

Urząd pocztowy Nr. 3.

(plac św. Ducha).

Zalicza się do urzędów nieeraryalnych i zajmuje się li tylko przyjmowaniem wszelkiego rodzaju przesyłek.

Godziny urzędowe w dni powszednie: od 8 do 12 przedpoł. i od 2 do 6 popoł.; w niedzielę od 9 do 12 przedpoł.; popoł. kancelarya zamknięta.

Urząd pocztowy Nr. 4.

(ulica Szpitalna).

Zalicza się do urzędów nieeraryalnych i zajmuje się tylko przyjmowaniem wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych i depesz.

Godziny urzędowe jak wyżej.

Do okręgu doręczeń urzędu pocztowego Tarnów-miasto należą miejscowości:

Biała, Brzezinki, Chyszów, Dąbrówka infułacka, Gumniska, Jodłówka z Wałkami. Klikowa, Krzyż, Kłokowa, Koszyce Małe i Wielkie, Kobierzyn, Ładna, Łękawica, Łękawka, Łukowa, Nowodworze, Partyń (dwór), Pawęzów, Pogorska Wola, Poręba Radlna, Poskle, Radlna, Rzędzin, Rzędzińska Wola, Skrzyszów, Słomianka, Srędziny, Swiebodzin, Swierczków, Tarnów, Tarnowiec, Wałki, Zawada, Zbylitowska Góra, Zgłobice i Zaczarnie.

W Krzyżu znajduje się składnica pocztowa, w zakres której wchodzi przyjmowanie wszelkich posyłek od osób tam mieszkających i odsyłanie tychże przesyłek urzędowi pocztowemu w Tarnowie-mieście, celem dalszego urzędowania. Również zabiera codziennie umyślny posłaniec wszelkie przesyłki dla mieszkańców gminy Krzyż przeznaczonych, celem doręczania adresatom.

Okręg doręczeń urzędu pocztowego na dworcu kolejowym obejmuje: stronę północną ulicy Krakowskiej od Nr. domu 42 i stronę południową od Nr. domu 49 aż po Rudy, ulicę Stajenną, Bandrowskiego (wschodnia strona), gazownię, szklarnię i wszystkie domy znajdujące się w okolicy szklarni, jakoteż nowo powstałe domy przy ulicy prowadzącej do Tarnowca, aż po fabrykę dachówek.

Sieć telefoniczna w Tarnowie.

Każdy kto chce być przyjętym do związku sieci telefonicznej, musi wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie podanie ostemplowane marką za 1 K., — a po przyjęciu uiścić z góry w kasie miejscowego urzędu pocztowo-telegraficznego *należytość budowlaną*, która wynosi:

1) za linię długości do 500 m. ryczałtowo 100 K.

2) ponad 500 m. aż do 15 Km. po 50 K. za każde 100 m. i za nadwyżkę poniżej ostatnich 100 m.

3) ponad 15 Km. wedle umowy.

Za t. z. *drut zwrotny* oblicza się należytość o 5% wyżej (w razie złożenia należytości budowlanej na raty, dopłaca się 5% dodatku i składa się odpowiednią kaucyę).

Obowiązki abonentów są następujące: Każdy uczestnik opłacić musi *należytość stacyjną*, 60 K. rocznie za każdą stacyę włączoną do przewodu ogólnego i 2) *należytość za łączenie* pojedynczych stacyj ze stacyą centralną 40 K. rocznie. — Kto jednak nie używa swojej stacyi telefonicznej do rozmów, tylko wyłącznie do nadawania telegramów, ten nie opłaca należytości za łączenie.

Wypowiadać można abonament telefonu tylko na ½ roku naprzód, licząc czas od 1 stycznia lub 1 lipca.

Celem nadawania i odbierania telegramów za pośrednictwem telefonu, składa się pewien depozyt pieniężny, a urząd telefoniczny doręcza abonentowi co miesiąca odnośny rachunek udziałowy, który bezzwłocznie musi być wyrównany. Pośrednictwo to telefoniczne wynosi 10 hal. za każdy telegram.

Oprócz tego znajduje się przy głównym urzędzie pocztowym *publiczna mownica*, gdzie każdy może za stosowną opłatą rozmawiać z abonentami w miejscu, lub też z kimkolwiek z osób mieszkających w miastach, przez które prowadzi sieć telefoniczna międzymiastowa.

Godziny urzędowe w biurze telefonicznem są te same, co w urzędzie telegraficznem Tarnów liczy 52 abonentów.

HUMORYSTYKA.

Dobra rada.

— Poradź mi, co mam robić: żenić się z biedną panną, którą kocham, czy też z bogatą wdową, zupełnie mi obojętną.

— Naturalnie, że z panną, bo miłość to jedyne szczęście na ziemi, ten tylko jest bogaty, kto ją posiada.

— Usłucham cię, ożenię się z biedną.

— A mnie przedstaw tej bogatej wdowie.

Na wszelki wypadek.

Jubiler: Czy mam wyryć na pierścionku jakie litery?

Narzeczony: Chciałbym, żeby było: „Najdroższej Jadwidze“.

Jubiler: Nie radziłbym panu tego; przypuśćmy, że małżeństwo nie dojdzie do skutku, to pierścionek się zmarnuje, lepiej będzie wyryć tylko: „Mojej pierwszej miłości“. Tym sposobem będzie go można użyć kilka razy.

Auto-suggestya.

— Co pan robisz, panie Kohn, gotóweś pan jeszcze wystrzelić!

— Daj mi pan spokój! Doktor mi zalecił poty i dlatego trzymam w ręku ten pistolet, i wyobrażam sobie, że jest nabity.

PLAN SALI „SOKOŁA”.

SCENA

Orkiestra

	16	15	14	13	12	11	10	9		przejście		8	7	6	5	4	3	2	1	
	17	18	19	20	21	22	23	24				25	26	27	28	29	30	31	32	
	48	47	46	45	44	43	42	41				40	39	38	37	36	35	34	33	
	49	50	51	52	53	54	Red. Pogoni					57	58	59	60	61	62	63	64	
	80	79	78	77	76	75	74	73				72	71	70	69	68	67	Tow. „Sokół“		
	81	82	83	84	85	86	87	88				89	90	91	92	93	94	95	96	
	112	111	110	109	108	107	106	105				104	103	102	101	100	99	98	97	
113	114	115	116	117	118	119	120	121	122		123	124	125	126	127	128	129	130	131	132
152	151	150	149	148	147	146	145	144	143		142	141	140	139	138	137	136	135	134	133
153	154	155	156	157	158	159	160	161	162		163	164	165	166	167	168	169	170	171	172
192	191	190	189	188	187	186	185	184	183		182	181	180	179	178	177	176	175	174	173
193	194	195	196	197	198	199	200	201	202		203	204	205	206	207	208	209	210	211	212
232	231	230	229	228	227	226	225	224	223		222	221	220	219	218	217	216	215	214	213
233	234	235	236	237	238	239	240	241	242		243	244	245	246	247	248	249	250	251	252
272	271	270	269	268	267	266	265	264	263		262	261	260	259	258	257	256	255	254	253
273	274	275	276	277	278	279	280	281	282		283	284	285	286	287	288	289	290	291	292

Parter studencki

Galerya

Galerya

NALEŻYTOŚCI STEMPLOWE.

(Skrócenia: a. *znaczy* arkusz; — k. a. *znaczy* każdy arkusz; — sk. *znaczy* skala; — n. od p. w. *znaczy* należytość od przeniesienia własności.

Adopcye. Dokumenta, o ile nie zawierają postanowień majątkowych, 1 K. od k. a.

Alimenta. Układy o ich płacenie, jeżeli z ustawy się należą, według sk. II. — bez ustawowego obowiązku jak darowizny.

Alimentacyjne skargi, względem ojcowstwa od k. a. 1 K.

Amortyzacye dokumentów, o ile pociągają za sobą wydanie sądowego edyktu, od pierwszego a. 2 K., od dalszych 1 K.

Apelacye. l. 56. Ces. rozp z 26 grudnia 1897. l. 305.

Awizacye sądowe przy najmach, jeśli termin wypowiedzenia jest miesięczny lub krótszy od k a. 24 h., jeśli termin wypowiedzenia jest dłuższy jak jeden miesiąc od k. a. 1 K.

Beneficya, prośby o nadania, od każdego ark. 1 K.

Certyfikaty przynależności 1 K.

Cesye 1) bezpłatne, jako darowizny, 2) opłatne cesye wierzytelności według sk. II., 3) na obligach kupieckich, connosamentach, listach bodmeryjnych, warrantach, listach składowych od k. a. 10 gr.; 4) cesye innych praw a nie wierzytelności: jak kontrakty kupna.

Czeki po 4 hal. od sztuki.

Czynsz ziemny: umowy o niego sk. II.

Darowizny : Między żyjącymi 1 K. od k. a.— na przypadek śmierci 2 K od pierwszego arkusza, a po 1 K. od dalszych. Oprócz tego n. od p. w. przy darowiznach między małżonkami nie żyjącymi w seperacyi w czasie darowizny oraz między rodzicami a dziećmi i ich potomstwem 1% i 25% dodatku; między dalszymi krewnymi 4% i 25% dodatku; we wszystkich innych wypadkach 8% i 25% dodatku — przy darowiznach nieruchomości oprócz powyższej należytości także osobna należytość od przeniesienia nieruchomości, unormowana ustawą z dn. 18 czerw. 1901 L. 74 Dz. p. p.

Depozyta 1) Sądowe, wolne od stempla· Inne depozyta są wolne: a) jeżeli złożone zostały do przechowania dla składającego lub kogo innego; b) jeśli jednak depozyt złożony został jako spłata dla kogoś, opłaca się należytość według skali II.; 2) Podania o przyjęcie depozytu: w sądowem postępowaniu od a. 1 K.; b) zresztą od a. 1 K.; 3) Ekstrakty lub inne potwierdzenia z depozytowych rejestrów, od a. 2 K.

Dokumenta prawne, jeżeli nie podlegają opłacie szczegółowo oznaczonej, wedle treści. — Wolne od opłat są dokumenty, które obok właściwych dowodów wręczyć potrzeba publicznym i gminnym kasom, urzędom lub instytucyom, zostającym pod zarządem państwa, jedynie tylko w celu manipulacyi, oraz dokumenty, których władze i urzędy wymagają wyłącznie do urzędowego użytku i do których wystawienia strona według prawa cywilnego nie jest obowiązaną, dopóki nie użyto ich do innego celu.

Doniesienia karne bez stempla.

Dożywotnie układy majątkowe między małżonkami od pierw. ark. 2 K., od dalszych po 1 K.

Drzewa genealogiczne po 1 K. od każdego urodzenia, ślubu i śmierci każdej zamieszczonej osoby.

Duplikaty: a) urzędowych dokumentów od k. a. 2 K.; b) w sprawach sądowych do 100 K. od k. a. 1 K.; c) w innych sprawach sądowych od k. a. 2 K.; d) sądowych dekretów przyznania majątku 2 K.; e) podań stron, jak pierwszy egzemplarz.

Dyplomy, przywileje, patenty, licencye, nadania obywatelstwa austryackiego, wyzwolenia, paszporty dla domokrążców i urzędowe świadectwa uzdolnienia od k. a. 2 K.—prywatne 1 K.

Działu kontrakty: 1) o podział prawa przysługującego jednej osobie z drugą osobą a) opłatnie aa) co do pretensyj dłużnych sk. II., bb) co do ruchomości sk. III., cc) co do nieruchomości od k. a 1 K. i n. p. w., przy opłatnych kontraktach; 2) przy ustanowieniu kontraktu spółki jak kontrakty spółki; 3) o podział praw należących do dwóch lub więcej osób, a) co do rzeczy ruchomych, mianowicie: aa) zamiennych jak gotówka, papierów na imię właściciela, na zlecenie, pretensyj dłużnych, zboża i t. p. od k. a. 1 K.; b) niezamiennych sk. III.; c) co do nieruchomości od k. a. 1 K. i n. p. w. jeśli następuje dopłata. (§§. 7 i 8 ust. z d. 18 czerw. 1901, L. 74. Dz. p. p.).

Dzierżawy wieczyste i zwykłe, skala II.

Ekstabulacye, zezwolenia na takowe sk. II., ekstabulacyjne podania od pierw. a. 3 K., od dalszego 1 K.; niżej 200 K. od a. 1 K. 50 h; niżej 100 K. od a. 1 K.

Fantowania, jeżeli wartość nie sięga nad 100 K. 24 h. od a., przy wyższej sumie 1 K.

Frachty od sztuki 10 h. lub 2 h. jeśli przesyłka nie jest przez pocztę ekspedyowaną, a miejsce przeznaczenia nie jest więcej jak 5 mil od stacyi nadawczej odległe.

Fundacye, listy fundacyjne po 1 K. od k. a, — n. od p. w. majątku przeznaczonego na fundacyę, jak od darowizny lub spadku.

Hipoteki, ustanowienie zabezpieczenia obowiązku ocennego sk. II, zresztą 1 K. od a.

Honorowe urzędy, podania o takowe, od pierw. a. 10 K., od dalszych 1 K.

Karty abonamentowe, wolne, w razie użytku sądowego w sporach do 100 K. po 20 h. od każdego arkusza, w sporach wyżej 100 K. od ark. 1 K.

Karty do grania, stempluje już fabryka. Stempel wynosi 30 h. od talii z 36 kart; od talii o więcej kartach 60 h; od kart lakierowanych lub dających się myć, podwójną należytość.

Karty ładunkowe, spisy ładunkowe, spisy składowe, warranty, od sztuki 10 h., jeśli wystawione są przez zakład przez państwo upoważniony i brzmią na okaziciela, od każdej sztuki 2 K., wszelkie inne od sztuki 10 h, przeniesienie przez indos na tychże po 10 h. od każdego przeniesienia.

Karty przynależności: a) dla sług, czeladzi, terminatorów i wyrobników 30 h.; b) dla innych osób 2 K.

Karty umowne senzali (Schlusszetel) po 10 h. od sztuki — w razie sądowej skargi opłaca się należytość od umowy zawartej w karcie.

Kaucyi zapisy sk. II.

Kompromisy, t. j. zapisy na sąd polubowny po 1 K. od k. a.

Katastralne wyciągi a) z urzędu, wolne od stempla, b) na żądanie stron od k. a. 1 K.

Kondycyle, jeżeli na ich podstawie następuje przeniesienie majątku 2 K.

Komisowe, kontrakty od wartości sk. II.

Konsensy, jako akta urzędowe, wolne od stempla; od osób prywatnych, od a. 1 K.

Konta bilansowe od k. a. 10 h. Jeżeli konta saldowane używają się zamiast kwitów od kas publicznych lub sądownie, wedł. sk. II.

Konta od kupców i przemysłowców z saldem lub bez salda, do 100 K. 2 h., nad 100 K. 10 h.

Kontrakty małżeńskie co do wspólności dóbr 1) na przypadek śmierci, patrz darowizny; 2) między żyjącymi a) co do ruchomości według sk. II., b) co do nieruchomości od a. 1 K. i należ. przenośna.

Korespondencye handlowe i profesyjne, jeżeli nie stanowią dokumentu, wolne od opłaty.

Kramarskie licencye, od pierwszego wystawienia 1 K. Prośby o nie, od a. 2 K.; od dalszego 1 K. Przedłużenie licencyi, 2 K.

Księgi kupieckie główne, contocorrente i saldoconto kupców, przemysłowców i fabrykantów po 50 h. od k. a., od innych książek z wyjątkiem kopiałów po 10 h. od ark. Kopiały wolne od stempla.

Kupna, kontrakty o ruchomości według sk. III. — o nieruchomości po 1 K. od k. a. oraz n. od p. w. Ust. z dn. 18 czerw. 1901. L. 74 Dz. p. p.

Kuratelarne dekrety, jako akta urzędowe wolne od stempla. — Prośby o zarządzenie lub przedłużenie kurateli, od pierw. a. 2 K. od dalszych 1 K.

Kwity i potwierdzenia odbioru, stwierdzające wykonanie, zobowiązanie lub odbiór sumy pieniężnej według sk. II. — na rzeczy ocenne odebrane jako zastaw lub w przechowanie po 1 K. od k. a., chyba że według sk. II. wypada mniejsza należytość. Kwity na przesyłki wystawione przez przewoźników i zakłady przewozowe: a) connosamenty, warranty, ceduły ładunkowe opiewające na zlecenie po 2 K., b) wszelkie inne po 10 h. od sztuki, — kwity na pieniądze i inne przedmioty podniesione z depozytu sądowego po 1 K., chyba że według sk. II. wypada mniejsza należytość. — Wolne od stempla na sumy i rzeczy poniżej 4 kor. wartości, kwity na wygrane na loteryi, zresztą patrz pozycyę 48 taryfy.

Legalizacye: 1) podpisów przez władzę rządowe 2 K., przez notaryusza 1 K. (Za dalsze podpisy na tym samym dokumencie połowa tej należytości. — Podpisów świadków nie liczy się). — 2) na dokumentach do intabulacyi bez względu na ilość podpisów przez notaryusza 20 h., przez sąd 72 h.; 3) firm handlowych przez sąd lub notaryusza od pierwszego podpisu 2 K. od k. a., inaczej jak odpowiednie akty prawne.

Losowe kontrakty: a) zakłady według skali III., b) kupno nadziei rzeczy ruchomych sk. III. — nieruchomości od kontraktu po 1 K. od k. a. i n. od p. w.. c) od opłat za przyjęcie do Towarzystw zaopatrzenia wedł. sk. II., d) kontrakty ubezpieczeń wedł. sk. II., e) umowy o rentę dożywotnią w zamian za ruchomości wedł. sk. III.. a w zamian za nieruchomości od kontraktu po 1 K. od k. a. i n. od p. w.

Losy, loterye patrz **Wygrane**.

Metryki urodzin, ślubu i śmierci po 1 K. od k. a. i każdej osoby.

Najmy, umowy o najem według sk. II.

Notaryalne akty: a) wedle treści dokumentu, które obejmują, jakoteż dokumenty; b) wypisy uwierzytelnione z aktów notaryalnych; c) odpisy z aktów oddanych do przechowania — 1 K.

Odpisy: a) urzędowe, zwyczajne tj. niewidymowane; aa) jeżeli je sąd wystawia od k. a. 1 K., użyte w sporach, których przedmiot sporny nie przedstawia wartości wyższej jak 100 K. od k. a. 50 h. bb) jeżeli pochodzą od innych władz, od a. 1 K.; b) urzędownie widymowane od a. 2 K.; c) nieurzędowe, widymowane, tj. sporządzone przez strony same a **urzędownie** lub przez notaryusza widymowane, od a. 1 K. d) przez osoby prywatne widymowane, jak świadectwa, od a. 1 K.; e) wyciągi i odpisy z kraj. protokołów pomiarowych i aktów katastralnych, jeżeli wydane są jako urzędowe poręczenia, od k. a. 1 K.; f) odpisy rubrów 30 h.

Oferty do zawarcia kontraktu, od a. 1 K.

Oszacowania, od a. 1 K.; w postępowaniu spornem przedmiot do wartości 100 K., od a. 24 h.

Orzeczenia rzeczoznawców, jako środek dowodowy od k. a. 1 K.

Paszporty dla sług, czeladzi, terminatorów, wyrobników, robotników i osób, posiadających książki wędrowne po 30 h. — dla innych po 2 K. — Przepustki 8-dniowe wolne od opłaty.

Pełnomocnictwa: 1) jeżeli nie zawierają umowy o wynagrodzenie, po 1 K. od k. a., jeśli ją zawierają: jak umowy o najem usług, jednak nie mniej, jak 1 K. od k. a.; 2) do podjęcia przesyłki pocztowej zamiast adresata wolne od stempla; 3) do wykonywaniu prawa wyborczego wolne od stempla; 4) odnośnie do bezpośrednich podatków osobistych bez stempla, z wyjątkiem

pełnomocnictw, wystawionych przez członków komisyi stowarzyszenia podat. I. i II. kl. dla kierującego urzędnika przemysłowego, które podlegają stemplowi 1 K.

Pertraktacye spadkowe (oświadczenia i podania) od a. 1 K.; jeżeli spuścizna bez odtrącenia długów nie przenosi 50 K. wolne od stempla.

Plany budownicze jako dokumenta od a. 1 K.

Podania a) w postępowaniu sądowem spornem i niespornem od k. a. 1 K., w sprawach których wartość przedmiotu sporu nie przekracza kwoty 100 K. po 24 h. od k. a., podania do innych władz od k. a. po 1 K., o ile nie podlegają stemplowi wyższemu w myśl ustępów następnych lub o ile nie są od stempla wolne.

b) o koncesyę przemysłową lub zgłoszenia wolnego przemysłu: a) we Wiedniu i w miastach o ludności powyżej 50.000 — 8 K.; b) do 30.000 ludn. — 6 K.; c) do 10.000 ludności 4 K; d) we wszystkich innych miejscowościach 3 K. od pierw. ark. i 1 K. od każdego nast. a.

c) o udzielenie zezwolenia na muzykę, o pozwolenie trzymania gospód i szynków otworem po zwykłej godzinie, pozwolenie na wystawy, przedstawienia gimnastyczne i teatralne, koncerty za wstępem płatnym, 2 K. od ark.

d) w sprawach o nadanie i potwierdzenie szlachectwa, nadanie orderów, o połączenie lub zmianę herbów, o pozwolenie na zmianę lub przemienienie nazwiska, o udziel. godności urzędów honorowych, tytułów i odznaczeń od ark. 10 K.

e) o udzielenie, uznanie lub potwierdzenie przywilei 6 K. od a.

f) o udzielenie obywatelstwa austryackiego, lub przyjęcie do gminy 4 K.

g) o nadanie domowej trafiki 2 K.;

h) o paszporty na wywóz, dowóz lub przewóz soli kuchennej, tytoniu, prochu strzelniczego i innych towarów, od pierw. a. 2 K., od dalszego 1 K.;

i) o pozwolenie na ustanowienie, rozszerzenie, zamianę lub obdłużenie fideikomisu, od pierw. a. 2 K.;

k) o wpis prawa zastawu dla wierzytelności do 100 K. — 1 K.; — do 200 K. — 1 K. 50 h., powyżej 200 K., i wszelkie inne podania hipoteczne 3 K. od pierw. ark.

l) o wpis w rejestrze handlowym nowej firmy, zmian firmy, lub jej własności, kontraktu spółki i zakładów filialnych 20 K.; prokury likwidatorów i praw żony kupca i kontraktów małżeńskich 10 K. od ark.

m) o dyspenzę od publicznych władz urzędów od a. 1 K.;

n) małżonków w sprawach rozwodu lub orzeczenia nieważności ślubów, od a. 1 K.;

o) o przypuszczenie do praktyki urzędowej, o adjutum lub publiczną posadę od a. 1 K.;

p) o zarządzenie konkursu od pierw. a. 2 K.; od dalszego 1 K.

Podania wolne od stempla: o jałmużnę, przyjęcie do zakładów dobroczynności, o uwolnienie od opłat szkolnych, o nadanie stypendyum, o udzielenie prawa ubogich w sporach lub obrońcy ubogich, podania kuratorów ustanowionych z urzędu dla niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania, doniesienia i wnioski w sprawach publicznych ze względu na dobro publiczne, podania w sprawach karnych, o odszkodowanie przy zaginionych rekomendowanych przesyłkach, petycye do panującego, rady państwa, sejmów i rad gminnych w sprawach publicznego dobra, zażalenia na postępowanie urzędników, opiekunów, kuratorów i na nadużycie władzy ojcowskiej, usprawiedliwienie tych osób w sprawach rozwodowych z powodów juris publici, w sprawach o wymiar należytości stemplowych i podatkowych, reklamacye o sprostowanie list wyborczych, sędziów przysięgłych i powołanych do służby wojskowej, w sprawach spadkowych, jeżeli majątek spadkowy bez potrącenia długów 50 K. nie przenosi, w sprawach z powodu zakładania i prostowania ksiąg gruntowych, o ekstabulacyę zaległości podatkowych, zresztą patrz poz. 44 taryfy.

Polowania karty (certyfikaty): 1) wystawione przez starostwo, 2 K.; 2) przez gminę 1 K.; 3 dla wyrobników 30 h; 4) dla kilku towarzyszy polowania tyle stempli, na ilu certyfikat opiewa.

Police i ugody zabezpieczenia, stosownie do premii, według sk. II.

Polubowne sądy. Wyroki sądów polubownych, jeżeli przedmiot sporny bez należytości pobocznych: a) nie przenosi 100 K. 1 K.; b) od 100—400 K. 2 K. 50 h.; nad 400 K. lub gdy nie może być oszacowany, 5 K.

Poręczenia. Jeżeli zobowiązanie nie da się oszacować, k. a. 1 K., jeżeli zobowiązanie da się oszacować, wedle wartości sk. II.

Poświadczenia hipoteczne od a. 2 K.

Poświadczenia wagi, jeżeli się z nich nie robi użytku sądowego lub urzędowego, wolne od stempla.

Pożyczkowe układy, na mocy których komuś oddaje się rzecz jaką bezpożyteczną bezpłatnie do używania, od k. a. 1 K.

Pożyczki, patrz **Skrypty dłużne.**

Prawo obywatelstwa od ark. 2 K.

Prenumeracyjne karty wolne od stempli aż do użytku sądowego.

Prolongacye wekslowe uważają się za nowe weksle i opłacają się według sk. I. Jeżeli prolongacya termin sześć. lub dla zagranicy 12 miesięcy przekracza, należytość opłaca się według skali II.

Protokoły: w sprawach sądowych; a) w postępowaniu spornem w sprawach do włącznie 100 K., 24 h., powyżej tej sumy 1 K., z prawem ubogich, bez stempla; b) zawierające rekursy, rewizye i t. d., jak rekursy, emisye etc.: c) w sprawach niespornych 1 K. od k. a.

Protokoły spisane zamiast podania, stemplować jak podania, — zawierające akty prawne ulegają oprócz stempla jako protokoły, także stemplowi do aktu prawnego.

Protokoły. Wolne od stempli są: spisane przez sąd ze świadkami testamentowymi celem usta-

lenia rozporządzenia ostatniéj woli, ogłoszenia rozporządzenia ost. woli i wogóle protokoły w sprawach niespornych, spisane z urzędu, oraz protokoły o uzdolnieniu kandydata na posadę w jakiejkolwiek gałęzi służby publicznej. Protokoły spisane w ustnem postępowaniu apelacyjnem lub rewizyjnem, jeśli żadna strona się nie jawi i nie przeprowadza się dowodu, spisane w kancelaryi sądowej i nie zawierają wniosku o którymby sąd rozstrzygał; protokoły obejmujące wnioski o sprostowanie wyroku, lub uchwały po myśli §. 419, 421 i 430 proc. cyw.

Protokoły licytacyjne według aktu, jaki zawierają i należytość od protokołu.

Protestów księgi notaryuszów od k. a. należytość stała 10 h.

Protesty wekslowe: a) sporządzone przez notaryusza po 2 K. od k. a.; b) sporządzone przez sąd do 400 K. — 4 K., powyżej 400 K. 6 K.

Przekazy kupców lub do kupców, na zlecenie lub bez zlecenia, jeżeli opiewają na sumę pieniężną, jak weksle, — a jeżeli opiewają na inne świadczenia i jeżeli według sk. II. nie wypada niższa należytość, po 1 K. — służbodawców i mandantów do sług i pełnomocników wolne od stempli — inne przekazy według sk. II.

Przekłady zaprzysiężonych tłómaczów od k. a. 2 K.

Przyznanie spadku jure crediti: a) co do ruchomości wedł. sk. III.: b) co do nieruchomości 1 K. — i n. od p. w. według wysokości przyjętych długów.

Punkty przedugodowe ulegają tej samej opłacie co stanowcze kontrakty.

Rachunki:

1) osób do ich składania obowiązanych, składane osobom do żądania rachunków uprawnionym, wolne od stempla, dopóki nie powstanie spór o nie, lub nie będą użyte jako załączniki. W razie sporu ulegają stemplowi 1 K., jako załączniki stemplowi 30 h. od a.;
2) z wydatków poczynionych przy sprawowaniu interesów państwa lub publicznych zakładów pod zarządem państwa lub gminy, jak rachunki kosztów podróży, zaopatrywania więźniów i chorych i t. p. wolne od stempli;
3) konta, noty, wykazy, i książeczki do zapisywania wybranych towarów i t. p. rachunki kupców i przemysłowców w zakresie ich przedsiębiorstwa prócz kontów bilansowych a) po 10 h. od a. jeżeli pretensya kwotę 100 K. przenosi; — b od 20 do 100 K. — 2 h. od a.; c) do 20 K. wolne od stempli;
4) konta saldowane, jeżeli z nich się czyni użytek sądowy lub przedkłada publicznej kasie zamiast kwitów, według sk. II.
5) rachunki prowadzone dla własnego użytku oraz rachunki, konta, wyciągi i t. p. jakie osoba prywatna nie będąca kupcem ani przemysłowcem przesyła osobie trzeciej co do pretensyj, jakie ma do niej, są wolne od opłaty, jeżeli nie zawierają w sobie potwierdzenia odbioru — inaczej ostemplować je należy jak kwity;
6) absolutorya osób prywatnych udzielone składającemu rachunki sądowe lub pozasądowe po 1 K. od. a.
7) uznanie rachunków 1 K. od ark.
8) jako alegaty przy podaniach, od a. 30 h.
9) rachunki adwokatów, notaryuszów i lekarzy wolne od stempla.

Recepisy patrz **Kwity**.

Rekursy (Ust. z d. 26 grud. 1897, L. 305).

Renty — kontrakty: 1) co do ruchomości od wartości sk. III.; 2) od nieruchomości od k. a. 1 K. i należytość przenośna jak kupna.

Rewersy patrz **Kwity**.

Rewizye od wyroków sądow. patrz ustawę z d. 26 grud. 1897 L. 305.

Rozwód, podania o takowe 1 K.

Rubra t. j. odpisy rubrum podań w sporze, wolne od stempla.

Skargi sądowe: a) w sprawach o służebności od a. 24 h.; b) w sprawach najmu usług od a. 24 h.; c skargi do 100 K. od a. 24 h.; d) ponad 100 K. od a. 1 K.; e) w sprawach o rozwód lub rozdział małżeński od a. 1 K.; f) w postępowaniu upominawczem, nakazowem, skargach usprawiedliwiających jak c) i d); g) o unieważnienie małżeństwa z §. 94 k. c. wolne od stempla, w innych przypadkach 1 K.; h) w sprawach wekslowych jak c) i d). Ust. z d. 26 grudnia 1897. L. 305).

Skargi do Trybunału administracyjnego po 1 K. od k. a., zresztą jak podania.

Skład — kontrakty składu za wynagrodzeniem, jak kontrakty o świadczenie usług, — zresztą po 1 K. od a.

Skrypty dłużne od wysokości pożyczki według sk. II.

Służebności, ustanowienie tychże a) bezpłatne, między żyjącymi jak darowizny, b) bezpłatne, na przypadek śmierci od pierw. a. 2. K., od dalszych 1 K.; prócz tego należytość spadkowa, c) odpłatne, użytkowanie lub używanie nieruchomości skł.; d) odpłatne, zrzeczenia się wykonania użytkowania sk. II.

Obliczenie wartości służebności używania, pomieszkania i użytkowania nieruchomości następuje, jeśli odpłata nie została w gotówce ustanowioną 1) przy odpłatnem nabyciu lub przeniesieniu służebności, na czas życia pewnej oznaczonej osoby według 10-krotnej wysokości rocznego świadczenia, względnie znoszenia lub zaniechania; — na czas życia 2 lub więcej osób, według 15-krotnej wysokości, — na czas nieograniczony, albo jeżeli czas trwania rozciąga się na czas istnienia pewnej na nieograniczony przeciąg czasu ustanowionej korporacyi lub zakładu, według 20 krotnej wysokości rocznego świadczenia; — na niepewny czas według 3-krotnej wysokości świadczenia, względnie znoszenia lub zaniechania; — na czas trwania służebności na czas oznaczony, lecz nie dochodzący lat 10, według sumy obliczonej za cały

ten czas, — czas trwania służebności na 10 lub wyżej 10 lat ustanowionej według 10-krotnej wysokości rocznej wartości służebności.

Spadki patrz **Pertraktacye** spadkowe.

Spółki, kontrakty spółek nie obliczonych na zysk 4 K. od pierw. ark. — obliczonych na zysk a) bez wkładek majątkowych, obejmujących jedynie połączenie pracy 10 K. od a. b spółek akcyjnych zawartych a czas dłuższy jak 10 lat według sk. III.; c) spółek komandytowych na akcye zawartych na czas dłuższy jak 10 lat, od wkładek innych komandytników według sk. III, od wkładek spólników według sk. II., d) innych spółek według sk. II., jednak nie mniej jak 10 K.

Świadectwa:

1) wszelkie wystawione przez rządowe władze i urzędy 2 K. od a., wystawione przez inne władze, urzędy lub prywatne osoby po 1 K. od a.
2) dla sług, czeladników, terminatorów, wyrobników i osób z dziennego zarobku żyjących, po 30 h. od a.
3) szkolne z egzaminów półrocznych i półrocznej frekwencyi w szkole, po 30 h.;
4) egzaminów rządowych na wydziale prawa i administracyi, z egzaminu na kursie kucia koni, absolutorya uniwersyteckie 2 K.;
5) *wolne od stempli*: świadectwa ubóstwa, świadectwa potrzebne do przyjęcia do zakładów dla ubogich, świadectwa z egzaminów w szkołach ludowych, świadectwa lekarskie dla uczniów, świadectwa z nauki religii, świadectwa o zgłoszeniu przejścia z jednego wyznania chrześcijańskiego do drugiego, świadectwa szczepienia, świadectwa wpisane do książek służbowych i wędrownych, patrz zresztą pozyc. 117 taryfy

Syndykackie zażalenia 1 K.

Terminatorowie i uczniowie, umowy o ich przyjęcie i wyżywienie w zamian za świadczone przez nich usługi bez pieniężnego wynagrodzenia po 1 K. od ark.

Testamenty i kodycyle po 2 K. od a., należytość płatna po śmierci testatora.

Tłomaczenia urzędowe patrz **Przekłady.**

Towarzystwa. Podania do władzy politycznej o zezwolenie na utworzenie towarzystwa 1 K., dołączone do tego podania egzemplarze statutów (5 egzempl.) od k. a. 30 h. Prócz tego dołączyć należy na egzemplarz statutu, który ma być zaopatrzony klauzulą przyjęcia, od pierw. ark. stempel na 2 K. od dalszych 1 K.

Ugody sądowe oprócz stempla do protokołu taki stempel, jaki wypada od aktu zawartego w ugodzie, a więc np. od pożyczki, kupna i t. d.

Usługi — nominacye urzędników oraz osób sprawujących stale interesa, jeżeli od nominacyi nie należy się taksa, według skali III., — kontrakty o usługi wraz z dostarczeniem materyału jak kupna — zresztą według skali II.

Weksle wystawione w państwie, jeżeli termin płatności nie przekracza 6 miesięcy wedle sk. I., żyra takich weksli nie podlegają już stemplowi, jeżeli termin płatności jest dłuższym jak, 6 miesięcy, wedle sk. II., o żyra wedle sk. I. weksle zagranicą wystawione, jeżeli termin płatności nie przekracza 12 miesięcy i przeniesione są do tut. państwa wedle sk. I., jeżeli termin płatności jest dłuższy jak 12 miesięcy wedle skali II.

Wekslowe nakazy i nakazy w postępowaniu mandatowem do 50 K. 1 K., — do 100 K. 2 K., do 400 K. 5 K. — do 1600 K. 10 K., — powyżej 1600 K. ½% i 25% dodatku.

Wekslowych nakazów zapłaty, duplikaty i każde dalsze wygotowanie podlega w sporach wyżej 100 K. stemplowi na 2 K., w sporach do 100 K. stemplowina 1 K.

Wnioski sądowe: a) w sprawach spornych do 100 K. od a. 24 h.; b) w sprawach o służebności, najmu, usług, o wymowy, służebności mieszkania, od a. 24 h., w innych sprawach od k. a. 1 K.

Wpisy hipoteczne (Ust. z d. 18 czerw. 1901, L. 74 Dz. pp.)

Wyciągi: a) z ksiąg gruntowych i hipotecznych, depozytowych i z rejestrów handlowych po 2 K. od a.; b) z pism urzędowych lub urzędownie przechowywanych, pism prywatnych, jeżeli je sąd wydaje 1 K.

Wygodzenia kontrakty: 2) bezpłatne od a. 1 K., 2) odpłatne jak najmy.

Wygrane na loteryi liczbowej po 15% — na innych loteryach 20% od wygranej po strąceniu nominalnej wartości losu stawki.

Wyroki sądowe (Ust. z d. 26 grud. 1897 r. L. 305).

Wyroków duplikaty od a. 2 K.

Zakład, od wartości sk. III., przy rozmaitych wartościach, od wyższej. Jeżeli na podstawie zakładu następuje przeniesienie własności albo służebności użytkowania lub używania nieruchomości, od a. 1 K. i należytość przenośna. mianowicie jeżeli czynność prawna może być uważana za darowiznę, jak od darowizn. Przy totalizatorze 5% od ogólnej sumy wkładek zakładowych.

Załączniki podań, jeżeli nie są już stemplowane, lub jeżeli nie opłacono od nich należytości bezpośrednich:

a) w sprawach spornych do 100 K., 20 h.
b) w innych wypadkach po 30 h.
c) wolne od stempla poz. 21 taryfy.

Zamiany, kontrakty, zamiany o ruchomości według sk. III., a gdyby choć jedna z rzeczy zamienianych była nieruchomą, oprócz 1 K. od a. kontraktu n. od p. w. Ust. z d. 18 czerwca 1901 L. 74 Dz. pp.)

Zapisy długu (obligi) na okaziciela według sk. III., zresztą według sk. II.

Zapowiedzi, po 1 K. od każdej pary narzeczonych.

Zastawów ustanowienia, jak hipotek ustanowienia.

Zażalenia jak podania lub rekursy; o ile skierowane są przeciw osobie urzędnika nie podlegają należytotości

Zezwolenia na wpis hipoteczny przez osoby zobowiązane do ich zeznania, osobno wystawione, po 1 K. od a.

Zrzeczenia się praw: a) odpłatne, jeżeli przedmiot nie da się oszacować, po 1 K. od a., zresztą według sk. II., b) bezinteresowne jak darowizny.

Rozmiar arkuszy.

Arkusz papieru z reguły, a więc o ile wyraźnie inaczej nie postanowiono, nie powinien mieć więcej powierzchni jak 1750 □ cm. Od arkusza o większej powierzchni należy opłacić podwójną należytość stemplową, jeżeli od zwykłego formatu opłaca się mniej jak 1 K.; w innych przypadkach należy prócz zwykłej należytości dopłacić 1 K. Stemple na dokumentach należy przepisywać pierwszym wierszem tekstu dokumentu. Dokument powinien być ostemplowanym przed podpisaniem. Przestemplowanie stempli prywatnemi stampiliami nie jest dozwolonem.

Ulgi stemplowe.

a) przy wypowiedzeniu drobnych najmów.

Ustawa z 26 grudn. 1897 L. 305 Dz. u. p.

§. 1. Sądowe podania, zawierające wypowiedzenie mieszkania, podlegają stemplowi po 24 h. od każdego egzemplarza i arkusza, jeżeli termin wypowiedzenia nie przekracza jednego miesiąca; jeżeli wypowiedzenie tego rodzaju jak powyżej, spisano w protokole sądowym, protokół podlega stemplowi po 24 h. od k. a. Sądowy odpis takiego protokołu 50 h. od k. a.

§. 2. W sporach awizacyjnych przeciw wypowiedzeniom wymienionym w § 1. mają odpowiednie zastosowanie przepisy §. 19 i 22 ust. z 22 lutego 1864 r. (L. 20 Dz. u. p.) o obowiązku opłacania stempli, w których rozchodzi się o przedmiot nie mający wartości powyżej 100 K.

Uwaga. w myśl §. 2. w sprawach tam wymienionych, opłaca się zatem takie stemple, jak w każdym sporze drobiazg.

b w sprawach sług.

Ustawą z 13 czerwca 1896 r. L. 95 Dz. u. p uwolniono od stempli należytości:

§ 1. Wszelkie w sprawach sług do władz politycznych wnoszone podania, spisane tam protokoły, intymaty, (Ausfertigungen) i zawarte ugody.

§. 2. Kwity sług na zadatki, bez względu na to, że kwity te zawiarają poświadczenie treści umowy służbowej, lub innego urzędowego użytku, w sprawie nie wchodzącej w zakres spraw służb.

§. 3. Książeczki służbowe i wpisane w nich świadectwa.

HUMORYSTYKA.

Fatalna omyłka.

Mąż: Chodź-no Helciu! jakaś dziewczyna przyniosła ci kosz jarzyn.

Żona na widok wchodzącej: — Ależ to mój nowy kapelusz!

U fotografa.

Pani: Proszę pana, ile też będzie kosztować fotografia tego dziecka?

Fotograf: Cztery korony łaskawa pani, ale w tuzinie wypadnie taniej.

Pani: (po namyśle). — O, tak długo czekać nie będę!

Kolosalny skutek.

A: — Poszczęściło ci się kochany przyjacielu z twym dramatem. Teraz możesz popłacić wszystkie długi.

B: — To zupełnie niepotrzebne! Moi wierzyciele zatrzymają wszystkie weksle, byle tylko mieć mój autogram.

Na lekcyi zoologii.

Naucz. — Powiedz mi, dlaczego bociany odlatują od nas na zimę?

Uczeń: — Dlatego bociany odlatują od nas na zimę, żeby i mieszkańcom ciepłych krajów trochę dzieci rozdać.

Odpalił.

Muzyk do krytyka, któremu przeczytał swą pieśń:

— Jak pan sądzisz, czy ta melodya będzie popularną?

Krytyk: Już nią jest od dawna.

JARMARKI UPRZYWILEJOWANE
w Królestwie Galicyi i w W. Ks. Krakowskiem.

Tarnów. Na podstawie zezwolenia c. k. Namiestnictwa z d. 8. stycznia 1871 r., i z d. 26 marca 1882 r. odbywa się corocznie 12 jarmarków: 1) w pierwszy poniedz. w styczniu, — 2) 3 lutego (8 dni), — 3) 30 marca (8 dni, jarmark na konie, — 4) 28 kwietnia, (jarmark na konie), — 5) w drugi poniedz. w maju, 6) w drugi poniedz. w czerwcu, — 7) od 22 lipca przez — 8 dni, 8) w drugi poniedz. w sierpniu, — 9) od 14 września przez 8 dni (jarmark na konie), — 10 w drugi pon. w październiku, — 11) w drugi poniedz. w listopadzie, — 12) w drugi poniedziałek w grudniu.

Jarmarki stare: Po NPM. Gromn. 3 lut., — 19 marca na konie, w poniedz. po niedzieli kwietniej, w poniedz. Wielk. tygod., pierwszy dzień po Wniebowst. Pań. i po Boż. Ciele, 14. i 29 września i 16 października.

Targi: Co drugi piątek odbywa się targ na bydło rogate, konie, kozy i owce, a co piątek targ na nierogaciznę. Zwykłe targi co wtorek i piątek każdego tygodnia.

Alwernia: co 3-cią środę targ; *Andrychów*: w 1-szy poniedz. miesiąca jarmark, co wtorek targ

Babice: 4 maja, 6 czerwca, 24 sierp., 29 wrześ. *Baligród*: każdego poniedziałku targ. *Baranów*: co wtorek targ. *Biała:* jarmarki na konie: w 3-ci poniedz. po 3 Królach, 2-gi poniedz. po św. Janie Nep., 1-szy poniedz. po św. Jakóbie ap., 1-szy poniedz. po św. Szymonie. Co wtorku, czwartku i soboty targ. *Biecz:* 25 stycz., 24 lut., 24 marca, 20 kwiet., 25 maja, 26 czerw., 10 sierpnia, 15 wrześn., 17 paźdz., 11 listop. 6 grudnia. Każdego poniedziałku targ. *Błażowa:* 7 stycz., 12 marca, 8 maja, 2 i 27 lipca, 30 września, 12 listop., każdego poniedziałku targ. *Bobowa:* co czwartek targ. *Bochnia*: 2 stycz., po niedz. mięsopust., w poniedziałek po 3-ciej niedz. postu, potem jarmark co czwartek aż do piątku po Wniebowstąp., w piątek po Boż. Ciele, 22 i 30 czerw., 22 lipca, 10 sierp., w poniedziałek po Podwyż. św †, w poniedz. po niedz. Różańc., 11 i 25 listopada. Co czwartek targ. *Bolechów:* 18 stycz., 11 lut., 1 maja, 5 czerwca, 3 sierp., w pierwszy poniedz. września, co poniedz. targ. *Bolechowice*: w 2-gą niedz. po 3-ch Królach, 25 marca, 7 maja, 16 sierp., we wrześniu i grudniu, w 1-szą niedzielę po Suchedniach. *Brody*: 5 maja, 30 paźdz., oraz targ na wełnę od 29 sierpnia przez 8 dni. *Brzesko*: co 3-ci wtorek w miesiącu jarmark, a w każdy wtorek targ. *Brzostek:* co drugi wtorek targ. *Brzozów:* 6 stycz., 6 lut., 16 marca, 23 kwiet., 26 maja, 29 czerw., 22 lip., 24 sierp., 15 wrześ., 4 paźdz., 1 listop., 4 grud., co poniedziałek targ.

Chrzanów: w 2-gi poniedz. po 3 Królach, poniedz. po NPM. Gromnicznej, 12 mar., 1 maja, 24 czerw., 13 i 25 lipca, 15 sierp., 10 i 28 paźdz., 11 listop., 6 grud., co środa targ. *Chyrów*: co wtorek targ. *Ciężkowice*: co poniedz. targ, a co drugi poniedz. jarmark. *Czczchów*: jarmarki co wtorek. *Czernichów*: 12 jarmarków, w każdą pierwszą środę miesiąca. *Czyszki*: 2 lipca, 14 wrześ., 6 listop.; *Czarny Dunajec*: co 4-ty poniedz., po jarmarku w N. Targu. *Czudec*: co czwartek targ.

Dąbrowa: co 2-gi poniedz. targ. *Dębowiec*: co poniedz. targ. *Dębica*: 2 stycz., 2 lut., 23 kwiet., po Bożem Ciele, 13 lip., 24 sierp., 17 paźdz., 4 grud., co czwartek targ. *Dobczyce*: w 1-szą środę każdego miesiąca jarmark. *Dobromil*: 18 stycz., od 1 do 8 sierp., 26 paźdz., co poniedz. targ. *Droginia*: 14 lutego, 23 kwiet., 16 lipca. *Dubiecko*: 3 lut., 19 marca, 2 maja, 9 września, 25 listop., 6 grud., co poniedz. targ. *Dukla*: 7 stycz., 25 lut., 19 marca, na Wniebowst., na

Boże Ciało, 24 czerwca, 22 lip., 29 sierp., 25 listop., 21 grud., co czwartek targ. *Dynów*: 3 lut., 29 mar., 2 maja, 9 wrześ., 25 listop., 6 grud., co poniedz. targ.

Fredropol: 2 stycz., 25 marca, 12 sierp., 19 list., co piątek targ *Frysztak*: co 2-gi czwartek jarmark.

Gdów: co 3-ci wtorek targ. *Głogów*: co poniedz. targ. *Gorlice*: we wtorek po 3 królach, św. Mateuszu, niedzieli kwietn., św. Filipie i Jakóbie, Wniebowst., św. Janie Chrzcic., św. Maryi Magdalenie, Wniebowzięciu NMP., Narodzeniu NMP., św. Franciszku Ser., św. Marcinie, 3-ciej niedzieli adw., co wtorek targ. *Grybów*: co poniedz. targ.

Husaków: 8 maja, 17 sierp., 8 paźdz., 18 grud., co czwartek targ.

Jarosław: 12 stycz, 10 marca, 13 czerw., 2 września, każdy przez 8 dni, co poniedz i piątek targ. *Jasienica*: 5 lipca, 9 sierp., 13 grud., co czwartek targ. *Jasło*: 7 stycz., 3 lut, 23 kwietnia, 21 wrześ., 2 list., co wtorek jarmark. *Jaworzno*: co wtorek targ. *Jedlicze*: 25 lut., 20 kwietnia, 18 czerwca, 9 sierpnia, 29 września. *Jeleśna*: co czwartek targ. *Jodłowa*: co 2-gi wtorek targ.

Kałusz: 18 stycz, 11 lut., 13 marca, 20 kwiet., 16 maja, 6 czerw., 20 lip., 27 sierp., 28 wrześ., 1 paźdz., 18 list., 10 grud. co piątek targ. *Kalwarya*: 25 stycz., 19 marca, 4 maja, 13 czerw., 17 sierp., 19 listop., *Kamionka strumiłowa*: 19 stycz, 8 maja, 19 września, co 2-gi wtorek targ. *Kańczuga*: we wtorek po Ziel. św. 30 wrześ, 4 grud., co wtorek i czwartek targ. *Kęty*: w drugi poniedz. po 3 Królach, w poniedz. po Wniebowstąp., w poniedz. po św. Krzyżu, w poniedziałek po Nar. NMP. (po 8 dni).

Kolbuszowa: co wtorek targ. *Kołaczyce*: 1 maja, co drugi poniedz. jarmark. *Krzeszowice*: co poniedz. targ. *Korczyna*: 15 stycz., 3 kwiet., 30 sierp., 1 grud., co piątek targ. *Kraków*: 23 kwiet., 29 wrześ., (oba przez 14 dni), w poniedz. po 4-tej niedz. postu, co wtorek i piątek targ. *Krosno*: 1 stycz. w poniedziałek po niedz. przewodniej, w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, 18 paźdz., co poniedz. targ. *Krynica*: co 2-gą środę targ. *Krzywcza*: 13 stycznia, 25 marca, 31 lipca, 18 grud. *Krzywcze*: 18 stycz., 30 kwiet., 10 lipca, 8 grudnia.

Lanckorona: 21 stycz., 8 maja, 24 czerw., 4 wrześ. *Leżajsk*: 21 stycz., 23 kwiet., 9 maja, 5 i 14 sierp., 4 paźdz. i 6 grud. *Limanowa i Lipnica*: co 3-ci poniedz. jarmark. *Lisko*: co wtorek targ. *Liszki*: w 1-szy poniedz. miesiąca jarmark. *Lwów*: 21 stycz, 24 maja, 12 paźdz. (po 14 dni). *Lubień*: w 1-szą środę miesiąca jarmark

Łapanów: 8 stycz., 19 lutego, 3 marca, 14 maja, 25 czerw., 6 sierpnia, 17 wrześ., 29 paźdz., 10 grud., co poniedz. targ *Łańcut*: 7 stycz. 12 lut, 15 i 16 mar., 13 czerwca, 13 i 26 lip., 24 sierp., 5 paźdz., 11 i 30 listop., co wtorek i piątek targ. *Łącko*: co 3-cią środę targ. *Łukawica*: w każdy trzeci poniedz. po jarmarku w Limanowy.

Majdan: co poniedz. targ. *Maków*: 29 stycz., 1 maja, 7 sierp, 19 listop., co czwartek targ. *Mielec*: w czwartki po NMP Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu, po św. Mateuszu, po św. Marcinie. *Mościska*: 25 lut., 24 czerw., 10 sierp., 2 listop., co czwartek i piątek targ. *Mszana dolna*: co wtorek targ. *Muszyna*: w poniedz. po Gromn., po Wniebowst., po św. Małgorzacie, po św. Michale, po Poświęc. Kościoła, po Ofiar. NMP., co poniedz. targ, co 2-gi poniedz. jarmark. *Myślenice*: co 2-gi poniedz. targ.

Niebylec: 15 lut, 1 wrześ., 7 listop, 28 grud, co poniedz. targ. *Niedźwiedź*: co środę targ. *Niegowice*: co 4-tą środę targ. *Niepołomice*: 7 stycz., 24 lut., 4 marca, i w poniedziałki: po niedz. zapustnej i kwietniej, po św. Trójcy, 24 czerwca, 26 lip, 24 września, 4 i 13 listop., co wtorek targ. *Niżankowice*: 16 stycz., 1 marca, w poniedz. po rusk. św. Trójcy, 20 wrześn, 18 grudnia, co

środę targ. *Nowe miasto*: 11 listop. *N. Sącz*: co wtorek i piątek targ. *N. Targ*: co poniedziałek jarmark.

Ołpiny: co 2-gi czwartek targ. *Osiek*: co czwartek jarmark na bydło. *Oświęcim*: 2 pierwsze czwartki miesiąca targ.

Piaski: co wtorek targ. *Pilzno*: 7 i 28 stycz., 24 lut., 19 i 31 marca, 23 kwiet., 8 i 19 maja, 24 czerw., 22 lipca, 15 i 18 sierpnia, 2 i 19 września, 28 paźdz., 30 listop., 15 grudn. *Piwniczna*: 2 stycz., w poniedz. po niedz. środopost, we wtorek po Ziel. świąt., 25 lipca, 24 sierpnia, co 2-gi czwartek targ. *Podgórze*: w 1-szą środę miesiąca, co wtorek i piątek targ. *Prądnik czerwony*: na bydło każdego czwartku, na nierogaciznę w poniedziałki i piątki. *Próchnik*: 21 stycz., 26 lipca, co czwartek targ. *Przecław*: co środę targ. *Przemyśl*: 26 czerw., 9 grud., (przez 14 dni), co poniedz. i piątek targ. *Przeworsk*: 2 stycz., 19 mar., 1 maja, 15 lipca, 4 paźdz., 10 listop., co poniedz., środę i piątek targ.

Rabka: co 2-gi poniedz. targ: *Radłów*: co środę targ. *Radymno*: 10 maja, 20 sierp., 20 wrześn., 20 grud., co poniedz. i piątek targ *Raniżów*: co czwartek targ. *Rajcza*: w każdy czwartek po 15-tym. *Rozwadów*: co wtorek targ. *Rybotycze*: 14 września, 10 grud., co czwartek targ. *Rymanów*: 25 lipca, 9 wrześ., 6 grud. (po 6 dni), co poniedz. targ. *Rzepiennik strzyżowski i Rzepiennik biskupi*: co środę targ. *Rzeszów*: 19 marca, na św. Trójcę, 2 lipca, 21 wrześ., 1 paźdz., 2 listop., 21 grudn., co wtorek i piątek targ.

Sanok: we wtorek przed Ziel. św., w poniedz. przed Boż. Narodz., co piątek targ. *Sędziszów*: co piątek targ. *Sieniawa*: 5 stycz., 4 kwiet., 24 czerwca, 2 listop. *Skawina*: co czwartek targ. *Ślemień*: co poniedz. targ. *Sokołów*: 25 marca, 29 czerw., 25 lipca, 11 paźdz., co wtorek targ. *Starasól*: 2 stycznia, 20 wrześn., co piątku targ. *Stary Sącz*: co 2-gą środę targ. *Strzyżów*: w poniedziałek po 3 Królach, 8 lut. (3 dni), w poniedz. zapustny, w pon. środopost., w poniedz. po Wielkanocy, 8 maja, (3 dni), 26 lip,. 14 sierp. (3 dni), 8 wrześ., 21 paźdz., 6 list. (3 dni), 25 listop., co poniedz. targ. *Sucha*: co 2-gi wtorek targ. *Szczawnica*: targ co wtorek w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu. *Szczucin*: co środę targ. *Szerzyny*: w 2-gi i ostatni czwartek miesiąca targ. *Szczurowa*: co 3-ci czwartek miesiąca jarmark.

Tarnobrzeg: co środy targ. *Trzciana*: 26 mar., 13 lipca, 30 wrześ., co wtorek targ. *Trzebinia*: w poniedz. po 3 Królach, NPM. Gromn., po niedz. Białej, po św. Jakóbie, po św. Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie, 23 kwiet., 8 maja, 28 czerwca., 25 sierp., 21 wrześn., co środy targ. *Tuchów*: co 2-gi wtorek targ. *Tyczyn*: 2 i 25 stycz., 2 i 26 marca, 3 maja, w piątek po Boż. Ciele, 22 lip., 17 sierp., 21 wrześn., 28 paźdz., 25 listop., co poniedz. targ. *Tylicz*: w poniedziałki: po 3 Królach, po niedz. palmowej, po Ziel. Św., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszyst. Św. *Tymbark*: co 3-ci poniedz. po targu w Łukawicy. *Tyrawa wołoska*: 16 lipca jarmark na bydło, co środy targ.

Uhnów: 18 stycz., 20 lut., 12 czerw., 13 lip., 20 wrześ., 30 października, co piątek targ. *Ulanów*: co poniedz. targ. *Ułaszkowce*: od 14 czerw., do 12 lip. *Uście ruskie*: 18 stycz., 5 maja, 6 czerw., 11 lip., 20 listop., 21 grudn. *Uście solne*: 24 kwiet., 4 czerwca, 24 sierp., 1 paźdz. *Ustrzyki dolne*: co środy targ.

Wadowice: w 1-szy czwartek miesiąca jarmark, co czwartek targ. *Wieliczka*: w 4-ty poniedz. miesiąca jarmark, co czwartek targ. *Wielopole*: co poniedz. targ. *Wilanowice*: w 1-szą środę miesiąca jarmark, co środy targ. *Wiśnicz nowy*: w 3-cią środę miesiąca jarmark, co środy targ. *Wojnicz*: co 3-ci poniedz. jarmark, co poniedz. targ. *Wojniłów*: 5, 6 i 7 maja jarmark na bydło, 10 lipca, 18 sierp.

Zabłotów: 18 stycz., 11 lutego, 6 kwiet., 5 maja, 11 lip., 10 i 28 wrześ., 7 listop., 12 grud., co wtorek targ. *Zakliczyn* : (nad Dunajcem) co 3-ci poniedz. jarmark. *Zarszyn*: 12 mar., w piątek po Wniebowstąp., 17 lip., 12 paźdz. co środy targ. *Zator*: 28 stycz., 28 kwiet., 30 czerw., 22 wrześ, co poniedz. targ. *Zbaraż*: w ostatni dzień 1-go tygod. rusk. Wielk. postu, 22 kwietnia, 6 lipca, 13 wrześ., 30 paźdz., 18 grud., co poniedz. i piątek targ. *Zbyszyce*: 12 stycz., 14 lutego, 19 marca, 25 kwiet., 16 maja, 24 czerw., 26 lip., 25 sierp., 21 wrześn, 18 października, 25 listop., 23 grudnia. *Zdynia*: 14 stycz., 12 lut., 21 marca, 7 maja, 7 lip., 7 sierp., 27 wrześ., 13 listop., 12 grud. *Żmigród*: 2 lutego, 23 kwietnia, 24 czerw., 25 lipca, 17 paźdz., 13 grud, co poniedz. targ. *Żółkiew*: 9 stycznia, we środę 4-go tygod. rusk. Wielk. postu. 8 maja, 30 czerw., 14 wrześ, 5 paźdz., 12 list., co poniedz. i piątek targ. *Żołynia*: w poniedz. po niedz. kwietniej, 3 czerw., 10 sierp, 21 grud. *Żywiec*: w poniedz. po 3 Królach, po nawr. św. Pawła, po Wniebowz. NMP, po Zielon. Św., po śś. Piotrze i Pawle, 25 sierpnia i po św. Michale; co środy targ.

HUMORYSTYKA.

Słuszny powód.

— Przepraszam panią, ale pani nie może się widzieć z moją żoną.

— Dlaczego? przecie nie jest tak bardzo cierpiącą.

— Tak, ale lekarz zakazał jej wszelkich podnieceń, a pani ma najnowszej mody kapelusz.

Dowiódł.

Rekrut, chcąc się uwolnić od wojska, poddał się lekarskim oględzinom.

— Czy pan ma jaki defekt? — zapytuje doktor.

— Tak jest — mam krótki wzrok.

— Jak pan może tego dowieść?

— Bardzo łatwo: czy pan widzi ten gwóźdź sterczący w ścianie?

— Widzę.

— A ja nie!

Scena małżeńska.

Żona: Teraz widzę, jakie głupstwo zrobiłam, żem nie wyszła za Karola; on byłby za mną w piekło skoczył....

Mąż: Masz racyę duszko, on „byłby“ skoczył w piekło, a ja „skoczyłem“.

Nasze sługi. (Autentyczne)

— Dlaczegoż cię odprawiono z ostatniej służby?

— Czy ja się pani pytam, dlaczego odeszła od pani ostatnia służąca?

Naiwna.

— W jakim wieku jest pani synek?

— Jutro właśnie skończy cztery miesiące.

— Czy to najmłodsze dziecko pani?

Racya.

A. Dlaczegoś nie winszował Zygmuntowi z okazyi jego ślubu?

B. Nie mogłem tego zrobić, bo nie znam prawie jego żony.

A. To trzeba było choć jej życzyć szczęścia...

B. Tego znowu nie wypadałoby robić, gdyż za dobrze znam Zygmunta.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i osobowych c. k. kolei państwowej dla **stacyi Tarnów.**

Pociąg Nr.	Rodzaj pociągu	Godzina przyjazdu	Godzina zatrzymuje się minut	Godzina odjazdu	Kierunek jazdy	UWAGA
1	pospieszn.	$\underline{9^{50}}$	2	$\underline{9^{52}}$	Berlin Wiedeń Kraków	Bez zmiany wagonów. Kursuje wóz sypialny i restauracyjny.
2	„	$\underline{5^{24}}$	2	$\underline{5^{26}}$	Lwów Itzkany Bukar.	
3	„	8^{11}	5	8^{16}	Wiedeń	Bez zmiany wagonów. Kursuje wóz sypialny i restauracyjny.
4	„	8^{01}	7	$\underline{8^{08}}$	Podwołoczyska	
5	„	4^{00}	3	4^{03}	Wiedeń	Bez zmiany wagonów. Tylko I. i II. klasa.
6	„	1^{03}	2	1^{05}	Lwów	
11	osobowy	$\underline{12^{58}}$	12	1^{10}	Wiedeń	Bez zmiany wagonów.
12	„	$\underline{2^{02}}$	15	$\underline{2^{17}}$	Podwołoczyska	
13	„	1^{15}	25	1^{40}	„	„
14	„	11^{10}	10	11^{20}		
15	„	10^{14}	7	10^{21}	Bogumin	„
16	„	4^{10}	10	4^{20}	Lwów	
17	„	$\underline{10^{58}}$	7	11^{05}	Wiedeń	„
18	„	6^{20}	13	6^{33}	Podwołoczyska	
19	„	$\underline{8^{20}}$	—	—	Tarnów	
24	„	$\underline{8^{35}}$	10	$\underline{8^{45}}$	z Rzeszowa	Kursuje od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$.
36	„	5^{25}	—	—	do Bogumiłowic	
35	„	—	—	7^{25}	z Bógumiłowic	
611	„	$\underline{7^{48}}$	—	—	z Orłowa	Połączenie w Orł. z Kosz. Budap. i z Jasła.
613	„	10^{00}	—	—	„	
614	„	—	—	1^{50}	do Orłowa Kosz.	Połączenie do Koszyc i Budapesztu.
615	„	3^{35}	—	—	z N. Sącza	Z Orłowa do N. Sącza kursuje od $^{1}/_{7}$—$^{15}/_{9}$.
616	„	—	—	8^{40}	do Orł. Budap. i Jasła	Połączenie bez zmiany wozów I. i II. kl.
617	„	$\underline{12^{40}}$	—	—	z Jasła Stróż	Z Orłowa kursuje od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$.
618	„	—	—	$\underline{2^{30}}$	do Orłowa	Połączenie w Orłowie do Koszyc.
619	„	$\underline{6^{00}}$	—	—	ze Stróż	W Stróżach połączenie do Chabówki.
620	„	—	—	$\underline{8^{40}}$	do Stróż	W Stróżach połączenie do Jasła i Zagórza.
622	„	—	—	4^{30}	do Stróż	Kursuje ze Stróż do Orłowa od $^{1}/_{7}$—$^{1}/_{9}$.

Cyfry podkreślone linią czarną oznaczają czas nocny t. j. od godz. 6. wieczór do 5·59 rano.

Pociągi oznaczone liczbami parzystemi kursują w kierunku Lwowa, nieparzystemi w kierunku Krakowa.

Tak samo w kierunku do Stróż kursują parzyste, od Stróż ku Tarnowowi nieparzyste

Szematyzm miasta Tarnowa.

Duchowieństwo dyecezyi tarnowskiej.

Biskup:

X. Dr. Leon Wałęga.

Biskupstwo tarnow. utworzone w r. 1785 dzieli się na 20 dekanatów, liczy 179 samoistnych parafij, 11 kościołów filialnych, 1 kapelanię, 6 męskich i 5 żeńskich klasztorów, 1 kongregacyę kapłanów świeckich, 37 domów zakon. żeńsk., 381 kapłanów świeckich, 56 księży zakon., 340 zakonnic. Dusz rz.-kat. obrz. 786.519, wyzn. gr. katol. 14.563, Ormian 2, Protestantów 3.244 żydów 75.770.

Kapituła katedralna.

Prałaci: X. Walczyński Stanisław, kawaler orderu Ces. Leopolda, prep. inf., protonot. Apost., prał. dom. J. Świątobl., radny i honor. obywatel m. Tarnowa; — X. Dr. Józef Bąba, dziekan kapituły, protonot. Apost. i prałat dom. J. Świątobl., kapelan J. ces. król. Apost. Mości; — X. Jaworski Jan, scholastyk kapituły, podk. J. Świątobl.

Kanonicy gremialni: X. Leśniak Franciszek, prob. parafii, przew. rady szkol. miejsc., radny m. Tarnowa; — X. Dr. Jan Bernacki, X. Walczyński Franciszek, podkom. J. Świąt., X. Dr. Stanisław Dutkiewicz, rektor Semin. duch.

Kanonicy honorowi: X. Szurmiak Franciszek, szambelan papieski, proboszcz w Czerminie, dziekan mielecki; X. Lipiński Franciszek, prob. w Bochni, dziekan dekanatu bocheńskiego; X. Dr. Kopyciński Adam, prob. w Gawłuszowicach, X. Dr. Aleksander Pechnik, prof. gimn. we Lwowie; X. Władysław Chendyński, kanclerz konsyst. bisk. i dyrektor bursy św. Kazimierza

Konsystorz biskupi.

Prezes: Każdorazowy Biskup.

Radcy, referenci i assesorowie czynni: X. Walczyński Stanisław, j. w., X. Dr. Bąba Józef, j. w., X. Jaworski Jan j. w. X. Leśniak Franciszek j. w., X. Dr. Bernacki Jan j. w., X. Walczyński Fr. j. w., X. Chendyński Władysław j. w. X. Dr. Mysor Władysław, registrator konsyst i prof. supl. zakładu teologicznego.

Egzaminatorowie prosynodalni.

X. Stanisław Walczyński, X. Dr. Józef Bąba, X. Jan Jaworski, X. Fran. Leśniak, X. Dr. Jan Bernacki, X. Franciszek Walczyński, X. Dr. Stanisław Dutkiewicz, X. Władysław Chendyński, X. Dr. Karol Szczeklik, X. Dr Jakób Górka, X. Dr. Tomasz Włoch i X. Dr. Władysław Mysor.

Zakład teologiczny.

Dyrektor: Każdorazowy Biskup.

Zastępca: X Dr. Stan. Dutkiewicz.

Profesorowie: X Dr Dutkiewicz Stan., X. Dr. Kar. Szczeklik. X. Dr. Górka Jakób, X. Dr. Zyguliński Michał, X. Dr. Włoch Tom., X. Dr. Stanczykiewicz, X. Dr. Mysor Wład., X. And. Macko, X. Gadowski Wal., katecheta przy ck. semin. naucz. w Tarnowie, X. Leśniak Fr. j. w., X. Moryl Flor., wikary katedr.

Seminaryum dyecezyalne

ul. Seminarska.

Rektor: X Dr. Stanisław Dutkiewicz.

Vice-Rektor: X. Dr. Rec Michał, katecheta II. gimn.

Spirytualny: X. Kasper Mazur.

Prefekt I.: X. Jan Dulian, katecheta pomocniczy I. gimn.

Kancelarya konsystoryalna.

w Rynku (pałac biskupi).

Kanclerz: X. Chendyński Władysław j. w., Registrator i protokolista: X. Dr. Mysor Wł. j. w.

2 dyetaryuszy — sługa kancelaryjny.

Urząd parafialny

ul. Kapitulna.

Proboszcz: X. Leśniak Franciszek.

Wikaryusze: X. Michał Paczyński, Senior, X. Stanisław Warchałowski, X. Floryan Moryl, X. Ignacy Kołodziej, X. Stanisław Kocyan, X. Roman Sitko, zarazem kapelan biskupi.

Katecheci szkolni.

X. Gadowski Walenty, X. Wątorek Józef, X. Dr. Adam Frączkiewicz, X. Wincenty Dymnicki, X. Pałka Franciszek, X. Dr. Rec Michał, X. Józef Kaliciński, X. Józef Koterbski, X. Kandora Sylwester, Misyonarz. X. Sulma Paweł, X. Dulian Jan.

Zamieszkali w Tarnowie w stanie spoczynku: X. Białkowski Franciszek, X. Małeta Roman.

KLER ZAKONNY.

XX. Oratoryanie (Filipini)

ul. Seminarska (osiedlili się w Tarnowie 1880).

Przełożony: X. Prejbisz Bernard, członków domu 7.

OO. Minoryci (Bracia młodsi)

ul. Bernardyńska. Klasztor fundował Jan Amor Tarnowski, kasztelan krak. w r. 1459.

Gwardyan: O Balawender Mateusz, księży zakonnych 3, laików 2.

XX. Misyonarze

ul. Krakowska.

Superyor X. Stan. Tyczkowski i 2 księży: X. Sylw. Kandora i Masny Józ. Marya.

KŁASZTORY ŻEŃSKIE.

PP. Urszulanki.

ul. Urszulańska i Ogrodowa.

Przełożona: Marya Walentyna Lisiecka, zakonnic 35. Obok klasztoru zakład wychowawczy dla dziewcząt i szkoła z prawem publiczności.

Prefekta szkoły: Teresa Wolszleger.

Siostry Józefitki.

W Bursie św. Kazimierza zakonnic 3.

Siostry Felicyanki.

Przy Ochronce dla sierót im. ks. Izabeli Sanguszkowej ul. Ogrodowa l. 12,

zakonnic 4.

przy Ochronce dla sierót im. św. Stanisława na Grabówce

zakonnic 2, siostry służebne 2.

Siostry Najśw. Serca Jezusowego (Sacré Coeur) w Zbylitowskiej górze.

Przełożona: Anna Kobylska z 20 zakonnicami. Utrzymują zakład naukowy i wychowawczy dla panien.

Władze autonomiczne.

Magistrat m. Tarnowa.

Burmistrz: Rogoyski Witold.

Wiceburmistrz: Dr. Stojałowski Stan.

Assesorowie: Dr. Goldhammer Eliasz, Sokalski Józef, Wróblewski Piotr, Silbiger Juliusz, Łazarski Franciszek.

Urzędnicy Magistratu.

Sekretarz I. z tyt. radcy mag.: Herzig Franc., sekretarz II. Stoga Marcin, koncepista: Głuszek Franc., kancelista: Kurowski Wład. (zarazem sekr. Rady m.); budowniczy: Zaremba Szczęsny; zast kasyera: Łuszczecki Julian; zast. kontrolora: Czyżyński Rudolf; registrator: Kaszuba Miecz.; prakt. rysown.: Dziewański Michał.

Policya miejska.

Inspektor policyi vacat. Adjunkci I kl.: Holender Adolf, Maniak Jan; adjunkt II kl.: Gałkiewicz Alfred. Prakt.: Klich Stanisław.

1 sierżant, 1 poufnik policyi, 52 żołnierzy policyjnych, 1 woźny, sług gminnych 2.

Miejska służba zdrowia.

Lekarze: Dr. Walczyński Józef, Dr. Pilzer Herman. Weterynarz: Samet Emil. Akuszerki: Liegert Klara, Zacharowa Tekla, Reinhold Sara, Kasten Rozalia.

Straż pożarna etatowa

w zabudowaniu policyi miejskiej, ul. Wałowa.

Komendant: Dziadosz Jan, 1 starszy strażak, 16 strażaków pożarn.

Instytucye miejskie.

Miejska kasa oszczędności połączona z oddziałem zastawniczym,

założona 1 list. 1861 (gmach własny ul. Wałowa).

Prezes wydz X. Walczyński Stanisław, zastępca: Adolf Vayhinger. Komisarz rządowy: każdorazowy Starosta. Członków wydziału 19.

Przew. dyrekcyi: Dr. Alojzy Malawski, członkowie; X. Leśniak Franciszek, Kaczkowski Michał, Kowalski Ludwik, Płaziński Leopold.

Personal urzędniczy. Naczelnik biur: Kusz Józef. Kasyer: Martusiewicz Jan. Bu-

chalter: Bigo Mateusz. Kontrolorzy: Podolecki Stanisław, Opatowicz Stanisław; sekretarz: Mikuciński Włodzim.; Adjunkci: Stachiewiczowa Ludm., Tabeau Aleksander, Kozubowski Stanisław. Siły pomoc.: Donnersberg Józef, Stefania br. Lewartowska, Helena Płazińka, Ida Brzeska, Helena Kozubowska, Heski Roman, 1 taksator 2 woźnych, 1 stróż.

Zakład zastawniczy podupadłych mieszczan (w gmachu własnym, ul. Krótka).

Dyrektor: Grabczyński Marcin. Likwidator: Galas Józef, 1 taksator, 1 woźny.

Straż ogniowa ochotnicza
pod opieką Magistratu.

Prezes: Dr. Stojałowski Stan. Wicepr. Łazarski Franc., naczelnik: Jamrowicz Mik

Ogród miejski (strzelecki)
ul. Seminarska.

Zarządza komisya wybrana z łona Rady miejskiej. Prezes: Dr. Leniek Jan. Ogrodnik: Bibro.

Władze powiatowe autonomiczne.

Wydział Rady powiatowej
ul. Seminarska l. 3.

Prezes: Dr. Włodzimierz Krzeczunowicz, Wiceprezes: Dr. Adolf Ringelheim. Członkowie: Rogoyski Witołd, burm. m. Tarnowa, — Rypuszyński Jan., Jan hr. Zborowski, Leopold Dietl, Filip Włodek. Stan. Michalik, Leon Schwanenfeld, Maschler Joach., Jan Wantuch, Piotr Wróblewski.

Urzędnicy.

Sekr.: Wład. Przybyłkiewicz; Inżynier pow.: Krasowski Michał; Kasyer: Bernaś Michał; Lustrator: H. Ściborowski. 1 woźny.

Biuro melioracyjne
ul. Klikowska l. 7.

Kierownik: Wiśniewski Konstanty.

Zarząd powiatowy Kółek rolniczych

Prezes: Ks. Dr. Stanisław Dutkiewicz, sekretarz: Ściborowski Henryk.

Wydz. okr. gal. Tow. kred. ziemsk.
ul. Krakowska l. 18.

Prezes: Hr. Potulicki Ignacy, zast.: Żaba Stanisław.

C. k. okręg. Tow. gospodarczo-rolnicze.

Prezes: Męciński Józef, zast. Czaykowski Tadeusz, sekr. Bernaś Józef.

Władze polityczne.

C. k. Starostwo.
pl. Sobieskiego l. 4.

Starostwo obejmuje obszar 79.931 kwadr. mirjam. mieszk. 107.470 w 85 gminach politycznych i 86 gminach katastralnych, 2 sądy pow.: w Tarnowie i w Tuchowie.

Kier.: Radca Namiest. Dr. Dunajewski Stan., kaw. ord. żelazn. kor. III. kl.

Komisarze powiatowi: Wykowski Ludw., Żukotyński Zygmunt, Chołoniewski Stanisław Alfred; Koncepista namiestn.: Wężyk Józef; Prakt. konc. nam.: Podobiński Kaz.; Star. lekarz pow.: Dr. Dzikowski Zygmunt; Weterynarz: Szydłowski Zenon; Sekretarz powiat.: Starzewski Ignacy; przydzielony kancelista nam: Przestrzelski Julian.

Komisarz policyi: Wolaniecki Michał 2 straż. cyw.-polic.

Oddział budowniczy.

Radca: Hipolit Zbyszewski; Inżynier: Maryan Hoff; Adjunkt budownictwa: Rybicki August.

C. k. sekcya regulacyi Dunajca
ul. Kaczkowskiego, dom Rypuszyńskiego.
Vayhinger Stanisław.

Oddział podatkowy
pl. Sobieskiego l. 3.

Radca skarb.: Łucki Antoni. Komisarz skar.: Czapliński Emilian, Pilny Szymon. Koncepista: Balawelder Zdzisław. Prakt. konc.: Dr. Hollender Jakób. Nadpoborca: Stanczykiewicz Stanisław. Oficyał: Zahaczewski Apolinary. Adjunkt: Jękot Jan. Kancelista: Schubert Karol. 4 pomocników kancelaryjnych, 2 woźnych.

C. k. główny urząd podatkowy
ul. Seminarska, gmach Sem. duch.

Nadpoborca: Jakubowski Karol. Nadkontr.: Plutecki Adam. Ofic.: Puchalski Józef, Czernikowski Stefan, Rudermann Wolf. Adjunkci: Dobrzański Józef, Bauda Maryan, Styliński Józef, Flak Stanisław, Wodziński Władysław. Prakt.: Chwalibóg Karol, Ptak Franciszek i Siokało Jan

C. k. Urząd utrzym. ewid. pod. grunt.

Starszy geom.: Lewkowicz Józef; elew. geom : Floryan Hackbeil.

Władze sądowe.

C. k. Sąd. obw. i Sąd pow.

ul. Bernardyńska.

Obwód obejmuje obszar 3.567.38 kwadr. kilom., 403 gmin katastr., liczy mieszkańców 342.361 mieści w obwodzie swoim 1 sąd obwod. i 8 sądów pow., a to w Dąbrowie, Dębicy, Mielcu, Pilźnie, Radomyślu, Ropczycach, Tuchowie i Żabnie.

Prezyd. Sądu obw.: c. k. Radca dworu w V randze: Stan. Sas Doliński. Wiceprezydent sądu obwod. w VI r. Dr. Władysław Zaklika. C. k. radca sądu kraj. wyż. w VI r.: Edmund Wachholz. C. k. Radcy sądu kraj. w VII r.: Edmund Stronczak, Andrzej Kozik, Wojciech Wiatr, Michał Gołąb, Józef Dobrowolski, Henryk Sozański, Ludwik Rekiert, Dr. Władysław Kruczkiewicz, Wojc. Zagórowski, Dr. Salomon Merz, Edward Hora, Zygmunt Głębocki, Stanisław Dzikiewicz, Dawid Spitzer, Romuald Radwański. C. k. Sekretarze sąd. w VIII r.: Ludwik Freindl de Freindelsberg, Zygm Kowalski, Franciszek Dura, Wiktor Rolle, Romuald Lelek, Karol Nenyczko, Leon Wittig, Andrzej Bergel. C. k. Adjunkci sądowi w IX r., Maryan Siekierzyński, Jan Krajewski, Kukiel. Auskultanci: Tadeusz Folner, Leopold Zarzycki, Stanisław Małeta, Tadeusz Grodecki, Jerzy Flatau, Dr. Maryan Wisłocki, Ludwik Wincenty Gołąb, Leon Siedlecki, Dr. Aleksander Leon Aleksandrowicz, Henryk Kraus, Maryan Karol Stampfl, Władysław Zdzisław Łodziński, Przeworski Stanisław, Dr. Samuel Müller. Prakt.: Dr. Ehrenfreund Henryk, Maurycy Simche.

Urzędy pomocnicze c. k. Sądu pow.

Starszy naczelnik kancelaryjny w IX r.: Michał Sekunda Naczelnik kanc. w X r.: Józef Kroupa. Asystent kanc. w XI r.: Jan Stanula. Ofic. kanc. IX r.: Bronisław Werner. Prow. księgi grunt.: Feliks Robaczewski, Józef Marczuk. Ofic. kanc. w X r.: Zygmunt Dąbrowski, Karol Majewski, Antoni Koch, Marek Kretz, Maryan Heller, Mieczysław Strohbach, Leonard Bocheński, Stanisław Burnat, Andrzej Bachleda. Kanceliści sąd.: Kazimierz Panczakiewicz, Roman Łazarski, Antoni Sierosławski, Bronisław Dutkiewicz, Ludwik Książkiewicz, Roman Ehrmich, Jan Weigel.

Lekarze sądowi.

Dr. Glaser Leopold, Dr. Walczyński Józef, Dr. Ozimek Stanisław, Dr. Schützer Leon, Dr. Eberson Maurycy, Dr. Włodzimierz Rogalski, Dr. Ader Anschel, Dr. Febus Izrael, Dr. Zygmunt Dzikowski. st. lekarz powiatowy, Dr. Seweryn Kowalski, Dr. Abraham Schwartz, Dr. Al Szatkowski.

Assesorowie ze stanu kupieckiego do senatu dla spraw handlowych.

Brandstädter Markus Dawid, Frey Zygmunt, Silbiger Juliusz, Pisz Józef, Sokalski Józef, Paszcza Wincenty, Wierzycki Hip., Kaempf Alojzy, Kusz Józef, Herman Monderer, Samuel Zins, Franciszek Styliński.

Tłomacze sądowi.

Dla języka hebr.: Samuel Daniel.

Rzeczoznawcy fachowi.

Dla sprawdzania pisma: Jan Dusza, Karol Albrecht, Swider Józef. Dla przedsiębiorstwa księgarskiego Pisz Józef. Dla ksiąg handlowych i rach. Ringelheim Herman. Dla oceny klejnotów Kaempf Rajmund.

Zaprzysięgli taksatorowie dóbr.

Witold Rogoyski, Dietl Leopold, Szerękowski Edward, Wincenty Paszcza, Henryk Skąpski, Franciszek Sławiński; taksator dla dóbr tab., Pauer Franc. (dla większych posiadłości lasowych), Zins Dawid, do oszacowania większych przedsiębiorstw przemysłowych.

C. k. notaryusze

w obrębie c. k. Sądu obwod. tarnowsk.

W Tarnowie: Vayhinger Adolf, ulica Katedralna l. 2. Bujnowski Tytus, pl. Sobieskiego l. 2.

W Dębicy: Kazimierz Wilusz.

W Dąbrowie: Władysław Krasicki

W Mielcu: Fibich Antoni.

W Pilźnie: Drozdowski Karol.

W Radomyślu: Jan Glaser.

W Ropczycach: Dr. Strzelbicki Stanisław
W Tuchowie: Lasko Wincenty.
W Żabnie: Machowicz Kazimierz.

Izba notaryalna dla okręgów sądów obw. tarnowskiego, rzeszowskiego i jasielskiego
z siedzibą w Tarnowie.

Prezes: Vayhinger Adolf z Tarnowa. Człon.: Bujnowski Tytus z Tarnowa, Orzakiewicz Gabryel z Łańcuta, Goyski Kazimierz z Przeworska, Nowiński Bronisław z Leżajska, Machowski Mikołaj z Rzeszowa, Machowicz Kazimierz z Żabna.

Zastępcy:

Krasicki Władysław z Dąbrowy, Wilusz Kazimierz z Dębicy.

Adwokaci
w obrębie sądu obwodowego tarnowskiego.

Dr. Apfelbaum Ignacy, ul. Bernardyńska l. 20. Dr. Bober Herman, ul. Zdrojowa l. 2. Dr. Borgenicht Juliusz, pl. Sobieskiego l. 3. Dr. Fink Adolf, ulica Szeroka l. 4. Dr. Fischler Herzel, pl. K. W. l. 4. Dr. Gałecki Junosza Bronisław, plac Katedralny l. 1. Dr. Gałecki Junosza Mieczysław, ul. Bernardyńska l. 26. Dr. Glaser Ludwik, ul. Wałowa l. 8. Dr. Goldberg Jakób, ulica Różana l. 2. Dr. Goldfluss Mojżesz, ul. Zdrojowa l. 1. Dr. Goldhammer Eliasz, ul. Katedralna l. 5. Dr. Heller Herman, ul. Bernardyńska l. 23. Dr. Hochberg Wilhelm, pl. św. Ducha l. 8. Dr. Malawski Alojzy, ul. Krakowska l. 7. Dr. Mütz Herman, ul. Wałowa l. 5. Dr. Offner Józef, ul. Bernardyńska l. 18. Dr. Emil z Psar Psarski, ul. Targowa l. 1. Dr. A. Pflugeisen, ul. Zdrojowa l. 4. Dr. Pariser Jakób, ul. Szeroka l. 3. Dr. Rappaport Edward, ul. Wałowa l. 1. Dr. Ringelheim Adolf, ul. Bernardyńska l. 8. Dr. Salz A. ul. Bernardyńska l. 3. Dr. Salomon Febus, ul. Wałowa l. 15. Dr. Simche Eliasz, ul. Krakowska l. 3. Dr. Stojałowski Stanisław, ul. Krakowska l. 6. Dr. Tertil Tadeusz, pl. Kazimierza W. l. 3. Dr. Tokarz Stanisław, ul. Katedralna l. 2. Dr. Traum Józef. plac Katedralny l. 7.

W Dąbrowie: Dr. Datka Józef, Dr. Szancer Wiktor.

W Dębicy: Dr. Friedberg Sydon, Dr. Fischler Salomon.

W Mielcu: Dr. Stanisław Nowaczyński, Dr. Izenberg Ozyasz, Dr. Wronka Julian, Dr. Łojasiewicz Stanisław.

W Pilznie: Dr. Gucwa Wilhelm, Dr. Krudzielski Kazimierz.

W Radomyślu: Dr. Orliński Maurycy, Jakób.

W Ropczycach: Dr. Alwin Maurycy. Dr. Lewandowski Ludomir.

W Tuchowie: Dr. Agatstein Wojciech, Dr. Iglatowski Maryan.

C. k. Prokuratorya Państwa.
ul. Bernardyńska.

Prokurator: Józef Jakubowski. Zastępcy: Władysław Mossór, Bolesław Rychlik, Mieczysław Ujejski.

Urzędnicy manipulacyjni i służba przydzieleni ze sądu obwodowego.

C. k. Sądy powiatowe
w obrębie sądu obwod. tarnowskiego.

W Dąbrowie: Naczel.: Murdzeński Walenty, radca sądu kraj.

W Dębicy: Naczel.: Chudzicki Wład., radca sądu kraj.

W Mielcu: Nacz.: Stan. Komalski, radca sądu kraj.

W Pilźnie: Naczel.: Józef Zelek, radca sądu kraj.

W Radomyślu: Naczel.: Jaworski Wacław, radca sądu kraj.

W Ropczycach: Nacz.: Ścibor Franc., radca sądu kraj.

W Tuchowie: Nacz.: Dr. Gutowski Zacharyasz, radca sądu kraj.

W Żabnie: Naczel.: Nowaczyński Konstanty, radca sądu kraj.

C. k. Władze skarbowe.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
w gmachu własnym, ulica Krakowska l. 17. Do jej okręgu należą powiaty: Mielec, Pilzno, Dąbrowa, Tarnów, Brzesko.

Dyrektor: St. radca skarbu August Nowiński, Radcy: Kazimierz Biesiadzki, Czesław Librewski. Sekretarze: Józef Babiński, Edward Fisch. Komisarze: Włodzimierz Ilkowski, August Eustachiewicz, Leopold Brem, Stanisław Stachiewicz, Adam Wiśniewski. Koncep.: Dr. Stanisław Wróblewski. Prakt.: Ludwik Bauer. Kontr. gorz. Jan Stańkowski, Henryk Koncki. Adj. Józef Scherautz.

Ekspozytura rachunkowa.

Rewident: Włodzimierz Sztogryn. Asystent: Alojzy Zięcina. Prakt: Miron Wojtowicz.

Urzędnicy kancelaryjni.

Oficyał: Rudolf Czyżewski, Franc. Jordan. Kancelista: Stanisław Wójcicki.

Urząd cłowy II. kl.

Zarządca: Karol Jakubski. Kontr.: Adam Strusiński. Oficyał: Michał Sentyrz. Asyst.: Ferdynand Slany, Rudolf Schmudermeyer. Prakt.: Marcin Jakóbczyński.

Urząd sprzedaży tytoniu.

Zarz.: Kopietz Leopold Serafin. Kontr oficyał: Perlstein Ignacy.

Kierownicy nadzorów straży skarbowej.

W Tarnowie: Karol Słopecki, star. kom. II. kl.; w Brzesku: Karol Pitroff. kom.; Stanisław Pieracki, naczelnik sekcyi; w Czerminie: Antoni Mikołajski, komisarz str. skarb.; w Dąbrowie: Zygmunt Parfanowicz, st. kom. str. skarb. II. kl.; w Mielcu: Eugeniusz Solecki, kom. str. skarb.; w Pilźnie: Jan Farkas, kom. str. skarb; w Radomyślu: Leon Studziński, star. kom. straży skarb. II. kl.

Urząd pocztowy i telegraficzny Nr. 1. w mieście

ul. Krakowska.

Starszy zarządca: Stanisław Daniec. Nadkontrolor: Jan Hanka. Kontrolorowie: Krechowiecki Jan, Spanier Maurycy, Kaczyński Henryk. Starsi oficyałowie: Compel Konrad, Augustowski Aleksander, Lagosz Leopold, Mayer Leopold, Kobylański Antoni. Oficyałowie: Wójcik Wojciech, Ganter Ludwik, Szeligiewicz Józef, Jorisch Emanuel. Asystenci: Londoński Karol, Dratwa August, Schlager Haim, Jarosz Sebastyan, Loteczka Alfred. Manipulantki: Różałowska Emilia, Stasiniewicz Marya, Łonkiewiczówna Włodzimira, Glixeli Zofia, Łonkiewiczówna Olga, Bugnówna Wanda, Orzechowska Łucya. Urzędnicy pomocniczy: Stoga Jan, Malinowski Gustaw, Rydzyński Edward, Stankiewicz Robert, Jasiński Kazimierz, Kielawa Franciszek, Ochalik Stanisław, Göttman Kazimierz, Bażan Adam. Kandydatka: Sekundówna Helena.

Listonoszy 21; Doręczycieli pakietów 2; Doręczycieli telegramów 4; Magazynierów 3; Służby pomocniczej 13; Expresów 2; Palacz 1.

Sekcya przewodów telegraficznych.

Adjunkt budownictwa: Onufry Gudz. Dozorców telegraficznych i telefonicznych 4.

Urząd pocztowy i telegraficzny Nr. 2.
na dworcu kolejowym.

Zarządca: Józef Płoszewski. Oficyałowie: Mayer Jan, Uznański Michał. Szafrański Gustaw. Asystenci: Cyrkowicz Franciszek, Fischer Jan, Wilczek Jan, Gustaw Cordier de Löwenhaupt, Repczyński Eugeniusz. Urzędnicy pomocniczy: Leistyna Jakób, Brodzki Edward, Horodyński Jan, Jarosiewicz Jan, Korasadowicz Stanisław, Weissmann Józef.

Konduktorów 6, listonosz 1, woźnych 9.

Urząd pocztowy Nr. 3.
plac św. Ducha.

Pocztmistrz: Jan Gołda. Urzędnik pomocniczy: Zygmunt Liżewski.

Urząd pocztowy Nr. 4.
ul. Szpitalna.

Pocztmistrz: Michał Komarski. Aspirantka: Marya Sikorska. Urzędnik pomocniczy: Fuchs Stefan.

C. k. kolej państwowa.

Naczelnik stacyi: Aleksander Karaś, inspektor. Oficyałowie: Wojciech Bojdecki, Edward Kozłowski. Kom. bud.: Józef Madejski, Aleksander Spilhaczek. Oficyałowie: Antoni Szarek, Mieczysław Białobrzeski, Stanisław Kowalski, Teodor Gröger, Konstanty Buczek, Piotr Paciorek, Wolf Fischler, Józef Sfelmach i Ludwik Ogonowski. Adjunkci: Bronisław Śmigielski, Stanisław Golonka, Władysław Mendocha, Józef Spławiński, Antoni Zimmer, Józef Janicki, Karol Mielecki i Karol Possinger. Asystenci: Demele Józef, Książek Walenty, Kazimierz Jacek, Wincenty Weissman.

Sekcya I. konserw. kolei.

Naczelnik: Kołodziej Rudolf, inspektor. Zastępcy: Redlich Saul, star. kom. bud., Nelken Samuel, star. kom. bud.

Sekcya II. konserw. kolei.

Naczelnik: Władysław Ambroziewicz, inspektor. Zastępca: Moldauer Izydor, st. kom. bud.

C. i k. załoga wojskowa m. Tarnowa.

Komenda wojskowa
ul. Bandrowskiego.

Komendant: Edward Feigl, jenerał.

Komenda 57. p. p.
(Wyłogi blado-czerwone, guziki żółte)
ul. Koszarowa.

Pułk 57. nosi nazwę: Książę Fryderyk J. Sachsen Koburg-Saalfeld, marszałek polny. Utworzony w r. 1689.
Komendant: Hugo Ubaldini, pułkownik.

Komenda uzupełniająca 57 p. p.
ul. Koszarowa.

Komendant: Michał Batinić, podpuł.

Sąd garnizonowy.
ul. Koszarowa.

Kapitan-audytor: Ludwik Izierski.

Zarząd wojskowy magazynów spożywczych,
ul. św. Marcina l. 12.

Naczelnik: Czechowski Wiktor.

Szpital wojskowy,
ulica Seminarska l. 18.

Zarządca: Dr. Juliusz Lederer, c. i k. lekarz sztabowy.

Lekarze 57 p. p.
Lek. pułk.: Dr. Koller Franc., Dr, Langer Stanisław, Dr. Ferdynand Hrádek.

Areszta wojskowe,
ulica Dąbrowska nowa.

Profos garnizon.: Andrusiewicz Jan.

Koszary 57 p. p.

Koszary przy ul. Zdrojowej i Koszarowej. Baraki przy ul. Chyszowskiej i Dąbrowskiej nowej.

Magazyn 57 p. p.

Magazyn mundurów i furgonów przy ulicy Zdrojowej.

Komenda 11-tej brygady kawaleryi.

Komendant: Edward Feigl, jenerał.

Komenda 2-go pułku ułanów.
(czako ciemno-zielone, guziki żółte).
ul. Bandrowskiego.

2 gi pułk ułanów nosi nazwę: Karol ks. Schwarzenberg, marsz. polny. Utworzony w r. 1790.
Komendant: Brudermann Adolf, pułkownik.

Komenda 1-go batalionu 32. p p. obrony kraj.
ul. Chyszowska l. 26.

Komend. Trausel Wacław, major. Lekarz obr. kraj.: Dr. Wodniecki Józef.

Kader 2-go pułku ułanów,
ul. Chyszowska.

Kom.: Janota-Bzowski de Bzowo Stanisław, rotmistrz. Lekarz 2 p. ułanów: Dr. Cáslavsky Włodzimierz.

Koszary 2-go pułku ułanów.

Nowe koszary przy ul. Chyszowskiej. Baraki przy ul. Dąbrowskiej nowej. Ujeżdżalnie kryte przy ul. Bandrowskiego i na Pogwizdowie.

Koszary obrony krajowej
przy ul. Chyszowskiej.

Inne budynki wojskowe:

Szkoła jazdy 11-tej brygady kawaleryi przy ul. Bandrowskiego. Piekarnie wojskowe przy ul. św. Marcina l. 1. i 2. Baraki prowiantowe w Gumniskach. Strzelnica wojskowa za ogrodem miejskim. Magazyn dla posp. ruszenia ul. Chyszowska.

Oddział c. k. Żandarmeryi Nr. 8.

ul. Strusina Nr. 575.

Kom.: Migula Ernest, rotmistrz; Dorosz Stefan, porucznik.

Komenda powiatowa Nr. 1.

Kom.: Walawski Cyryl, wachmistrz. Koszary żandarmeryi tamże.

Władze szkolne.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Przewodn.: Dr. Dunajewski Stan., kawaler orderu żelaznej korony III. kl., Radca Nam. Zast. przew.: Hipolit Parasiewicz. dyr. c. k. Sem naucz. Karol Trochanowski. Inspektor okr.: Lech Władysław. Członk.: Ks. Dr. Jan Bernacki, jako del. bisk. konsyst.; Dr. Ringelheim Adolf. zast. gm. wyzn. izr.; Ruszczyński Jan, del. naucz.; Dr. Stojałowski Stanisł., del. gminy m. Tarnowa i Witołd Rogoyski, delegat Rady powiat.

Rada szkolna miejscowa.

Przewodn.: Ks. Leśniak Franciszek, repr. kościoła; Reprez. Rady powiatowej vacat; Reprezentanci gminy: Dr. Alojzy Malawski, (zarazem zastępca przewodnicz.), Dr. Jan Leniek, Hipolit Parasiewicz, Alfred Ruciński, Febus Salomon; Repr. gm. izr. Dr. Mütz Herman; Repr. szkół: Ruszczyński Jan.

Zakłady naukowe w Tarnowie.

C. k. Gimnazyum I.

Założone w r. 1784, ul. Seminarska l. 4.

Dyrektor: Roman Zawiliński. Profesororowie: Schnitzel Klemens, c. k. radca szkolny, Schantroch Rudolf, ks. Wątorek Józef, Marcinkowski Antoni, Homme Stanisław. Nauczyciele: Lenkiewicz Włodzim., Morawiecki Stefan, Dr. Łomnicki Antoni, Jaworek Piotr, Butrymowicz Bogusław, Arvay Wiktor, Jachimczak Franciszek, Szuba Bronisław. Zastępcy nauczycieli: Bulanda Jan, ks. Dulian Jan, Droździkowski Eugeniusz, Ogorzały Henryk, Oryszczak Mieczysław, Świderski Wiktor, Szeleski Stanisław, Gondek Bronisław, Długopolski Edmund, Polański Orest, Kuczawa Franciszek, Fela Jan, Stryszowski Jan. Pomocniczy naucz.: Ryglowski Wojciech do gimnastyki, Dr. Nachman Hirsch Bau dla religii mojż., Dziewański Michał dla rysunków, Surzyński Stefan dla śpiewu, prof. Paciorkiewicz Maurycy dla jęz. franc., Kwiciński Kazimierz dla jęz. ruskiego, Homme Stanisław dla stenografii.

Liczba uczniów w 1905/6 r. szk. 618.

Pomoc koleżeńska uczniów gimnazyum I.

Na czele instytucyi: ks. Jan Dulian.

C. k. gimnazyum II. w Tarnowie

ul. Seminarska l. 11.

Dyrektor: Dr. Leniek Jan. Profesorowie i nauczyciele: Trybowski Władysław, Jarosz Włodzimierz, Dyduch Tomasz, Sikora Wincenty, Wojciechowski Kazimierz, Leśnodorski Gustaw, Penkala Franciszek. Zastępcy nauczycieli: ks. Dr. Rec Michał, Gołąb Stan., Sutkowski Stan., Sęk Michał, Kosiński Piotr, Kocół Franciszek, Gruszeczka Józef, Jarończyk Alfred, Klimek Roman, Serafin Stanisław, Walter Stefan. Nauczyciele pomocniczy: do nauki religii mojżeszowej: Dr. Nachman Hirsch Bau; do języka ruskiego Patocki Stefan; do języka francuskiego Wojciechowski Kazimierz; do rysunków Arend Adolf; do kaligrafii Leśnodorski Gustaw; do śpiewu Sikora Wincenty; do stenografii Homme Stanisław; do historyi kraju rodzinnego Gołąb Stanisław, Sutkowski Stanisław, Klimek Roman; do gimnastyki Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“.

Liczba uczniów w r, 1905/6 roku szk. 412 w 7 klasach a 10 oddziałach.

Pomoc koleżeńska uczniów gimnazyum II.

Na czele instytucyi Komitet, w skład którego wchodzą: Ks. Dr. Michał Rec, Trybowski Władysław i Leśnodorski Gustaw.

C. k. Wyższa Szkoła Realna.

Otwarta w r. 1897.

Dyr. Karol Trochanowski. Prof. Franciszek Gutowski, Adolf Arendt, Karol Skwarczyński, Ludwik Młynek, Józef Szczudło, Adolf Bogucki, ks. Dr. Adam Frączkiewicz, Maurycy Paciorkiewicz, Kasper Ciołkosz. Naucz.: Emil Tenczyn, Maurycy Godowski, Antoni Bartczak. Zast. naucz. Tadeusz Nowosielski, Władysław Wierzbicki, Henryk Fedorowski. Naucz. pomocn.: Franciszek Gutowski prof. szk. real. dla jęz. ruskiego. Maurycy Paciorkiewicz, prof. szk. realn. dla jęz. angielskiego; Stanislaw Homme, prof. I. gimnaz. dla stenografii. Dr. Nachman Hirsch Bau, dla rel. mojżeszowej; Stanisław Dubelski dla gimnastyki; Teofil Górski dla śpiewu.

Liczba uczniów zapisanych na r. szk. 1905/6 wynosi 299.

Pomoc koleżeńska uczniów szk. realnej.

Dyr.: K. Trochanowski i ks. Dr. A. Frączkiewicz.

C. k. Seminaryum nauczycielskie.

Założone w r. 1871, ul. Kopernika l. 4.

Dyr.: Parasiewicz Hipolit. Naucz. główni: ks. Gadowski Walenty, Czaykowski Tadeusz, Łazarski Bolesław, Doleżan Wiktor Naucz. szk. ćwiczeń: Arzt Franciszek, Ryglowski Wojciech, Lalicki Leon, Świder Józef, Włodyga Franciszek. Zastępcy nauczycieli: Kwiciński Kazimierz, Jasiewicz Wincenty, Patocki Stefan, Szablowski Józef. Doc. hygien. i somat.: Dr. Zygmunt Dzikowski. Pom. naucz: ks. Pałka Franciszek, Swoboda Jan, Markowski Michał, Wünsch Rudolf, Bleiweiss Izaak.

Liczba uczniów w 1905/6 r. szk. 273.

C. k. komisya egzaminacyjna dla nauczycieli szkół ludowych posp.

Przewodniczący: Hip. Parasiewicz. I-szy zastępca: Wład. Lech. II-gi zastęp.: Karol Trochanowski. III-ci zastęp.: Alfred Ruciński. Członkowie: Adolf Arendt, Franc. Arzt, Adolf Bogucki, Tad. Czaykowski, Wik. Doleżan, Kaz. Kwiciński, Leon Lalicki, Włodz. Lenkiewicz, Bol. Łazarski, Ant. Marcinkowski, Stef. Patocki, Jan Ruszczyński, Woj. Ryglowski, Stan. Smreczyński, Józ. Szablowski, Teod. Szypuła, Franciszek Włodyga.

Szkoła wydziałowa żeńska im ces. Franciszka Józefa I.

ul. Mickiewicza.

a) Szkoła wydziałowa.

Dyr.: Ruszczyński Jan. Kat.: ks. Paweł Sulma. Naucz.: Aleksandra Tuzikiewicz, Marya Gołębiowska, Marya Esipeńko, Emilia Kostelecka, Ludwika Rozszay, Marya Malawska, Helena Podobińska, Zofia Swaryczewska, Tabeau Bronisława, Chmurówna Marya. Naucz. religii mojż.: Majer Taubeles. Docenci: Włodzim. Lenkiewicz, Hermina Brugiliole, Bolesław Łazarski, Wiktor Doleżan, Maurycy Godowski.

Liczba uczenic w 1905/6 r. szkol. 629.

b) Szkoła pospolita.

Dyrektor j. w, Kat. ks. Steindorfer Naucz: Anastazya Broszówna, Stanisława Ocetkiewicz, Stec Marya, Tekla Stańczykiewicz, Zofia Machalska.

Liczba uczenic w 1905/6 r. szk. 273.

c) Kurs praktyczny robót kobiecych.

Dyr. j. w., Naucz.: Anna Kaczyńska, Chodacka Karolina.

Uczenic 20.

d) Kurs wyższy naukowy, przygotowujący do egzaminu dojrzałości.

Kier. j w. Docenci: ks. Paweł Sulma, Ciołkosz Kasper, Włodzimierz Lenkiewicz, Teodor Szypuła, Jan Krzyżanowski, Adolf Bogucki, Anna Kaczyńska, Marcinkowski Antoni, Jan Kornicki, Maurycy Godowski, Stanisław Dubelski.

Liczba uczenic w 1905/6 r. szk. 74.

Szkoła 3-kl. wydz. męska im. Kopernika, połączona z 4-kl. pospolitą.

a) Szkoła wydziałowa.

Dyr.: Karol Albrecht. Katech.: ks. Józef Kaliciński. Naucz. starsi: Małeta Józef, Kostelecki Karol, Ścisławski Walery.

Liczba uczniów w 1905/6 r. szk. 121.

b) Szkoła pospolita:

Dyrektor: j. w., Katech. j. w., Naucz. starsi: Górski Teofil, Stefan Röhrenschef. Naucz. rel. mojż.: Izaak Selig Bleiweiss. Naucz. stały młodszy: Orzechowski Jan, Naucz. tymcz: Mierzwiński Tadeusz i Stanisława Wisłocka.

Liczba uczniów w 1905/6 r. szk. 275.

5 kl. męska im. Brodzińskiego.

ul. Brodzińskiego.

Kier.: Szypuła Teodor. Katecheta: ks. Dymnicki Wincenty. Naucz.: Krzyżanowski Jan, Wertz Jan, Rybiński Feliks, Porębski Jan, Żołądź Michał, Tor Józef. Naucz. rel. mojż.: Bleiweiss Izaak.

Liczba uczniów w 1905/6 r. szk. 350.

Szkoły dla analfabetów Tarnowskiego Koła Tow. „Szkoły ludowej“.

a) w szkole im. Brodzińskiego.

Kierow.: Teodor Szypuła. Nauczyciele: Bernatowicz Maryan, Orzechowski Jan.

Liczba uczniów (154 żołnierzy).

b) w szkole im. Kościuszki.

Kier. Mazurkiewicz Aleks. Naucz.: Rozszay Stanisław.

4-kl. męska im. Tad. Kościuszki.

Kier.: Aleksander Mazurkiewicz. Stali naucz.: ks. Franc. Pałka, kat., Tadeusz Librewski, Stanisław Rozszay, Maryan Bernatowicz. Tymczasowa naucz.: Jadwiga Ściborowska.

Liczba uczniów w 1905/6 r. szk. 265

4-kl. męska im. Staszica.
przy ul. Szpitalnej.

Kier.: Pankowicz Józef. Katecheta: ks Dymnicki Wincenty. Katech. pomoc.: ks Kaliciński Józef. Naucz. stali: Parfanowicz Gustaw, Dusza Jan, Orzechowski Jan, przydzielony czasowo do szkoły wydz. męsk. połączonej ze szkołą pospolitą. Naucz. religii mojż.: Bleiweiss Izaak. Nauczyciele nadetatowi: Ludwik Kaliciński, Henryka Tarnawska i Jan Kwiecień.

Liczba uczniów w 1905/6 r. szk. 409.

4-kl. żeńska im. Konarskiego,
ul. Zabłocka.

Kier.: Helena Holendrowa. Katech.: ks. Franciszek Pałka. Naucz. stałe: Stanisł. Schütz, Walerya Wójcikowa, Józefa Tworkowska. Naucz. nadet.: Eugenia Hochberg, Zofia Przybyłkiewicz, Leopoldyna Hoffmann, Marya Wertzowa. Nauczycielka rel. mojż.: Paulina Hochberg.

Liczba uczenic w 1905/6 r. szk. 560.

4-kl. żeńska im. Staszica.

Kier.: Malwina Ścisławska. Katech.: ks. Józef Koterbski. Naucz.: Marya Ruszczyńska, Helena Kumerówna, Wanda Siekierska. Naucz. tymcz.: Bronisława Witekowa, Helena Banaszkiewiczówna, Lucyna Durówna, Marya Szablowska, Zofia Nieduszyńska, Marya Feliksa Ruszczyńska. Naucz. rel mojż.: Paulina Hochberg i Majer Taubeles.

Liczba uczenic w 1905/6 r. szk. 705

2-kl. żeńska im. Klem. z Tańskich Hoffmanowej.
ul. Kościuszki.

Kier.: Joanna Chodacka. Kat.: ks. Ignacy Kołodziej. Naucz.: Aniela Burgielska.

Liczba uczenic w 1905/6 r. szkol. 84.

Szkoła uzupełniająca przemysłowa,
w gmachu szkoły wydz. męsk. przy ul. Kopernika, założona w r. 1881. staraniem Tow. pedagogiczn.

Kier.: Karol Albrecht.

Liczba uczniów w 1905/6 r. szkol. 94.

Krajowa szkoła ogrodnicza
ul. Seminarska.

Dyr: Maciaszek Wojciech. Naucz.: Kurowski Antoni, Tabeau Wiktor.

Liczba uczniów 25.

ZAKŁADY NAUKOWE PRYWATNE.

Zakład wychowawczy PP. Urszulanek
ul. Ogrodowa.

Przełożona klasztoru: M. Walentyna Lisiecka. Prefekta szkoły: Teresa Wolszleger.

Zakład wychowawczy PP. Sercanek (Sacré-Coeur)
w Zbylitowskiej Górze.

Przełożona: Anna Kobylska.

Szkoła ludowa z prawem publiczności fund. br. Hirscha.
ul. Topolowa.

Prezes komitetu lokalnego Dr. Ringelheim. Inspektor: Wilhelm Engländer. Kierownik: Emanuel Liebling. Nauczyciele stali: Samuel Epstein, Efraim Spitzer, Maks. Morecki, Prowizoryczny dla jęz. hebrajsk.: Jakób Heilpern.

Liczba uczniów w 1905/6 r. szk. 300.

Lekarze w Tarnowie.

Dr. Ader Anzelm, ul. Wałowa l. 19. Dr. Dzikowski Zygmunt, st. lek. pow. ul. Krakowska l. 22. Dr. Ebersohn M. ul. Zdrojowa. Dr. Fürbek, lekarz kolejowy, ul. Krakowska l. 32a. Dr. Foebus Izrael ul. Wałowa l. 26. Dr. Glaser Leopold ul. Zdrojowa l. 5. Dr. Kowalski Seweryn ul. Krakowska l. 2. Dr. Bernard Kretz ul. Krakowska l. 9. Dr. Lerner Artur Rynek l. 24. Dr. Metzger Jan pl. św. Ducha l. 3. Dr. Ozimek Stanisław ul. Krakowska l. 8. Dr. Pilzer Herman II. fizyk miejski ul. Wałowa l. 18. Dr. Włodzim. Rogalski, dyrektor szpitala powsz. ul. Krakowska l. 7. Dr. Schützer Leon ul. Krakowska l. 1. Dr. Kazimierz Stronczak, sekund. szp. pow. ul. Brodzińskiego l. 13. Dr. A. Szatkowski, sekund. szpitala powsz., Dr. Trammer Abraham ul. Zdrojowa l. 3. Dr. Walczyński Józef fizyk miejski, ul. Wałowa l. 20. Dr. Zbiegniewicz Jan pl. Sobieskiego.

Zakłady dentystyczne.

Dra Wodnieckiego ulica Targowa l. 1. Dra Langera ul. św. Anny l. 5.

Technik dentystyczny.

Otowski Jan ul. Wałowa l. 1, Simche ul. Wałowa.

Weterynarze w Tarnowie.

Aftner Jerzy ulica Bernardyńska l. 20. Samet Emil weter. miejski ul. Krakowska l. 29. Szydłowski Zenon weter. powiat. ul. Średnia. Steindl, weterynarz wojskowy, ul. Kaczkowskiego l. 3.

Akuszerki w Tarnowie zamieszkałe

Arnhold Regina ul. Wielkie schody l. 5 Baranowicz Karolina ul. Krakowska l. 32 Boruch Anna ul. Lwowska l. 116. Felbe Schifra ul. Wekslarska l. 1. Gaikowa Józefa ul. Ogrodowa l. 8. Garbińska Marya ul. Krakowska l. 299. Kasten Laja, ulica Szeroka l. 7. Kornmehl Regina ul. Wielkie schody l. 3. Kordysz Julia w szpitalu powszechnym. Kostaś Marya ul. Gumniska l. 14. Kusz Anna, ulica Kościuszki l. 5. Laub Regina ul. Wałowa l. 25. Liegert Klara ulica Urszulańska l. 6 (miejska). Marszalska Wiktorya ul. Lwowska l. 137. Mass vel Katz Reizla ul. Lwowska l. 18. Mordawska Julia ulica Krakowska l. 55. Michalska Marya ulica Krakowska l. 18 Oleksik Marya Strusina południowa l. 431. Porębska Marya Przecznica strusińs. l. 11. Reinhold Anna, ulica Piekarska l. 9. Reinhold vel Leisten Sara Plac rybny 5 Różankowa Zofia ul. Krakowska l. 13. Szubert Emilia ul. Lwowska l. 28. Szczyrek Bronisława ul. Targowa l. 10.

Apteki w Tarnowie.

Jan Niesiołowski, pl. Kazimierza W. l. 5. Apteka pod Aniołem (Maurycy Adler i M. Eisenbach), Rynek l. 22. Sokalski Józef, pl. Sobieskiego l. 2. Frauenglas Leon, ul. Lwowska, (dzierżawca Ig. Reich).

Budowniczowie, architekci i inżynier.

Opatowicz Dominik, autoryzowany inżynier cyw., ul. Seminarska. Rypuszyński Janusz, autoryz. inż. budowy, ulica Mała Strusina l. 10. Schwanenfeld Leon, konc. budowniczy, ul. Brodzińskiego l. 13. Stapf Adolf Juliusz, konc. budowniczy, ul. Klikowska l. 6. Tarkowski August, konces. budowniczy, ul. Kościuszki l. 1. Zaremba Szczęsny, budowniczy miejski, ul. Krakowska l. 6.

Majstrowie murarscy i ciesielscy.

Mikoś Michał, konc. majster murarski ul. Krakowska l. 37. Ostręga Ignacy, ul. Nowy Świat l. 30. Jarmarkowski, Mała Strusina.

Powiatowa kasa dla chorych

ul. Chyszowska.

Prezes: Paszcza Wincenty, dyr. tartaku i cegielni na Rudach. Wiceprezes: Józef Kusz, naczelnik kasy oszczędności. Kierownik: Styła Jan. Kasyer: Piekarski Roman. Lekarze: Dr. Szatkowski A., i Dr. Stronczak Kazimierz.

Zakłady dobroczynne i humanitarne.

Bursa św. Kazimierza dla ubogich uczniów,

ul. Lipowa.

Prezes kuratoryi: ks. Walczyński Stanisław. Dyr.: ks. Chendyński Władysław.

Internat dla uczn. Semin. naucz. pod wezwaniem św. Józefa.

ul. Kantorya.

Kierownik internistów: Ks. Franciszek Pałka. Internistów 87.

Internat dla uczn. Semin. naucz. pod wezwaniem św. Stanisława

ul. Ustronna l. 138.

Kierownik internistów: Włodyga Franciszek. Internistów 50.

Szpital powszechny

ul. Szpitalna.

Dyr.: Dr. Włodzimierz Rogalski, Sekun.: Dr. Stronczak, Dr. Szatkowski.

Szpital izraelicki

ul. Dąbrowska.

Prymaryusz: Dr. Schützer Leon. Sekundaryusz: Dr. Anzelm Ader.

Tow. Wincentego á Paulo (męskie)

zał. w r. 1875.

Prezes: Dr. Władysław Kruczkiewicz, radca sądu kraj. Zast.: J. Kornicki.

Zakład sierót żeńskich im. Izab'li ks. Sanguszkowej

ufund. w r. 1854, ul. Ogrodowa.

Przeł: M. Leona Wojtuszko. Sekr.: X. Leśniak Franciszek.

Zakład pozostaje pod opieką SS. Felicyanek.

Ochronki dla małych dzieci

pod opieką SS. Felicyanek.

1) przy ul. Ogrodowej, 2) przy ulicy Lwowskiej.

Tania kuchnia ludowa

pl. Katedralny, (zał. w r. 1905).

Na czele ks. W. Gadowski.

Dom ubogich.

ul. N. P. Maryi l. 28.

Przeł: Jeden z księży wik. katedr.

Ortodokser Bett und Wohlthätigkeits-Verein Klaus (od r. 1891).

Prezes: H. Wittmayer

„Bikur Cholim" stow. ku wspier. chorych. izr

ul. Szeroka l. 15.

Prezes: Dr. E. Goldhammer.

Kuchnia ludowa izr.

istniejąca od r. 1894.

Prezes: Józef Maschler starszy.

Zakład dla dziewcząt fundacyi jubileuszowej Baronowej Klary Hirsch.

Prezesowa komitetu lokalnego: Sabina Ringelheimowa.

Stow. dla zupełnie ubogich uczniów żydowskich szkół ludowych i średnich.

Prezes: Dr. Adolf Ringelheim.

Zakłady finansowe i ajencyjne.

Miejska kasa oszcz., ulica Wałowa l. 8; Zakład zastawniczy fund. podup. mieszcz. ul. Krótka; Filia banku austro-węg. ulica Krakowska l. 18; Tow. zaliczk. ul. Seminarska l. 3; Tow. kredyt. dla handlu i przem. ul. Zdrojowa l. 5; Tow. eskont. ul. Zdrojowa l. 2; Tarnowskie Towarz bank. ul. Bernardyńska l. 23. Powszechny zakład kredyt. ul. Lwowska (dom towarowy) Ajencya krak. Tow. ubezp. od ognia, gradu i na życie ul. Krakowska l. 12.

Kantory wymiany.

Mendel Aberdam, ul. Wałowa; Jonas Maschler, ul. Wałowa l. 18. Ignacy Maschler ul. Wałowa, Józef Maschler plac Kazimierza Wielkiego.

Zakłady przemysłowe i fabryki.

Tartak i ceg. par. na Rudach, fabryka dachówek „Konstancya" na Terlikówce E. ks. Sanguszki. Pierwsza gal. fabr. pilników, odlewarnia żelaza i fabr. maszyn rol. Braci Bartik, ul. św. Marcina. Cegielnia par. Maschlera i Lipschütza. Cegielnia par. Żelechowskiego. Warsztat mechaniczno-ślusarski Fukały i Bryga Gorzelnia Eust. ks. Sanguszki w Krzyżu. Rafinerya wódek i rosolisów Schwanenfelda. Młyny parowe Szancera i Sp. Huta szkła Kupfera i Glasera. Fabryka cykoryi Wittmayer Fast i Safier ul. Bandrowskiego. Fabryka gazu i papy ogniotrwałej Skrzypiec Zins i Glaser ul. Bandrowskiego. Browar Eustachego ks. Sanguszki ul. Krakowska. Kaflarnia Guzika i Kołodziejskiego. Fabryka świec Lichtblaua. Fabryka świec Graua. Fabryka cukierków Izraelowicza ul. Wałowa.

Spis Towarzystw w Tarnowie.

Straż ochot. poż. (od r. 1867) prezes: Dr. Stan. Stojałowski. Naczel.: Mik. Jamrowicz. Tow. strzel. (od r. 1867) prez.: Paszcza Winc. Oddział tarn. Tow. pedagog. (od r. 1878) prez.: Hipolit Parasiewicz. Tow. „Sokół" (od r. 1893) prezes: Dr. Tadeusz Tertil. Sekcya Tow. lek. galic. (od r. 1888) prez.: Dr. Zygm. Dzikowski. star. lek. pow. Tow. kasynowe (od r. 1881). Prez: Dr. St. Dunajewski Stow. kapłanów pod wezw. św. Józefa (od r. 1881) prez: X. Dr. Józef Bąba. Tow. oświaty ludowej (od r. 1882) prez.: X Dr. Jan Bernacki. Tow. wzaj. pomocy naucz. szkół ludow. (od r. 1888) prez.: J. Ruszczyński. Tow. muzyczne, prezes: Dr. Stanisław Dunajewski. Towarzystwo ku wspieraniu ubogiej młodz. (od r. 1884) przewodn. X. kan. Leśniak. Tow. św. Wojciecha muz. kośc. (od 1887) prez.: X. Franc. Walczyński. Tow. wzaj pom. dyetaryuszy (od r. 1887). Tow. wzajemn. pomoc organistów dyecezyi tarnow (od r. 1894). Stow. sług katolickich (od roku 1894) prez.: X. W. Gadowski. Stow. robotników katol. „Praca". (od r. 1894) prez.: X. Dr. Dutkiewicz. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda"

(od r. 1869) prez.: X. Dr. Kopyciński. Stowarzyszenie katolickiej rękodziel. młodzieży „Ojczyzna“ prezes: X. Dr. J. Górka. Stowarzyszenie opieki nad chrześc. uczniami przemysłowymi (od r. 1896). Klub towarzyski (od r. 1897) prez.: Dr. Mütz Herman. Kółko roln. na Strusinie (od r. 1897). Stow. zawodowych robotn. i robotnic krawieckich (od r. 1897). Tow. ochrony zwierząt, reprezentant Rada po wiatowa tarnowska. Tow. ogrodnicze (od r. 1899) prezes: Ludwik Kowalski. Tow literackie im. A. Mickiewicza (od r.1901) prez.: Roman Zawiliński Tow. „Miłośników sceny“ prezes: Baron Lipowski. Tow. hodowli drobiu i królików (od r. 1903) prezes: radca M. Gołąb. Stowarzyszenie pod wezwaniem św. Filomeny, ku pielęgnowaniu nieuleczalnie chorych. Izraelickie Towarz. kupieckie wzajemnej pomocy (od roku 1867). Dr. Pilzer. Związek akademików „Bar-Kochba“ prez.: Ferd. Kasler. Stowarz. rękodzielników „Jad Chadusim“ (od roku 1876) prezes: Dr. Herman Mütz. Stowarz. Nosse hamita i menochim ubelim (od r. 1893) prez.: Berisch Maschler. Bethaus Verein Chadusim (od r. 1889). Talmud Tora (od r. 1859) Ortodokser Tempelverein (od r. 1890). Gmiles Chadusim (od r. 1882). Żydowska czytelnia ludowa (od r. 1897). Stowarz. ogólno-zawodowe „Brüderlichkeit“ (od r. 1897). Stow. izr. młodzieży handlowej (od r. 1901). Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Tarnowie, Dyrektor: Dr. Ringelheim.

Redakcye Administracye

*Tyg. „**Pogoń**“ i wydawnictwo kalendarza „**Tarnowianin**“ w księgarni i drukarni Józefa Pisza ul. Katedralna l. 3.*

*„**Dwutygodnik katechetyczny**“ ul. Różana.*

*„**Głos rolniczy**“ dwutygodnik, ul. Różana l. 11.*

Biuro ogłoszeń i Ajencya dzienników

w księgarni Józefa Pisza ul. Katedralna l. 3.

Drukarnia i księgarnia

Józefa Pisza ul. Katedralna l. 3.

HUMORYSTYKA.

Kobiety i kwiaty.

Cięte pióro Alfonsa Karra nie darowało nikomu — nawet kobietom. Pogląd jego na płeć piękną najlepiej się odzwierciedla w następującem zdaniu: „Porównywanie kwiatów z kobietami jest zupełnie niesłuszne: kwiaty są piękne, ale o tem nie wiedzą“.

W szkole ludowej.

— Także w sercach ludzkich — kończy nauczyciel historyę o Ewie i wężu w raju — mieszka wąż, który ludzi prowadzi do złego. Cóż to za wąż?

— Soliter, panie psorze! — odpowiada uczeń.

Także dorobek.

Stary szlachcic: Pański majątek powstał z wódki, nieprawdaż?

Dorobkiewicz: Nie, mój panie, z wody, którą dolewałem do wódki.

Pan Figlarski (na wizycie): Słyszę kroki męża pani. Zrobimy mu niespodziankę: ukryjemy się, a pani powie, że oczekiwani goście nie przybyli. Wtedy pokażemy się z nienacka.

Wchodzi pan Szczerowski.

Żona: Henryku! goście zrobili nam zawód, państwo Figlarscy nie przybyli.

Pan Szczerowski: A to chwała Bogu!



Nowy Rok.

Stara piosenka, na jedną nutę
Rozbrzmiewa zawsze wokoło.
Czasem jej tony żalem zatrute,
Niekiedy dzwonią wesoło...

Starą piosenkę, jak świat ten stary
Każdy rok nowy nam nuci:
Jednym podaje szczęścia puhary,
Drugich przeraża i smuci:

Małych wywyższa, dumnych poniża...
Fortuna kołem się toczy!
Nam rok miniony kres nieszczęść zbliża,
Radością napawa oczy:

Od wschodu słońca błysnęła zorza,
Zorza nadziei szczęśliwa;
Zwolniała braci naszych obroża,
Osłabły kajdan ogniwa!

Wiekowe krzywdy, ucisk narodu,
Dłoń obca pomściła z dala...
Więc cześć tej dłoni, która od wschodu
Wolności gwiazdę zapala!

Padł upokorzon satrapa dumny, —
Toż nim żelazo ostygnie,
Pod gmach wolności kujmy kolumny,
Ufni, że naród się dźwignie!

Nowy rok idzie — przeczucie wieszcze
Płomieniem z piersi nam bucha:
O! nie zginęła ojczyzna jeszcze,
Podnieśmy serce i ducha!

Stan. Pisz.

Jak Piękno zeszło na ziemię?

(Legenda egipska).

Przedewszystkiem należy wiedzieć, że Izys była i jest dotąd najpiękniejszą z bogiń, a Ozyrys, mąż jej, choć mądry i potężny, nieraz jednak bywał o nią zazdrosny, albowiem w miłości nawet bogowie podobni są ludziom.

Pałac Izydy był cały ze srebra i wznosił się na najwyższej górze Księżyca, a w samem sercu Słońca, u źródła wiecznego światła, — Ozyrys miał pałac złoty, pałac tak wielkiego blasku, że nie mogło nań patrzeć ludzkie oko. Często odwiedzała go tam boska jego małżonka.

Pewnego dnia, odpoczywając z nim na dachu tej wspaniałej siedziby, Izys spojrzała przed siebie, i oto hen! daleko, na samym skraju świata, dostrzegła Indrę, idącego na czele swych wojowników, a wszyscy niesieni byli przez orły.

A wracał on przyjaciel wszystkich tworów — tak nazywają Indrę tam w górze, — wracał z wyprawy zwycięskiej na Rashkatów, a w poczcie jego był Rama, bohater i Sita, oblubienica jego, która po Izys jest najpiękniejszą.

Powstała tedy małżonka Ozyrysa, a zdjąwszy przepaskę z gwiazd, ujmującą jej kibić, skinęła nią na Sitę w uprzejmem powitaniu.

Lecz w tejże chwili pomiędzy zwycięskim orszakiem a boską parą na dachu zapadły jakby cienie nocy, ale nie była to noc, jeno gniewne zmarszczenie brwi Ozyrysa.

A właśnie przedtem rozmawiał on z nią o rzeczach, o jakich tylko bogowie mówić mogą i ważyły się w ich myśli sprawy wielkie. Lecz gdy ona skinęła na Sitę — sądził, że witała tak Indrę — więc zawrzał wielkim gniewem.

— Precz z przed mego oblicza! — zawołał. — Nie potrzebuję twojej pomocy, ja sam dokonam dzieła.

Ona powstała także.

— Żegnaj, o panie! — mówiła, — wiem, że przywołasz mnie wkrótce, albowiem nie zdołasz bez mojej pomocy stworzyć istoty szczęśliwej zupełnie, ani też sam bezemnie potrafisz być szczęśliwym.

Zaśmiała się, wiedząc, że słowa te się sprawdzą.

— Przekonamy się! — zawołał Ozyrys w gniewie wielkim.

Więc powróciła Izys do srebrnego swego pałacu i usiadłszy na dachu jego, przed kołowrotkiem, przędła.

A Ozyrys tymczasem począł tworzyć i pracował tak głośno, jak gdyby wszystkie żarna we wszystkich młynach bogów obracały się jednocześnie, a od huku tego, jak plewy, sypały się gwiazdy. Lecz choć ją dochodziły te odgłosy, Izys przędła dalej.

Wkrótce w przestworzu obok Słońca, ukazała się plamka drobniuchna, która rosła, rosła, aż zrobiła się tak wielka jak Księżyc i zaciemniła go zupełnie, oprócz miejsca, oświetlonego postacią Izydy. Poznała wtedy bogini, — że tworzy się świat nowy, i poznała jeszcze, jak bardzo małżonek jej był gniewny, — lecz przędła dalej, pewna, iż koniec będzie taki, jak przepowiedziała.

Tak powstała *Ziemia*, z razu szara bryła, zawieszona w przestworzu, potem pęczniały na niej góry, żłobiły się doliny, z mgieł wyłaniało się mo-

rze. A oto nad brzegiem jego poczęło się coś poruszać, wzniosło dziękczynne ręce ku Słońcu, źródłu i początkowi swego istnienia.

Był to pierwszy *Człowiek!* Od podziwu wypadło wrzeciono z rąk Izydy.

Pięknym albowiem był ten twór nowy, a naokoło niego przyozdabiała się natura w ptaki, zwierzęta, płazy i owady.

Przez czas pewien Człowiek nie znał co smutek. I oto wśród grzmotów Izys posłyszała śmiech szyderczy, a ze Słońca doleciały ją słowa:

— Oto jest istota szczęśliwa zupełnie! A stworzyłem ją sam, bez twej pomocy.

Tak drwił z niej Ozyrys, lecz ona podniosła wrzeciono i przędła dalej.

Jeżeli Ozyrys był potężny, ona była cierpliwą; i jeśli on umiał tworzyć, ona potrafiła czekać.

To też czekała, wiedząc, iż sam dar życia nie był dostatecznym, aby Człowieka uczynić szczęśliwym. I zaiste! Wkrótce boska małżonka dojrzała w nim zmianę.

Stał się posępny, siedział wciąż nad wybrzeżem, z rzadka tylko podnosił głowę, a wtedy na twarzy jego widać było smutek. Nic go nie zajmowało.

Gdy to zobaczyła Izys, rzekła sobie: „Istota ta zmęczona już jest życiem".

I znowu dał się słyszeć grzmot twórczej pracy Ozyrysa i w jednej chwili Ziemia, co dotychczas była szarą, zajaśniała od *Barw*. Szczyty gór pokryły się purpurą, zielonością doliny i drzewa, niebo błękitem, a obłoki mieniły się jak wstęga wzorzysta. Więc Człowiek podskoczył z radości i klasnął w dłonie — smutek odpadł od niego i był znowu szczęśliwy.

Izys uśmiechnęła się tylko i przędła dalej.

— Pomysł niezły — mówiła sobie — i na czas jakiś wystarczy, lecz piękność świata to jeszcze nie dosyć do uszczęśliwienia istoty takiej. Pan mój musi spróbować czegoś więcej.

Jakoż spełniły się jej słowa. Wkrótce Człowiek posmutniał znowu.

I znowu grzmot twórczej pracy wstrząsnął Miesiącem. Spojrzawszy w dół, Izys z zachwytu wypuściła wrzeciono.

Dotąd wszystko prócz Człowieka przytwierdzone było do miejsca; teraz wszystko ożyło, wszystko obdarzone zostało *Ruchem*.

Ptaki wzlatywały w górę, zwierzęta wielkie i małe rozbiegały się na wsze strony, od podmuchu wiatru kołysały się gałęzie drzew, rzekom pilno było biedz ku morzu, a morze z boku na bok przewracało się na swej piasczystej pościeli i toczyło wzburzone fale, zarysowując pianą wybrzeża; nad niem, jak łodzie bez steru, płynęły obłoki.

I Człowiek znowu porwał się z Ziemi i uradowany był jak dziecko.

— Patrz! — wołał Ozyrys do swej małżonki, — patrz, jak sobie radzę bez ciebie!

Izys podniosła wrzeciono i odparła spokojnie:

— Pomysł był wcale dobry, o panie! lecz choćby był jeszcze lepszy, nie starczy na długo.

Istotnie. Widok Ruchu w naturze wkrótce stał się dla Człowieka rzeczą zwykłą. Lot ptaków, szum wód, plusk morskiej fali nie bawiły go już. Posmutniał znowu. A Izys mówiła sobie: „Biedne stworzenie! Nieszczęśliwszym jest jeszcze obecnie niż przedtem!"

Ozyrys, jak gdyby dosłyszał te słowa, grzmotem swej twórczej pracy wstrząsnął znowu wszechświatem — jedno tylko Słońce nie zadrżało od niego.

Izys spojrzała na dół, ale nie spostrzegła na Ziemi zmiany żadnej, lecz gdy się uśmiechała, myśląc, że dzieło pana jej chybiło, ujrzała, jak Człowiek powstał i zdał się nasłuchiwać, a twarz jego rozjaśniła się i klasnął w ręce z uciechy.

Dźwięki po raz pierwszy doleciały do uszu jego, dźwięki harmonijne, dźwięki słodkie. Wiatr szumiał, w liściach śpiewały ptaki, a każdy pieśń inną, — strumyki płynące ku rzekom zmieniły się w lutnie o srebrnych strunach, a rzeki co płynęły ku morzu, brzmiały jednym potężnym akordem, a morze uderzało o brzegi z hukiem grzmotu.

Zrodziła się *Muzyka*. — Człowiek musiał być szczęśliwy!

I zdumiała się Izys nad dziełem swego pana, lecz zdumienie jej trwało krótko.

Kształt, *Światło*, *Barwa*, *Ruch i Dźwięk*, — mówiła sobie, — to wszystkie pierwiastki *Piękna*. Ozyrys niezdolen jest stworzyć nic więcej, i jeśli Człowiek popadnie znowu w smutek, pomoc moja stanie się niezbędną.

A mówiąc to sobie, kręciła palcami przędzę i ręka jej obracała wrzecionem szybciej jeszcze niż dotąd.

Człowiek tym razem szczęśliwym był bardzo długo, i zdało się, że już nie zazna co smutek.

Lecz Izys czekała, czekała dalej, nie zważając na śmiech szyderczy, co dolatywał ją ze Słońca, pewna, że oczekiwanie jej skończy się wkrótce.

Jakoż Człowiek oswoił się i z Dźwiękami i w całej ich skali — od brzęczenia pszczoły przy kwieciu róży, aż do huku spienionych bałwanów, nic już dlań nowem nie było.

Więc usiadł znowu nad rzeką, nudził się i smucił, aż popadł wreszcie w odrętwienie. Wtedy Izys, tknięta litością, rzekła:

— Panie mój, stworzenie twe umiera!

Małżonek jej widział to także, lecz milczał, — nic więcej nie zdolen był już stworzyć.

— Czy mogę go ratować? — pytała.

Ozyrys był zbyt dumny, aby dać na to odpowiedź, lecz Izys, nie pytając go już więcej, zwinęła swą świetlaną przędzę, a zwinąwszy, rzuciła ją na Ziemię, do samych stóp Człowieka. Zbudził się z odrętwienia, podniósł oczy — przed nim stała *Kobieta*, pierwsza kobieta na Ziemi, i wyciągnęła ku niemu swe dłonie. On powstał radośnie, ujął ją w uścisku, i nigdy już odtąd nie był smutny, lecz zawsze wesół i szczęśliwy.

W taki to sposób *Piękno* zeszło na Ziemię. Wtedy Ozyrys przywołał znowu boską swą małżonkę do pałacu swego na Słońcu, gdzie żyli odtąd w miłości i zgodzie, wspomagając się wzajemnie.

Lew Wallace.

HUMORYSTYKA.

Odstraszyło go.

Szpetna stara panna. Pewnego razu wpadłam do wody i chciał mię wyciągnąć jakiś elegancki, młody człowiek..

Przyjaciółka (przerywając). A ty zapewne za wcześnie głowę z pod wody pokazałaś?...

Z inseratów.

Baczność! Pannę, którą przejechałem wczoraj na plantach, spiesząc na rowerze, proszę o podanie swego adresu, gdyż zachęcony łagodnością jej usposobienia, czego wyraźny dała dowód, nie wydając z siebie głosu w chwili ubolewania godnego wypadku, pragnę bliżej poznać w celach matrymonialnych.

?

Lazła bestya w cudze grzędy,
Węsząc tędy i owędy...
To podstępem, to przemocą,
Ryła ryjem dniem i nocą.
Niejeden chwat,
Przed bestyą drżał
Z ogromnej trwogi,
Bo podły gad
Dwie głowy miał
I cztery rogi...
Lecz nadszedł piękny rok,
Że ów dwułebny smok,
Ryjem orząc,
Rogiem grożąc,
Zaślepiony wśród omamień,
Trafił jak kosa na kamień:
Wdarł się w szkodę,
Gdzie zagrodę
Miał karzełek, zuch jedyny,
Co się nie bał tej gadziny...
Ledwo bestyę w grzędach zoczył,
Już jej z niucha krwi utoczył —
I z pomocą zacnych bogów
Przytarł rogów...
Dotąd bił,
Gromił, lżył,
Aż podała bestya tył...
I co pędów,
Z cudzych grzędów
Do obory swej uciekła,
I rabunku się zarzekła!

Stach z pod Naściszowy.

Lew Tołstoj.

TRZY PYTANIA.

Był pewnego razu król, któremu się zdawało, że gdyby mógł wiedzieć zawsze, w jakiej chwili powinien zaczynać każde zajęcie, — gdyby umiał rozpoznać, z jakimi ludźmi ma zawierać stosunki, a jakich unikać—i gdyby przedewszystkiem rozumiał, które czynności i sprawy życia ludzkiego są najważniejsze — wtedy nie spotykałyby go żadne niepowodzenia.

Tak myśląc, ogłosił w swem królestwie, że hojnie wynagrodzi tego, kto mu da odpowiedź na te trzy pytania.

I oto poczęli schodzić się do króla ludzie uczeni i dawali mu najróżnorodniejsze odpowiedzi.

Aby oznaczyć odpowiednią porę dla rozpoczynania każdego dzieła, mówili niektórzy — trzeba przedewszystkiem podzielić czas na dnie, miesiące i lata, i ściśle pilnować się tego podziału, bo tylko wówczas — sądzili oni — każde dzieło będzie w odpowiednim czasie wykonane.

Inna znów grupa była zdania, że zastanawianie się nad tem, kiedy mamy rozpoczynać każde zajęcie, jest zgoła zbytecznem—i że nie myśląc wcale o podziale czasu, powinniśmy tylko zwrócić baczną uwagę na sam bieg sprawy, a robić zwykle to, co w danej chwili wypada.

Inni znów powiadali, że aby król mógł uważnie śledzić bieg wszystkich spraw i dokładnie wiedzieć, kiedy jaką sprawę zaczynać — do tego musi on mieć przy sobie radę przyboczną, składającą się z ludzi rozumnych, którzyby mu każdą wątpliwość rozstrzygnęli.

Jeszcze inni wreszcie zwracali uwagę na to, że w życiu trafia się wiele takich spraw, przy których niema czasu naradzać się nad tem, czy należy je spełnić lub nie, bo dla rozstrzygnięcia tego pytania musielibyśmy wiedzieć, co się stanie dalej, a o tem wiedzieć mogą tylko czarownicy, których rady musielibyśmy chyba zasięgać.

Podobnie różnorodne odpowiedzi były i co do drugiego pytania.

Jedni utrzymywali, że najpotrzebniejszymi ludźmi dla króla są ci, którzy mu w prowadzeniu rządów dopomagają; drudzy znów za takich uważali księży, jeszcze inni lekarzy, a w końcu wojowników.

Co do trzeciego pytania, uważanego za najważniejsze, zdania również były podzielone.

Niektórzy uważali za najważniejsze zajęcie w życiu człowieka oddawanie się nauce, inni znów ćwiczenie się w sztuce wojennej, a jeszcze inni spełnianie służby bożej.

Wszystkie te odpowiedzi były tak sprzeczne pomiędzy sobą, że król żadnej z nich nie wybrał i obiecanej nagrody nikomu nie dał. Ażeby jednak znaleźć to, czego szukał, postanowił udać się jeszcze do pewnego pustelnika, który daleko i szeroko słynął ze swej mądrości.

Pustelnik ów mieszkał w lesie, z którego nigdy nie wychodził i dopuszczał do siebie tylko ludzi prostego stanu. Dlategoteż król przywdział na siebie ubranie prostaczków i pozostawiwszy swoją straż przyboczną, zsiadł z konia i sam pieszo udał się do ustronnej siedziby pustelnika.

Kiedy król nadszedł, pustelnik zajęty był kopaniem grządek przed małym domkiem. Spostrzegłszy przybywającego, skinął mu głową na przywitanie, nie przerywając wcale swej roboty. Pustelnik był szczupły i widocznie słaby, bo za każdem pchnięciem łopaty w ziemię, wzdychał ciężko.

Król podszedł do niego i powiedział:

— Przyszedłem do ciebie, mądry pustelniku, ażebyś mi dał odpowiedź na trzy następujące pytania:

— Jak wybrać najodpowiedniejszą chwilę do każdej czynności?

-- Jacy ludzie są dla każdego najpotrzebniejsi i z którymi bliżej, a z którymi dalej żyć należy?

- Jakie są najważniejsze czynności, któremi człowiek przedewszystkiem zajmować się powinien?

Pustelnik słuchał uważnie słów króla, lecz nie odpowiedział nic, tylko zwilżywszy sobie śliną dłonie, dalej kopać zaczął.

— Jesteś zmęczony — odezwał się król — daj mi łopatę, będę kopał dalej.

— Dziękuję ci — odparł pustelnik.

Oddał królowi łopatę, a sam usiadł na ziemi.

Przekopawszy dwie grządki, król zatrzymał się i znowu powtórzył swoje pytania.

Pustelnik nie odrzekł ani słowa, tylko powstał z miejsca i wyciągnął rękę po łopatę.

— Teraz ty odpoczywaj, a ja będę kopał — powiedział po chwili.

Lecz król nie oddał mu rydla i kopał sam dalej. Upłynęła godzina i dwie. Słońce znikło za drzewami lasu, wtedy król wetknął w ziemię łopatę i powiedział znowu:

— Przyszedłem do ciebie, mądry człowieku, ażebyś mi dał odpowiedź na moje pytania. Jeżeli dać jej nie możesz, to mi wprost powiedz, a odejdę.

—Patrz, ktoś tam biegnie —powiedział pustelnik—zobaczmy, kto to jest.

Król obejrzał się i dojrzał brodatego mężczyznę, biegnącego ku chacie pustelnika. Trzymał się on rękami za ciało, z którego sączyła się krew.

Dobiegłszy do króla, upadł na ziemię, zamknął oczy, i leżąc nieruchomo, żałośnie jęczał.

Z pomocą pustelnika król rozpiął na nim ubranie. W tylnej części ciała była głęboka rana.

Król obmył ją jak tylko mógł najlepiej i obandażował mocno swoją chustką i ręcznikiem pustelnika. Lecz krew nie przestawała płynąć i król wiele razy musiał ranę przemywać i na nowo opatrywać. Gdy krew płynąć przestała, raniony ocknął się i poprosił pić.

Król przyniósł świeżej wody ze źródła i podał ją choremu. Słońce już zaszło i zrobiło się chłodno. Król z pustelnikiem przenieśli chorego do izby i ułożyli go na łóżku. Chory zamknął oczy i leżał spokojnie. Lecz król był tak zmęczony pracą i bieganiną to tu, to tam, że usiadłszy na progu izdebki, niezwłocznie zasnął. Tak, nie przebudzając się ani razu, przespał noc całą, a kiedy nadszedł ranek, długo nie mógł zrozumieć, gdzie się znajduje, i co to za człowiek z dużą brodą, który leżąc tam na łóżku, tak bacznie mu się przygląda.

— Przebacz mi — wyszeptał słabym głosem brodacz, widząc, że król się zbudził i na niego patrzy.

— Nie znam ciebie i nie mam ci nic do przebaczenia — odparł król.

— Ty mnie nie znasz, lecz ja znam ciebie, jestem twoim nieprzyjacielem. Poprzysiągłem ci zemstę, kiedy zrujnowałeś mego brata i mnie po-

zbawiłeś mienia. Wiedząc, że udałeś się sam do pustelnika, zaczaiłem się, ażeby cię zabić, gdy będziesz wracał. Lecz dzień się już kończył, a ty nie nadchodziłeś. Wtedy wyszedłem ze swej kryjówki, ażeby się dowiedzieć, gdzie jesteś i wpadłem w ręce twojej straży. Poznali mnie i postrzelili. Uciekłem im, lecz byłbym umarł z upływu krwi, gdybyś ty mi rany nie opatrzył. Ja chciałem ciebie zabić, a tyś mi życie uratował. Teraz, jeżeli żyć będę i nie odepchniesz mnie od siebie, stanę się najwierniejszym twoim niewolnikiem i dzieciom moim przykażę iść moimi śladami. Przebacz mi!

Król zadowolony, że w tak łatwy sposób pozbył się śmiertelnego swego wroga, nietylko mu przebaczył, lecz obiecał także zwrócić zabrany majątek, a tymczasem przywołał swoje sługi do pilnowania i lekarza do leczenia go.

Poczem, pożegnawszy chorego, król wyszedł, w zamiarze znalezienia pustelnika. Chciał po raz ostatni poprosić go o odpowiedzi na dane pytania.

Pustelnik był w ogrodzie. Klęcząc na ziemi, ręką wkładał nasiona do wczoraj skopanych grządek.

Król zbliżył się do niego i powiedział:

— Po raz ostatni, mądry człowieku, proszę cię o odpowiedź na moje pytania.

— Ależ już dawno otrzymałeś odpowiedź na twoje pytania - odrzekł wreszcie pustelnik, podnosząc się na swych chudych ramionach i zwracając wzrok na stojącego przed nim króla.

— Co mówisz? ja otrzymałem odpowiedź na moje pytania? — zapytał zdziwiony król.

— Naturalnie — odparł pustelnik. — Gdybyś wczoraj nie miał litości nademną i nie pomógł mi w kopaniu grządek, nie byłbyś u mnie pozostał dłużej i wracając sam do swej straży, wpadłbyś w ręce tego człowieka. Była to więc najodpowiedniejsza chwila do kopania grządek,—ja byłem najpotrzebniejszym dla ciebie człowiekiem,—a najważniejszem dziełem było spełnienie dobrego uczynku.

— Zapamiętaj to sobie, że jest jedna tylko pora odpowiednia: chwila, i jest ona zawsze najodpowiedniejszą i najważniejszą, jeżeli tylko czujemy się panami samych siebie.

Najpotrzebniejszymi ludźmi dla nas są ci, z którymi w danej chwili spełnić coś możemy, bo nigdy nie jest wiadomem, czy z innymi ludźmi kiedykolwiek robić to będziemy.

Najważniejszem zaś dziełem ludzkiem jest pełnienie dobrych uczynków, bo na to danem jest życie człowiekowi.

Tłóm. F. P.

HUMORYSTYKA.

Złośliwa.

— Tak, łaskawa pani! Pierwsza komedya, którą napisałem, cały świat obeszła!

— Ależ to porto musiało pana dużo kosztować!

Grubianin.

Sędzia (do podstarzałej studentki): Ile pani ma lat?

Studentka: (z wahaniem): Dwadzieścia dwa.

Sędzia: Ja się pytam ile pani ma lat, a nie ile lat pani się uczy?

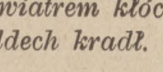
Coś się stało!

Dawniej, kiedy spojrzał na nią,
To jak słońca blask,
Życia jego była panią
I szafarką łask.
Mogła zdeptać go jak trawę,
Zerwać jako kwiat,
Byle słówko jej łaskawe,
Byłby spalił świat.

Kiedy głowę odwróciła,
Duszę targał szał;
Kiedy czoło zachmurzyła,
On jak listek drżał.
Gdy kto okiem na nią rzucił,
On jak chusta bladł,
I byłby się z wiatrem kłócił,
Co jej oddech kradł.

Dzisiaj sam nie wierzy zmianie;
Ktoś go urzekł zły —
Zobojętniał nagle dla niej,
Rozwiały się mgły...
Inny dziś ustami zbiera
Tę słodycz z jej lic,
I miłośnie tak spoziera...
A on?
— A on nic!—

M. Gawalewicz.



Dr. ADAM LANGIE.

Jako cholerę wygnali ze Zakopanego?

Gadka góralska.

Pytacie się panie, jako to béło z onom cholerom, co tu do nas zwlekła się ze Spisa, bedzie temu cosi ze trzydzieści roków abo i wiency? Dyć to mi opowiédał stary Wala, bo béł przi tem, jak jom pon Ałubiński*) hań prasneli dołu z Leliowego do Wierchcichy doliny na liptoską strone.

Ano béło to tak. Drzewiej, kie jesce télo państwa nie jeździło do Zakopanego, przijechoł jak raz late pon Ałubiński z Warsiawy i siedział u ksiendza Stolarczyka kole nowotarskij drogi. A że to béł fajny człek i do gór barz ciekaw, zaraz se dobrał Szymka Tatara, Wojtka Roja, a i Sabałe i Maćka Sieczke i Wojtka Slimaka i Jendrka Wale starego.

Furt z nimi na wirchy chodzował..

Rozpalili se bywało watre ka przi stawku, abo w kosówce na przełączce... warzyli herbe i ukwalowali raze o różnych różnościach, a Sabała grał na gęślikach, to na zbójeckom nute, to na orawskom, to na chochołoskom, bo pon Ałubiński straśnie sie w tyk nasyk góralskik nutach zalubiéli... a pote dali knajali w turnie i na wirch.

I tak se chodzili, jak ino piknie béło, a kie sie zagajdało, to wracali dobrze piknie do wsi i siedzieli se na ganecku, abo pon Ałubiński grali se z ksiendze w karty, pokiel sie nie rozgajdało, że ino znowu w góry hybać warciućko.

Akuratnie wte przywlekły żidy cholere z Wengier... a to, jak gwaryli starzy ludzie, béło se takie stare wrodne babsko, ale ji nik nie widzioł, bo ino po ćmie łaziła i do chałup zazirała.

A kie ino duchneła do wnuka do świetlice, to ci zaraz człeka chyciła taka chorość, co go do cna wyonacyło na jednom i na drugom strone, a poniektury to i całkie sie na tamten świat wykopyrtnon.

Zaraz słychno w Groniu umarła stara Wójciaczka... w Poroninie cosi ze trzi baby, a i tu w Zakopane zmarło sie staremu Krzysiowi z pod Gubałówki i Jaśkowi od Walczaka, choć młody parobek béł... i Rojowej Zośce na Zyczańskim... a i dziecisków to kielo telo wygineno. — U samych Jarząbków dwoje takich, co już owce pasały...

Pon Ałubiński, jako że uczony doktor béł, a i pon śwarny a ludzki człek, chodziéł po chałupach, kie ino kogo chyciło i sam liki dawał i smarował, a poniekturego to wej całkie do życia wykrzysił. Ino mu sie kokotwiło, że tyj cholery na oczy swoje ni móg wypatrzyć.

— Zje Jędrek — gwarzył — żeby ja jom ino kany dopad, toby jom tak durknon w kufe, coby doroz spadła na ziem i wiency ludzi nie trapiła.

A béło to na Matke Boske w sierpniu. Pogoda sie zrobiéła fajna, tak i pon Ałubiński ni móg w izbie usiedzieć. Zebrali sie i poszli w turnie.

---

*) Dr. Chałubiński bawił po raz pierwszy w Zakopanem w lecie 1873 roku podczas panującej tam cholery, którą z całem poświęceniem tłumiąc, niedopuścił, żeby większe przybrała rozmiary. (Przyp. autora.)

idom se, idom... Sabała gra, Wojtek Roj przyśpiwuje, a Sieczka to ino do razu jaki śpàs powi, co sie wsziscy musom śmiać. Szli se tak śpiwajency, aże doszli do Leliowej przełenczy.

— Ano chłopcy — gwarzy pon Ałubiński — rozpalimy watre i bedziemy se popatrować stela na wengierskom strone.

A słonko prawie zachodziło za Osobitom. Noc sie widziało bendzie ciepła, miesionczek już zaczon wyłazić nad Kozim Wirchem. Piknie béło.

— Wicie chłopcy, zanocujemy tu na kosówce — ukwalujom pon Ałubiński.

Ano co sie nie zrobiéło... watre rozpalili wielgom... herby nawarzyli, pojedli se kondecek, i lezom a gwarzom ze sobom.

Już sie i nocka zrobiéła, ale widna.

Aż tu z za buli wyłazi jakiesi babsko stare i wali prosto ku watrze. Zje, kiz ta djabeł śwenda sie teraz po graniak? Przylazło bliży... patrzom, a to ci wereda niby jak nase baby, a niby jak luptackie... obdarte, zemby ji kłapiom jak sobace... spodnicysko potargane, kosulisko ino łata na łacie... a ślipia to takie kasi wpadnięte do łba, jak u umrzika.

Skocyły chłopy ku nij, a pon Ałubiński ino wstał i jak sie na niom nie poźry, jak to on temi swojemi oczami poziéroł, że sie widziało co do cna przewierci cłeka i jak nie huknie:

— Pąkcie się od niej, bo bendzie nieszczęście...

Chłopy staneły, bo choć ta niejeden i z łuptakiem poniektury raz sie spotkał na grani i różne dziwy bywało wieział w turniak, bo ik to babsko jakosi dojeno... ano i strach ik wzion.. — A i babsko stanęno proci nim, ino zipie i zipie, a zembskami kłapie, a jajcy i biada, bo jom zmordowało wyłażenie tele dole w góre na przełonczke. Zwycajnie babsko turni nie zwycajne, a i stare... moze miało sto roków, abo i wiency.

— Dejcie mi kapecke wina — jajcy.

Juści Szymkowi Tatarowi żal sie zrobieło weredy i łaps za śklanke. Kce ji dać. Ale pon Ałubiński kwile se wymiarkował w głowie i woła na Szymka:

— Déj no Szymek śklanke, to ja ji tu dolejem takik kropli, co jom skrzedi do razu.

Wyjon se pon Ałubiński z tórbki takom malućkom flasecke, odetkał piknie korecek, popatrzył pod światło do watry, naloł do śklanki, moze pół, moze wiency — i kaze Szymkowi dolać wina do pełności...

— Naści stara... chlipaj, kieś tako niemrawo...

Ano i co sie nie zrobieło.. babsko duchem wychlało syćko, ino sie otrzensło i zembami o śklanke zazbyrcało. Do cna wypiło. A tu jak się nie wykopyrtnie, jak jom nie zacnie siepać a praskać po trawie, stocyło sie jak oscypek na upłazek, a z upłazka po ubocy prec ku Wierchcichy. Nie zatrzymało sie aze przi pieszych smreckach nad potokie. A kości to w niej tak zbyrcały, jakby fto worek z kościskami dołu prasnon na piargi. Miesionczek prawie wyseł cały, to i widno beło hań aż na liptoską strone. Chłopy sistkie hipneły na sam krajusek przełonchi i pozierajom.

— Cie jom, tera to już ze trzi dni nie siednie, tak jom godnie zonacyło haniok... — gwarzom.

— Kaj ta, widzicie Maciek, co sie już zbiro, a na nogi staje.

— Ale ci jom wino skrzepiło, co tak wartko durkała dołu.

A pon Ałubiński ino se stoi za nimi, podpar sie ciupagom i śmieje sie.

— Wicie chłopcy, co to béło?... to cholera béła. Przyszła ze Zakopanego hań tutok i zeby jom nie umordowało łażenie na góre, tobyśmy tu wsziscy béli do razu skapieli, jakby ino na nas duchneła z gemby. Ale teraz to popamienta, co z nami n jaka robota. A drugi raz nie przylezie wereda na moje wino.

Ano widzicie, prawde pedzioł wte pan Ałubiński, bo już ci sie ta bezkurcyja ani w Zakopanem, ani na całem Podhalu wiency nie pokazała, bo se wse bacy na to wino na Leliowem.

Pozbierała se potłucone kościska i polazła prec aże za liptoskie góry, gdziesi kajsi nad morze do turków cy innych wrodniaków i tam ich pono dusi bez złość jesce wiency, jak przódzi. Ale do nas to już ji nie pilno hybać, jak jom pon Ałubiński naucyli wte rozumu na Leliowem.

Tak mi dokumentnie napedział Jendrek Wala, a prawde musi gwarzył, bo przi tem beł i syćko na własne oczy widział. Haj!...

Pobudka.

Harf studźwięcznych, harf grających,
Stujęzycznych harf!...
Więcej tonów szalejących,
Więcej linii, barw!
Pieśni jeszcze! Jeszcze pieśni
W ciszy ludzkich gniazd,
Więcej słońca w życia cieśni,
Więcej, więcej gwiazd!...
Lotów orlich, myśli górnych —
W serca więcej wrzeń!
Mroki pierzchną z wyżyn chmurnych
I nadejdzie dzień....

Tonów jeszcze echem brzmiących
Z snów błękitnych pól —
A nie będzie z harf jęczących
Płynąć wiecznie ból,
A pójdziemy śmielej w życie,
Goniąc mroków moc,
Witać słońce na błękicie
I rozpraszać Noc.
Kwiatów więcej w życia cieśni,
Więcej linii, barw,
Pieśni, pieśni, jeszcze pieśni
Ze serc złotych harf.

W. G. Godlewski.

Poczekaj minutkę...

(Interwiew z P. Bogiem).

Pan Izydor Kohn miał przyjemny sen. Śniło mu się, że spaceruje po cudownym parku, a opodal na ławeczce siedzi sam Pan Bóg i duma.

Jakżeż nie skorzystać z tak świetnej sposobności i nie pogawędzić z Panem Bogiem, z którym przecież codziennie rozmawiać nie zdarza się sposobność. Chyba nie byłby Kohnem! Przystępuje tedy pan Kohn do Pana Boga, kłania się nisko i zaczyna nieśmiało:

— Przepraszam Cię mocno Panie Boże, ale słyszałem, żeś dobry i uprzejmy, więc chciałem Cię poznać osobiście i pomówić...

— Ależ i owszem, mów tylko, bardzo chętnie wysłucham i odpowiem, rzekł dobrotliwie Pan Bóg.

— Dziękuję, dziękuję — jąkał się p. Kohn — mówią panie Boże, żeś wieczny, więc chciałbym wiedzieć, jak Ty czas liczysz, ile n. p. wynosi u Ciebie minuta?...

— Jedna moja minuta to tyle, ile wasze stulecie — odparł Pan Bóg.

— Całe stulecie!? — zadziwił się p. Kohn — więc sto lat, to u Ciebie zaledwie jedna minuta, to dziwne, to wielkie, boskie... A ileż u Ciebie Panie Boże wynosi jeden halerz, pół centa?... spytał Kohn z zaciekawieniem.

— Mój halerz — odparł Bóg — to wasz milion cały, to co u was nazywa się milionem koron, to u mnie — jeden halerz...

— Ach, jakie to cudowne... teraz rozumiem co to Pan Bóg.. ale *à propos*, mówią nasi ludzie, żeś Ty Panie Boże bardzo dobry, łaskawy, że prośbom nie odmawiasz, więc i ja miałbym maleńką prośbę, lecz czy mi nie odmówisz?...

— Mów — rzekł Bóg — jaka twa prośba Kohnie, nie odmówię Ci...

— E... e... chciałem prosić... to jest... wiesz co... Panie Boże, to u Ciebie drobnostka, podaruj mi jednego halerza...

— Ależ dobrze — odrzekł Bóg z dobrotliwym uśmiechem — dobrze, p o c z e k a j m i n u t k ę...

Kł.

HUMORYSTYKA.

Nie czekała — a czeka.

— Pani niedługo czekała na męża — zdaje mi się, że zaraz po ukończeniu pensyi wyszła pani za mąż?

— Tak, moja kochana, nie czekałam na męża długo, ale po ślubie to codzień na niego czekam do północy, a czasem o wiele dłużej.

Różnica.

— . . . Ojcze, czy dyskrecya a milczenie to jedno i to samo?

— O nie, mój chłopcze! Milczenie to złoto, dyskrecya zaś to tylko rzecz honoru.

Z aforyzmów balowych.

Pietruszkująca panna podobna jest do zapomnianego w kącie parasola.

Choć niemam pól...

Choć niemam pól, choć niemam łąk,
Ni lasu całych włók, —
Mam nieba strop i świata krąg
Aż gdzieś po tęczy łuk.

Mam złoto gwiazd, purpurę zórz
I perły mlecznych dróg,
Szmaragdy niw, szafiry mórz,
Opale mglistych smug.

Mam każdy pąk rozkwitłych drzew,
I róż pachnący dech,
I lasów szum i ptaków śpiew
I tysiąc brzmień i ech.

Lecz wszystko dam: ten cały świat
I pieśni srebrny zdrój,
I wszystek czar młodzieńczych lat
Za pocałunek twój!

Lucyan Rydel.

AFORYZM.

Kto nie kocha, nie szaleje,
Jest płanetą, co nie grzeje.
Lepiej płonąć wiecznym Zniczem,
Szałem cały świat prześcignąć,
Niż rozważać i zastygnąć
Z zimnem jak marmur obliczem.
Bo w tem życiu jedna wiosna,
Pełna świeżych barw i woni,
Raz się zerwie pieśń miłosna
I ucichnie — i już po niej!

S. P.

Ront.

Było to nazajutrz po egzaminie oficerskim.

Zebraliśmy się na koleżańskim bankiecie.

Dykteryjki — toasty — wspomnienia.

— Bastyon nr. 3 — zawołałem, znałem bowiem ten kawał, jakim się jeden z kolegów wykręcił od „garnizonu“. — Panowie, Mietek ma głos!

Podkręcił wąsa i chrząknął.

— Znacie feldwebla Kapustę. Z kim pije, to brat, z kim się drze, to pies. Ja się z takimi nie bratam, to też w każde święto miałem wartę!

Ostatniej niedzieli znowu:

— Jednoroczny Zalesiński, bastyon nr. 3!

Darmo, trzeba iść. Upał, spiekota, a tu jeszcze mila.

W drodze spotykamy mleczarkę, — śliczna Marysia — niosła blaszanki do miasta.

— Skąd ty?

— Od bastyonu nr. 3.

— Sprzedaj nam mleko, a jutro rano przynieś nam świeżego, zgoda?

— Zgoda!

Przyszła, zaprosiłem ją do fortecy. Wiedziałem, na co się narażam: Kobiece odwiedziny na warcie — to pachnie strasznem dla każdego, a zwłaszcza jednorocznych, więzieniem garnizonowem i degradacyą; — ale to wojsko, razem z tą wartą niedzielną, już mi bokiem wylazło, zacząłem tracić spokojną rozwagę i zastanowienie; potem myślałem: chciałoby się też majorowi, znanemu sybarycie, właśnie dziś włóczyć po wartach przed świtem; a wreszcie Marysia, taka cudna, na warcie ma człowiek piekielny apetyt na „oczko niewieście“ — nie darmo nas też uczą poeci piosenki

Stoi ułan na pikiecie,
A dziewczyna, jak malina,
Niesie koszyk róż.

Słowem, liczyłem właśnie róże w koszyczku dziewczyny...

Wtem wpada mój gefrajter zadyszany, krzycząc:

— Ront!

— Gwałtu! — skoczyłem, jak w ukropie. — Maryśka, rób starą babę!

Wypadam — major stał przed bramą.

Salutuję i zdaję raport.

— Panie majorze, jednoroczny Zalesiński melduje posłusznie, że warta składa się z siedmiu żołnierzy, jednego gefrajtra — trzy posterunki dzienne, inspekcya nocna na wałach.

Potem salutuję jeszcze raz:

— Panie majorze, melduję posłusznie, żem kazał aresztować babę za zbieranie trawy w miejscu zabronionem przez regulamin bastyonu.

A do żołnierzy:

— Przyprowadzić!

Dwóch przywiodło więźnia.

Jakieś stare, rozczochrane babsko, w podartym kaftanie, z gębą zasmarowaną i czarnymi rękami wyszło do majora i pochyliło się z bekiem do kolan.

— Jak ty śmiesz łazić po forcie ze sierpem, stara szelmo. Każę cię zamknąć.

Baba zaczęła ryczeć.

Potem rzekł do mnie:

— Zuch z waści, babę puścić, sierp do komendy odesłać.

I wszedł do izby żołnierskiej.

Znalazłszy wszystko w porządku, podniósł rękę do daszka:

— Serwus!

Odjechał.

Gdy już był daleko, wzięliśmy się pod boki.

— Maryśka, — rzekłem, obejmując więźnia, — czarownico moja śliczna, uratowałaś nas od zguby — kto cię tego nauczył?

— A w mieście, na komedyach, proszę pana.

Potem zaczęła toaletę.

Za sierp talara, za przebranie siarczystego buziaka i kwita.

— Wiwat Mietek! — krzyknęli przyszli porucznicy i podnieśli szklanki

L. b. c. c.

A jednak...

A jednak wierzę, choć z falą krwistą
Wpływałem często gdzieś, w przesytów leże,
A jednak wierzę w życia moc ognistą,
A jednak wierzę!

A jednak wierzę w sny, choć mię łudziły,
Choć jak błysk jeden są marzenia chwile,
A jednak wierzę w barwne rojeń siły
I w sny motyle...

A jednak wierzę w dusze te, co z mroków
Przyjdą tu ku nam światłe, nie złowieszcze,
A jednak wierzę w mistrzów i proroków,
Co będą jeszcze.

A jednak wierzę, choć wśród jęków wycia
Pierś ma drży, w bolu ściśnięta puklerze,
A jednak wierzę w wielkie szczęście życia,
A jednak wierzę!...

W. A. Godlewski.

Ze słonecznych dni Warszawy.

(5 listopada 1905).

Z setek tysięcy wrażeń, otrzymanych przez tę wspaniałą, a nie czczą lecz doniosłą i skuteczną manifestacyę, której świadkiem była Warszawa d. 5. listopada 1905 r. z powodu nadania Rosyi, a zatem i Królestwu Polskiemu konstytucyi. — wyłowię jedno wrażenie osobiste, nie abym mniemał, że tak cenne jest dla ogółu, jak dla mnie, ale że skupia w jednym przejmującym szczególe, na paru kamieniach warszawskiego bruku, charakter wielkiego ludowego nawrócenia, które powiało przez Warszawę. Pragnę, aby ten szczegół nie odrazu przepadł.

Przyznać się muszę do egoistycznego udziału w pochodzie. Krótko szedłem w szeregu, przenosiłem się owszem w różne punkty miasta, między poboczny tłum, aby podsłuchać ton pierwszego okrzyku, ułowić łzę na gorącym wytrysku, aby wreszcie objąć z boku i z góry całość uroczystego widowiska. I na początek nie poszedłem na Stare Miasto, lecz stanąłem wcześnie pod pomnikiem Mickiewicza.

Sen w dalszym ciągu, tylko już nie sen okropny dni poprzednich, ale sen upragniony. Pod błogosławieństwem narodowego wieszcza powiewają chorągwie z Orłem Białym na amarantach i tłum śpiewa „Boże coś Polskę". Pieśń płynie z różnych stron, cicha, niepewna jutra, podobna raczej do zbiorowego szmeru modlitwy. Nie jest to bowiem jeszcze pochód tryumfalny, ale część ludu, czekająca na wielkie sztandary, spodziewane od strony placu króla Zygmunta. Może nie przyjdą? Może zatrzyma je szarża rzuconej ślepym rozkazem konnicy? Albo je zmiesza i zaszarga zbrodnicza walka wewnętrzna, jak wczoraj jeszcze?... Tłum radować się nie śmie, a modli się szmerem.

Wtem poszedł dreszcz z tłumu przezemnie. Przed kościołem Bernardynów od Nowomiodowej ukazał się wielki sztandar jeden, drugi — już ich wiele. Idą!

Wbiegam na balkon hotelu Saskiego. Morze odkrytych głów zbliża się przez szeroką ulicę, uprzątniętą środkiem przez dziwnie sprawne łańcuchy obywateli, utrzymujących ład i spokój z łatwością nadzwyczajną, jakby nigdy nic innego nie robili i jakby Warszawa widziała kiedy coś podobnego za dni naszych. — Idą jak wielki naród.

Przodem krzyż i biała chorągiew zgody. Duchowieństwo, dygnitarze bez oznak dostojeństwa, i skromni obywatele, wszyscy idą współrzędnie, ozdobieni tylko streszczającą ich wspólny zaszczyt kokardą narodową. A nad nimi Orły na amarantach, Orły i Pogonie, Orły Piastów, Jagiellonów, Wazów, starożytnego kroju i nowe, pospiesznie haftowane ubiegłej nocy gorączkowemi rękami Polek. Płyną hufce z odstępami, szykiem tryumfalnym i sfornym, jakby pokolenie „urodzone w niewoli, okute w powiciu" w pierwszym dniu wolności przypomniało dziedzicznie sztukę maszerowania w tryumfie.

„Boże coś Polskę“ zagrała orkiestra przy pomniku i pieśń popłynęła szeroka, zgodna.

Mowcy przemawiają od pomnika. Spieszę więc znowu na bruk i stoję na wylocie ulicy Trębackiej. Mowcy zagrzewają lud, niedowierzający oczom, wznoszą hasła: Niech żyje Polska! niech żyje wolność! niech żyje lud! Tysiączne piersi odpowiadają okrzykiem. — Niech żyje Litwa! — woła ktoś, wskazując na spiżową postać wieszcza-Litwina. — Niech żyje! oddźwięcza z równym zapałem lud warszawski.

Wtem od ulicy Trębackiej powstaje szmer popłochu, coś jak zmiana wiatru na pełnem morzu, na którą marynarz czujne zwraca ucho.

— Procesya od Woli!...

Mowca zamilkł. Nawet głosy straży obywatelskiej, choć nawołują do spokoju, dźwięczą jakąś alteracyą. Wszystkie oczy pobiegły w głąb ulicy Trębackiej.

Z zakrętu Nowosenatorskiej sypie się kłusem czereda wyrostków, znanych każdemu z dni ostatnich, tych jadowitych bąków od zamykania sklepów i zatrzymywania dorożek. Za nimi kroczy szybko ogromny, chudy ksiądz bez komży, otulając się czarnym płaszczem, jakby od zgrozy jakichś scen piekielnych, których dopiero co był świadkiem na „krwawej Woli“. I wali tłum robotników czarny, skłębiony, złowrogi. Dwa sztandary koloru krwi.

— Boże! czyżby bratobójcza napaść?...

Już są blizko. Na krwawych sztandarach biały Krzyż i Biały Orzeł. A więc nie. Więc do nas idą, do nas biegną, do nas się garną. Niema już wątpliwości. Między pierwszym szeregiem dziewczyna z ludu, w podniesionej ręce trzyma różaniec z małym krzyżykiem i biegnie, jak do zbawienia, do narodowych sztandarów. Odzywają się niewiadomo skąd organy nad głowami roboczego ludu i bucha pieśń:

„Z dymem pożaru, z kurzem krwi bratniej“.

My się tej pieśni nie boimy. Otwieramy przejście sztandarom robotników polskich. Wionęły mi przed oczyma wełniane, biedne, krwawe, ale znaczone Krzyżem i Orłem — i stanęły w szeregu za naczelną chorągwią narodową. I zagrzmiały tryumfalniej jeszcze okrzyki: „Niech żyje Polska! niech żyje wolność! niech żyje lud!“

A dziewczyna z różańcem zatrzymała się nieopodal odemnie, w grubej, nagiej ręce trzymając ciągle wzniesiony ponad głowę swój krzyżyk, oczyma ekstatycznemi wpatrzona w Białe Orły. Ja zaś patrzyłem już odtąd na nią. Młoda była i nieponętna, tylko symbolicznie przepiękna. Włosy wypłowiałe zczesane miała gładko, bez cienia zalotności. Biedna chustka spadała z ramion. Usta zacięte nie drgały nerwowem wzruszeniem, a oczy szarobłękitne były suche, kochającem zapamiętaniem wymowne.

Rozbrzmiewały okrzyki, ruszył już pochód, a dziewczyna ciągle stała na miejscu, wznosząc niestrudzoną ręką swój krzyżyk z różańcem, jakby go pragnęła poświęcić od wszystkich przeciągających sztandarowych Orłów. Kamienna i niema stała prawa córka ludu z ręką błagalną za siebie, za lud, za ojczyznę, do wtóru pieśni rozbrzmiewającej nad nią:

„Sterczy ku Tobie błagalna dłoń“.

Ujrzałem nareszcie w przykładzie żywym ten proletaryat polski, uświadomiony przez wielkie wspólne uczucie, nie zaś przez podejrzanych agitatorów; przez miłość, nie przez nienawiść. I wspomniałem ze wzgardą

niedawno słyszanych pewnych rzeczników proletaryatu z ich mądremi słowy, z ich przewrotną teoryą nienawiści.

— Tej dziewczyny, ani idącego za nią zastępu, już nam nie odbierzecie.

Przepadła mi, pociągnięta falą ku pochodowi — i nie mam sposobu odszukania jej między milionem. Pragnę złożyć hołd tej Bezimiennej obrażkiem z niej malowanym. Ale wzór był piękniejszy.

Józef Weissenhoff.

HUMORYSTYKA.

W szkole żydowskiej.

Belfer (nauczyciel): „Icik, ty wisz, jaka jest różnicy od łóżka a zająca?“ — Icik: „Ja nie wiem.“

Belfer: „To jest taki różnicy, że łóżko szczeli sze z przeszczeradłem, a zając szczeli sze z pistoletem.“

Icik: „A ty Srul wisz, jakie jest różnice między deszcz a pies?‘ —

Belfer: „Nie — ech weiss nyszt!“ —

Icik: „To jest takie różnice, że deszcz szczieka z rynnem, a pies szczieka z piskiem.“

W magazynie starożytności.

— Czy tylko naprawdę ten fotel pochodzi z XVII. wieku?

— To nie ulega żadnej wątpliwości. Kiedy go kupiłem, był tak stoczony przez robaki, że musiałem kazać dorobić nowe poręcze, nowe siedzenie, nowe oparcie i wszystkie cztery nogi.

Za kulisami.

Mecenas: Uwielbiam cię jak boginię!

Ona: Czyś studyował mitologię?

Mecenas: Albo co?

Ona: Toś powinien wiedzieć, że starożytni przynosili boginiom ofiary.

Rady dla kawalerów.

Najlepiej oświadczać się po ciemku, ale trzeba wpierw być pewnym, że mówi się do właściwej osoby. Niestety, dopiero pożycie małżeńskie wykazuje na prawdę, czy osoba była właściwą, lub nie.

Najwłaściwszą porą do oświadczenia się wdowie jest chwila, gdy się jej w domu nie zastanie. Oświadczając się, dobieraj słów.

Niejedna, która ci odpowie przecząco na pytanie: „Czy mnie kochasz“, przyjmie cię z otwartemi rękami, gdy ją zapytasz: „Czy chcesz zostać moją żoną?“

Jeśli oświadczysz się na klęczkach, będziesz klęczał przez całe życie.

Jeżeli panienka przyjmie twe oświadczyny ze zdziwieniem, to znak, że będziesz miał żonę dyplomatkę.

Jeśli panna odpowiada: tak, to znaczy, że cię nie chce. Jeżeli mówi: nie, to znaczy, że ma ochotę wyjść za ciebie.

Jak wiedział, tak powiedział.

— Nauczyciel: Jeżeli ktoś ma zamiar coś złego uczynić, a jakiś wewnętrzny głos w nim się odzywa, ostrzegając go, aby tego nie uczynił, to jaki to jest głos?

— Uczeń: Brzuchomostwo.

Wenus Milońska.

Dla niej helleńscy pieśniarze
Przy złotostrunnej cytarze
Płomienny śpiewali psalm;
Dziewice na jej podnóże
Słały narcyze i róże
I pęki zielonych palm.

I dla niej pod kolumnadą
Wstęgą przewijał się bladą
Kadzideł błękitny dym;
Z mórz dla niej słońce wstawało,
Aby świątynię jej białą
Różowić promieniem swym.

Do niej przez nieba lazury
Gołębi leciały sznury
Na skrzydłach bielszych nad śnieg;
Do niej o słońca zachodzie
Z białymi żaglami łodzie
Niosły pielgrzymów na brzeg.

I stała w blasku i chwale
Cudna, przegięta niedbale
Wśród marmurowych tych ścian;
Z cichym uśmiechem na twarzy
Słuchała morza, co gwarzy —
Zrodzona z perłowych pian.

L. Rydel.

Krup.

Humoreska.

W mieście grasował krup — matki usychały z niepokoju, więc i ja, troskliwy o mą jedynaczkę, baczniejszą niż zwykle zwracałem na nią uwagę. Razu pewnego ujrzałem, że mała gryzie kawałek patyka sosnowego.

— Moja duszko — mówię do mej żony — nie pozwól jej gryźć tego patyka.

— Cóż ci to szkodzi — odparła, — wszak mówią doktorzy, że terpentyna zawarta w drzewach szpilkowych, działa zbawiennie na nerki i kość pacierzową.

— Przepraszam, ale ja nie wiedziałem, że nasza córka słaba jest na nerki i kość pacierzową.

— A któż to powiedział?

— Ty przed chwilą.

— Co za pomysł! Ale dajno mi spokój, i idź do biura, a małej nic się nie stanie, gdy się trochę drzewem pobawi.

— Ależ dobrze, dobrze, a jeśli ci o to chodzi, to każę natychmiast przywieźć kilkanaście wiązek sosnowego drzewa.

Nim to wypowiedziałem, żony już nie było w pokoju, dopiero wieczór ukazała mi się blada jak płótno, szepcąc ledwie żywa, że mała dostała krupu. Ażeby dziecka lepiej dopilnować, kazała łóżeczko małej przenieść do naszej sypialni, gdy atoli przypomniała sobie, że będziemy za daleko od drugiego dziecka, przenieśliśmy łóżko córeczki napowrót do pokoju dziecinnego, a w saloniku obok mieliśmy spać oboje.

Wtem żona wykrzyknęła: — A co będzie, gdy Dzidziuś zarazi się od Penelopci?

I panicznym strachem przejęta zaczęła znowu zbierać manatki i przenosić je na dół, gdy się atoli okazało, że tam stanowczo nie starczy miejsca dla trojga, powróciliśmy z poduszkami i pierzynami dla córeczki do naszej sypialni, zostawiając chłopaka na opiece niańki.

— Mój drogi, co się stało Dzidziusiowi, że tak mocno śpi?

— Przecież on zawsze śpi mocno — odrzekłem.

— Prawda, ale dziś szczególnie tak jakoś równo oddycha, a niańka taka roztrzepana!

— To właśnie dobrze, że równo oddycha,—ale dla uspokojenia twego niech idzie spać przy nim Maryanna.

Wtem Penelopcia zakaszlała parę razy.

— Ach, dlaczegoż ten doktór nie przychodzi — jęczała żona. Morysiu, otwórz wentylator, tak duszno w pokoju.

Otworzyłem wentylator, dziwiąc się, że 16 stopni Reaumura to za ciepło dla chorego dziecka, — ale tok myśli przerwał mi służący, wracając z wieścią, że doktór nie może przyjść, bo niezdrów.

— Ha! widać taka wola Opatrzności! Nigdy dotąd nie zdarzyło się, aby był niezdrów, widocznie to kara boska za nasze grzechy, która spada na niewinną głowę dziecka. Żeby choć był przysłał jakie lekarstwo.

— Ależ przysłał, przysłał, i właśnie miałem ci to powiedzieć...

— Dawaj! dawaj! Człowieku, czy ty rozumiesz, że tu każdą chwilę cenić trzeba na wagę złota? Co tu napisane?

„Co godzina po łyżeczce.“

— Co godzina! Jak gdybyśmy mieli rok czasu na uratowanie życia tej dzieciny. Na miłość boską spiesz się Morysiu i daj biedactwu od razu łyżkę stołową, tylko zmiłuj się, nie marudź tak okropnie.

— Ależ kochanie - odrazu łyżkę...

— Nie doprowadzaj mnie do ostateczności, proszę cię. Na, na, moje maleństwo,—to be, to gorzkie, ale to zdrowo dla Nunusi, dla mamusinej pieszczoszki! A teraz śpij skarbie jedyny!... Och, ja wiem, ja to czuję, że ona nie doczeka rana. Trzeba jej dawać po łyżce co pół godziny.

Nareszcie pokładliśmy się do łóżek, ale nie zdołałem jeszcze nóg dobrze wyprostować, gdy żona zapytała:

— Kotku, czy wentylator zamknięty?

— Nie.

— A co, wiedziałam! Proszę cię, zamknij go zaraz, zimno tu jak w piwnicy.

Poszedłem zamknąć wentylator, i zacząłem drzemać.

— Mój jedyny, czy nie mógłbyś przesunąć łóżeczka na swoją stronę, będzie bliżej wentylatora.

Przesunąłem łóżeczko na moją stronę, ale zahaczyłem o dywan i zmąciłem sen chorej dzieciny. Spróbowałem drzemać, podczas gdy żona koiła jej rozpaczne jęki, po chwili jednak, po przez mgły senności, spowijające mój mózg utrudzony, dopłynęły do mnie słowa:

— Morysiu, gdybyśmy też mieli trochę gęsiego smalcu. Proszę cię zadzwoń!

Wygrzebałem się z pościeli nawpół tylko przytomny i przydeptałem kota, który głośno zaprotestował, i byłby zato dostał karcące kopnięcie, ale niestety trafiłem w krzesło.

— Ach, Morysiu, czegoż znowu gaz podkręcasz? Czy chcesz zbudzić dziecko?

— Chcę zobaczyć, com sobie w nogę zrobił.

— Radzę ci, zobacz krzesło... pewna jestem, że na nic będzie. Biedne kocisko, pomyśl tylko...

— Daj mi spokój z myśleniem. Powiedz lepiej gdzie leży smalec?

— Na kominku w dziecinnym pokoju.

Przyniósłszy smalec, położyłem się znowu do łóżka, ale niebawem usłyszałem głos:

— Morysiu! przykro mi, że ci przeszkadzam, ale tak zimno w pokoju, że nie mogę rozkrywać dziecka, aby go smarować. Czy nie mógłbyś zapalić w piecu?

Zwlokłem się z pościeli i roznieciłem ogień, poczem usiadłem na krześle.

— Morysiu! nie siedź tak, możesz się przeziębić, — dał się słyszeć głos żony. — Daj lepiej dziecku lekarstwo.

Uczyniłem i to, a podczas gdy żona omazywała małą od stóp do głowy gęsim smalcem, usnąłem snem sprawiedliwego.

Wtem zabrzmiał znowu głos żony:

— Morysiu, tu jest przeciąg. Proszę cię, przysuń łóżeczko do pieca.

Przysunąłem, i znów miałem kolizyę z dywanem, który wrzuciłem do ognia. Żona wyskoczyła z łóżka na ratunek i przy tej sposobności przemówiliśmy się cokolwiek. Korzystając z wygłoszonego mi kazania, użyłem

chwilki błogich marzeń, lecz wnet zostałem przywołany do rzeczywistości, celem przyrządzenia kataplazmu z siemienia lnianego na piersi dzieciny.

Ogień przygasał co chwila, musiałem więc wciąż wstawać i poprawiać go, dzięki czemu żona kazała mi co 10 minut wlewać po łyżce lekarstwa w usta dziecka — była to dla niej istotna pociecha. Wolne chwile poświęcałem zmienianiu kataplazmów i przykładaniu plastrów i synapizmów na wszystkich wolnych częściach ciała dziewczynki. Nad ranem zabrakło paliwa, a choć się wypraszałem jak mogłem, musiałem przywlec węgiel z piwnicy, poczem znużony runąłem jak bez duszy na łóżko.

Za chwilę czuję, że mnie ktoś konwulsyjnie ciągnie za ramię — przecieram oczy — nademną stoi blada jak płótno żona i ledwie dysząc, mówi:

— Już po wszystkiem! Mała potnieje cała — co tu robić?

— Czyż ja wiem co poradzić? Możeby ją oskrobać z tych plastrów i wystawić na przeciąg.

— Idyota! — tu niema chwili czasu do stracenia, leć po doktora!

Wywlókłem z łóżka schorowanego nieszczęśnika i przyprowadziłem do domu. Obejrzał dziecko i powiedział, że ono wcale nie umiera, że nawet nie chore. Ciężar spadł mi z serca, odetchnąłem swobodnie, ale żona moja wpadła w taką irytacyę, jakby ją spotkała obraza osobista.

— Dziecko kaszle — powiedział — bo mu coś wpadło do gardziołka.

Żona zrobiła na to taką minę, jakby mu chciała drzwi pokazać, doktór atoli, nie zważając na to, dał dziecku jakiś sekret, po którym krztusiło się konwulsyjnie, aż wypluło... drzazgę sosnową!

— Nic jej teraz nie będzie, — zadecydował doktór.

— Owszem, powinno jej to wyjść nawet na dobre — odparłem — gdyż żywica sosnowa wzmacnia podobno rozmaite organa. Spytaj pan o to mojej żony.

Ale nie mógł się spytać, albowiem odwróciła się z niewymowną pogardą i wyszła z pokoju.

Mark Twain.

HUMORYSTYKA.

Pobożne życzenie.

Mąż: Czytam tu właśnie kochana Amalio, że istnieją we wszechświecie razem z sobą krążące gwiazdy stałe, które o 40 milionów mil są od siebie odległe. Jakby to pięknie było, gdybyśmy oboje takiemi gwiazdami byli!

Zawodowa kara.

Więc puściłeś pan wolno złodzieja, który się dziś w nocy zakradł do pana?

Nauczyciel: Puściłem, ale naprzód musiał 500 razy napisać: „*VII-me przykazanie: nie kradnij!*“

Wytłómaczył.

— Jak to jest możebnem, byście byli tak biedni, skoro i stajnię macie pełną i syna tak kształcicie?

Wieśniak: Właśnie w tem jest powód: Woły za dużo jedzą, a syn za wiele pije, — cóż więc dla mnie zostaje?

ELEUTERYK.

Przysiągłem, że pić nie będę...
A jednak lękam się winy:
Mam bowiem pewne skrupuły
In puncto — mojej dziewczyny.

Prawda, że ślepki jej cudne,
Figlarne, przytem naiwne,
Jednak zaprzeczyć się nieda,
Że to oczęta są — piwne.

Prawda, że za nic też w świecie
Nie dałbym mojej za inną,
Lecz żywię pewne obawy:
Czy nie jest dziewczyna — winną?

Głębokie mam przekonanie
I liczne także dowody,
Że jej usteczka smakują,
Jak w lipcu sycone miody.

A czasem takie mam znowu
Pewniki niczem niezbite,
Że gdy te usta całuję,
To sączę z nich aqua vitae.

Napoje kryją gorące
Kielicha brzegi różowe,
Haust każdy burzy krew w żyłach,
Każdy zawraca mi głowę.

A chociaż nie pielęgnuję
Chwalebnych cnót kameduły,
Przysiągłem, że pić nie będę,
Więc mam, mam... pewne skrupuły.

Kazet.

NOS...

Nikt chyba temu nie zaprzeczy, że obok oczu, najbardziej charakterystyczną częścią twarzy jest nos, który stanowi o jej wyrazie, urodzie, zdrowiu, ba nawet o losach człowieka.

Że nos jest jednym z 5-ciu zmysłów, o tem każde dziecko dowiaduje się już w 1-ej klasie normalnej; — że zajmuje na twarzy dominujące stanowisko, przekonać się może każdy, spoglądając w zwierciadło, a że ta „narośl“ jest potrzebną, o tem — znając wszechwiedzę Boga — ani wątpić się nie godzi.

A jest ten organ powonienia najmocniejszym ze wszystkich, o czem świadczy wymownie fakt, że choć bywają ludzie „za nos wodzeni“, żadna gazeta nie podała jeszcze w rubryce „wypadków“, że się komuś nos urwał, — a choć niejednemu bardzo dotkliwie „nosa utrą“, on w nim żadnego bolu nie czuje.

A jednak choć najsilniejszym jest nos organem twarzy, jest też zarazem i najczulszym na zewnętrzne wpływy życiowe, czego najlepiej dowodzą przysłowia: „spuścił nos na kwintę“, — „odszedł z długim nosem“, — „zadziera nos do góry“ — „ma muchy w nosie“, — itp. — a nawet i fakt, że ze wszystkich części ciała nos najprędzej marznie na mrozie, co ujawnia się zaraz na zewnątrz i dało początek wyrażeniu: „złapał gila na nosie.“

Również wyrażenia: „wietrzyć nosem“ i „wścibić nosa“ mają swoje uzasadnienie, o ile jednak nie osobistych, lecz cudzych spraw dotyczą, wywołują zazwyczaj „szczutka w nos“, — synonim humorystycznie brzmiący, lecz w praktycznem zastosowaniu o tyle niemiły, że bolesny.

Mimo tych wszystkich — że się tak wyrażę „dyplomatycznych“ zalet nosa, każdy się go boi, i wolałby niewiem jaką ponieść stratę materyalną, niż np. w urzędowaniu swojem: „dostać nosa“.

„Im dłużej żyję — pisze słynny malarz Horacy Vernet w liście do swej małżonki, — tem mocniej przekonywam się, że nos jest najważniejszym organem ludzkiej machiny. Oddziaływa on na wszystko. Podrażnij go, a oczy płaczą; — zażyj tabaki, orzeźwisz mózg, wstrząśniesz cały układ nerwowy; — woń przyjemna lub wstrętna wpływa na serce. Nos nieforemny zmienia cały wyraz twarzy. Za nos wreszcie... los nas wodzi“.

Uczony tej miary co Pascal, nie zawahał się wyrzec pół żartem: „Gdyby nos Kleopatry był nieco krótszy, zmnieniłaby się powierzchnia ziemi.“

Jak wpływa nos na szczęście człowieka, jak usposabia innych względem posiadacza niefortunnego nosa, o tem miałby coś powiedzieć nieszczęsny Cyrano de Bergerac, unieśmiertelniony przez Rostanda. Dzielny, dobry, wspaniałomyślny, pełen poświęcenia, ma wszelkie dane do pozyskania ogólnej sympatyi, do zdobycia ukochanej Roksany, gdyby nie nos fatalny. Zapomina się, już chce sięgnąć po szczęście dozgonne, wtem cień jego pada na ścianę, a na nim — och, ten nos okropny!

A nie miałby Cyrano powodu narzekać na losy, gdyby się był urodził pośród Indyan, Papuasów lub Karaibów.

Są bowiem ludy, które nietylko nie żywią wstrętu do długich nosów, ale uwydatniają je nadto różnemi ozdobami, pierścieniem, kolczykiem itp.

Wręcz inne upodobania ma rasa Mongołów. Japończycy np. lubią nosy cienkie i lekko wygięte, Chińczycy cenią nosy płaskie. Uważają oni Europejczyków za upośledzonych, że muszą mieć wciąż nos przed oczami. W Tartaryi kobieta bywa tem piękniejsza, im mniej widoczny ma nosek, tak, że słynąca z urody żona władcy kraju, ma zamiast nosa właściwie tylko dwa otwory.

Czy nos ma jaką łączność z charakterem lub usposobieniem człowieka? Dużo na ten temat dałoby się powiedzieć, szerokie bowiem i rozległe jest pole fantazyi, — inaczej stoi sprawa istotnego przeznaczenia nosa, będącego po prostu: „pogromcą mikrobów".

Jakim się to dzieje sposobem? Oto takim, że śluz nosowy, który stanowi niejako oparcie dla wciąganego przez oddychanie powietrza, jest znakomitym środkiem antiseptycznym, jako taki zatem oczyszcza to powietrze od kurzu i zarazków.

Że warunki bytu spowodować mogą zupełną defiguracyę nosa u człowieka, dowodzą nosy zbyt gorliwych zwolenników Bacchusa, Gambrinusa, a nawet... Wenery, — o ile zaś słusznem jest tak często używane pytanie: „czy nos dla tabakiery, czy tabakiera dla nosa?" to podzielone są zdania sfer decydujących.

U nas np. w Galicyi spotykamy się na każdym niemal kroku z dowodami uznania jedynie dla parafrazy tego przysłowia, — gdzieindziej — a mianowicie w krajach cywilizowanych, gdzie się kierują logiką, przyznają tabakiery, że nie nosy dla nich są stworzone, tylko one dla usługi nosów zrobione.

HUMORYSTYKA.

Feministka.

Panna Klara: Ja nie żądam żadnych szczególnych przywilejów, panie Jerzy. Chcę tylko, ażeby mnie mężczyźni traktowali jak swojego kolegę.

Jerzy: Bardzo dobrze — a więc zaczynam: „słuchajno stary, pożycz mi „piątkę!"

W pracowni malarza.

— Jesteś pani bardzo dobrym modelem, ale naprzód musisz się pani wykąpać.

— Może pan profesor ma w domu łazienkę?

— Nie, my tego nie potrzebujemy... Nikt z mojej rodziny, dzięki Bogu, nie potrzebuje być modelką.

Ofiara dla bliźnich.

Podróżny: Dlaczego to gospodarzu zawsze na lato wypędzacie owce na hale?

Wieśniak: No, a gdzieżby się pomieścili letniki?

Ostatnia lalka.

Toć dla każdego łatwem do pojęcia,
Jaka się wtedy toczy w sercu walka,
Kiedy nadchodzi wybór dla dziewczęcia:
Czy pierwszy chłopiec, — czy ostatnia lalka?

Bo lalce swojej codzień — dajmy na to —
Czułe pieszczoty szeptała do uszka,
Gdy lalka grzeczna — to w nagrodę za to
Brała ją nawet ze sobą do łóżka.

„Dziewczę! wyborem nie dręcz się daremnie“ —
Rzekł on jej na to — „rozbij lalkę o piec,
Taką pociechę możesz mieć i ze mnie:
Miast grzecznej lalki, lepszy grzeczny chłopiec.“

J. D.

Płacz i śmiech.

Królestwo płaczu jest demokratyczne, królestwo śmiechu arystokratyczne.

Najświetniejszy umysł ludzki może bez wstydu tam zapłakać, gdzie lud prosty płacze, ale gdzie tłum się śmieje, tam duch wielki i serce wielkie nie zawtórzą mu prawie nigdy swym śmiechem.

Przyczyny smutku są równe prawie dla wszystkich, — pobudki do śmiechu zależą od stopnia kultury umysłowej i moralnej.

Najtrywialniejsze dowcipy mają przywilej popularności, z najlepszych śmieją się tylko najlepsi.

Powiedz mi, z czego się śmiejesz, a ja ci powiem kim jesteś.

Wład. Rabski.

Stanisław Tokarski.

Zróbcie jej miejsce....

— Odstąpcie na chwilę!.. Zróbcie jej miejsce... Czuję, że się zbliża!..

Rozstępują się, odsuwają cokolwiek od łoża, acz niechętni, lecz posłuszni wezwaniu, i żona i dzieci i wnuki.

Kapłan u wezgłowia modlitwy odmawia, wielu starych a wiernych przyjaciół patrzy z ciężką zadumą na twarzy i głębokim smutkiem w oczach w oblicze umierającego, spogląda z podziwem na tę głowę odcinającą się wyraźnie blado-żółtą barwą od śnieżnych poduszek, — na te oczy, pełne jakiegoś blasku nieziemskiego — duże, nieruchome — wpatrzone w drzwi przeciwległe.

Cisza taka, że każdy słyszy bicie własnego serca, czuje, że nastąpi chwila wielka, tajemnicza, poza której rąbek osłony oko ludzkie jeszcze nie wejrzało.

Naprężenie wzrasta; z zapartym oddechem czekają czegoś, co przyjść musi nieodzownie, co położy swą niewidzialną dłoń na tych lśniących oczach staruszka i przymknie je na wieki.

Cisza taka, że skrzydło muchy, co tam dzwoni w siatce pajęczej u okna, zdaje się być dętym instrumentem radosnej kapeli.

Wtem lekko, bez szelestu otwierają się drzwi sąsiedniego pokoju, tak lekko, jakby wiatr majowy przeszedł po listkach kwiecia.

I płynie przez nie ku łożu powiewna postać, obleczona w szaty wiosennego poranku, z uśmiechem słodkim na jasnem obliczu, z gwiazdami w splotach włosów i rozsianemi po szacie, owiana różową mgłą — piękna jak bóstwo — tajemnicza jak tęsknota.

Zbliża się do łoża! W jednej ręce trzyma wielki wieniec, spleciony z jakichś liści i kwiatów nieznanych na ziemi, a drugiej ręki wskazujący palec na znak milczenia przysuwając do ust, mówi tak cicho, jak szmer ruczaju podczas pełni majowej nocy:

— Oto są twoje marzenia i sny młodości twojej; zebrałam je, przechowałam i oddaję ci na drogę odejścia do wieczności!...

I lekko składa u stóp umierającego przyniesiony wieniec.

Strzeliło nieziemskim blaskiem oko staruszka, zadrżał i uśmiechnął się radośnie; chciał wyciągnąć rękę do anioła swej młodości — nie mógł!

Powiał wiatr lekki — i widzenie zniknęło, tylko barwny wieniec piętrzy się na łożu.

Lecz drzwi stoją otworem.

Wsuwa się teraz niemi pielgrzym: stuka drzewianymi sandałami o posadzkę, licho odziany podpiera się sękatym kijem, a plecy jego objuczone są ciężkiemi sakwami, a długa siwa broda trzęsie się, a spojrzenie oczu jego głębokie i poważne, a krzaczyste brwi zmarszczone więcej doświadczeniem, niż groźbą, — zbliża się zwolna i mówi:

— Przynoszę ci wszystkie daremne wysiłki życia twego, wszystkie łzy radości nieprzyjaciół z niepowodzeń twoich, — wszystkie uśmiechy szczę-

ścia zawistnych z prześladowań twoich, wszystkie twoje żale, smutki i rozpacze, nieziszczone pragnienia serca twego, zgaszoną nadzieję, rozwianą wiarę, spaloną miłość, i tę krew twoją, którą wypiła walka życia z twardą nieubłaganą koniecznością bytu!

I zdejmuje z pleców sakwę za sakwą, i składa je na łoże. Piętrzy się miechów ciężkich cały stos, zakrywa pół łoża! Nie widać już wieńca marzeń młodości, lecz chory nie stęknął nawet pod tym ciężarem, tylko wzrok jego zwilgotniał srebrną łzą.

— Przebaczasz? — pyta pielgrzym.

Łza spływa po żółtych policzkach — wielka — gorąca — przeczysta!

Pielgrzym chwyta ją w małe, szmaragdowe pudełeczko i niknie.

Lecz drzwi stoją otworem.

Płynie teraz małe, maleńkie dziewczątko ze skrzydłami cherubina u ramion, takie jasne, takie różowe, takie tęczowe, jak sen uwity z mgieł tajemniczych i zorzy porannej. Płynie, uśmiechając się radośnie; wesele ma w oczach, w niebiańskim uśmiechu.

W rączce trzyma koszyczek rubinowy, tym koszyczkiem potrząsa i mówi:

— Oto owoc pracy twojej — oto ziarna zdrowe, które siałeś, a które przyjęły się w sercach pod siejbę tobie oddanych, — oto spuścizna żywota twego. Zebrałam ją i przynoszę ci na drogę wieczności!...

I pochyla koszyczkiem — i rozsypuje wokoło deszcz brylantowy, słoneczny, tęczowy.

Nieziemski zachwyt przechodzi przez oblicze umierającego; rozszerzone źrenice jego zdają się pochłaniać te blaski rozsypane ręką cherubina, potem ulatuje westchnienie ciche z jego piersi, i lekki, ledwie dostrzegalny obłok przysłania jego szlachetną głowę.

— Amen! — mówi kapłan z powagą, usuwając się na kolana.

Zimny wiatr powiał, — drzwi się z trzaskiem zawarły — zegar stanął!...

I żona i dzieci i wnuki jęknęli w głośny płacz, a z piersi przyjaciół uleciało głębokie westchnienie.

Zniknął barwny wieniec marzeń młodzieńczych, rozpłynęły się sakwy pełne łez, żalu i goryczy, — tylko tam, gdzieś w górze, u sufitu, nad głową umarłego igrał w tęczowych barwach promień zachodzącego słońca.

Nie skargi odzew, lecz nadziei słowo
niech odtąd będzie naszych pieśni strojem:
umiejmy z tego, co gnębi i boli
ukuć dla piersi zbroicę stalową,
a znajdziem wyjście wstępnym ducha bojem
z domu niewoli!...

Jerzy Żuławski.

HUMORYSTYKA.

Delikatne upomnienie.

Żyd: Czy pan baron zadowolony z konia, co u mnie kupił?

Baron: Dosyć — radbym tylko żeby głowę wyżej nosił wzniesioną.

Żyd: To trudno, un się teraz wstydzi, to głowę spuszcza, ale jak un będzie zapłacony, to un ją podniesie.

Proste.

Profesor historyi A: Czy uwierzy kolega, że ja nie mogę zapamiętać sobie wieku moich dzieci?

Profesor B: Co do mnie przeciwnie, n. p. Ja urodziłem się w 2300 lat po Sokratesie, moja żona 1800 lat po śmierci Tyberyusza, mój syn Leon 2000 lat po wystąpieniu Tyberyusza Semproniusa Grakchusa za przywróceniem praw Licyniusza i Sexcyusza, a córka Amanda 1500 lat po rozpoczęciu wędrówki narodów. To przecież zupełnie proste.

Kwiatek kasarniany.

Kapral do żołnierzy, których obrzucił przed chwilą całym stekiem przekleństw i przezwisk:

— Żeby z wami można się porządnie rozmówić, trzebaby naprzód przed 10 lat studyować zoologię.

Między wojskowymi.

A. — I cóż kolega robi w Krynicy po całych dniach?

B. — Wrażenie!

Wyrafinowana złośliwość.

— Tak, tak, kuzyneczko, ożeniłbym się najchętniej z twoją przyjaciółką, ale cóż, kiedy jest dla mnie za głupia.

— Masz racyę, tobie trzeba żony, którąby miała rozum za dwoje.

W garkuchni.

Gość: To wstrętne... Obcierasz pan talerz chustką od nosa...

Kelner (z uśmiechem): Nic nie szkodzi... już brudna!

Uczciwy.

— Czy to prawda, że pański kasyer porwał panu córkę i zabrał wszystkie gotowe pieniądze?

— Tak jest, ale to uczciwy człowiek, mam nadzieję, że niebawem wszystko mi zwróci — już mi oddał córkę.

Wytłómaczył mu.

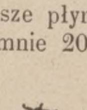
— Jak pan możesz prawie co miesiąca żądać od ojca pieniędzy na kalosze?

— Jak mogę? Tak, że już 25-go siedzę po uszy w błocie.

Jeszcze drożej!

Chemik: Oto najkosztowniejszy płyn w całem mojem laboratoryum, jedna kropla kosztuje mnie 20 halerów.

Gość: Ja znam znacznie droższe płyny proszę pana, a mianowicie łzy mojej żony, których jedna kropla kosztuje mnie 20 koron.



Przegląd ważniejszych zdarzeń obu lat ubiegłych 1904 i 1905.

Austrya.

Rok 1904 rozpoczął się rządami § 14-go. Czesi, zajadli przeciwnicy przyjaznej Niemcom polityki Dra Koerbera, robią obstrukcyę w Radzie państwa o czeski język w służbie wewnętrznej i czeski uniwersytet na Morawach,—Niemcy w Sejmie czeskim przeszkadzają uchwaleniu budżetu i t. p., a marszałek Austryi górnej, Dr. Ebenhoch przepowiada, że najbliższe wybory w Austryi rozpisane będą na podstawie szerokiego programu społecznego.

Bilans handlowy Monarchii za r. 1903 wykazuje 2 miliardy 112 milionów koron, jako wartość eksportu, (drzewo, cukier, bydło i zboże, itp.) — wartość importu zaś 1 miliard 871 milionów koron (bawełna, wino itp.).

Kursa nauki języków krajowych zaprowadza minister wojny Pittreich przy pułkach, stojących załogą we Lwowie, Krakowie, Tarnowie i Jarosławiu.

Król szwedzki Oskar bawił w lutym w gościnie u Cesarza.

Czesi demonstrują na cześć Rosyi i wysyłają jej życzenie zwycięstwa.

Narodowościowe waśnie powodują zamknięcie uniwersytetów we Wiedniu i w Pradze.

Zjazd ministrów spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskiego (austr.) z Tittonim (włos.), przekonuje rząd włoski, że Austrya, interweniując na korzyść Macedończyków, niema pretensyj zaborczych co do Saloniki.

Poseł czeski Forszt nawołuje do polityki oportunistycznej, skruszenia krępujących Austryę pęt centralizmu i obalenia Schmerlingowskiej ordynacyi wyborczej.

Koło polskie pośredniczy w pogodzeniu Niemców z Czechami.

Proces posła Walewskiego o nadużywanie poselstwa w sprawach osobistych.

Prezes gabinetu Dr. Körber zwołuje ankietę, celem *zreformowania kodeksu cywilnego*, wydanego jeszcze za czasów Franciszka I. w r. 1811.

Minister finansów Dr. Boem-Bawerk żąda 400-milionowego kredytu na armię i marynarkę, co mu też w delegacyach uchwalono.

Zaburzenia w Insbruku z powodu utworzenia tamże włoskiego fakultetu prawniczego.

Niemcy wdrażają agitacyę przeciw zapowiedzianemu utworzeniu paralelek słowiańskich przy seminaryach naucz. w Cieszynie i Opawie, uważając to za „naruszenie swego stanu posiadania".

Schönerer, krzykacz prusofilski, a przyjaciel osławionego Wolffa, przemienia się w jego śmiertelnego wroga i rozwiązuje swój klub.

Zjazd cesarza Franciszka Józefa I. z królem angielskim Edwardem VII, — odbył się w Marienbadzie d. 16 sierp. jako rewizyta za odwiedziny we Wiedniu.

Rząd austr. wydał zakaz wywozu paszy, której i tu brak (1904) z powodu długotrwałej posuchy,—i odwołał manewry.

Międzynarodowy kongres prasy, obradował we wrześniu 1904 w Wiedniu. Uchwalono utworzyć we wszystkich państwach honorowe sądy dziennikarskie, któreby stały na straży godności prasy i załatwiały spory rzeczowe i osobiste.

Projekt nowego regulaminu dla obu izb Rady państwa podał książę Schönburg, celem uzdrowienia stosunków parlamentarnych w Austryi.

Powszechne ubezpieczenie robotników na starość, wniesione przez Dra Körbera w formie projektu ustawy na ostatniem posiedzeniu R. p. w r. 1904 ma wprost epokowe znaczenie socyalne.

Sejm kraiński, a raczej poseł Krek, demonstruje przeciw namiestnikowi kraju, br. Heinowi, że przemawia zawsze po niemiecku, a nie po słoweńsku.

Zmiana w gabinecie Dr. Körbera: nowy minister finansów Mansuet Kosel, minister rolnictwa Ferd. hr. Buquoy i minister-rodak Czech, Dr. Antoni Randa.

Rokowania o nowy traktat handlowy między Austryą a Niemcami, w którym to celu przybył osobiście do Wiednia zastępca kanclerza Rzeszy niem., minister hr. Posadowski, rozbiły się na razie o zbyt wygórowane warunki Niemców, i dopiero w lipcu został ten traktat zawarty.

Projekt t. zw. „refundacyi kas państwowych" (tj. zwrotu wypłaconych 69 milionów koron dla dotkniętych nieurodzajem,) stał się powodem odroczenia Rady państwa i ustąpienia Dr. Körbera.

Prezesem gabinetu zamianowany od N. R. 1905 br. Gautsch, ministrem spraw wewn. hr. Bylandt-Rheidt, ministrem sprawiedliwości Dr. Klein.

We wrześniu t r. dokonuje się dalsza zmiana w gabinecie austr. — ustępuje sędziwy hr. Welserheimb (min. obr. kr.) Dr. Hartl (min.ośw.) i br. Call (min. handlu). Na ich miejsce powołani: jenerał Schönaich dla obr. kraj., br. Bienerth dla oświaty, hr. Leop. Auersperg dla handlu.

Ministerstwo wojny wycofuje 14 batalionów strzelców z Galicyi i rozlokowuje je tam, gdzie znajdowały się przed r. 1888, tj. nad granicą włoską.

Konferencya przedstawicieli Wydziałów krajowych, zebrana w Wiedniu w lutym 1905 r. oświadcza się za tem, aby państwo zatrzymało dla siebie podatki pośrednie, a odstąpiło krajom podatki: gruntowy, domowo-czynszowy i osobisto-dochodowy.

Debata w R. p. (marzec 1905) w sprawie rozdziału celnego Austryi od Węgier.

Interpelacya posła berneńskiej Izby handl., Lichta w sprawie proponowanego przedłużenia prawa propinacyi poza rok 1910, i protest przeciwko takiemu „bezprawiu."

Projekt upaństwowienia katolickiego duchowieństwa, przedłożyło stronnictwo wszechniemieckie.

Zamknięcie rachunków państwowych za r. 1904 wykazało: w dochodach 1.781,000.000 K., w wydatkach 1.788,000.000 K.

Rząd wystosowuje reskrypt do zarządu kolei północnej (sierpień) w sprawie wykupna jej na rzecz państwa, — przeciw czemu wdrażają Niemcy szląscy gwałtowną agitacyę.

Wielkie manewry wojsk austryackich, zarządzone w poł. Tyrolu nad granicą włoską w dolinie Adygi, dały powód do wielu domysłów natury politycznej.

Otwarcie i oddanie do użytku pierwszej części *kolei Alpejskich* z Schwarzach do Gasteinu, odbyło się 14 września w obecności Cesarza. Koszt budowy 1 Km. wyniósł 570.000 K.

I-szy zjazd właścicieli drukarń w Monarchii austro-węgierskiej, odbył się w d. od 25. do 29. czerwca 1904 we Wiedniu. Na 180 reprezentantów różnych krajów, było 12 z Galicyi, a między tymi Józef Pisz, redaktor „Pogoni" z Tarnowa.

Gubernatorem Banku austro-węg. został ponownie Dr. Leon Biliński, mimo, iż według prawa obyczajowego tego banku, przypadała obecnie kolej na kandydata węgierskiego.

Nowa taryfa celna dla Austryi uchwalona przez R. p. w maju 1905 r. wprowadziła wysokie cła minimalne na zboże i bydło, tak, że uniemożliwiła dowóz z Rosyi i krajów bałkańskich, z wyjątkiem Serbii, z którą zawarto konwencyę weterynarską.

Międzynarodowa wymiana listów młodzieży szkolnej, wprowadzona została w życie w lutym 1905 r. przez Redakcyę wychodzącego we Lwowie czasopisma „Rodzina a szkoła".

Wakacyjne kursa uniwersyteckie zainaugurowane w Cieszynie przez miejscowe „Polskie Towarz. pedagogiczne" celem ułatwienia samokształcenia się nauczycielstwu polskiemu na Szląsku, otwarte zostały 15. sierpnia. Niezależnie od tego wyszło w czerwcu rozporządzenie rządowe, mocą którego przy państwowem seminaryum nauczycielskiem w Cieszynie urządzone zostały paralelki z językiem wykładowym polskim.

Organizacya służby skarbowej dokonana przez ministra skarbu, łączy w jeden statut rozdzielone dotychczas kategorye urzędników konceptowych, władz kierujących i służby podatkowej I instancyi.

Demonstracye socyalistów w sprawie zmiany dotychczasowej ordynacyi wyborczej, w kierunku zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, urozmaicają szarotę dni październikowych i listopadowych, a dzień *28 listopada* obchodzony uroczyście jako *„strejk generalny"*, z manifestacyami i demonstracyami.

Rozszerzenie prawa wyborczego w kierunku powszechności i równości prawa głosowania—oto niespodzianka, z jaką (jako projektem) d. 28 listopada 1905 występuje rząd austryacki przez usta prezydenta ministrów, br. Gautscha na pierwszem zebraniu Rady państwa.

Międzynarodowe przekazy pocztowe, opiewające na walutę tego kraju, do którego są wysyłane, zaprowadzono z dniem 1 kwietnia 1904, aby oszczędzić urzędnikom trudu przerachowywania pieniędzy na obcą walutę i uniknąć pomyłek.

Zmarli: Dr. Piotr Chmielowski, prof. literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim i niezmordowany pracownik na tem polu nauki, ur. w r. 1848, zmarł 22 kwietnia 1904 we Lwowie.

Maurycy Jokay, światowej sławy powieściopisarz węgierski ur. 1825 r. † 5 maja 1904 w Budapeszcie.

Tadeusz Romanowicz, twórca organizacyi demokratów polskich, więzień polityczny z r. 1861 i 1863 z twierdzy ołomunieckiej, — zdolny publicysta, poseł na Sejm i członek Wydz. kraj, — ur. 1843 r. we Lwowie, zmarł 29 maja 1904.

Waldeck Rousseau, prezydent ministrów we Francyi, twórca polityki antikatolickiej, zmarł w sierpniu 1904.

Król saski Jerzy, po dwuletniem panowaniu zmarł 17 paźdz na zamku Pillnitz w Saksonii, przeżywszy lat 72. Następcą jego został 39-letni syn Fryderyk August, ożeniony z arcyksięż. Luizą toskańską, która w r. 1903 uciekła z guwernerem Gironem, a po separacyi otrzymała tytuł hrabiny Montignoso.

Apolinary Jaworski prezes Koła polskiego, jeden z najwybitniejszych mężów stanu dzisiejszej doby, następca ś. p. Grocholskiego, (chwilowy minister dla Galicyi w gabinecie koalicyjnym), zwany „regimentarzem", — ur. w r. 1825, zmarł 24 października 1904. Następcą jego został Wojciech hr. Dzieduszycki.

Karol Brzozowski, ostatni z plejady poetów Mickiewiczowskiej ery, patryarcha literackiej braci, odznaczający się wszechstronnemi niemal cechami twórczości, zmarł d. 5 listopada 1904 mając lat 83.

Karol ks. Schwarzenberg, Czech z rodu, organizator t. zw. historycznej szlachty czeskiej i twórca t. zw. „biernego oporu" Czechów, którzy przez sze-

reg lat nie wysyłali swych przedstawicieli do Rady państwa, umarł w marcu 1904 w Pradze, mając lat 80

Marya z Boufałów Wysłouchowa, zasłużona pracowniczka na polu piśmiennictwa ludowego, pionierka racyonalnej emancypacyi kobiet, zacna patryotka, zmarła d. 20 marca 1905 we Lwowie.

Juliusz Verne, jeden z najpłodniejszych pisarzy dzieł fantastyczno-przyrodniczych, — ur. 1828 zmarł 29 marca 1905 w Amiens.

Ks Józef Jerzy Strossmayer nadzwyczajnych zasług biskup dżakowski w Slawonii ur. 1815 † 10 kwietnia 1905 w Dżakowie.

Arcyks. Józef Karol Ludwik, stryjeczny brat ces. Franciszka Józefa I., syn arcyksięcia Józefa, zwanego „starym Rakoczym", zmarł dnia 4 czerwca 1905 w Riece (lat 72).

Seweryna z Żochowskich Duchińska, znana autorka polska i patryotka, zmarła 24 sierpnia 1905 w Paryżu.

Węgry.

Pomimo paktu, zawartego w r. 1903 między prezesem gabinetu Stefanem hr. Tiszą a stronnictwem Koszuta, rozpoczęto obstrukcyę w sprawie kontyngentu rekruta, z powodu czego nie rozpuszczono żołnierzy, którzy ukończyli 3. rok służby. Przyszło do rokoszu w Bileku.—na arenę walki politycznej występuje przywódca dawnej partyi narodowej hr. Albert Apponyi, jako sprzymierzeniec Koszutowców, ale zarazem jako stronnik dualizmu, czyli ugody z roku 1867. W marcu zawiera Tisza układ z opozycyą, a Sejm uchwala kontyngent rekrutów i prowizoryum budżetowe. W maju przybył Cesarz do Budapesztu, przyjmowany owacyjnie z powodu wydanego przedtem reskryptu, zezwalającego na sprowadzenie do Węgier zwłok zmarłego w r. 1735 w Konstantynopolu Franciszka Rakoczego, największego buntownika przeciw dynastyi Habsburskiej, ale też i największego bohatera Węgier.

W czerwcu poseł m. Szegedyna br. Dezydery Banffy, wespół z hr. Apponyim rozpoczynają agitacyę za rozdziałem politycznym i ekonomicznym Węgier od Austryi.

We wrześniu występuje rząd węgierski w drodze ustawodawczej przeciwko wyzyskowi kartelowców.

W październiku opozycya odżywa na nowo pod groźą ustanowienia tak zw. rządów hr. Badeniego, t. j. starć. podobnych do owych, jakie się odbywały przed siedmiu laty w austryackiej Radzie państwa. Sejm dwa razy odraczany, nareszcie w styczniu 1905 rozwiązany. Nowe wybory, na czas których ściągnięto 100.000 wojska z całej Austryi, były bardzo krwawe, a zakończyły się zwycięstwem opozycyi.

Utworzenia nowego gabinetu nie może dokonać ani Jul. hr. Andrassy, ani Jan hr. Zichy, ani br. Burian, a nawet jenerał Fejervary, który objął w czerwcu ster rządów, nie mógł utrzymać jedności.— Sejm odroczono, br. Banffy wezwał ludność, aby od 1 lip. 1905 nie płaciła podatków.—Fejerwary podał się do dymisyi.

Cesarz przyjmuje na adyencyi przywódcę stronnictw niezawisłości Fr. Koszuta, syna rewolucyjnego dyktatora z r. 1849, który proklamował detronizacyę dynastyi Habsburgów, — a po ponownem odroczeniu Sejmu, pragnąc osobiście wysłuchać żądań narodu, wzywa do siebie na naradę przywódców koalicyi: Fr. Koszuta, Dezyderego Banffy'ego, Alberta Apponyi'ego, Jul. hr. Andrassy'ego i Aladara Zichy'ego. Krok ten uważano za kapitulacyę Korony, tymczasem cesarz postawił swoje warunki, a mianowicie: 1) nietykalność wspólności pragmatycznej, zarówno co do armii, jak zastępstw zagranicą, — 2) wykluczenie węgierskiej komendy, 3) rewizyę ustawy ugodowej z r. 1867 za zgodą obu połów Monarchii, 4) uchwalenie budżetu i rekruta. Warunków tych nie przyjęto. Cesarz więc powołał ponownie Féjervary'ego, ażeby złożył gabinet i utworzył w nim większość pod hasłem wprowadzenia powszechnego prawa głosowania i rozbicia wrogiej koalicyi.

Galicya.

Minister rolnictwa Giovanelli odbył w lipcu 1904 podróż po Galicyi, — „lustracya“ ta jednak była tak „przelotną“, że niewiele zobaczył i niczemu nie zaradził.

Podróż prezydenta ministrów Dra Körbera po Galicyi, (d. 28 sierpnia). Ogólno polityczne znaczenie miała mowa, wygłoszona przez niego na bankiecie u marszałka kraj. Stan. hr. Badeniego, w której wzywa do zgody i przestrzega przed wciąganiem kwestyi językowej do mechanizmu walk politycznych.

Podwyższenie dodatków o 5% to pierwszy wniosek Wydziału krajowego w Sejmie (choć i tak już dodatki krajowe są wygórowane).

Powiatowe biura pośrednictwa pracy powołał gal. Wydział kraj. do życia na mocy ust. z 16 marca 1904, a termin ich utworzenia naznaczono na 1 grudnia tegoż roku.

Proces o kradzieże dokonywane przez konduktorów w pociągach kolejowych toczył się przez dwa tygodnie przed trybunałem przysięgłych w Krakowie.

Tow. prawnej ochrony podatników ukonstytuowało się dnia 5 marca we Lwowie, a w sierp. 1905 w Krakowie, celem wyjaśniania interesowanym uciążliwych rozporządzeń i przepisów ustawowych.

Regulacya rzek galicyjskich i budowa kanałów były w czerwcu przedmiotem obrad krajowej komisyi regulacyjnej, przy współudziale delegatów Ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu, jakoteż Namiestnictwa i Wydziału kraj. Zatwierdzono kosztorys na 46,772 000 K. dla przestrzeni 886·6 Km. na 12 rzekach galicyjskich.—W listopadzie przedłożono Sejmowi wnioski z projektem zmiany § 47 ustawy wodnej, dotychczas atoli sprawy tej nie załatwiono.

Wystawa wyrobów metalowych urządzoną została w czerwcu 1904 r. w Krakowie, z inicyatywy krak. oddziału Tow. obrony polskiego przemysłu i handlu, — niezależnie zaś od niej a równocześnie, otwarto w pałacu Czapskich t. zw. oddział historyczny starodawnych polskich wyrobów z metalu. Przewodnictwo urządzenia tego oddziału spoczywało w rękach p. Leonarda Lepszego i ks. Prałata Dr. J. Bąby z Tarnowa.

„Pamięci Adolfa Dygasińskiego, miłośnika i głębokiego znawcy przyrody, pedagoga i poety“ poświęconą została tablica, wmurowana na wyniosłej skale przy wjeździe do Ojcowa, której uroczyste odsłonięcie odbyło się dnia 6. lipca. Fundatorami tej pamiątki są członkowie zjazdu koleżańskiego w Kielcach 1902 r.

Przymus ubezpieczenia od ognia we wniosku posła Bojki przed Sejmem. 26 petycyj miast z r. 1903, poparto w 1904 roku 80 petycyami wsi, i 2-ma Rad powiatowych Bochnia i Brzesko.

Możność przejścia ze szkół realnych na Uniwersytet stała się faktem dokonanym z d. 1. września 1904 na mocy rozporządzenia ministra oświaty Dra Hartla.

Niezwykłe lato. Spełniły się niemal wszystkie wróżby kalendarskie, dotyczące miesięcy lata r. 1904! Prawie przez 2 miesiące dosięgała temperatura codziennie + 40° C.; — od 19. lipca do 18. sierpnia nie padła ani kropla deszczu, — rozpoczęła się więc straszna walka świata roślinnego ze stężałą na kamień powłoką ziemi, — patrzyliśmy na powolne konanie Flory!

Wobec braku paszy spadły ceny bydła i koni o 70%, jedynie tylko ziemniaki, które już miano za stracone, obrodziły potem obficie.

Fabrykanci zachodnich krajów Austryi podnoszą krzyk z powodu dążenia do uprzemysłowienia Galicyi, nazywając to propagandą anti-konstytucyjną, tym-

czasem zawiązane w Galicyi „Biuro reklamy pomocy przemysłowej“ urządza ruchomą wystawę wyrobów kraj. i objeżdża z nią miasta i miasteczka całego kraju,— a ze zlewu wszystkich istniejących w kraju towarzystw „Pomocy przemysłowej“, powstaje t. zw. „Liga pomocy przemysłowej“, która ukonstytuowała się w d 2 do 4 lipca 1904 w czasie I-go zjazdu tych towarzystw we Lwowie, na którym — dla zabezpieczenia wyrobu kraj —zarejestrowano urzędownie markę ochronną pod nazwą: „Liga pom. przem.“ Równocześnie z tym zjazdem odbywał się kilka tygodni trwający „jarmark kraj.“ —II-gi zjazd „Ligi“ odbył się w sierp. 1905 w Zakopanem.

Inspektoraty przemysłowe. Ministerstwo handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewn. wydało rozporządzenie, na mocy którego królestwa i kraje, reprezentowane w Radzie państwa, podzielone być mają na 34 okręgów nadzorczych, dla działalności inspektorów przemysłowych W podziale tym stanowi Galicya 3 okręgi, z czego starostwa zachodnie, a zatem i Tarnów, przydzielono do okręgu 32.

Zjazd posłów odbył się d. 8 września we Lwowie. W zjeździe wziął udział poseł m. Tarnowa p. A. Vayhinger. Na porządku dziennym: potrzeby miast.

Tablica pamiątkowa na cześć Mieczysława Romanowskiego, autora poematu: „Dziewczę z Sącza“ wmurowaną została d. 10 września w jednym z domów przy ul. Akademickiej we Lwowie, gdzie mieszkał poeta-żołnierz, poległy za Ojczyznę 24 kwietnia 1863.

Że radny miejski ma charakter urzędnika. dowiódł trybunał kasacyjny w Wiedniu, zasądzając radnego m. Kałusza, H. Asta na 6 tygodni więzienia za przyjęcie „łapówki“ za to, aby nie przyszedł na posiedzenie, na którem roztrząsaną miała być sprawa ofertowa, niezgodna z przekonaniem Asta.

Kongres Maryański, urządzony celem uczczenia 50-lecia ogłoszenia dogmatu o Niepokalanem poczęciu N. M. P. odbył się w dniach 28 i 29 września we Lwowie.

Szkółki początkowe weszły w życie po wsiach staraniem ruchliwego a pożytecznego Towarz. Szkoły ludowej.

Wystawa ogrodnicza w Krakowie, urządzona w 10-letnią rocznicę założenia tamże Towarz ogrodniczego, zgromadziła okazy 150 wystawców, wśród których kraj. szkoła ogrodnicza z Tarnowa dominujące zajmowała stanowisko.

Koronacya cudownego obrazu N. M. P. w Tuchowie w kościele OO. Redemptorystów odbyła się z ogromną okazałością d. 2 paźdz. 1904.

Pomnik Bartosza Głowackiego, chłopa-bohatera z wojny Racławickiej odsłonięty został uroczyście d 9 września w Tarnobrzegu, wzniesiony przeważnie groszem włościan. Twórcą jego jest artysta-rzeźbiarz Michał Korpala.

Kolumna Mickiewicza, dłuta artysty-rzeźbiarza Antoniego Popiela, odsłoniętą została d. 30 paźdz. we Lwowie. Dzień ten obchodzony był wszędzie jako święto narodowe, wieczór odbyła się nietylko we Lwowie, ale i w innych miastach illuminacya kartkowa.

„Jednodniówka“ ku czci Słowackiego, na fundusz sprowadzenia zwłok wieszcza do ojczyzny, wyszła w Krakowie jako zbiorowa praca kilkudziesięciu współczesnych nam pisarzy.

Komisya emigracyjna powołaną została do życia przez „Związek narodowy polski“ w Stanach Zjednoczonych i starania posła ludowego Stapińskiego, celem zaopiekowania się przybywającymi tam wychodźcami z Galicyi. Adres: Mr. A. Dąbski 47. St. Markt Place, New York.

Wiec szynkarzy galic. odbył się 29 lutego we Lwowie przy współudziale 185 delegatów. Omawiano: materyalne, moralne i polityczne znaczenie propinacyi.

Sejm o gimnastyce. Na posiedzeniu odbytem d. 5 listopada 1904 w czasie debaty nad szkołami średniemi w Galicyi, wystąpił p. Schätzel z krytyką ustawodawczego szkolnictwa naszego i żądaniem wprowadzenia obowiązkowej gimnastyki i sportów dla młodzieży szkolnej.

Szkół przemysłowych posiada Galicya: Państwowych i handlowych 7, z frekwencyą 1353 uczniów, — przemysłowych uzupełniających 51 o 175 klasach z 5229 uczniami — i 451 nauczycieli.

Pobojowisko Grunwaldzkie, znajdujące się na terenie majątku Mielno w Prusach wschodnich, nabył od niemieckiej rodziny Wernitzów Polak, Wincenty Szczerbiński z Poznania.

Deputacya nauczycieli szkół ludowych z Galicyi udała się d. 15 lutego 1905 do Wiednia w sprawie „sanacyi funduszu kraj.“ a wraz z tem wydatnego polepszenia ich bytu. Sprawę załatwiono na razie w Sejmie przez utworzenie funduszu na t. zw. *wypadkowe zasiłki nadzwyczajne* (400.000 K.)

Epidemia zapalenia opon mózgowych (meningitis-cerebro-spinalis) szerzy się w Galicyi z ostrym przebiegiem.

Jubileusz Tow. ludoznawczego i zjazd naukowy odbył się w d. 10 i 11 czerwca 1905 we Lwowie.

Koronacya obrazu M. B. pocieszenia, w kościele OO. Jezuitów we Lwowie odbyła się d. 28 maja 1905.

II. Zjazd abstynentów polskich, odbył się d. 3 i 4 czerw. 1905 w Krakowie.

Tablica pamiątkowa ś. p. Waleryi Marenné-Morzkowskiej odsłoniętą została d. 2 czerwca 1905 w kościele św. Piotra i Pawła w Warszawie.

Galicyjskie wyścigi cyklistów odbyły się d. 28 maja 1905 na szosie Tarnów-Dąbrowa.

Losy Wawelu rozstrzyga sankcya Cesarza Franc. Józ. I., który zezwala, aby część zamku przeznaczoną była na jego rezydencyę w czasie pobytu w Krakowie, reszta zaś użytą była „na przechowanie pamiątek narodowych i zbiorów sztuki, aby i one po odrodzeniu tego dumnego gmachu utrzymywały w żywej pamięci jego pełne chwały tradycye.“

Mussafer-Eddin, szach perski, bawił gościną w Galicyi. D. 16 czerw. 1905 przejeżdżał przez Tarnów.

Nowa organizacya galic. Rady szkolnej krajowej weszła w życie na mocy uchwalonej przez Sejm ustawy.

Pamięci Mikołaja Reja z Nagłowic, 1505 — † 1589 w 400-letnią rocznicę urodzin poświęcono tablicę, która wmurowaną została w jednę ze ścian warszawskiego kościoła ewangelicko-reformowanego na Lesznie.

Expozytura dla dróg wodnych w Galicyi funkcyonować zaczęła w Krakowie z dniem 5 lipca 1905.

Wystawa zabytków cechowych odbyła się we wrześniu 1905 we Lwowie, obejmując okazy dokumentów i godeł od r. 1386 aż do 1824 r.

Projektowane uzdrowienie finansów krajowych przez uzyskany po wygaśnięciu prawa propinacyi dochód z opłat szynkarskich i podwyższonego kraj. podatku od piwa. Dochód ten obliczono na minimum 7 milionów Kor. rocznie, z czego $2^1/_2$ miliona przypaść ma miastom.

Preliminarz funduszu kraj. (Galicyi) na r. 1906 wykazuje w wydatkach 29,304.827 K, w dochodach 11,756 806 K. a zatem niedobór w sumie 17,547.937 K.

Wystawa wyrobów tkackich odbyła się w paźdz. 1905 we Lwowie.

Pomnik, poświęcony czci ś. p. arcyb. orm. ks. Izaaka Isakowicza wmurowany został w jednę ze ścian w katedrze orm. we Lwowie.

Odpoczynek niedzielny i świąteczny według nowej normy obowiązuje od 1 listopada 1905.

Zjazd prezesów Rad powiatowych odbył się 1 listopada we Lwowie.

28-my listopada święcony jako *strejk generalny* w całej niemal Galicyi.

Rosya.

Wojna rosyjsko-japońska, wybuchła z 8 na 9 lutego, rozpoczęta przez Japończyków, którzy zaatakowali skoncentrowaną w Porcie Artura flotę rosyjską. Teatr wojny objął Koreę, Mandżuryę i Ocean Spokojny, a czas trwania tych bezprzykładnych w dziejach zapasów nowoczesnego Goliata z nowoczesnym Dawidem, zajął 19 miesięcy.

Z wojną tą związane są po stronie rosyjskiej nazwiska głównodowodzących jenerałów: Liniewicza, Kuropatkina, Stackelberga, Grippenberga i Stössla, jakoteż admirałów: Makarowa, Skrydłowa, Aleksiejewa i Rożdestwieńskiego, a także dowódcy łupieżców-kozaków Miszczenki, — po stronie japońskiej zaś odznaczyli się zaszczytnie jenerałowie: Kuroki, Nogi, Nodzu, Oku i naczelny wódz wszystkich wojsk operujących w Mandżuryi, marszałek Oyama, a wraz z nimi mistrz nad mistrze, admirał Togo, dowódca floty japońskiej.

Przebieg tej wojny to jedno pasmo zwycięstw Japonii, a miejscowości: Dalny, Kinczu, Niuczwang, Charbin, Wafangkou, Kaiping, Dasziczao, Haiczeng, Liaojan, pagórek 203 metrów, Kingwanszan, Port Artura, Mukden, („miasto umarłych“, z grobami przodków panującej obecnie w Chinach dynastyi Ming,) Tielin, wreszcie Tsuczima i wiele innych, jakoteż rzeki Jalu i Szah, to pojedyncze etapy waleczności i chwały Japończyków.

Klęska Rosyi zaznaczyła się w całej pełni, zwłaszcza na morzu. Pierwsza eskadra Makarowa zatopiona (12 kwietnia 1904), druga, t. zw. Władywostocka, zniewolona do ucieczki,—trzecia, zwana „flotą bałtycką“ (Rożdestwieński) rozbita w cieśninie koreańskiej (27 maja 1905) po długiej „odyssei“, brzemiennej nadużyciem z d. 22 paźdz., a polegającem na strzelaniu koło Hull do bezbronnej floty rybaków angielskich. Z dniem wysłania przez Stössla deputacyi do Nogi o kapitulacyę Portu Artura, tj. z d. 1 stycznia b. r., zapewniony już był niemal rezultat wojny, która po 19-miesięcznych iście tytanicznych wysiłkach ze stron obu zapaśników zakończyła się, za interwencyą prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta, pokojem, którego traktat podpisany został dnia 5-go września 1905 r. w Portsmouth przez pełnomocników obu wojujących mocarstw; pełnomocników, z których najsympatyczniejszym dla sprawy pokoju i reform wolnościowych w Rosyi, był prezes komitetu ministrów rosyjskich, Witte. Dla Rosyi stał się ten pokój prawdziwą deską zbawienia, była już bowiem tak wyczerpana moralnie i materyalnie, że nawet tak pomysłowy minister finansów, jak Kokowcew, nie mógł już wynaleźć źródła, któreby skarb państwa zasilić mogło.

Rewolucya w Rosyi. Wstępem niejako do niej był olbrzymi strejk robotników z fabryk putiłowskich, ale dopiero d. 19 stycznia 1905 w święto Jordanu, przekonano się, że prąd rewolucyjny ogarnął już nawet wojsko. Żołnierze tych pułków gwardyi, które pełniły wówczas służbę, zamiast ślepymi nabojami, dały salwę kulami, z których kilka świsnęło nad głową cara. Na czele rewolucyonistów stanął pop, O. Gapon. Dn. 22 stycznia urządziło żołdactwo formalną rzeź w Petersburgu, dn. 29 stycznia w Warszawie.

W lutym wybuchła rewolucya w Łodzi, Sosnowcu i Zagłębiu dąbrowskiem, a wszędzie rozpoczynał ją strejk generalny. Ogłoszono stan wojenny, pozamykano szkoły, aż skrupiło się na jednym ze „złych duchów“ cara, w. księciu Sergiuszu, którego d. 17 lut. zapomocą bomby zgładzono. Ruch wolnościowy coraz szersze zataczał kręgi, tak, że w obawie przed nim wydano rozporządzenie o wprowadzenie nauki religii w języku polskim we wszystkich szkołach w Królestwie, a w dzień Wielkanocy (obrz. prawosł.) ogłoszono ukaz carski o tolerancyi obcych wyznań. Radość z tego powodu była tak wielka, że gdy biskup lubelski, ks. Jaczewski, objeżdżał część swej dyecezyi, całe wsie wychodziły naprzeciw niego z procesyami, a w braku słów płakano. A tymczasem w dniu 1 maja znowu szeroką strugą polała się krew w Warszawie i wielu miastach prowincyonalnych, toż samo powtórzyło się 23 i 24 maja, kiedyto żydzi urządzili „lynch“ w lupanaryach, aż pod nową grozą gorszych następstw, wydał car w maju nowy ukaz, zaprowadzający naukę języka polskiego w 9 guberniach i pozwolenie Polakom nabywania ziemi,—zapewnienie zaś, że reprezentacya ludności powołaną zostanie do czynnego udziału w ustawodawstwie, skończyło się jakby na kpiny opracowanym przez Bułygina projektem ustanowienia t. zw. „Dumy państwowej“, jaka ciała „doradczego“. Udała się więc do cara deputacya ziemstw, z księciem Trubeckim na czele, i przedstawiła mu swe żądania unarodowienia szkoły i nadania konstytucyi. Wahanie cara spowodowało bunt wojska, naprzód w marynarce (sławna odyssea „Kniazia Potemkina“) potem w rezerwie, w Kijowie, — w którym to czasie hr. Ignatiew, godny kompanion Czertkowa i Pobiedonoscewa, spełnia krwawe rzemiosło „gasiciela“ rewolucyi.

A oto w lipcu, na wodach Bałtyku, koło Björkö, odbywa się tajemniczy zjazd Mikołaja II z Wilhelmem I. O czem mówiono, nikt nie wie, dość, że d. 19 sierpnia pojawił się w Rosyi manifest konstytucyjny — ale niestety — tylko na papierze i tylko z nazwy, tak, że ogólne wywołał oburzenie i już nie ruch rewolucyjny, ale prawdziwą spowodował rewolucyę. Strejk jeneralny, i to strejk polityczny, jakiego świat dotąd nie widział, zapanował w całem państwie nadnewskiem: kolej, poczta, telegraf, — wszystko stanęło — Rosya odciętą została zupełnie od świata! To dopiero pomogło — i oto dn. 30 października opracował nowy prezydent ministrów Witte, prawdziwy już *manifest konstytucyjny* z daleko idącą amnestyą, ale reakcya z Trepowem na czele nie dopuściła na razie do zwołania konstytuanty, a „czarne sotnie“ na własną rękę strzelają do ludu i wprowadzają zamięszanie, które powoduje zawieszenie konstytucyi, a zaprowadzenie stanu oblężenia w całem Królestwie Polskiem i nowe bezprawia reakcyi, i gen.-gub. Skałłona. Dopiero dnia 1 grud. zniesiono stan wojenny, a zwołanie konstytuanty naznaczono na 10 grud.

Plewe, minister spraw wewn. w Rosyi, zamordowany został 29 lipca w Warszawie. Na jego miejsce zamianował car jenerał-gubernatora wileńskiego, księcia Światopełk-Mirskiego.

Syn cara. D. 5 sierp. 1904 powiła carowa syna, któremu dano imię Aleksy. Manifest carski, wydany dla zaznaczenia tego radosnego wypadku w rodzinie, znosi chłostę cielesną, darowuje włościanom zaległości w podatkach za uwłaszczenie, itp. drobiazgi.

Pomnik Katarzyny II-ej „koronowanej wszeteczznicy“ odsłonięty został w Wilnie, jako pendant do pomnika „oprawcy Polaków“, Murawiewa Wieszatela.

Z innych krajów.

Beatyfikacya Joanny d'Arc, ewent. dekret, otwierający pierwszą część procesu beatyfikacyjnego, odczytany został przez Papieża Piusa X. d. 6. stycz. 1904 r.

Międzynarodowa wystawa odbyła się w lipcu 1905 w Leodyum, z okażyi 75-letniej rocznicy niepodległości Belgii i ogłoszenia jej królestwem.

Król włoski Wiktor Emanuel wystąpił z inicyatywą powołania do życia międzynarodowego instytutu popierania rolnictwa.

Cesarz niemiecki Wilhelm II składa w marcu 1905 wizytę sułtanowi Marokka, a w mowie. wypowiedzianej przy tej okazyi, powiedział: „że zawsze otaczać będzie opieką *niezawisłe* państwo Marokka", czem bardzo pochlebił sułtanowi, a rozgniewał Francyę i Anglię, które pragnęłyby tam rozciągnąć swój protektorat.

Dwuletnią służbę wojskową zaprowadzono ustawowo w Niemczech.

Unia państw bałkańskich, oto cel marzeń serbskiego króla Piotra i Ferdynanda bułgarskiego. Pracują nad tem cicho, ale gorliwie, pragnąc na razie bałkańskiego związku celnego.

Ślub niemieckiego następcy tronu, ks. Fryderyka Wilhelma z księżniczką meklembursko-szweryńską Cecylią, odbył się w czerwcu w Berlinie. Na uroczystość tę wysłała Francya swego reprezentanta, czyniąc tem pierwszy krok w zbliżeniu się do Prus, z którymi od r. 1871 nie znosiła się wcale.

Zniesiono torturę w Chinach — uczyniono więc przełom z zastoju do rozwoju.

Król hiszpański Alfons XIII. wybrał się w czerwcu 1905 w pierwszą podróż za granicę, a pierwszą z wizyt składa Francyi, potem Anglii, Niemcom i Austryi.

Zerwanie unii między Szwecyą a Norwegią, nastąpiło d. 7 czerw. 1905, z powodu niezgodzenia się króla Oskara na utworzenie osobnych konsulatów norweskich za granicą, własnego ministerstwa spraw zagranicznych itp. Uchwałę stortingu poddano pod decyzyę ludową i oto 360.000 głosów oświadczyło się za, a tylko 184 przeciw zerwaniu unii. Ponieważ na razie ani król Oskar niechciał swemu synowi pozwolić koronować się na króla Norwegii, ani Chrystyan duński swojemu, odzywały się głosy za tem, aby Norwegię uczynić republiką, większość atoli przemogła i od listopada 1905 r. jest Norwegia samoistnem królestwem, a wnuk Chrystyana, króla duńskiego, Karol, został obwołany królem i przyjął imię Hakona VII.

Encyklika Piusa X. z czerwca 1905 poleca brać gorliwy udział w życiu politycznem i w stowarzyszeniach. Jest to jakoby zniesienie encykliki „Non expedit" Piusa IX, zabraniającego surowo udziału w polityce.

Po 42 latach banicyi odżył na nowo teatr polski w Wilnie, dzięki zarządzeniom gen. gub. Frezego, a po 35 latach przerwy odprawioną została w Piotrkowie pierwsza *polsko-unicka msza święta*.

Kościuszko w Ameryce. D. 18 czerw. odsłonięty został w Milwauke pomnik, poświęcony czci bohatera z pod Racławic, który walczył także zaszczytnie o niepodległość Amerykanów.

Macedonia na wulkanie. Korzystając z ubezwładnienia Rosyi, dopuszczają się władze tureckie wielkich nadużyć na ludności chrześcijańskiej, która ucieka i tworzy bandy powstańcze. Państwa europejskie wzywały kilka razy sułtana o zaprowadzenie w Macedonii porządku, ponieważ jednak sułtan lekceważy sobie te wezwania, przeto Austrya, Włochy, Francya, Anglia t Rosya urządziły t. zw. *demonstracyę flot*, jako ostrzeżenie na przyszłość.

Zamach na sułtana Abdul Hamida, bezskuteczny, wykonano w lipcu 1905.

Powstanie na Krecie z powodu przeszkadzania mocarstw w przyłączeniu Krety do Grecyi.

Wilhelm II. składa wizyty królowi szwedzkiemu Oskarowi i Chrystyanowi duńskiemu.

Anglia przeciw Niemcom. W odpowiedzi na tajemniczy zjazd cara z Wilhelmem II, postanowiła Anglia wysłać na wody Bałtyku swą flotę, celem „krążenia“ między Danią, Szwecyą i Niemcami. Flota ta, złożona z 18 pancerników, złożyła oficyalną wizytę Francyi, gdzie niemal demonstracyjnego doznała przyjęcia.

Szkoła w lesie powstała w Charlottenburgu dla dzieci słabowitych, które dla poratowania zdrowia potrzebują świeżego powietrza.

Całkowite zaćmienie słońca obserwowano dn. 30 sierp. 1905.

Koronacya króla serbskiego Piotra Karageorgewicza odbyła się we wrześniu w Belgradzie, żaden jednak z dworów panujących nie wysłał swych przedstawicieli na tę uroczystość.

Rewolucya w Japonii wybuchła skutkiem oburzenia z powodu zbyt łagodnych warunków pokoju z Rosyą.

Traktat Anglii z Japonią, zawarty w paźdz. 1905 r. obowiązuje oba te państwa do obopólnego strzeżenia interesów na Wschodzie, w kierunku niedopuszczenia zaborczości Rosyi tak w Azyi wschodniej, jak Indyach.

Trzecią rewizyę procesu Dreyfusa zarządził francuski trybunał kasacyjny.

Kongres dla hygieny szkolnej, jako pierwszy międzynarodowy zjazd tego rodzaju, otwarty został w poniedziałek Wielkanocny w Norymberdze. Kongres ten połączony był z wielką wystawą szkolną. Z Tarnowa wzięli w kongresie tym udział: dyrektor gimnazyum I. p. Roman Zawiliński, lekarz miejski Dr. Pilzer i fizyk powiatowy Dr. Z. Dzikowski.

Sądy rozjemcze zaprowadzone zostały między Belgią, Hollandyą, Danią i Skandynawią, między Włochami a Francyą, między Francyą a Anglią. Ostatni ten układ jest nie na rękę Niemcom, bo kładzie tamę zdobywczym zachciankom ich w Afryce.

Rozdział kościoła od państwa, dzieło gabinetu p. Combesa we Francyi, zaznaczył się wyrzuceniem krucyfiksów z sal sądowych i izb szkolnych. W sierpniu zerwane zostały stosunki dyplomatyczne między Francyą a Watykanem.

Zjazd panujących. W Kilonii odbył się w lipcu zjazd króla angielskiego z ces. niemiec. Wilhelmem II.

Nowa waluta w Portugalii. Jednostką monetarną będzie t. zw. luso, podzielone na 200 reisów. Jeden luso będzie miał wartość 1 franka.

Wypoliczkowany minister. Francuski minister wojny Andrée, wypoliczkowany został dwukrotnie na publicznem posiedzeniu parlamentu, przez deputowanego nacyonalistycznego Syvetona, za podleganie przy awansowaniu oficerów loży wolnomularskiej. Następcą jego został ajent giełdowy, radykał Berteaux.

Następca tronu we Włoszech urodził się 15 września z księżniczki czarnogórskiej Heleny. Otrzymał imię Humbert.

Ważniejsze daty z lat 1904 i 1905 dotyczące Tarnowa.

Ażeby wszystko co podamy poniżej miało wartość realną, musimy przedewszystkiem zaznaczyć „jakim“ był ten Tarnów, w którym się to lub owo zdarzyło. A więc: jak to sprawozdanie roczne fizykatu miejskiego zaznacza, od lat kilku Tarnów zabudowuje się w szybkiem tempie, — powstają nowe ulice i dzielnice, niestety, brak planu regulacyjnego jest przyczyną, że ulice powstają krzywe. Nie przeprowadzono niwelacyi miasta, stąd o racyonalnej kanalizacyi pomyśleć nie można, chociaż — chcąc zaprowadzić wodociągi, kwestyę kanalizacyi na pierwszym planie postawićby należało. Za wodą czynią się od paru lat kosztowne wiercenia próbne w promieniu 10 klm. od Tarnowa, lecz wodociągi jeszcze w dalekiem polu, a tymczasem woda błotnista ponad wszystkiem góruje; — drożyzna artykułów spożywczych dotąd niebywała. Smiertelność za r. 1904 ogółem 594 osób, w tem 212 dzieci poniżej lat 5.

Styczeń 1904 r. rozpoczyna swe panowanie pod znakiem popierania przemysłu kraj., zawiązuje się więc w Tarnowie Tow. *„Pomoc Przemysłowa“*.

Towarz. literackie im. Ad. Mickiewicza urządza dn. 6 marca 1904 raut z tombolą literacką i „żywym dziennikiem“, (poprzedzone wystawą ofiarowanych na tombolę dzieł, obrazów i autografów) — dn. 2 maja odbywa walne zgrom., na którem wybrany prezesem ponownie dyrektor gimn. I. R. Zawiliński; — co roku jesienią ku czci rocznicy urodzin Mickiewicza urządza „wieczorek domowy“ — co soboty zaś, przez cały rok odczyty i pogadanki na poruszony w odczytach temat. Dn. 18 października 1905 posiedzenie Wydziału, na którem dr. L. German przedstawia historyę rozwoju Tow i załatwia sprawę zatargu Tow. o odznaczenie przez Akademię umiej. dzieła Tretiaka. Wogóle Towarzystwo to przodujące w Tarnowie zajmuje stanowisko.

„Sokół“ nie schodząc z obranej drogi, trzyma prym w urządzaniu wieczorków patryotycznych, — urządza „Wianki“, „św. Mikołaja“, „Opłatek“, „Choinkę“, t zw. „wesołe wieczory“ przy stolikach, spieszy z doraźną pomocą pogorzelcom Brzeska, którym ofiarowuje dochód z festynu, zasila fundusz Domu dla nieuleczalnych dochodem z przedstawienia amatorskiego, urządza kurs gimnastyki dla pań i panienek, zawiązuje I-sze gniazda włościańskie w Otfinowie i Niecieczy (powiat dąbrowski), urządza kurs przygotowawczy dla uczestników zlotu czerwcowego w Nowym Sączu, i udziela nauki gimnastyki młodzieży szkolnej. Sprawozdanie za r. 1904 wykazuje członków 282, gimnastykujących się 618; — dochody komisyi zabawowej wyniosły 1237 K. 22 h.

Towarz. Szkoły ludowej zaznaczyło swą dodatnią działalność zbieraniem datków na „dar narodowy 3 maja“, utrzymywaniem czytelni na Strusinie i urządzaniem corocznych kursów dla dorosłych analfabetów. Dn. 2 kwietnia 1905 r. odbyło się w Tarnowie posiedzenie tych Kół, które mają należeć do Związku okręg., we wrześniu wzięło Towarz. udział w wystawie roln.-przem. urządzając na niej kram z własnemi wydawnictwami, co przyniosło netto 105 K. 73 h. dochodu

Towarz. wzaj. pom. nauczycieli lud. okr. tarn. założone w r. 1884, odbyło dn. 13 marca 1904 zebranie, celem wskrzeszenia do życia tej od lat kilku w letargu pogrążonej instytucyi.

Prezesem wybrany znowu dyr. szkoły wydź. żeńsk. J. Ruszczyński.

Towarz. ogrodnicze, powstałe z inicyatywy grona naucz. szkoły ogrodniczej zaznacza chlubne swe usiłowania założeniem „Spółki sadowniczo-ogrodniczej“, corocznem urządzaniem kursów dla naucz. szkół lud. i kursów w semin.

duch., urządzaniem „święta drzew“, polegającego na obsadzaniu przez młodzież szkolną kilometrowych przestrzeni drzewkami owocowemi naokół Tarnowa, a wreszcie skrupulatnem odbywaniem zebrań miesięcznych, urozmaiconych odczytami i rozdawnictwem dorocznych premij, jak niemniej zakładaniem po za Tarnowem ogrodów szkolnych i włościańskich sadów. Członków 342.

Kasa chorych prosperuje bez zarzutu. Sprawozdanie za r. 1904 wykazuje 4854 zgłoszonych chorych, lecz tylko 1134 niezdolnych do pracy. Wizyt lekarskich 11658 (koszt wizyty 55 h.). Majątek instytucyi w realnościach 53569 K. z długiem hipotecznym 5482 K.

Stow. rękodzielnicze „Gwiazda“ i „Ojczyzna“, jakoteż stowarz. robotników „***Praca***“ funkcyonują należycie, urządzają odczyty, wieczorki patryotyczne, przedstawienia amatorskie i wycieczki.

Nadto „Gwiazda“ zakłada i administruje „spółkową kasę oszczędności i pożyczek“, udziela sali na wystawę prac uczniów rękodzielniczych, i powszechne wykłady Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Tow. hodowli drobiu zawiązało się i ukonstytuowało wprawdzie jeszcze 10 kwietnia 1904 (prezes radca sąd. M. Gołąb) ale znaków życia nie daje.

Miłośnicy sceny“ urządzają przedstawienia amatorskie, przeważnie na cele dobroczynne. Szlachetna dążność, poparta doborem sztuk i dobrem ich wykonaniem, przynosi zawsze dodatni rezultat.

Zaproszeni do Dębicy, urządzają tam dnia 4 lutego 1905 przedstawienie na rzecz biednej młodzieży szkolnej.

Spółka sadowniczo-ogrodn. założona z inicyatywy Towarz. ogrodn. dająca na razie widoki powodzenia, notuje w sprawozdaniu za r. 1903 obrót pieniężny 11.358 K. 04 h., a czystego zysku 123·71 K., ale z powodu braku fachowca do zakupna i sprzedaży, jakoteż trudności w nabyciu owoców — rozwiązuje się — a raczej popada w likwidacyę.

Towarz. wzaj. pom. organistów urządza w sierpniu Walne zgrom., poprzedzone trzydniowym kursem organistowskim, w którym wzięło udział 28 organistów. Towarz. to istnieje od r. 1894, rozdało 46 zapomóg w kwocie 2.252 K. Stan kasy 3.795 K. 94 h.

„Opieka nad młodzieżą szkół średnich“. Pod taką nazwą zawiązane zostało w Tarnowie dn. 27 listopada 1904 towarzystwo, celem dostarczenia pomocy młodzieży szkół średnich, i to nietylko pomocy materyalnej, ale i rozrywek, zarówno umysłowych, jak fizycznych. Oprócz wieczorku na cześć konstytucyi 3-go maja, nie daje to towarzystwo znaków życia na zewnątrz. Zdaje się, że zbyt rozległe zakreślono granice działalności, ażeby im można podołać, a dla świadczeń materyalnych wystarczy istniejąca od dawna „*Pomoc koleżańska*“.

Towarz. muzyczne, jedno z najruchliwszych, odbywa stale i z powodzeniem koncerty. wieczorki kompozytorskie, przedstawienia operowe itp. nie zapominając obok własnych i o innych celach, czego dowodem wielki kiermasz w stylu XVII w., urządzony na fundusz budowy kaplicy przy szkole wydz. żeńs., — koncert z dn. 19 marca na kościół dla Strusiny, zaprodukowana dn. 12 listopada 1905 r. z ogromnym sukcesem „Halka“ itp.

Koncertów wogóle było w Tarnowie w r. 1904 aż nadto, a urządzili je: Pp. Auberowie, Willy Burmester, S. Bau, Fo-Egerówna, Wł. Żeleński, Franc. Ondrziczek, Br. Hubermann, Czop-Umlauf, Pablo de Sarasate, F. Romanowska, Jan Buchtele i Emanuel Ondrziczek.

Nadto Towarz. św. Wojciecha urządziło dn. 24 stycznia 1904 r. wspaniały „*wieczór kolędowy*“, a w maju podniosły „*koncert religijny*“.

Teatr nastręczał mieszkańcom Tarnowa różnych emocyj, gdyż oprócz kilku występów „Miłośników sceny" była tu i p. Zimayer, i teatr miejski ze Lwowa, i teatr ludowy ze Lwowa z Kamińskim i Żelazowskim, i teatr ludowy z Krakowa z Kotarbińskim, dzięki któremu poznał Tarnów „Betleem polskie" Rydla, — potem G. Fiszer i Lelewicz, W. Siemaszkowa, a wreszcie Morska-Popławska i Mielewski.

Szkoły tarnowskie wykazały przy zapisie na 1904/5 r. 5838 młodzieży szkolnej, tj. 3546 chłopców (1688 w szkołach średnich) i 2292 dziewcząt, — nie licząc zakładu pp. Urszulanek i Sercanek.

W nowym gmachu szkoły realnej odbyła się dn. 23 czerwca 1904 *pierwsza matura*, a we wrześniu 1904 oddany został do użytku nowy gmach szkoły żeńs. im. Konarskiego.

Z uchwał Rady miejskiej najważniejsze dotyczyły:

11 kwietnia 1904 zakupna „Kapłonówki" na stanowisko dla wozów za 19.000 K. i przyległych realności Weintrauba, Handgriffa i Natha za 7000 K.;

1 września 1904 uruchomienia funduszu pożyczkowego rękodzielników chrześc. co atoli dopiero 11 maja 1905 załatwiono, postanawiając uprzystępnić kredyt przez obniżenie stopy proc. na $2^0/_0$ i podnieść wysokość pożyczek do 500 K.

19 stycznia 1905 dyskusya o „Domu przytułku i pracy" (wedle tytułu aktu fundacyjnego) i „Domu przytułku **bez** pracy" (wedle jakiejś przez ks. dra Zygulińskiego przytoczonej ustawy), skutkiem czego uchwalono zmianę aktu i tytułu fundacyjnego i odesłano go do Wydziału krajowego.

5 czerwca i 14 września 1905 dyskusya o *piątej* klasie wydz. żeńs., dla której uczenic uchwalono po 100 K. opłaty rocznej dla zamiejscowych, a po 57 K. dla miejscowych.

10 lipca 1905 pożycza Rada z fund. wodociągowo 13.554 K. 39 h. na pokrycie niedoboru budowy koszar dla szwadronu kawaleryi, a 20 lipca zatwierdza plan budowy realności *Wechslera na Czarnej drodze*, i dar tegoż, odstąpienia tejże Czarnej drogi na użytek publiczny, a zarazem zgadza się Rada na dalszą pożyczkę z funduszu wodociągowego, proponując pokrycie jej wstawieniem odpowiedniej kwoty do budżetu na r. 1906.

8 września obszerna i gorąca debata nad zakupnem realności Mikosia za 9500 K. rzekomo na nowy barak choleryczny.

14 wrześn. uchwalono założyć *jatki miejskie*, które też znakomicie funkcyonują

Wystawa prac uczniów rękodzieln. urządzoną została w sali „Gwiazdy" od 11 do 18 grudnia 1904 r.

Oddział kolarzy „Sokoła" tarnowskiego urządził w październiku 1904 i w maju 1905 wyścigi, pierwsze na drodze Tarnów-Wojnicz, drugie Tarnów-Pilzno, — a dn. 12 czerwca 1904 przyjmował gościnnie zjazd cyklistów galicyjskich.

Założenie prywat. gimnazyum żeńsk. w Tarnowie, zainicyowane w czerwcu 1904 spełzło na niczem, gdyż mimo, iż przy wpisach próbnych zapisało się 30 uczenic, — w czasie szkolnym zgłosiło się ich tylko 16. Być może, iż powodem tego była zamiana wyższych klas zakładu nauk. PP. Urszulanek na *liceum*, które ma wcale liczną frekwencyę.

Strejk lekarzy z powodu konfliktu, jaki zaszedł między jednym z lekarzy a zarządem Kasy dla chorych, urozmaicił jednostajność słotnego października 1904.

Tania kuchnia katol. powstała w styczniu 1905 i funkcyonuje (z przerwą wakacyjną) bardzo dobrze, z niemałą dla ubogich uczniów i robotników korzyścią. Utrzymywana datkami prywatnymi.

40-letni jubileusz straży ochotn. pożar. obchodzony był uroczyście dn. 5 czerwca 1905. Rada m. wyraziła korpusowi straży i jej naczelnikowi, M. Jamrowiczowi swoje uznanie.

Nowy kościół. Projekt sięgający r. 1897, wszedł w fazę czynu w marcu 1904, gdy ks. biskup dr. Wałęga Currendą III-cią wdrożył rokowania z XX. Misyonarzami. Plac pod budowę darowała Księżna Konstancya z Zamoyskich Sanguszkowa, plan rysował inż. Zubrzycki, budowę prowadzi Augustyn Tarkowski.

Poświęcenie kamienia węgielnego dokonane zostało dn. 10 września 1905 r. przez ks. infułata Walczyńskiego.

Nieudały wiec szynkarzy. Mimo zjazdu 80 delegatów z całej Galicyi, zainicyowany przez p. Rosthala na 13 i 14 grudnia 1904 wiec szynkarzy nie udał się z powodu nieformalności prawnych w zgłoszeniu.

„Gwiazdkę" urządzono dnia 22 grudnia w Ochronce im. św. Stanisława na Grabówce.

Dr. Juliusz Payer, odkrywca ziemi Franciszka Józefa, alpinista i malarz, miał w Tarnowie dn. 5 stycznia 1905 odczyt.

Kurs naukowy dla rzeźników i masarzy odbył się w sierpniu pod przewodnictwem star. weterynarza powiat., Z. Szydłowskiego.

Wystawa przem.-rolnicza, imponująca ilością wystawców, jakością przedmiotów i urządzeniem, odbyła się w Tarnowie od 28 września do 10 października 1905. Obok instytucyj miejscowych, przyczynił się znacznie do urządzenia wystawy tej p. Zygm. Jordan z Wojnicza, mimo, iż osobiście udziału w niej wziąć nie mógł.

Wybory do Rady powiat. odbyły się w dniach 10, 11 i 12 października 1905. Marszałkiem wybrany (dn. 18 listopada) dr. Włodzimierz Krzeczunowicz, właściciel dóbr Janowice.

Wybory do Rady miej. rozpisano na dni: 4, 5, 11 i 12 grudnia 1905.

Powszechne wykłady Uniw. Jagiell. odbywały się tu partyami na wiosnę i w jesieni.

Kurs art. malarstwa i rysunków otwarto we wrześniu 1905 przy szkole realnej.

25-letni jubileusz „Pogoni", pod tą samą redakcyą *Józefa Pisza,* przypadł dn. 1 stycznia 1905. Z okazyi tej otrzymał redaktor-wydawca wiele telegramów od wszystkich niemal czasopim krajowych, kilku instytucyj miejcowych i wielu osób prywatnych, z wyrażeniem uznania za niestrudzoną pracę przy samoistnem wydawnictwie tego najstarszego i stale, bez przerw wychodzącego tygodnika w Galicyi.

Dom dla nieuleczalnie chorych w Tarnowie, instytucya, zainicyowana przez ks. infułata Stan. Walczyńskiego, prepozyta kapituły katedralnej, oto sprawa, która po kilkuletnich zabiegach zaraz z początkiem r. 1906 z fazy projektu w czyn zamienioną zostanie. Do pełnienia opieki nad chorymi, powołane zostało umyślnie w tym celu zawiązane *„stowarzyszenie św. Filomeny"*, którego statuta już zatwierdzono.

Dwumorgową parcelę na cele Domu dla nieuleczalnych ofiarowała Konstancya księżna Sanguszkowa bezpłatnie.

Nie nowy, ale ważny rozdział.

Kochani czytelnicy tego kalendarza!

To co teraz czytać będziecie, nie będzie ani kazaniem, ani artykułem politycznym, każdy bowiem sam o swoją duszę dbać winien, o tem zaś co działo się na świecie w r. 1905 na innem miejscu czytać możecie. Zresztą, nie wiele w minionym roku było dobrego, niepokoje i wojna, epidemie i choroby — i właśnie te ostatnie powodują nas do zwrócenia uwagi koch. czytelników na rzecz jedną. Ba, powie niejeden, byłoby to dobrze nigdy nie chorować, nikt sam jednak choroby nie szuka, co zrobić jednak, jeśli choroba sama przyjdzie. A jednak założyćby się można, że na 100 wypadków, 90 razy jest się samemu winnym choroby, a często nawet głowa rodziny obchodzi się lekkomyślnie z swem zdrowiem. Nie jeden, który kaszle, aż się trzęsą ściany mówi: „Nic to nie szkodzi. Kto długo kaszle, długo żyje“ — no, i pewnego dnia, zamienia się kaszel w poważną chorobę. Pomyślcie tylko o dolegliwościach, jakie znoszą n. p. ludzie o wąskich piersiach, chorujący na żołądek, gościec lub reumatyzm, ciężki oddech, kurcze, bicie serca, kaszel itd. Nie chcąc wam jednak malować dyabła na ścianie, mówmy o czemś nie niebezpiecznem, n. p. o bolu zębów. Kto raz tego doznał, przyzna, że przy bolu zębów najmądrzejszy może zgłupieć, a najłagodniejszy zdziczeć.

Dlatego też, musicie kochani czytelnicy zawczasu postarać się o dobry środek domowy i używać go zapobiegawczo przeciw wszelkim dolegliwościom.



Takim środkiem domowym, jest w pierwszej linii tysiąckrotnie chwalony Fellera wonny „Fluid z esencyi roślinnych“ marki „Elsa Fluid“, który działa kojąco, uśmierza kaszel i kurcze, odprowadza flegmę, wzbudza apetyt, wzmacnia żołądek, ułatwia trawienie i działa w ogóle odświeżająco. Najbardziej delikatne i drażliwe osoby zażywają go chętnie, powinien więc być dlatego w każdym domu zapas tego środka, aby mieć szybką pomoc, skoro lekarza niema pod ręką. Skoro Fellera Fluid zmiesza się z wodą i użyje jej do zmywania głowy, twarzy, pulsów, czoła, skóra na głowie i siła wzroku wzmacnia się, kto ma osłabione oczy, po pewnym czasie widzi znowu bardzo dobrze, obmywania bowiem Fellera Fluidem są znakomitym środkiem przeciw osłabieniu oczu. Przy rwaniu w członkach, bolach gośćcowych i reumatycznych, przy kurczach, postrzale, braku oddechu, omdleniach, bolach piersi, szyi i stawów itp. używać należy Fellera Fluidu z marką „Elsa Fluid“, a już po krótkiem używaniu, osłabione części ciała wzmocnią się i wyzdrowieją. Kto używa codziennie rozcieńczonego wodą Fellera Fluidu do płukania ust, zapobiega tem bolowi zębów. Fellera Fuid, nie zawiera żadnych szkodliwych składników, a działa kojąco i wzmacniająco, szczególnie po wielkiem zmęczeniu i przy uczuciu osłabienia.

Troskliwe matki wiedzą, dlaczego przy zranieniu się dzieci lub dorosłych chwalą chłodzący, gojący, desinfekcyonujący, oczyszczający skutek zmywań Elsa Fluidem, rozpuszczonym w wodzie. Również chorzy na piersi, płuca i dolegliwości oddechowe, chwalą sobie codzienne zmywania Elsa Fluidem, rozpuszczonym w wodzie, zaś cierpiący na ból gardła używają zmieszanego z wodą „Elsa Fluidu“ do jego płukania. W Austro-Węgrzech, wyrabia się prawdziwy Fellera Fluid tylko u Eugeniusza V. Fellera w Stubicy Nr. 256 (Chorwacya). O to, w jaki sposób używać Fellera Fluidu w innych, tu nie opisanych słabościach zapytać się należy lekarza. Fellera Fluid odznaczony został złotymi medalami i dyplomami honorowymi na wystawach w Paryżu, Rzymie, Londynie, Nizzy i Berlinie. Pan Aptekarz Feller, zamianowany został nadwornym aptekarzem Jego ces. i król. wys. księcia Filipa Bourbońskiego i otrzymał srebrny medal hiszpańskiego



orderu Czerwonego Krzyża. Do tego, który tyle otrzymał odznaczeń, możecie mieć zaufanie tembardziej skoro powiemy wam, że p. Eugeniusz V. Feller w Stubicy Nr. 256 (Chorwacya). otrzymał ze wszystkich części świata 65.000 pism dziękczynnych. Zacytujemy tu niektóre tylko: Ks. proboszcz Don Marin Lesić w Pupnad o p. Korcula, pisze: „Odkąd używam Pańskiego Fluidu, pomógł mi on cudownie w trzech chorobach, a mianowicie: 1. na chorobę oczu, na którą cierpiałem 2 lata i która ustąpiła natychmiast, jakby ją ręką odjął, skorom tylko pańskiego Fluidu używać począł; 2. na nieustającą od 8 miesięcy chorobę kiszek i 3. uleczył on szybko skutecznie przeziębienie“.



W imieniu J. ces. M. Szacha perskiego. doręczono p. Eug. V. Fellerowi następujące pismo: „Mam zaszczyt donieść Panu, że J. ces. M. Mozaffar Eddine, szach perski, w czasie pobytu swego w Belgii używał pańskiego znakomitego preparatu Fellera-Fluidu, i był zeń bardzo zadowolony. Hassan Khan m. p. Radca legacyjny. Pan Feller dostał nadto wysokie odznaczenie, otrzymawszy order słońca i lwa.

Że także i panowie lekarze zadowoleni są z Fellera wonnego Fluidu z esencyi roślinnych marki „Elsa Fluid“, dowodzą następujące orzeczenia kilku lekarzy: Pan Dr. Józef Estmeister, lekarz w Wildenau o. p. Aspach, okręg Innu w Tyrolu, chwali go jak następuje: „Pański Fluid jest znakomitym środkiem domowym, który w zwyczajnych, powszednich zaburzeniach i dolegliwościach organizmu, wyborne oddaje usługi“.

Medycyny Dr. Kittel w Pradze, pisze: „Do p. Eugeniusza V. Fellera w Stubicy Nr. 256 (Chorwacya). Upraszam uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie 30 podwójnych flaszek znakomitego pańskiego Fluidu, którego od 2 lat używam w mojej praktyce ze znakomitym rezultatem. Proszę nadesłać za zaliczką“. Ktoby chciał dowodów prawdziwości tych listów dziękczynnych, niech zapyta się o to wszystkich na nich podpisanych.

Ten znakomity środek domowy, jest tak tani, jak żaden inny.

Nie posyła go się wprawdzie w mniejszej ilości jak 12 flaszek małych lub 6 flaszek podwójnych, ale weźcie na uwagę nizką cenę: Skoro zamówicie 12 małych flaszek lub 6 podwójnych, płacicie za to 5 kor. franko, bez żadnych dalszych kosztów, 24 małych, lub 12 dużych flaszek, kosztują 8 kor. 60 hal. — Zamawiając 36 małych lub 18 flaszek podwójnych, płaci się 12 kor. 40 hal. zaś przy 48 małych lub 24 podwójnych flaszkach płaci się 16 kor. — Wreszcie, 60 małych lub 30 podwójnych flaszek kosztuje 20 kor. By każdy łatwo mógł zamawiać ten znakomity środek domowy, urządzono w ten sposób, że zamawiający nie płaci porta pocztowego ani też żadnych dalszych kosztów, skoro zamówi wprost u E. V. Fellera w Stubicy Nr. 256 (Chorwacya). Przy każdym, zamówionym powtórnie tuzinie, otrzymuje się w dodatku jedną flaszeczkę bezpłatnie. By jednak za pomocą tego środka zdrowie utrzymać i zapobiedz chorobom, należy przy zakupnie Fellera Fluidu z marką „Elsa Fluid“ bardzo być ostrożnym i szczególnie baczyć na markę ochronną i na to, by na każdej flaszce był napis „Feller“, kilku bowiem spekulantów wpadło na pomysł naśladowania „Elsa Fluidu“ licząc na to, że na stu, którzy go kupią, 50 nie będzie zważać na to, czy na flaszce znajduje się marka ochronna „Elsa“ i podpis „Feller“.

Należy przeto strzedz się przed naśladownictwami i jedynie prawdziwego Fellera „Elsa Fluidu“ nie uważać za jedno i to samo z innymi umyślnie podobnie nazwanymi fluidami, n. p. Luisa Fluid, Salvator Fluid, Gold Elsa Fluid, Welt Fluid lub jakimkolwiek roślinnym wyskokiem. Nawet stałych odbiorców, p. Fellera wabi się wprost listownie różnemi zachwalaniami naśladownictw; były wypadki, że adresy tych stałych odbiorców, przywłaszczano sobie często w sposób szkaradny. Tak n. p. przychwycono raz na gorącym uczynku służącego p. Fellera, w chwili, kiedy kradł adresy najlepszych odbiorców, którzy zawsze Fellera Fluid zamawiali.

W drugim rzędzie, pozwalamy sobie zwrócić uwagę naszych czytelników na inny, również znakomity środek domowy, a mianowicie na przeczyszczające pigułki rabarbarowe marki „Elsa pigułki“. Pigułki te działają pewnie, szybko i bezboleśnie przy zatwardzeniu, złym stolcu i wszystkich innych spowodowanych tem cierpieniach, n. p bolu głowy, uciskowi żołądka, kurczach, wzdęciu i innych dolegliwościach. Pigułki te, są zupełnie nieszkodliwe, działają już po upływie kilku godzin, regulują stolec, podnoszą apetyt, usuwają skłonność do wymiotów i uczucie wstrętu, są zaś przyjemne w użyciu przy złem trawieniu, wzdęciu, odbijaniu się kwasami, zgadze i t. p. dolegliwościach. Kto pigułek tych regularnie używa, nie cierpi nigdy na zatwardzenie, strzedz się należy jednak przed naśladownictwami. 6 pudełek kosztuje wraz z przesyłką do każdej stacyi pocztowej 4 kor. 12 pudełek 7 kor. 60 hal. Powtarzamy raz jeszcze, że przed naśladownictwami ustrzedz się najłatwiej, skoro się je zamówi wprost i zaadresuje wyraźnie do E. V. Feliera w Stubicy Nr. 256 (Chorwacya).



Kończymy. Powiedzieliśmy Wam dosyć, a to cośmy powiedzieli, zapamiętajcie sobie.

A teraz, *do widzenia kochani, w roku tysiącznym dziewięćsetnym siódmym!*

H. . . M. . . .

HUMORYSTYKA.

Ciekawa rzecz.

Sztuka robienia rymów polega, jak wiadomo, na powiązaniu wierszom ogonów. Ciekawa rzecz, coby powiedziano o poecie, któryby się wobec pań naszych (stokroć piękniejszych przecież od niejednego wiersza!) chciał podczas balu w takiego rymodzieja zabawić.

K. Z.

Racya.

Autor: Dlaczego mi pan każesz płacić za druk mego dzieła znacznie drożej, niż bierzesz od innych?

Właściciel drukarni: Ponieważ zecerzy moi ciągle zasypiali nad pańskim manuskryptem...

Na lekcyi matematyki.

Nauczyciel: Ile czynią 2 funty plus $1 \frac{1}{2}$ łokcia.

Uczeń: 1 kilometr.

Nauczyciel: W jaki sposób?

Uczeń: 2 funty dają 1 kilo, $1 \frac{1}{5}$ łokcia = 1 metr, razem jeden kilometr.

Pijak w kąpieli.

A. — Czemu pan wciąż pływa tylko na plecach.

B. — Ja lubię tylko piwo, więc na widok takiej masy wody robi mi się zaraz niedobrze.

Charakterystyka różnych narodowości.

Amerykanin — centralizuje siły i kapitały.

Anglik — opanowuje inne narody i żyje na ich koszt, a zawsze w imię cywilizacyi. Przoduje w sportach i na morzu.

Francuz — pracuje „pour une bonne fortune“; jeżeli mu się powodzi, to żyje, jak nie — w łeb sobie strzela.

Włoch — żyje wspomnieniami przeszłości; kiedy jest głodny, staje się kamieniarzem, muzykantem, albo zapisuje się do mafii. Zanim przejdzie przez most, obiecuje trzy świeczki św. Piotrowi, a gdy minie niebezpieczeństwo, kpi sobie ze świętego.

Austryak — trochę polityk, trochę dyplomata, trochę geszefciarz, ale z lenistwa pozwala sąsiadom wydająć swe owce, a za to żyje „Sparrsystemem“.

Niemiec — lubi, aby mu mówić o wszechświatowej polityce, o wszechświatowem panowaniu, o wszechświatowych feldmarszałkach, o wszechświatowej produkcyi, o wszechświatowej flocie, lecz to wszystko przynosi mu tylko trochę kartofli i trochę piwa...

Rosyanin — stworzony do walki ze światem; gdy nie ma z kim walczyć — zaczyna bić się z samym sobą. Jeżeli dwadzieścia lat przejdzie bez wojny, to tworzą się duchoborcy, tołstoiści, nihiliści i najrozmaitsi „iści.“

Szwed — pobłażliwy dla innych, surowy dla siebie.

Grek — wielkie idee w małych głowach; ojcowie ich obronili Akropolis od ruiny i Termopile w 300 przeciw 3 milionom; ale synowie stali się sławnymi ucieczką i rozsypką.

Armeńczyk — gdy go biją, chwali się, że on bije; wykrzywia się gdy pluje, twierdząc, że jadł tarki.

Hiszpan — gdy nie może być mnichem, staje się rozbójnikiem. Wsypcie mu w kieszeń złoto całego świata, to on nazajutrz zażąda jeszcze od was pożyczki. Jest to maszyna do wydawania pieniędzy.

Polak — zazdrosny i dumny, trochę zepsuty, a najwięcej niezgodny — nawet na punkcie patryotyzmu.

Serb — wywozi suszone śliwki, prowadzi wieprzową wojnę z Austryą, a wewnątrz — cieszy się skandalami dynastycznymi.

Rumun — topi się przy brzegu wody. Gdy ma śliwowicę i mamałygę, używa na nich. Rozdaj mu ziemię, ażeby go wybawić od pana, po sześciu miesiącach on ją sprzeda i przepije.

Czech — to żyd w słowiańskiej koszuli.

Chorwat — większy katolik od papieża.

Turek — żyje, aby użyć: niech świat ginie, jego to nic nie obchodzi, byleby mu został harem. Żyje z dnia na dzień, a jutro — „Bóg jest wielki!“ gdy On nie da, to giaury dadzą. Będzie mu lepiej po śmierci.

Bułgar — dobry, dopóki w niewoli. Modli się, uczy się, robi postępy, walczy. Gdy się stanie wolnym—kłóci się, bije się i zanim się spostrzeże, że żyje, już wpada w nową niewolę. Międzynarodowiec w duszy, organizator z powołania, lecz nie na to, aby nim rządzono. Zdolny do wszelkiej pracy, lecz pod surowym dozorem; gdy go popuścisz—wlezie ci na głowę. Bawi się w politykę i stronnictwa przez upór i zaciętość; słaby dyplomata, a jeszcze słabszy kupiec. Zgromadzenia akcyonaryuszów podobne są do ich narodowego „Sobrania“, a to ostatnie jest podobne do przelewania z pustego w próżne... *Bułgar.*

HUMORYSTYKA.

Pech.

— Trzy godziny siedziałem z Józefem i Janem w restauracyi, naradzając się z nimi, coby żonie kupić na imieniny, — lecz nim zapadła decyzya, nie było już za co kupować.

Zakazany owoc.

A. — Co to ma znaczyć panie Ferdynandzie, że jadasz kotlety? Wszak głosisz wszędzie, żeś wegetaryaninem.

B. — Bo też jestem nim rzeczywiście, a mięso uważam po prostu za „owoc zakazany."

Zawsze z respektem.

Służąca karcona była ustawicznie za opuszczanie tytułu: „wielmożna" przy każdem odezwaniu się „do" swej lub „o" swej chlebodawczyni. — Gdy ta razu pewnego zemdlała, biedna Kaśka bezradnie krzyknęła: — Ach wielmożna pani! — Niech wielmożna pani przyjdzie do wielmożnej pani!

Pierwszy zarobek.

— Patrz Jurku — oto 5 koron — mój pierwszy własny zarobek.

— A w jaki sposób uzyskałeś te pieniądze?

— Sprzedałem żydowi wszystkie puste flaszki.

Niesprawiedliwość.

Gdy izraelita ma krzywe nogi, mówią o nim: „krzywy żyd", a gdy katolik, to powiadają: „służył przy kawaleryi."

Nieporozumienie.

Sędzia: — Ile pani ma lat?

Świadek: — 32.

Sędzia: do protokolanta: Pisz pan: urodzona w roku 1832.

Dwuznacznik.

— Mówię wam Jakubowo, gdy mój stary się upije, to chodzi jak zbity.

— U mnie przeciwnie: gdy mój się upi,e, to ja chodzę zbita.

Nowocześni.

— Matka żąda mej fotografii, aby się przekonać, czym nie bardzo zmizerniał, — muszę się fotografować przy stoliku z książkami, aby widziała, jak się uczę.

Kolega: W takim razie musi to być zdjęcie momentalne.

W XX stuleciu.

— Nu Moritz — ty taki brudny, ty się poczebujesz kąpacz.

— Na co ja sie mam rozbirać, ja pójdy odrazu do chemiczny pralni.

Praktyczny.

Kasia: Namawia mnie pan kapral na wieczorną schadzkę, — a co ja wtedy zrobię ze sobą, gdy mnie pan kapral po ciemku nie pozna?

— No to niech panna Kasia „dla poznaki" gęsie udko w ręce sobie trzyma.

Naturalny powód.

— Patrz, jak ten wół dumnie głowę do góry wznosi.

— Hm! niema się co dziwić tej dumie, wobec tak wygórowanej obecnie ceny jego mięsa.

Dokładne objaśnienie.

Agent: „Jak wysoko chcecie dom wasz ubezpieczyć?" —

Gospodarz wiejski: „Ja tak myślę — po wysokość komina."

PORADNIK DOMOWY.

Najlepsze dla naszych dzieci! Kto pragnie tego, kto chce kupić na gwiazdkę trwałą zabawkę, kto *wspólnie z dziećmi pragnie się zabawić*, kto jednem słowem chce swoim milusińskim sprawić co *najlepszego*, temu radzimy przejrzeć pięknie ilustrowany cennik kotwicznych skrzynek budowlanych, kotwicznych skrzynek mostowych itd. F. Ad. Richtera & Cie., kr. i szambelańskich dostawców nadwornych, Wiedeń I. Operngasse 16. Mianowicie powinna *każda matka* przed kupnem podarku gwiazdkowego przeczytać go uważnie, tem więcej, że przesyłamy go bezpłatnie i franko i że dużo *naśladownictw* bez „kotwicy" bywa zalecanych.

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, które jako uśmierzające i odciągające nacieranie przy zaziębieniach itd. zwykle używane bywają, zajmuje przyrządzane w laboratoryum Richtera apteki w Pradze Linimentum Capsici comp. z „kotwicą" (zastąpienie kotwicznego Pain-Expeleru) pierwsze miejsce. Cena jest niską, 80 hal., Kr. 1.40 i 2. — za butelkę; każda butelka mieści się w pięknem pudełku, które rozpoznać można po czerwonej kotwicy.

Najtańszem źródłem zakupna zegarków, złotych i srebrnych przedmiotów, jest znana firma Józef Spiering w Wiedniu I. Postgasse 2 b. Francuskie pendułowe zegary z muzyką, które co godzina najpiękniejsze marsze i tańce wygrywają i tylko złr. 8. — kosztują, sprzedaje firma Józef Spiering. Na żądanie wysyła gratis i franco swój wielki illustrowany cennik zegarków, łańcuszków, pierścieni itp.

Bardzo pouczająco i zajmująco wyraża się pewien lekarz praktykujący o wartości leczniczej Balsamu św. Jerzego, wyrabianego i rozsyłanego przez miejską aptekę (Stadtapotheke) w Temasvàrze, Plac św. Jerzego, nr. 457. Zalecamy naszym czytelnikom uważne przeczytanie tego listu i korzystanie z błogiego w swych skutkach Balsamu św. Jerzego; jest on zupełnie nieszkodliwy, wyrabiany z ziół wschodnich i krajowych i w wielu cierpieniach nader skuteczny. P r o s z ę u w a ż a ć n a m a r k ę ś w. J e r z e g o.

Aptekarza A. Thierry'ego Balsam i maść centyfoliowa i t. d. W interesie własnym szanownych naszych czytelników, zwracamy niniejszem szczególną uwagę na to ogłoszenie i wszelkie w niem wymienione nadzwyczajnie skuteczne środki lecznicze. Proszę przeczytać ogłoszenie. Oba te nieprześcignione swą siłą leczniczą środki, nie ulegają nigdy zepsuciu, przeciwnie, czem są starsze, tem cenniejszymi i skuteczniejszymi się stają, również nie szkodzi im ani zimno, ani gorąco, są przeto każdego czasu do użycia. Są one niemal zawsze skuteczne i pomocne; rozumie się, nie należy nigdy nabywać falsyfikatów, lub podobnych, wielokrotnie zalecanych, bezwartościowych i nieskutecznych innych środków, za które tylko daremnie wyrzuca się pieniądze, należy zaś używać zawsze i jedynie tych dwóch uznanych, rzetelnych, tanich, pewnych, a przytem zupełnie nieszkodliwych, światowej sławy środków, które w każdej rodzinie na wszelki przypadek zawsze znajdować się powinny. Gdzie takowych ze wszystkimi oznakami prawdziwości otrzymać nie można, zamawiać należy wprost pod adresem: Apotheker A. Thierry's Schutzengel-Apotheke in Pregrada bei Rohitsh-Sauerbrunn.

Podeszłego wieku dożywają ludzie, którzy dbają o swe zdrowie. Ażeby zaś być zdrowym, trzeba mieć dobry żołądek. Bardzo zatem ważne są niepomyślne wpływy, które powodują choroby żołądka, brak apetytu, zaburzenia w trawieniu, zatwardzenie, bezsenność, kurcze, ból głowy itp. Dlatego polecenia godną jest rzeczą, mieć zawsze w domu zapobiegawczy środek leczniczy, jakim są bezwątpienia

krople żołądkowe Brady'ego, których skuteczne działanie przy wszystkich chorobach żołądka ogólnie jest znanem. Ponieważ jednak znajduje się bardzo wiele naśladownictw, które ludzi łudzą, przeto trzeba uważać, że prawdziwe krople żołądkowe Brady'ego opatrzone są marką ochronną, z wyobrażeniem Matki Boskiej Łaskawej z Mariazell, i tylko u wytwórcy, aptekarza C. Brady (Wien Fleischmarkt I/179) zamawiać je można. Przy poprzedniem nadesłaniu należytości, lub za pobraniem pocztowem kosztuje 6 flaszek 5 K., a 3 flaszki podwójne 4·50 K. Wysyłka franco.

Stało się zwyczajem, takie środki, które służą do nacierania, polecać na wszystkie choroby, które przez zewnętrzne użycie wyleczone być mogą. Najważniejszą rolę odgrywają tu wszelkie rodzaje gichtu i reumatyzmu i dlatego można polecić każdemu, kto cierpi na te choroby, wcieranie odurzająco działającej maści Zoltana. Światowej sławy ta maść Zoltana, nie może być nawet porównywana z artykułami, które prócz innych chorób, także na gicht i reumatyzm polecane bywają. gdyż maść Zoltana jedynie tylko gicht i reumatyzm leczy skutecznie, jak to przez najznakomitszych lekarzy zostało uznane. Cena flaszki 2 K. w aptece wytwórcy B. Zoltana Budapest. V/49. Wysyłka codziennie.

Prawdziwe Balassy mleko ogórkowe jest najskuteczniejszym środkiem upiększającym, który, jak wykazuje doświadczenie, okazuje się koniecznym dla każdej damy. W ciągu kilku dni, już po 2—3 krotnem użyciu, wygładza ono i wydelikatnia cerę i wygubia zupełnie piegi, plamy wątrobiane, pryszczyki, wągry i inne nieczystości twarzy, nie oddziaływując na skórę szkodliwie. Flaszka 2 korony w aptece C. Balassy, Budapeszt — Erzsébetfalva. Główne składy na Galicyę podane są w anonsie, prosimy tedy Szan. Czytelników anons ten w niniejszym kalendarzu umieszczony przeczytać.

---

500 koron nagrody otrzyma ten, kto mi wskaże naśladowcę sławnego Fluidu Fellera z esencyi roślinnych z marką „Elsa Fluid", że możliwem będzie sądowne jego ściganie. Są niesumienni ludzie, którzy najchętniej w łatwy sposób pracą innych żyć by chcieli i w ten sposób chcą wiele zarobić, że nie zdolni do stworzenia czegoś lepszego, to dobre co inni wynaleźli naśladują, a naśladują źle. Tacy naśladowcy, posługują się często bardzo brzydkimi środkami i tak n. p., pewien człowiek, zajęty u wytwórcy prawdziwego Fellera Fluidu, aptekarza E. V. Fellera w Stubicy Nr. 256 (Chorwacya), przychwycony został na tem, że skradł adresy dobrych odbiorców prawdziwego Fellera Fluidu, aby je sprzedać następnie naśladowcom. Wie każdy, że prawdziwy Fellera Fluid, jest najlepszym środkiem domowym przeciw przeważnej części bolów, a weszło już prawie w przysłowie, że jeśli boli co kogo, bole te tylko prawdziwy Fellera Fluid szybko i pewnie uśmierzy. Z tego powodu, prawdziwy Fellera Fluid odznaczono na wielu wystawach złotymi medalami i dyplomami honorowymi, wytwórca zaś jego otrzymał tytuł dostawcy nadwornego i srebrny medal orderu hiszpańskiego czerwonego krzyża. Cóż jednak robią niesumienni naśladowcy? Ci piszą do odbiorców pana Fellera rozmaite kłamstwa, n. p , że pan Feller wyjechał i nie powróci więcej, lub też, że Pan Feller nie prowadzi jużprzedsiębiorstwa, a to w tym celu, aby zjednać odbiorców pana Fellera dla swych oszukańczych naśladownictw. Uważamy więc za swój obowiązek przestrzedz kochanych naszych czytelników w własnym ich interesie przed wszystkiemi podobnie nazywanemi naśladownictwami i oświadczamy, że tylko pan E. V Feller w Stubicy Nr. 256 (Chorwacya) jest jedynym i wyłącznie uprawnionym do wytwarzania prawdziwego Fellera Fluidu i że przy kupowaniu Fluidu bacznie uważać należy, by na każdej flaszcze i wszystkich drukach znajdowały się słowa „Elsa",

„Feller“ i „Stubica“. By każdy mógł zamówić łatwo ten dobroczynny środek leczniczy, zarządzono, że zamawiający nie płaci porta pocztowego, skoro zamów, 12 małych, lub 6 flaszek podwójnych Fellera Fluidu za 5 koron, lub też 48 małych albo 24 wielkich flaszek za 16 koron wprost w Stubicy, adresując wyraźnie do E. V. Fellera w Stubicy Nr. 256 (Chorwacya).

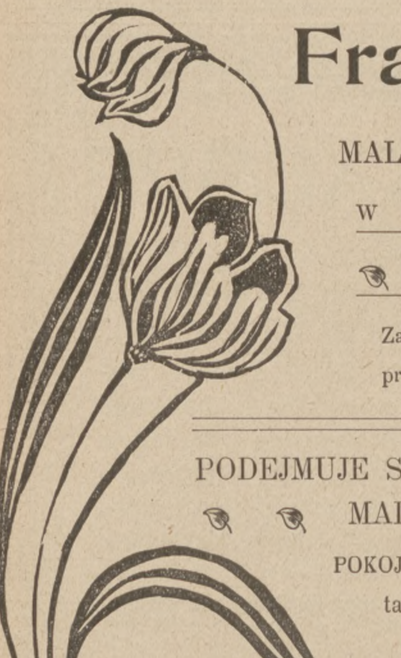
Przeciw bolowi głowy, dolegliwościom żołądkowym, brakowi apetytu, niestrawności, kolkom, najpewniejszym środkiem jest znakomicie skutkujący Elixir żołądkowy. Cena 1 K. wielka flaszka 2 K. Dalej przeciw osłabieniu męskiemu godne polecenia są słynne amerykańskie tabliczki „Lydol“, które już w kilku dniach skutkują. Cena 6 K. u wyrabiającego I. Raditz, apteka w Budapeszcie IV. Fövàntér 6.

Wielce szanowny Panie aptekarzu! Równocześnie posyłam Panu przekazem K. 2·50 i proszę o spieszne nadesłanie pańskich pigułek zdrowotnych. Przeszło od 10-ciu lat cierpiałem na zatwardzenie, które z dnia na dzień przybierało groźniejsze rozmiary. Podczas tego szukałem u sławnych lekarzy pomocy, lecz wszędzie bez skutku. Choroba ta przybrała przed 2-ma laty takie rozmiary, iż niekiedy po 2 tygodnie nie miałem stolca. Podług orzeczenia wielu lekarzy jelita moje przepełnione były stolcem. Także lekarstwa nie przynosiły skutku. Pigułki aloe, woda hunyadi i wszelkie najostrzejsze środki nie były w stanie ulżyć cierpieniu. Jedyną pomoc miały być dla mnie jeszcze Karłowe wary, gdyż lekarze twierdzili, iż wszystko inne jest nadaremne. Nie muszę nadmieniać, że nadzwyczaj źle wyglądałem, cierpiałem na zawrot i ból głowy, nie mogłem zgoła ani jeść ani spać. Z kuracyi w Karłowych warach nie mogłem korzystać, nie posiadając na to dostatecznych środków. Wskutek tego przybliżał się szybko koniec mego nędznego żywota i byłby niezawodnie wkrótce nastąpił, gdyby wstrzymanie uryny nie było nastąpiło. W tem położeniu polecił mi mój kolega Pańskie pigułki. Po ich użyciu uczułem znaczne polepszenie. Stolec począł się wypróżniać, słabość i brak apetytu nikły, a brzuch stał się miękkim. Po 4 romiesięcznem używaniu Pańskich pigułek jestem obecnie zupełnie uleczony, tak, iż 50% lepiej wyglądam i zupełnie zdrowym się czuję. Żona moja doznała również przez użycie Pańskich pigułek znacznego polepszenia w swych cierpieniach. Poczytuję sobie przeto, wielce szan panie aptekarzu za obowiązek, wynurzyć Ci moje serdeczne podziękowanie. Niechaj Pan Bóg wynagrodzi Pańskie zabiegi, a życie uczyni miłem i przyjemnem! Niechaj pobłogosławi Panu i całej Pańskiej rodzinie. Z wysokim szacunkiem i szczerem podziękowaniem M. Roys m. p., urzędnik c. k. kolei państwowej. Zielona, 15. września 1904 r.

Proszę o nadesłanie 5-ciu rulonów Karpackich pigułek zdrowotnych, gdyż dotąd przesłane dobrze skutkowały. Polecam je przeto wszechstronnie znajomym. Z szacunkiem Adam Wanicki, oficyał c. k. sądu krajowego w Krakowie. D. 23. kwietnia 1905.

P. Jan Friedrich, aptekarz w Malaczce. Wielmożny Panie! Mówi się, że mamy kiepskie czasy, ale nikt niechce z tego powodu chorować, a tem mniej umierać. Dlatego proszę jeszcze na zakończenie roku przysłać pod adresem Jan Józef Lhotta Dorogh Comitat Gran 5 rulonów pańskich światowej sławy Karpackich pigułek. Przy nadchodzącym nowym roku 1905 życzę Panu i Pańskiej Szan. rodzinie, by Bóg wszechmogący udzielił Panu jeszcze długich lat zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa dla dobra ludzkości, tego Panu życzę z serca wraz z powinszowaniem noworocznem. Z głębokim szacunkiem Jan Józef Lhotta, droguerzysta Insasse 119 Dorogha. D. 28 grudnia 1904.

P. Jan Friedrich, aptekarz w Malaczce. Dziękując serdecznie za łaskawe załatwienie mej ostatniej przesyłki, jestem w tem miłem położeniu, że mogę wyrazić Pańskim pigułkom zdrowotnym największe pochwały. Z pomiędzy wielu skutecznych rezultatów z ich używania, wymieniam, że siostra moja, która od wielu lat cierpiała tak na żołądek, że już nic jeść nie mogła bez wymiotowania, — po rozpoczęeiu kuracyi Pańskiemi pigułkami, w niespełna rok zupełnie ozdrowiała i może teraz z apetytem jeść wszystkie potrawy. Proszę mi zatem przysłać znowu 10 rulonów, za które równocześnie przekazem pocztowym przesyłam pieniądze, zapewniając, że znakomity ten środek leczniczy z przyjemnością wszystkim polecać będę. Józef Hauk Steinbach.



Zakład fotograficzny
Tadeusza Mroczkowskiego

w Tarnowie, przy ul. Kaczkowskiego, vis-á-vis łazienek „Neptun“.



Otwarty codziennie od godziny 8-ej rano do 6-ej wieczorem, wykonuje oprócz wszelkich prac w zakres fotografii wchodzących, platynotypie i powiększenia do wielkości naturalnej po cenach nader przystępnych.

Na żądanie uskutecznia zdjęcia zamiejscowe.

Odznaczony medalem srebrnym na wystawie w r. 1905 w Tarnowie.

Piotr Celestyn Kulka

majster kamieniarsko - rzeźbiarski

w Tarnowie, vis - á - vis cmentarza.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, i przyjmuje zamówienia na:

roboty budowlane, kościelne ołtarze, posadzki z marmurów krajowych i zagranicznych, pomniki z ciosów wszelkiego rodzaju: marmuru, granitu, syenitu i labradoru, oraz odnawia pomniki kościelne i ołtarze

po cenach umiarkowanych.

Ting-Ting, znakomita tynktura na pluskwy, również działająca tynktura Zacherla, tynktura Hartmana i t. p.

Rozpylacze do proszku na owady.

Lep na muchy w pudełkach i na papierze, salonowe muchołapki, trzaski i papier na muchy.

Środki desinfekcyjne.

Kwas karbolowy, woda karbolowa, wapno karbolowe, wapna chlorowe, wapno fenilowe, antibacterian, formalina, urinol, kali hypermangan, siarczan żelaza i t. p.

Radykalne środki do wytępienia szczurów i myszy.

Wszelkie środki do czyszczenia plam: Benzyna, Benzolina terpentyna francuska, Afanizon, Opal, Ferasolin, Brachina, amoniak, woda chlorowa, mydła do plam i t. p.

Środki do konserwowania i czyszczenia obuwia.

Smarowidła i tłuszcze na wszystkie gatunki skóry, czernidło na obuwie w różnych gatunkach, kremy, pasty, lakiery w różnych kolorach, ścierki do czyszczenia obuwia schevro.

Wosk, terpentyna, benzyna, parafina, stearyna, szczotki do froterowania.

Najtrwalszy lakier na podłogę Fritzego z Wiednia.

Glazura spirytusowa Christoffa.

Farby fasadowe w wapnie rozpuszczalne.

Lakiery emailowe i lakierowe w różnych kolorach.

Farby suche we wszystkich kolorach. —- Farby olej.-pokost.

Bajce i brunoliny do odświeżania mebli.

Bronzy różnokolorowe w proszkach i w płynie.

Wszelkie materyały dla pp. stolarzy, malarzy, rzeźbiarzy i pozłotników.

Farby anilinowe do farbowania materyi, ciast, jaj, wódek, owoców i potraw.

Płaszcze nieprzemakalne, płachty do nakrycia nieprzemak.

Farby do firanek i piór.

Pokosty i farby drukarskie i litograficzne.

Atrament, masa do hektografu, atrament do znaczenia bielizny, szpagat i sznury, guma arabska, syndetikon.

Oliwy do maszyn, rosyjskie i krajowe.

Karbolineum oryginalne Awenariusa, chroniące drzewo od grzyba i wilgoci. Do tegoż samego celu służy **Antimerulion** i **Exicator.**

Pochodnie i ognie sztuczne.

Dla pp. Kolarzy polecam gumki do pomp i wentyli, guma do klejenia szlauchów i płaszczy itp.

Dyamenty do rżnięcia szkła
od 1 złr. — wyżej.



Nr. 6. sztuka po 3 złr. do zwykłego i belgijskiego szkła.



Nr. 19. szt. 5 złr. ma lepszy dyament kraje pojedyncze belgijskie i lane szkło



Nr. 3. sztuka po 2 złr do zwykłego szkła do okien.



Nr. 22. sztuka po złr. 7·50 rznie każde szkło nawet najsilniejsze szkło lane. Najlepszy dyament.

Pierwsza austryacka fabryka dyamentów do rznięcia szkła

S. HÖNIGSFELDA

WIEDEŃ III/, Radetzkystrasse 12.

poleca pod najściślejszą gwarancyą swe od lat 26 renomowane wyroby. Obsady dla każdej ręki zastosowane, wymiana szybka i tania.

Odsprzedającym rabat.

Gościec, ----
Bole ------ ?
reumatyczne

leczy tylko

maść Zoltàna.

Cena flaszki **2** K. z apteki

Béla Zoltân Budapeszt,

V/49.

Dostawca nadworny Jego c. i k. Wys. arcyksięcia Józefa.

Rozsyła pocztą dziennie dwa razy.

Droguerya

POD CZARNYM PSEM

LUDWIKA GOSTKIEWICZA

przy ul. Wałowej l. 24.

poleca

Wielki wybór perfumeryi, mydeł, pudru, kosmetyków. Krem liliowy. Krem lotosu do wydelikacenia cery Woda ogórkowa 1 fl. 1 k. Lakiery do podłóg. Masa francuska. Artykuły gospodarskie, browarnicze. Pasy i rzemyki do pasów. Wina lecznicze. Oliwę do maszyn. Artykuły chirurgiczne. Hegary kompletne. Opaski. Bandaże rupturowe. Opaski peryodyczne. Artykuły hygieniczne gumowe dla pań i panów.

Wysyłki na prowincyę uskuteczniam bezzwłocznie.

Ceny niskie.

☛ Dwudziesty szósty rok istnienia!! ☚

Rok XXVI. | Tarnów dnia 1. stycznia 1906. | Nr. 1.

Warunki przedpłaty:

	kwartal.:	półrocz.:	rocznie:
W Tarnowie kor.	2·30	4·60	9·20
Na prowincyi „	2·60	5·20	10·40
W Niemczech mrk.	3·—	6·—	12·—
We Francyi frank.	4·—	8·—	16·—

W Stanach Zjednoczonych Ameryki 3 dolary rocznie.

Numer pojedynczy kosztuje **20** hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
KSIĘGARNIA JÓZEFA PISZA
W TARNOWIE.
ulica Katedralna l. 3.

POGOŃ

Wychodzi
co niedzielę rano.

Inseraty przyjmuje się po 10 h. od wiersza 1-szpaltowego drukiem drobnym (petit).

„Nadesłane“ po 40 h. **„Reklamy“** po 50 hal. od wiersza.

Przy inseratach powtarzających się i stałych znaczny opust.

Manuskryptów nie zwraca się.

Tygodnik polityczny i ekonomiczno-społeczny.

następuje **tylko** w patentowanych **oryginalnych** kartonach po 12 flaszek małych, albo 6 flaszek podwójnych. Kosztuje franco do każdej stacyi pocztowej w Austro-Węgrzech 12 małych albo 6 podwójnych flaszek 5 koron, do Bośnii i Hercogowiny 12 małych albo 6 podwójnych flaszek 5 kor. 60 hal. Mniej, aniżeli 12 małych lub 6 podwójnych flaszek nie wysyła się. Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką.

Apteka p. Aniołem Stróżem A. Thierry w Pregrada p. Rohitsch-Sauerbrunn.

Przy zamówieniach 5 tuzinów znaczne obniżenie ceny. Sprowadzanie i odsprzedawanie balsamów z inną marką ochronną będzie sądownie ścigane i karane.

SCHUTZENGEL-APOTHEKE

des A. THIERRY in Pregrada.

Siła i działanie

prawdziwej ciągnącej centifoliowej maści

(zwanej przedtem maścią cudowną).

Maścią tą wyleczono zupełnie 14-letnie, za nieuleczalne uznane ropienie nogi, a niedawno temu nawet 22-letnie, stare, ciężkie cierpienie rakowe.

Zapobiega i usuwa zatrucie krwi. Czyni każdą bolesną operacyę, a nawet amputacyę zbyteczną.

Prawdziwa maść centifoliowa, o znakomitej sile ciągnącej, jest przy najcięższych, przestarzałych chorobach cierpiącej ludzkości, **z najlepszym skutkiem używanym środkiem,** który w **leczeniu ran i kojeniu boleści jest niezrównany,** a składa się w głównej części z koncentracyi czerwonej róży **„Rosa centifolia“,** posiadającej **cudowne lecznicze własności** naturalne, w połączeniu z innemi, **znanemi ze swych znakomicie leczących własności substancyami.**

Prawdziwa maść centifoliowa znajduje zastosowanie: przy złych piersiach położnic, zatamowaniu odpływu mleka, stwardnieniu piersi, czerwonce, wszystkich zastarzałych chorobach, gnojących się rękach i nogach, przy ranach, słonych upławach, opuchnięciu nóg, nawet przy ropieniu kości; dalej przy ranach pochodzących od uderzenia, przekłucia, strzału, cięcia, zmiażdżenia, przy wyciąganiu wszystkich obcych materyj z ciała, jak skorup, szkła, drzazg drzewa, piasku, śrótu, cierni itp., przy wszystkich nabrzmieniach, guzach, karbunkułach, nowotworach, nawet przy raku; przy zastrzałach czyli obieraniach paznokcia, pęcherzach, poranionych od chodzenia nogach, **ranach zapalnych wszelkiego rodzaju,** odmrożeniu członków, odleżeniu ciała u chorych, obrzmieniu szyi, guzach krwistych, szumie w uszach, strupach u dzieci itd.

Maść centifoliowa im starsza, tem skuteczniejsza w działaniu.

Zaleca się posiadanie zawsze w domu tego **jedynego środka zapobiegawczego.** Mniej aniżeli dwa słoiki nie wysyła się; wysyłka następuje wyłącznie tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości, albo za zaliczką pocztową. Wraz z portem, listem przesyłkowym i opakowaniem kosztują 2 słoiki 3 kor. 60 hal.